
MARCELI ANTONIEWICZ

**O POCZĄTKACH OŚMIUSET LAT DZIEJÓW CZĘSTOCHOWY
W NAJDAWNIEJSZYCH DOKUMENTACH ZAPISANYCH**

Recenzent
prof. dr hab. Jacek MATUSZEWSKI

Korekta
Dariusz JAWORSKI

Redakcja techniczna
Piotr GOSPODAREK

© Copyright by
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2021

ISBN 978-83-66536-62-3

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego
im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-28, faks (34) 378-43-19
www.ujd.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@ujd.edu.pl

UNIwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

MARCELI ANTONIEWICZ

**O POCZĄTKACH OŚMIUSET LAT DZIEJÓW CZĘSTOCHOWY
W NAJDAWNIEJSZYCH DOKUMENTACH ZAPISANYCH**



Częstochowa 2021

SPIS TREŚCI

ZAMIAST WSTĘPU	7
----------------------	---

CZĘŚĆ I

O wkroczeniu Częstochowy i wielu sąsiednich siedlisk ludzkich w czas „osi historii”, czyli o walorach źródłowych i kontekście dziejowym wystawienia przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża dokumentu dla klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Mstowie w dniu Bożego Narodzenia 1220 roku	14
Wprowadzenie	15
Problem zaginionego oryginału dokumentu i walorów zachowanych jego kopii	16
Wystawca dokumentu – „Ivo Dei gratia Cracoviensis episcopus”	19
Konwentualny odbiorca dokumentu, czyli klasztor kanoników regularnych w Mstowie	28
Dyktat dokumentu	34
Uwagi do przekładu i komentarza tekstu dokumentu	37
Dokument biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża poświadczający klasztorowi zakonu kanoników regularnych świętego Augustyna kongregacji laterańskiej Najświętszego Zbawiciela w Mstowie, będącego filią klasztoru Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu, prawo pobierania dziesięciny z licznych wymienionych wsi należących do tego klasztoru oraz wsi książęcych i rycerskich (m.in. Częstochowy) nadane przez jego poprzedników na biskupstwie krakowskim, wystawiony w dniu Bożego Narodzenia – 25 grudnia 1220 roku w Krakowie	39
Suplement	
Co było wcześniej i co nastąpiło nieco później? Kilka uwag o kontekstach historycznych faktu pojawienia się Częstochowy na arenie dziejowej poświadczonego w przedstawionym dokumencie	51

CZĘŚĆ II

Szczególne świadectwo <i>meliorationis terrae</i> , czyli dokument Kazimierza Wielkiego poświadczający braciom Leonardowi i Kanimirowi, dziedzicom Częstochowy, przywilej lokacji na prawie niemieckim w odmianie średzkiej dwóch wsi: jednej, istniejącej już uprzednio Częstochowy, oraz drugiej, mającej powstać na terenie tegoż władztwa nad rzeką Rybną, wystawiony w Krzepicach 24 sierpnia 1356 roku	67
--	----

Wprowadzenie	68
Wystawca dokumentu – „Kazimirus Dei Gratia rex Poloniae...”	70
Odbiorcy dokumentu – bracia Leonard i Kanimir	74
Uwagi o dyktacie dokumentu i walorach jego dyspozycji	76
Dokument króla Kazimierza Wielkiego wystawiony w Krzepicach 24 sierpnia 1356 roku	82
Suplement	
Gdzie faktycznie miała powstać druga osada w dobrach nazywanych Częstochowa – czyli o kontrowersjach w sprawie lokalizacji miejsca nad rzeką zwaną pospolicie Rybna ..	89

Część III

<i>Factum est!</i> Źródło historyczne poświadczające przekroczenie przez osadę zwaną Częstochowa kolejnego progu lokacyjnego, czyli uzyskania w nieodległej przeszłości praw miejskich. Dokument wystawiony przez księcia opolskiego Władysława 3 maja 1377 roku w mieście Częstochowie	112
Wprowadzenie	113
Wystawca dokumentu „Władysław książę opolski, wieluński i Rusi”	113
Odbiorcy dokumentu – bracia Jaśko i Niczko	130
Uwagi o dyktacie dokumentu	131
Dokument księcia opolskiego, wieluńskiego oraz pana Rusi Władysława nadający braciom Jaśkowi i Niczkowi kuźnicę żelaza w pobliżu swojego miasta Częstochowy, na tym samym prawie, jakiego miasto Częstochowa już używa, wystawiony 3 maja 1377 roku	135
Suplement pierwszy	
Społeczno-ekonomiczne konteksty wystawienia dokumentu księcia Władysława Opolczyka dla braci Jaśka i Niczka w Częstochowie, czyli kultywowanie wydobywania oraz przetwórstwa rud żelaza w regionie częstochowskim u schyłku średniowiecza i na progu czasów nowożytnych	141
Suplement wtóry	
Kiedy i za czyją wolą akt lokacji miasta Częstochowy stał się faktem historycznym? (Wynurzeń polemicznych ciąg dalszy)	150

WYKAZ SKRÓTÓW	183
BIBLIOGRAFIA	184

Pamięci mojego Mistrza
Profesora Józefa Szymańskiego
hoc librum dedico

ZAMIAST WSTĘPU

Prezentowana publikacja powstawała w dość szczególnych okolicznościach, które w pewnym stopniu wpłynęły na jej ostateczną zawartość merytoryczną i koncepcję redakcyjną. W dniu świątecznym Bożego Narodzenia, Roku Pańskiego dwa tysiące dwudziestego, przypadała 800-letnia rocznica wystawienia przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża dokumentu dla klasztoru kanoników regularnych w Mstowie, będącego podówczas filią opactwa tego zakonu na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu, w którym po raz pierwszy – w znanych nam przekazach źródłowych – występuje zapis poświadczający istnienie siedliska ludzkiego nazwanego w otchłani wieków Częstochową. Zatem datacja tego dokumentu może wskazywać moment początkowy postępujących przez kolejne stulecia dziejów tego miejsca na ziemi – dziejów, które w pewnych okresach znacząco wpisywały się nie tylko w historię regionu, ale też w historię całego kraju. Ta właśnie rocznica osiemsetlecia pisanych dziejów Częstochowy z inicjatywy Częstochowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego miała w 2020 roku zostać uczczona przez cykl wykładów otwartych dla zainteresowanych kręgów społecznych oraz wydanie okolicznościowych, nawiązujących do „rocznicowych” faktów, publikacji. Wówczas też podjęto decyzję o przygotowaniu do druku wyboru najdawniejszych źródeł historycznych, poświadczających najistotniejsze fakty w początkowym okresie rozpoznanych dziejów Częstochowy. Naturalnie, w odniesieniu do wieków średnich, czy też – używając określenia Georges’a Duby’ego – „czasów katedr”, najbardziej wiarygodne i wymowne są źródła dyplomatyczne, czyli dokumenty, które zaistniałe fakty społeczno-prawne nie tylko poświadczały, ale też przez ich spisanie i uwierzytelnienie nowy porządek społeczny faktycznie „na wieczne czasy” stanowiły.

W rozpoznawaniu najdawniejszych dziejów Częstochowy i najbliższej okolicy, z czasem też dwóch osad Częstochową nazywanych, niewątpliwie najbardziej fundamentalnych informacji można upatrywać w przekazach trzech dokumentów:

- a) właśnie dokumentu biskupa Iwona Odrowąża wystawionego dla klasztoru kanoników regularnych w Mstowie w dniu Bożego Narodzenia, czyli 25 grudnia, 1220 roku w kościele świętego Floriana w Krakowie;

- b) dokumentu króla Kazimierza Wielkiego wystawionego 24 sierpnia 1356 roku w Krzepicach, którym monarcha poświadczył nadanie istniejącej już wsi Częstochowa – i drugiej osadzie mającej powstać w granicach częstochowskiej włości – lokacyjnych praw w średzkiej odmianie prawa niemieckiego;
- c) dokumentu księcia opolskiego Władysława, zwanego Opolczykiem, wystawionego 3 maja 1377 roku w Częstochowie, w którym Częstochowa po raz pierwszy w znanych przekazach źródłowych określona została jako miasto, co jest pośrednim wprawdzie, ale wiarygodnym poświadczeniem, że nieco wcześniej zostały tej osadzie nadane prawa miejskie.

Zaplanowana pierwotnie publikacja miała przybliżyć także szerszym kręgom czytelników, w szczególności młodzieży, przekazy tych trzech źródeł historycznych, dlatego zaplanowano nadać jej formę edycji źródłowej w ujęciu popularnonaukowym, zatem oprócz przedruku tekstów w oryginalnym zapisie łacińskim postanowiono opublikować także ich przekłady ze stosownymi komentarzami.

Jednak okoliczności spowodowane rozwojem pandemii w 2020 roku zniweczyły plany popularyzacji wiedzy o najdawniejszych dziejach Częstochowy, stymulowane 800. rocznicą powstania pierwszej zapiski źródłowej, poświadczającej istnienie na początku XIII wieku pierwotnej osady częstochowskiej. Także zaplanowany uprzednio druk okolicznościowych publikacji nie mógł wówczas zostać zrealizowany, dlatego pozostający w formie opracowania autorskiego tekst edycji źródłowej został wykorzystany przede wszystkim jako pomoc dydaktyczna przesyłana w trakcie zajęć z nauk pomocniczych historii (szczególnie dyplomatyki) studentom historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, oraz – w ramach wykładu monograficznego – doktorantom, dla zobrazowania problemów związanych z krytyką wewnętrzną średniowiecznych źródeł historycznych. Zatem w związku z interaktywnie wyrażanymi pytaniami czy prośbami o rozszerzenie pewnych wątków opisanych w prezentowanym tekście, niektóre jego fragmenty uległy znacznemu dopełnieniu. Pojawiły się też nowe, uprzednio niebrane pod uwagę treści. Zadawane pytania w szczególności odnosiły się do kontekstów historycznych poświadczonych w zapisach źródłowych faktów oraz postaci historycznych związanych z aktami wystawienia poszczególnych dyplomów.

Ostatecznie powstałe na tej drodze dodatkowe dopełnienia i komentarze zostały dołączone do pierwotnego tekstu opracowania i przyporządkowane do trzech sekwencji poświęconych prezentowanym dokumentom. Najważniejsze i najbardziej interesujące

adeptów nauk historycznych elementy kontekstu dziejowego faktów źródłowych przybrały ostatecznie formę odrębnych dopełnień, które faktycznie mogłyby stanowić przedmiot samodzielnej publikacji. W związku z tym zaplanowana pierwotnie edycja wyboru najdawniejszych źródeł przybrała formę bardziej rozległych – a w niektórych przypadkach bardziej pogłębionych – rozważań, których punktem wyjścia niezmiennie pozostawały przekazy trzech branych pod uwagę dokumentów, odnoszące się wszak do niewielkiego terytorium ziem polskich nad górną Wartą, zespolonego w procesie dziejowym w granicach współczesnego miasta nieodmiennie zwanego Częstochową. Być może omawiane w odniesieniu do tego miejsca fakty na tle historii powszechnej, czy nawet dziejów Polski Piastowskiej, mogą wydawać się mało znaczące i na tyle nikłe, aby nie poświęcać im tak obszernej rozprawy. Wszelako we współczesnej historiografii takie opracowania nie są jednoznacznie uznawane za mało znaczące i pozbawione istotnych przesłanek merytorycznych w dziedzinie poznawania czasów minionych. W szczególności wypada tu zwrócić uwagę na nurt piśmiennictwa historycznego inspirowany przesłaniami historiozoficznymi postmodernizmu. Według jednego z najwybitniejszych historiozofów i metodologów historii ostatniego półwiecza – Franklina R. Ankersmita:

Dzięki postmodernistycznemu piarstwu historycznemu, które odnajdujemy zwłaszcza w postaci historii mentalności, po raz pierwszy nastąpił wyłom w odwiecznej tradycji esencjalistycznej, do której – spiesznie dodaję, by uniknąć patosu i wyolbrzymiania – odnoszę się jako do pewnej tendencji, a nie radykalnego przełomu. Tutaj wybór już nie pada na pień lub gałęzie, ale na liście drzewa. Z postmodernistycznego punktu widzenia celem nie jest już integracja, synteza i całość. Uwaga skoncentrowana jest na drobinach¹.

Dalej, jako przykład tej tendencji w historiografii europejskiej, wskazana została m.in. książka Emmanuela Le Roy Ladurie'ego, poświęcona wszak dziejom jednej wioski francuskiej – Montaillou – w latach 1294–1324, która po opublikowaniu stała się faktycznie bestsellerem w dziedzinie piśmiennictwa historycznego na całym świecie². Jeśli więc, podążając za wspomnianym nurtem postmodernistycznym, uznamy prezentowane w niniejszej publikacji dokumenty i okoliczności ich powstawania za „liście opadłe” z dziejowego drzewa, ich analiza faktycznie może być postrzegana jako skoncentrowanie uwagi na dro-

¹ F.R. Ankersmit, *Historiografia i postmodernizm*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, pod red. R. Nycza, Kraków 1997, s. 165.

² Książka przełożona także na język polski: E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, wioska heretyków*, przekł. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1988.

binach historii. Ale też – odwołując się raz jeszcze do opinii wyrażonej przez Franklina R. Ankersmita – owe dokumenty można uznać za esencjalistyczne fundamenty w historii historiografii Częstochowy i regionu częstochowskiego, którego przeszłość może nawet znacznie zapisała się w dziejach Europy niż historia południowofrancuskiej osady Montailou na przełomie XIII i XIV wieku.

Przypomnijmy zatem, że przedstawiane ponownie źródła historyczne od dawna zwracały uwagę badaczy i stały się przedmiotem krytycznych analiz oraz rozważań historyków, od pierwszej połowy XIX wieku poczynając. Niewątpliwie owe zainteresowania pobudzane były walorami dziejów klasztoru jasnogórskiego, a w szczególności zachowanym w zbiorach klasztornych bardzo cennym zbiorem autentycznych dokumentów, które szczęśliwie przetrwały do naszych czasów. Za pioniera badaczy archiwaliów jasnogórskich, także tych odnoszących się do dziejów częstochowskiego zespołu osadniczego, wypada uznać historyka i publicystę wileńskiego – Michała Balińskiego (1794–1864), ucznia Joachima Lelewela, czyli jednego z najwybitniejszych historyków owej doby w skali europejskiej i niewątpliwie ojca polskiej historiografii naukowej w dziedzinie źródłoznawstwa oraz nauk pomocniczych historii³. Owocem pielgrzymki Michała Balińskiego „do Jasnej Góry w Częstochowie” była publikacja, w której zamieścił dodatek źródłowy, publikując po raz pierwszy niektóre dokumenty, odkryte w archiwum klasztoru jasnogórskiego, a także pewne uwagi dotyczące lokacji miasta⁴.

W okresie międzywojennym ten cenny zbiór średniowiecznych dyplomów w całości został poddany wszechstronnym badaniom przez księdza Jana Fijałka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który podjął się krytycznego wydania *Zbioru dokumentów oo. paulinów w Polsce*. Ks. Jan Fijałek (1864–1936) nie tylko należał do grona najbardziej zasłużonych historyków Kościoła w Polsce, ale był też znakomitym edytorem źródeł historycznych, współpracując w tej dziedzinie z Władysławem Semkowiczem, jednym z najwybitniejszych w dziejach historii historiografii polskiej źródłoznawców⁵. Erudycyjny komentarz do poszczególnych dokumentów w znacznym stopniu wzbogacił wiedzę o średniowiecznych dziejach Starej i Nowej Częstochowy oraz innych osad egzystujących w cieniu

³ Zob. T. Turkowski, *Baliński Michał (1794–1864)*, [w:] *PSB*, t. 1, Kraków 1935, s. 340–342.

⁴ *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez Pątnika XIX wieku i wydana z Rękopisu przez Michała Balińskiego*, Warszawa 1846, s. 67 i 92.

⁵ Zob. A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 134; oraz biogram napisany przez W. Semkowicza, *Fijałek Jan Nepomucen (1864–1936)*, *PSB*, t. 6, Kraków 1948, s. 441–443.

Jasnej Góry. Właśnie w przygotowanym przezeń zbiorze dokumentów po raz pierwszy opublikowane zostały na podstawie oryginałów teksty dyplomów – króla Kazimierza Wielkiego z 1356 roku oraz księcia Władysława Opolczyka wystawiony w mieście Częstochowie 3 maja 1377 roku, których to walory źródłowe będą w niniejszym opracowaniu ponownie rozważane⁶. Co więcej, w komentarzu do pierwszego z tychże dokumentów wydawca wskazał najwcześniejszą wzmiankę o funkcjonującej osadzie Częstochowa właśnie w dokumencie biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, odnotowując:

[...] wspomniana po raz pierwszy w przywileju Iwona biskupa krakowskiego z 25 XII 1220 (a może jeszcze 1219, jeśli w kancelarii tego biskupa rozpoczynano rok od Bożego Narodzenia) zatwierdzającym nadane przez jego poprzedników dziesięciny konwentowi kanoników regularnych w Mstowie (nad Wartą o dwie mile na wschód od Częstochowy) wśród wsi rycerskich oddających temu konwentowi dziesięcinę⁷.

Wskazany dokument biskupi nie zachował się jednak w oryginale i znany był badaczom ówczesnej generacji historyków jedynie z kopii zapisanej w latach siedemdziesiątych XV wieku przez Jana Długosza w *Księdze beneficjów diecezji krakowskiej*, ogłoszonej wszak drukiem po raz pierwszy przez Aleksandra Przeździeckiego w latach 1863–1864⁸. Nieco później tekst tejże kopii biskupiego dokumentu przedrukowany został w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski* – i od tego czasu nie był już w całości przedstawiany w publikacjach źródłowych czy aneksach do opracowań, w których to wielokrotnie był wykorzystywany⁹.

Przygotowywany do druku *Zbiór dokumentów oo. paulinów w Polsce*, nie w pełni jeszcze przed śmiercią ks. Jana Fijałka w październiku 1936 roku redakcyjnie dopracowany, ostatecznie przed wybuchem II wojny światowej nie doczekał się publikacji. Jego druk został zrealizowany w warunkach konspiracyjnych w czasie okupacji hitlerowskiej, dlatego też, dla zmylenia władz okupacyjnych, okładkę opatrzono przedwojenną datą – 1938. Przechowywany zrazu cały nakład w ukryciu, w klasztorze paulińskim w Krakowie, dopiero w roku 1947 ujrzał światło dzienne, jednak – jak ustalił o. Janusz Zbudniewek ZP:

⁶ *Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce*, oprac. X. dr Jan Fijałek, z. 1: 1328–1464, Kraków 1938, nr 3, s. 4–6; nr 8, s. 16–17 (dalej cyt. *ZDP*).

⁷ Tamże, s. 5, przyp. 2.

⁸ *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis...*, t. 3, [w:] tegoż, *Opera omnia*, ed. A. Przeździecki, t. 9, Cracoviae 1864, s. 157–158 (dalej cyt. *DLb*).

⁹ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 2, nr 385, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. 9, Kraków 1886, s. 27–28 (dalej cyt. *KDM*).

Tylko w niewielkiej liczbie pojedyncze egzemplarze trafiały do bibliotek, a na domiar wszystkiego podczas porządkowania jasnogórskich magazynów domowych w latach siedemdziesiątych wyzbyto się ich jako niepotrzebnej literatury¹⁰.

Mimo wspomnianych problemów z edycją tego zbioru dokumentów jeszcze przed wojną z opracowywanych do druku materiałów skorzystała krakowska uczona Krystyna Pieradzka (1908–1986), która ówczesne swoje zainteresowania skoncentrowała na fundacji klasztoru jasnogórskiego, ale analiza m.in. wskazanych uprzednio dokumentów doprowadziła też do poczynienia pewnych uwag na temat początków miasta Częstochowy¹¹.

Bezpośrednio po II wojnie światowej fundamentalne badania nad genezą i początkowym okresem istnienia osady, a następnie lokacją i rozwojem nadwarciańskiego miasta, podjął Stefan Krakowski (1912–1999), przed wojną związany z Uniwersytetem im. Stefana Batorego w Wilnie, w okresie powojennym natomiast (od 1946 roku) – niezmiennie z Uniwersytetem Łódzkim¹². W opublikowanej w 1948 roku monografii *Stara Częstochowa*, a także w publikacjach późniejszych, historyk ten wielokrotnie odnosił się do wariantów źródłowych szczególnie tych przekazów, które będą przedmiotem naszych zainteresowań¹³. Wizja rozwoju średniowiecznej Częstochowy faktycznie wywiedziona została na drodze interpretacji tekstów tychże trzech dokumentów, aczkolwiek brak świadomości występowania interpolacji w znanej ówczesnie kopii dokumentu biskupa Iwona Odrowąży z 1220 roku doprowadził do błędnej i skorygowanej dopiero kilkadziesiąt lat później

¹⁰ J. Zbudniewek ZP, *Przedmowa*, [w:] *Zbiór dokumentów zakonu paulinów w Polsce*, t. 1 (dawniej zeszyt): 1328–1464, oprac. ks. J. Fijałek, suplement z przedmową, wykazem treści dokumentów oraz indeksami osobowymi, miejsc i rzeczowymi, Warszawa 2004, s. 7.

¹¹ K. Pieradzka, *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 r.*, Kraków 1939, s. 26–27.

¹² Zob. S.M. Zajączkowski, *Profesor dr Stefan Krakowski w czterdziestolecie pracy naukowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, t. 2, s. 3–11; M. Antoniewicz, *Profesor Stefan Krakowski (1912–1999)*, „Ziemia Częstochowska” 1991, t. 26, s. 317–322, (tu zarys biograficzny *In memoriam* oraz *Biografia prac Prof. dra Stefana Krakowskiego poświęconych Częstochowie i regionowi częstochowskiemu*).

¹³ S. Krakowski, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948, s. 24–46, (książka wydana nakładem Księgarni Katolickiej M. Stawarz oraz Księgarni W. Nagłowski i S-ka, natomiast druk zrealizowany został w Drukarni Henryka Nagłowskiego, Częstochowa, ul. Wilsona 14); tenże, *Dzieje Częstochowy od wieku XII do początków XIX*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 28–38; tenże, *Region częstochowski w wiekach XII–XVIII. Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, pod red. J. Ochmańskiego, Poznań 1974, s. 193–204.

tezy o istnieniu już w czasie powstawania tego źródła dyplomatycznego dwóch pobliskich osad: Częstochowy i Częstochówki, co w toku dalszych badań zasadnie uznano za niewątpliwy anachronizm¹⁴. Wszelako badania Stefana Krakowskiego dla zajmujących się dziejami Częstochowy historyków kolejnych generacji stały się podstawą do dalszych rozważań tej problematyki i ponownej analizy wymowy spożytkowanych uprzednio przekazów źródłowych, co szczególnie można postrzegać w wydawanej już na początku obecnego tysiąclecia historycznej monografii Częstochowy¹⁵.

Jednak problem niejednoznacznie określonych w zapisach źródłowych faktów wciąż w piśmiennictwie historycznym powraca. Niekiedy stawał się nawet inspiracją do rozważania nieformułowanych uprzednio hipotez, wyrażania kolejnych opinii polemicznych, a zatem przedstawiania projekcji historycznych pozbawionych jakichkolwiek przesłanek źródłowych (nawet pośrednich), albo wizji upatrywanych w dość jednostronnie interpretowanej „ciszy źródeł”. Naturalnie kontrowersyjne hipotezy niekiedy pobudzają kolejne opinie polemiczne, a tego typu przypadki, w odniesieniu do trzech omawianych dokumentów, zostaną omówione w dalszym toku wywodów. Dlatego też niektóre komentarze siłą rzeczy wpisują się w nurt polemiczny piśmiennictwa historycznego o najdawniejszych dziejach Częstochowy i – być może – będą stanowić kolejne stopnie do dalszych, w odniesieniu do zapisanych w tym opracowaniu komentarzy, kroków prowadzących do wygłaszania krytycznych opinii. Jeśli nawet formułowane w tej konwencji poglądy nie zawsze bywają oparte na podstawie wiarygodnych ustaleń, mogą niekiedy owocować dalszym rozpoznaniem tła dziejowego wydarzeń postrzeganych bezdyskusyjnie przez pryzmat rozpoznanych świadectw źródłowych. Ostatecznie nie wszyscy badacze historii dogmatycznie traktują recypowaną z kanonów prawniczych zasadę dowodzenia prawdy: *quo non est in actis (in scriptis) non est in mundo*. Jeśli jednak ta maksyma niekoniecznie może być traktowana jako kanon w metodologii nauk historycznych, to wciąż zachowuje aktualność odnoszącą się do przekazów źródłowych opinia osiemnastowiecznego uczonego niemieckiego Johanna Christopha Gatterera, że naczelnym zadaniem interpretacji źródeł historycznych jest *discenere vera ac falsa*.

¹⁴ Szerzej na temat problemów badawczych z interpolacją tego dokumentu we wprowadzeniu do jego prezentacji. Zob. dalej, *Problem zaginionego oryginału dokumentu i walorów jego kopii*, s. 16–19.

¹⁵ *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002, *passim*.

CZĘŚĆ I

O WKROCZENIU CZĘSTOCHOWY I WIELU SĄSIEDNICH SIEDLISK LUDZKICH W CZAS
„OSI HISTORII”, CZYLI O WALORACH ŹRÓDŁOWYCH I KONTEKŚCIE DZIEJOWYM
WYSTAWIENIA PRZEZ BISKUPA KRAKOWSKIEGO IWONA ODROWĄŻA DOKUMENTU
DLA KLASZTORU KANONIKÓW REGULARNYCH ŚW. AUGUSTYNA W MŚTOWIE
W DNIU BOŻEGO NARODZENIA 1220 ROKU

WPROWADZENIE

Prezentowany w niniejszym opracowaniu – po raz pierwszy w przekładzie na język polski – dokument niewątpliwie można zaliczyć do grupy nielicznych przekazów źródłowych, które stanowią fundamentalny punkt wyjścia dla badań nad procesem dziejowym egzystencji wspólnot lokalnych, w tym przypadku okolic Częstochowy i Mstowa. Od czasu publikacji w drugiej połowie XIX wieku rękopiśmiennej kopii jego przekaz wielokrotnie zwracał uwagę badaczy, będąc przedmiotem analiz, stosownych do przedmiotu badań interpretacji, w ostatnich dziesięcioleciach także polemik. Niewątpliwie jedną z istotniejszych przyczyn zainteresowań tymże dokumentem były badania nad dziejami Częstochowy oraz fakt pierwotnego w rozpoznanych źródłach historycznych poświadczenia nazwy egzystującej podówczas już osady, która w ciągu następnych stuleci znacząco wpisała się w dzieje nie tylko najbliższego regionu. Zatem to właśnie źródło historyczne wyznacza początek 800-lecia utrwalonych na piśmie dziejów Częstochowy, ale zarazem – co istotne – prawie dwudziestu innych miejscowości położonych w rejonie dorzecza górnej Warty. Niewątpliwie z naszej perspektywy zapis w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża z 1220 roku nazwy miejscowej „Częstochowa” wprowadza miejsce tak nazwane i wspólnotę egzystujących w tym miejscu społeczności na arenę dziejową, przeto zasadne wydaje się odwołanie w tytule do pojęcia „osi czasu historii”, wyłożonego przez Karla Jaspersa w wybitnym dziele historiozoficznym *O źródle i celu historii*¹. Ostatecznie więc jednostkowy fakt wystawienia komentowanego dokumentu i poczynionych w nim zapisów stanowi fundamentalny punkt wyjścia dla prezentacji „faktów długiego trwania” na przestrzeni ośmiu stuleci, stanowionych w tym właśnie miejscu na ziemi. Waleory poznawcze spisane w końcu 1220 roku źródła dyplomatyczne w pełni ujawniają się jednak dopiero po przeprowadzeniu dogłębnej krytyki wewnętrznej utrwalonych w nim zapisów, w odniesieniu do różnorodnych aspektów tła dziejowego poświadczonych tamże faktów, a zarazem określeniu ich znaczenia dla faktów stanowionych później,

¹ K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, przekł. J. Marzęcki, Kęty 2006, s. 17–34.

które wpisywały się w proces dziejowy tego fragmentu ziem polskich w ciągu następnych stuleci. Dlatego też tekst publikowanego dokumentu wymagał dość obszernego i wieloaspektowego komentarza, opartego na aktualnym stanie badań.

PROBLEM ZAGINIONEGO ORYGINAŁU DOKUMENTU I WALORÓW ZACHOWANYCH JEGO KOPII

Omawiany dokument – niestety – nie zachował się w oryginale do naszych czasów. Problem jego wyeliminowania z zasobu archiwalnego klasztoru kanoników regularnych w Mstowie jest sam w sobie niezwykle interesujący, albowiem „zaginięcie” (czy niszczenie?) oryginalnego dyplomu (o czym niżej) nie było prawdopodobnie dziełem przypadku. Miał nim jednak dysponować wybitny dziejopis Jan Długosz, który – opisując posiadłości i dochody klasztoru mstowskiego – *in extenso* przytoczył w *Księdze beneficjów diecezji krakowskiej* tekst dokumentu biskupa Iwona Odrowąża, wielokrotnie i z wielkim szacunkiem podkreślając jego zasługi dla fundacji opisywanego klasztoru. Po wiekach, w zbiorze dzieł kanonika krakowskiego *Opera omnia*, opublikowana została także *Liber beneficiorum...*, zawierająca m.in. tekst Długoszowego odpisu. Tom poświęcony beneficjom klasztornym – *Monasteria* – wydał Aleksander Przeździecki w 1864 roku². Dwadzieścia dwa lata później ten właśnie odpis dokumentu opublikował w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski* Franciszek Piekosiński, co uczyniło zabytek jeszcze bardziej dostępnym dla badaczy historii od schyłku XIX wieku aż po czasy współczesne³. Przez niemal sto lat od wspomnianych publikacji przekaz faktograficzny owej kopii traktowano bez zastrzeżeń jako w pełni wiarygodny, co doprowadziło (w pewnych przypadkach) do błędnych wniosków. W historii historiografii Częstochowy szczególnie istotne i cenne są publikacje Stefana Krakowskiego, pioniera badań naukowych poświęconych najdawniejszym dziejom całego zespołu osadniczego, który swoje rozważania na temat genezy miasta Częstochowy naturalnie rozpoczynał od przywołania publikacji dokumentu Iwona Odrowąża z 1220 roku. W związku z tym przekazem – jak już wspomniano – przyjął tezę o istnieniu na początku XIII wieku dwóch częstochowskich osad, czyli Częstochowy i Częstochówki,

² *DLb*, t. 3, s. 157–158.

³ *KDM*, t. 2, nr 385, s. 27.

co powszechnie było akceptowane w późniejszym piśmiennictwie historycznym⁴. Korekta ustaleń, obarczonych błędami wynikającymi z bezkrytycznego przyjmowania kopii Jana Długosza, ostatecznie doprowadziła do ujawnienia interpolacji w tymże dokumencie, czyli jego podfałszowania przez dopisanie słów niewystępujących w oryginale⁵. W tym przypadku inspiracją okazały się ustalenia wybitnego językoznawcy Kazimierza Rymuta, który – objaśniając genezę nazwy Częstochówka – stwierdził, że nazwa typu dzierżawczego Częstochowa mogła przejść do kategorii nazw zdrobniałych dopiero w XV wieku, dodając istotną uwagę: „Zapis z 1220 roku zapewne jest przeróbką Długosza”⁶. Inspirowany tą opinią oraz dyskusjami w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Instytutu Historii PAN w Krakowie już w połowie lat osiemdziesiątych prezentowałem opinię o możliwości interpolacji tego dokumentu, stwierdzając:

Argumenty natury *stricte* historycznej i toponomastycznej zdają się w pełni uzasadniać tezę, iż w XV wieku, w kręgu zgromadzenia kanoników regularnych, dokonano podfałszowania trzynastowiecznego dokumentu przez dopisanie nazwy „Częstochówka”, a więc nazwy o cechach formalnych w XIII wieku jeszcze niespotykanych⁷.

Równocześnie teza ta wyłożona została w haśle *Częstochówka* opracowanym w edycji *Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu*

⁴ S. Krakowski, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948, s. 24 i nast. Sekwencję o „najstarszych wiadomościach (do r. 1356)” rozpoczyna znamienne zdanie: „Częstochowa jest osadą bardzo starą, niewiele tylko miejscowości w Polsce może jej dorównać metryką. Pierwsza mianowicie wzmianka źródłowa pochodzi z roku 1220, a znajduje się w dokumencie wydanym 25 grudnia tego roku przez biskupa krakowskiego Iwona”; por. tenże, *Region częstochowski w wiekach XII–XVIII. Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, pod red. J. Ochmańskiego, Poznań 1974, s. 202.

⁵ Proces podejmowanych w tym zakresie badań w latach osiemdziesiątych oraz ich wyniki istotnie korygujące wcześniejsze interpretacje tego dokumentu szczegółowo omówił J. Laberschek – tenże, *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 13–17.

⁶ K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 40.

⁷ M. Antoniewicz, *Subregion częstochowski w średniowieczu (XIV i XV wiek)*, [w:] *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*, Częstochowa 1990, s. 11. Cytowany tekst jest publikacją referatu wygłoszonego podczas konferencji odbywającej się w maju 1985 roku, w której uczestniczył także śp. Profesor Stefan Krakowski. W toku dyskusji nad moim wystąpieniem Profesor uznał zaprezentowane wówczas po raz pierwszy tezy za wiarygodne i zasadnie korygujące jego wcześniejsze ustalenia.

przez Zofię Leszczyńską-Skrętową⁸. Ostatecznie fakt dokonania interpolacji jednoznacznie udowodnił związany z pracownią tegoż *Słownika* Jacek Laberschek, który wskazał dwie zachowane jeszcze kopie kontrowersyjnego dokumentu, wiarygodnie odkrywając przy tym motywy i okoliczności podfałszowania oryginału⁹. Tak więc, oprócz kopii zapisanej w *Liber beneficiorum* Jana Długosza, wskazany został wpis w *Kopiarzu mstowskim*, w którym utrwalono odpis dokumentu z ksiąg oficjatu kurzelowskiego, wniesiony do tychże akt na wniosek prepozyta klasztoru mstowskiego Baltazara Małuskiego w 1560 roku¹⁰. Co istotne, w tymże *Kopiarzu* znalazł się także odpis z Długoszowej *Księgi beneficjów*¹¹. Oprócz tych przekazów w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zachował się pergaminowy wypis z akt konsystorza kurzelowskiego sporządzony w 1622 roku¹². Skolacjonowanie tychże trzech kopii ostatecznie ujawniło występujące różnice, co przy zestawieniu z zapisami w bulli protekcyjnej papieża Innocentego IV dla klasztoru kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu z 1250 roku pozwoliło ostatecznie ustalić, że w kopii zarejestrowanej przez Długosza występują dwie interpolacje, czyli dopisanie niewystępujących w oryginale nazw miejscowych: „Zawada” oraz „Częstochówka”¹³. Wspomniane ustalenia zaowocowały nawet zbyt daleko idącą opinią księdza Stefana Mizery, który stwierdził, że dokument Iwona Odrowąża z 1220 roku być może w ogóle nie istniał. Bezpodstawność takich przypuszczeń, opublikowanych wszak nie przez profesjonalnego historyka, wykazywał już J. Laberschek, dlatego nie ma powodu, aby w tym miejscu z amatorskim w istocie opracowaniem podejmować dalszą polemikę¹⁴.

⁸ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3, oprac. J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1985, s. 471, przypis 1 (dalej cyt. *SHGK*).

⁹ J. Laberschek, *Sieć osadnicza okolic Mstowa i Lelowa w 1 połowie XIII wieku. Problem granic opola mstowskiego*, „*Studia Historyczne*” 1991, R. 34, z. 4, s. 518–523; tenże, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002, s. 106–107; tenże, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014, s. 127–131.

¹⁰ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, *Kopiarz klasztoru kanoników regularnych w Mstowie*, rękopis 27, s. 24–27.

¹¹ Tamże, s. 15–16.

¹² AGAD, dokument pergaminowy, sygn. 2014.

¹³ *DLb*, s. 157–158.

¹⁴ S. Mizera, *Z badań nad przywilejem Iwona Odrowąża z roku 1220*, „*Częstochowskie Studia Teologiczne*” 1997, R. 25, s. 121–173. Por. J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa...*, s. 129–131.

Wiarygodna natomiast jest odpowiedź cytowanego badacza krakowskiego na postawione pytanie: „jakie były powody sporządzenia dokumentu zawierającego uzupełnienia, czyli interpolacje [...]?”. Zatem jako pierwotną przyczynę można uznać okoliczności związane z przejściem w latach 1380–1381 przez biskupa krakowskiego Zawiszę z Kurozwęk dziesięciny przysługującej mu z nowizn istniejącego już podówczas miasta Częstochowy. Kanonicy regularni z klasztoru mstowskiego uznali jednak, że biskup naruszył ich prawa do pobierania dziesięcin określonych w przywileju Iwona Odrowąża z 1220 roku, w tym z Częstochowy – i niebawem wszczęli proces sądowy. W tym czasie istniały już jednak dwie osady częstochowskie: wieś Częstochowa Stara oraz nieistniejąca jeszcze w XIII wieku Częstochowa, położona bezpośrednio nad Wartą, która przed 1377 rokiem uzyskała prawa miejskie. Co istotne, Częstochowa Stara nazywana była już wówczas Częstochówką. Zatem w kręgu kanoników regularnych doszło do swoistej „aktualizacji” dowodu procesowego, czyli wyeliminowania oryginału z 1220 r. i sporządzenia podfałszowanej kopii, dostosowanej do realiów z przełomu XIV i XV wieku, przez dopisanie nazw dwóch miejscowości „Zawada” i „Częstochówka”. Tak spreparowany „rzekomy oryginał” zapewne przedstawiany był zrazu w procesach z biskupami krakowskimi Zawiszą z Kurozwęk i Janem Radlicą (w latach 1380–1384), ale też prawdopodobnie później, w procesie z plebanem kościoła św. Zygmunta w Częstochowie (w 1460 roku), a od objęcia tego kościoła parafialnego przez zakon paulinów – także z klasztorem jasnogórskim¹⁵. Szczególnie ten ostatni fakt znacząco uprawnia hipotezę, że właśnie do tego aktu dotarł Jan Długosz i przekazał go potomności w postaci kopii w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*¹⁶. Ponadto wypada jeszcze przypomnieć o bliskich związkach dziejopisa zarówno z paulinami jasnogórskimi, jak i z kanonikami regularnymi, których sprowadził wszak do Kłobucka, aby objęli w zarząd tamtejszą parafię, w której uprzednio sam był proboszczem!

WYSTAWCA DOKUMENTU – „IVO DEI GRATIA CRACOVIENSIS EPISCOPUS”

Postać tego biskupa niewątpliwie należy uznać za jedną z najwybitniejszych osobistości aktywnych na przełomie XII i XIII wieku, nie tylko w gronie duchowieństwa polskiego,

¹⁵ J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa...*, s. 128–129.

¹⁶ Tamże, s. 129.

ale zarazem – z racji pochodzenia – także w ówczesnych elitach politycznych. Co szczególnie istotne, niewątpliwie przynależał on także do nader nielicznej elity intelektualnej owych czasów. Była to więc postać w istocie fascynująca i dobrze osadzona w realiach epoki posoborowej, wyznaczonej uchwałami soboru trydenckiego, dlatego też od dawna bywała przedmiotem zainteresowań wybitnych badaczy, jednak ostatecznie nie doczekała się obszerniejszego opracowania biograficznego. Przedstawione poniżej najważniejsze (siłą rzeczy) fakty biograficzne zestawione zostały na ogół w oparciu o biogram opracowany przez Romana Grodeckiego oraz artykuł Julii Tazbirowej¹⁷. Jedynie najistotniejsze w naszych rozważaniach wydarzenia z żywota wystawcy omawianego dokumentu skomentowano nieco szerzej.

Zatem przyszedł biskup krakowski, we wszelkich źródłach historycznych opatrywany dość intrygującym imieniem Iwo, na arenie dziejowej pojawia się po raz pierwszy w 1206 roku, już jako kanonik krakowski oraz kanclerz księcia krakowskiego i sandomierskiego Leszka Białego¹⁸. Przyszedł na świat jako potomek możnego i jednego z najbardziej wpływowych rodów rycerskich, zwanego z czasem rodem Odrowążów. Niewątpliwie był on synem odnotowanego w latach 1146–1148 Szawła z Końskich i najprawdopodobniej wnukiem protoplasty małopolskiej gałęzi rodu – komesa Prandoty (Prędoty) Starego, który w czasach panowania księcia Bolesława Krzywoustego, w 1124 roku, występuje „jako jeden z pierwszych w Polsce możnowładców”¹⁹. Ród ten miał wywodzić się z Moraw, natomiast nazwa tej wspólnoty genealogiczno-heraldycznej na gruncie polskim związana jest z nazwą herbu, aczkolwiek jej geneza, walory etymologiczne oraz odniesienia do nazw miejscowych „Odrowąż” wciąż pozostają przedmiotem dyskusji badaczy onoma-

¹⁷ R. Grodecki, *Iwo (Iwan lub Jan) Odrowąż*, [w:] *PSB*, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 187–192; J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 57, z. 2, s. 199–211. Z perspektywy historii historiografii za najwcześniejszego biografa biskupa Iwona Odrowąża można uznać Jana Długosza, wskazując odpowiedni biogram w *Katalogu biskupów krakowskich*. Zob. *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Series nova*, t. 10, fasc. 2, Warszawa 1974, s. 165–169. (Dalej cyt. *Katalogi biskupów krakowskich*).

¹⁸ *KDM*, t. 1, nr 4; *Kodeks dyplomatyczny Polski*, ed. L. Rzyszczewski i A. Muczkowski, t. 1, Warszawa 1867, nr 7, s. 18, nr 10, s. 21; t. 3, nr 7, s. 11 (dalej cyt. *KDP*); por. K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 100–101; *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1990, nr 1195, s. 266.

¹⁹ Zob. K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1928, t. 8, s. 11–12.

styki polskiej²⁰. Niewątpliwie koneksje rodowe odegrały istotną rolę w awansach wnuka komesa Prędoty, natomiast w czasie sprawowania godności biskupiej widoczna jest tendencja kultywowania przezeń solidarności rodowej.

Okres życia przyszłego kanclerza i biskupa przed rokiem 1106 z braku bezpośrednich przekazów źródłowych można rozpatrywać jedynie w sferze ogólnych założeń hipotetycznych. Datę urodzin przyjmuje się więc w czasie ósmej dekady XII wieku, między rokiem 1170 a 1180, natomiast jego rodzice są dobrze poświadczeni źródłowo. Ojcem niewątpliwie był wspomniany Szaweł z Końskich, matką natomiast nieznana z imienia siostra możnego Imbrama z rodu Strzegomiów, fundatora klasztoru norbertanek w Imbramowicach²¹. Iwo posiadał też rodzeństwo: brata – komesa Floriana, oraz siostrę Gertrudę, która z czasem wstąpiła do zakonu norbertanek, w ufundowanym przez wuja Imbrama klasz-

²⁰ Tamże, s. 2–11. Na temat herbu nazywanego Odrowąż, którego proklama (zawołanie) również brzmiało „Odrowąż”, zob.: J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 201–203 (gdzie przedstawione źródła i literatura przedmiotu). Najstarsze zachowane pieczęcie z wyobrażeniem tego herbu pochodzą z 1350 roku, natomiast najstarszy znany zapis nazwy herbu jest stosunkowo późny, pochodzi bowiem z 1423 roku. Od dawna toczony jest spór: czy nazwa herbu jest imionowa, zatem pochodzi od nazwy osobowej (przezviska) Odrowąż, czy też jest to nazwa topograficzna urobiona od nazwy osady nazywanej Odrowąż, którą następnie przyjęli użytkownicy tego herbu jako ogólną nazwę rodową. W pierwszym przypadku byłoby to określenie osoby mianem (przezviskiem) Odrowąż, czyli ktoś taki, co odziera węże. W średniowieczu istotnie węże dość powszechnie odzierano, także w celach medycznych. W drugim natomiast byłaby to nazwa miejscowa wskazująca osadę, w której takie odzieranie praktykowano. W przypadku nazwy miejscowej Odrowąż wskazywana jest jeszcze inna możliwość, wiążąca tę nazwę z nazwą rzeki (hydronimem) Odra i dodaniem drugiego członu „wąż”, czyli wąski. Zatem Odrowążem byłoby nazwane miejsce przy „zwężeniu” Odry. W tym przypadku wskazywana jest wieś Odrowąż koło Gogolina na Śląsku Opolskim. Wieś ta jawi się jako jedno z pierwotnych gniazd rodowych na ziemiach polskich, a nazwa Odrowąż przez członków rodu była później przenoszona w inne miejsca osiedlenia i majątności, między innymi w okolice Końskich w ziemi sandomierskiej, w majątnościach komesa Szawła, ojca biskupa Iwona, aczkolwiek ta wieś pod nazwą Odrowąż poświadczona jest dopiero w XIV wieku. Oprócz Odrowąza i Odrowążka koło Końskich i Stąporkowa osady o tej nazwie występują w Polsce jeszcze koło Kalisza i Wielgomłynów. W XIV stuleciu, czyli w czasie rozkwitu herbów rycerskich na ziemiach polskich, określenie „Odrowąż” dodawano już do imienia niektórych przedstawicieli tego rodu heraldyczno-genealogicznego. Zob. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 367–368; M. Kamińska, *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, cz. 1, Wrocław 1964, s. 139; *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 6: *Nazwy heraldyczne*, oprac. M. Bobowska-Kowska, Kraków 1965, s. 38–39; Z. Babik, *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich*, Kraków 2001, s. 197.

²¹ K. Górski, *Ród Odrowążów...*, s. 12.

torze²². Zapewne też edukację rozpoczynał w szkole katedralnej w Krakowie, po czym udał się na studia zagraniczne. Ich przebieg i długotrwały okres (z przerwami blisko 20 lat) przedstawia się dość niejednoznacznie. Rozpatrując różne warianty toku owych studiów, Roman Grodecki uznał, że najprawdopodobniej przebiegał on w trzech etapach. Zatem pierwotnie Iwo miał udać się nie do Włoch, ale do Paryża, jeszcze przed rokiem 1198, aby podjąć tam studia na rodzącym się podówczas najstarszym uniwersytecie europejskim, powstałym na bazie szkoły katedralnej Notre Dame oraz – co dla nas szczególnie istotne – szkoły przy opactwie kanoników regularnych św. Wiktora. Po powrocie do kraju, już po objęciu panowania w Krakowie przez Leszka Białego w 1202 roku, został zrazu awansowany na kanonika, a następnie objął urząd kanclerza tego księcia – funkcję tę sprawował co najmniej od roku 1206, prawdopodobnie do początków 1218 roku. Jednak w tym okresie udał się kanclerz Iwo do Vicenzy, gdzie przez pewien czas odbywał studia zapewne prawnicze, ponieważ tamże czasowo przeniesiono z uniwersytetu bolońskiego studium prawa.

Obecność Iwona w Vicenzy odnotowana została w 1209 roku, natomiast kolejny, ostatni już etap studiów, ponownie odbywanych w Paryżu, miał się rozpocząć przed soborem laterańskim IV (na przełomie lat 1213–1214) i trwał do połowy roku 1217²³. W tym czasie biskupem krakowskim był także znakomicie wykształcony i znany jako wybitny kronikarz mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem. Jednak gdy nosił on się z zamiarem rezygnacji z dostojności biskupiej i wstąpienia do klasztoru cystersów w Jędrzejowie, według Brygidy Kürbis w sierpniu 1217 roku Iwona „ściągnięto” do Krakowa²⁴. W drodze powrotnej z Paryża miał przyszły biskup udać się na audyencję do papieża Honoriusza III do Rzymu, gdzie zabiegał o dyspensę od złożonych wcześniej w Paryżu ślubów przyjęcia habitu św. Wiktora i wstąpienia do klasztoru kanoników regularnych, a być może także o zgodę na ustąpienie mistrza Wincentego z biskupstwa krakowskiego. Bezpodstawna przy tym okazała się teza, jakoby właśnie intryga Iwona Odrowąża skłoniła biskupa Wincentego do rezygnacji z tej godności²⁵. Przeciwnie, zdaniem B. Kürbis:

²² Tamże, s. 13.

²³ R. Grodecki, *Iwo...*, [w:] *PSB*, t. 10, s. 185–186.

²⁴ B. Kürbis, *Wstęp*, [w:] Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. LIII–LIV.

²⁵ Taką tezę wysunęła J. Tazbirowa (też, *Rola polityczna Iwona Odrowąża...*, s. 199–211); jednak przeczące tej tezie argumenty przedstawiła później Z. Kozłowska-Budkowa, zob.: też, *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona*, „Nasza Przyszłość” 1970, t. 33, s. 39–40.

Wydaje się bardziej prawdopodobne, że mistrz Wincenty jako biskup miał z Iwonem kontakty przyjazne i że sam go protegował (może wysyłając na studia zagraniczne i polecając na stanowisko kanclerza u boku Leszka Białego)²⁶.

Ostatecznie – wybrany przez kapitułę krakowską w czasie między 15 sierpnia a 28 września 1218 roku – konsekrowany został na biskupa diecezji krakowskiej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza, gorliwego reformatora kościoła polskiego w duchu odnowy gregoriańskiej, a zarazem obrońcy jego niezależności od władzy świeckiej i immunitetu dóbr kościelnych. Według zgodnej opinii Iwo, jeszcze jako kanonik krakowski i kanclerz, był gorącym zwolennikiem obozu reformistycznego arcybiskupa Henryka Kietlicza, ten z kolei zapewne popierał jego awans na biskupstwo krakowskie. Jednak niecały rok po konsekracji Iwona Odrowąża, 22 marca 1219 roku, arcybiskup Henryk Kietlicz zmarł, a przyjęty w niezgodzie przez kapitułę wybór jego następcy na metropoli gnieźnieńskiej papież Honoriusz III unieważnił, po czym bullą wystawioną 4 listopada 1219 roku osobiście wyznaczył na arcybiskupa gnieźnieńskiego właśnie biskupa Iwona! Tymczasem reakcja tak szczególnie uhonorowanego przez papieża Iwona Odrowąża była zaskakująca, albowiem godności arcybiskupiej nie przyjął, śląc prośby do Honoriusza III o cofnięcie nominacji, co też ostatecznie nastąpiło, po czym papież polecił kapitule gnieźnieńskiej przeprowadzenie w ciągu 40 dni wyboru nowego arcybiskupa. Naturalnie, faktyczne motywy tej decyzji Iwona są jedynie przedmiotem domysłów. W tym przypadku można brać pod uwagę takie okoliczności, jak destabilizacja Wielkopolski na skutek walk prowadzonych podówczas przez książąt Władysława Laskonogiego z bratankiem Władysławem Odonicem, właśnie w kapitule gnieźnieńskiej i uaktywnienie się w tym gronie przeciwników zmarłego arcybiskupa Henryka Kietlicza, na koniec – być może – jakaś presja środowców z małopolskiej gałęzi rodu Odrowążów²⁷.

Ostatecznie dopiero w październiku 1220 roku papież zatwierdził wybór na arcybiskupstwo gnieźnieńskie Wincentego z Niałka, uprzednio prepozyta i kanclerza księcia Władysława Laskonogiego, natomiast Iwo mógł spokojnie spełniać swoją posługę biskupią w Krakowie, m.in. wystawiając omawiany dokument dla klasztoru położonego na rubieżach diecezji krakowskiej w Mstowie. Jednak niebawem podjął decyzję jeszcze bardziej intrygującą, której motywy także pozostają w sferze trudnych do zweryfikowania domysłów. Oto na początku 1223 roku Iwo wystąpił do papieża Honoriusza III z prośbą o wy-

²⁶ B. Kürbis, *Wstęp...*, s. LIV.

²⁷ R. Grodecki, *Iwo...*, *PSB*, t. 10, s. 189.

rażenie zgody na jego rezygnację z pełnionej funkcji biskupa krakowskiego! Z naszego punktu widzenia jest to szczególnie istotny fakt w jego biografii, albowiem nie czekając na zgodę papieską, przybrał *habitum regularem* i wstąpił do klasztoru, motywując swoją decyzję ślubami złożonymi podczas studiów paryskich w opactwie św. Wiktora. Nie ulega wątpliwości, że tym klasztorem kanoników regularnych, w którym Iwo zamierzał kontynuować swoją misję kapłańską, był właśnie klasztor w Mstowie, gdzie miał przebywać co najmniej kilka miesięcy²⁸. Jednak kapituła krakowska, a za jej jednomyślną uchwałą także biskup wrocławski oraz wielu prałatów polskich – stali do papieża prośby o nieprzyjmuwanie rezygnacji Iwona, zatem papież cofnął swoją zgodę. Iwo Odrowąż powrócił do Krakowa i podjął ponownie posługę biskupią, ale według późniejszej tradycji do końca życia miał pod szatami biskupimi nosić habit kanoników regularnych²⁹.

Aktywność tego hierarchy na scenie politycznej Polski w dobie pogłębiania się rozbiegów dzielnicowych i anarchii wywoływanej konfliktami zbrojnymi książąt piastowskich oraz szczególna dobroczynność poświadczona nader licznymi fundacjami kościelnymi – to problemy wymagające obszernego omówienia, aczkolwiek w niektórych przypadkach były już przedmiotem odrębnych publikacji. W tym miejscu wypada przypomnieć jedynie – istotne w naszych rozważaniach – akty fundacyjne, a szczególnie nadania na rzecz klasztorów. Z licznych fundacji przypisywanych Iwonowi Odrowążowi przez tradycję, utrwaloną później w dziełach Jana Długosza, dobrze poświadczone źródłowo są: fundacja klasztoru cystersów w Mogile pod Krakowem, nadania na rzecz cysterskich klasztorów w Sulejowie i Wąchocku, fundacja klasztoru dominikanów w Krakowie oraz szpitala św. Ducha w Prądniku pod Krakowem, nadanie na rzecz klasztoru norbertanek w Imbramowicach (w którym przeoryszą była jego siostra Gertruda) oraz fundacje kościołów parafialnych w Końskich, Luborzycy, Wawrzeńcycach, Dzierżąni, Gołaczowie i Daleszycach. Niepewna jest natomiast przypisywana Iwonowi Odrowążowi budowa kościoła Panny Marii (dzisiaj kościoła Mariackiego) w Krakowie. Podobnie kontrowersyjna jest rola tego biskupa w najwcześniejszej lokacji na prawie niemieckim miasta Krakowa, aczkolwiek jakaś inspiracja czy wsparcie przeprowadzenia procesu lokacyjnego nie są w tym przypadku wykluczone³⁰.

Ważną cezurą w życiu Iwona była śmierć Leszka Białego, zamordowanego podczas zjazdu książąt pod Gąsawą 24 listopada 1227 roku. Od uroczystości żałobnych poczyną-

²⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona...*, s. 43.

²⁹ *DLb*, t. 3, s. 146–147.

³⁰ R. Grodecki, *Iwo...*, [w:] *PSB*, t. 10, s. 190–191.

jąc, biskup krakowski roztaczał opiekę nad wdową po zamordowanym księciu, księżniczką ruską Grzymisławą oraz niespełna półtorarocznym synem Bolesławem (zwanym później Bolesławem Wstydliwym)³¹. W tym czasie biskup znalazł się w centrum waśni i walk o dzielnicę krakowsko-sandomierską między piastowskimi książętami, podczas których zapewne stał się osobistym wrogiem Konrada, księcia mazowieckiego, rodzonnego brata Leszka Białego. W tej atmosferze opuścił Polskę, udając się na dwór papieża Grzegorza IX (nazywanego przed pontyfikatem Hugolinem d'Anagni), który był jego kolegą i przyjacielem z czasów studiów w Paryżu. Papież przyjął go w Perusium, gdzie w tym czasie wraz z dworem właśnie przebywał. Gdy Iwo wyruszył w drogę powrotną, ciężko się rozchorował i niebawem zmarł w Modenie 21 sierpnia 1229 roku. Oprócz licznych roczników polskich jego śmierć pod tą datą dzienną odnotował także rocznik klasztoru św. Wiktora w Paryżu, wspominając liczne dobrodziejstwa, jakie temu opactwu kanoników regularnych zmarły biskup wyświadczył³².

Wakat po śmierci Iwona Odrowąża na biskupstwie krakowskim trwał dość długo z powodu sporów towarzyszących wyborowi przez kapitułę kolejnego biskupa. Ostatecznie został nim konsekrowany przez metropolitę gnieźnieńskiego dopiero w 1229 roku Wisław z Kościelca, czyli w zapisie listy świadków w omawianym dokumencie osobistość umieszczona na pierwszym miejscu z tytułem dziekana katedry krakowskiej, zatem bliski współpracownik zmarłego poprzednika³³. Co interesujące, po szczątki pogrzebanego w Modenie Iwona Odrowąża wyprawił się w 1237 roku jego niegdyś protegowany – Wincenty, wówczas już dominikanin, ale uprzednio kapelan biskupa i kanonik krakowski. Nie ulega przy tym wątpliwości, że jest to znany i ceniony hagiograf, autor *Żywota Świętego Stanisława* – Wincenty z Kielczy³⁴. Jego postać wiąże się z przygotowaniami podjętymi po raz pierwszy właśnie przez Iwona do kanonizacji biskupa męczennika Stanisława, którego kult wspierał i prawdopodobnie to właśnie on był zrazu inspiratorem zainteresowań

³¹ K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001, s. 25–29, 43–45.

³² *Katalogi biskupów krakowskich...*, s. 60, przyp. 18; R. Grodecki, *Iwo...*, [w:] *PSB*, t. 10, s. 191; J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąża...*, s. 209 i nast.

³³ *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 5; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Pożyczki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974, s. 20–21; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998, s. 499.

³⁴ G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1971, t. 16, s. 103–107. Później ten wybitny uczony ustalił, że Wincenty pisał się nie z Kielc, ale z Kielczy na Śląsku Opolskim.

Wincentego z Kielczy żywotem przyszłego świętego. Do finalizacji intencji wyniesienia św. Stanisława na ołtarze doprowadził współrodowiec Iwona i bezpośredni następca na biskupstwie krakowskim wspomnianego Wisława – Prandota z rodu Odrowążów, także potomek (prawdopodobnie prawnuk) komesa Prandoty Starego³⁵. To dzięki jego zabiegom papież Innocenty IV kanonizował św. Stanisława 17 września 1252 roku i zapewne pod jego auspicjami Wincenty z Kielczy ostatecznie ukończył w czasie określonym latami 1257–1266 swoje hagiograficzne dzieło *Vita Sancti Stanislai Cracoviensis Episcopi*, w którym zasługi *domini Ivonis bone memoire Cracoviensis episcopi* zostały naturalnie odnotowane³⁶.

W związku z kręgiem krewniaczym szczególnego odnotowania wymagają związki biskupa Iwona z dwoma osobliwymi postaciami historycznymi, mianowicie ze świętym Jakiem oraz błogosławionym Czesławem³⁷. Obaj zapewne w młodości rozpoczynali swoją aktywność pod kuratelą Iwona Odrowąża i należeli do jego kanclerskiego dworu, a według wiarygodnej tradycji, zapisanej w *Żywocie św. Jacka*, towarzyszyli mu w 1217 roku w podróży do Rzymu na wspomnianą audiencję u papieża Honoriusza III³⁸. W czasie tej podróży Jacek miał osobiście spotkać świętego Dominika Guzmana, który zaledwie dwa lata wcześniej założył w Tuluzie zakon kaznodziejski Ordo Fratrum Praedicatorum o regule augustiańskiej, zwany później od założyciela dominikanami. Ten fakt sprawił, że przyszły święty Jacek oraz błogosławiony Czesław wstąpili do dominikańskiego zgromadzenia i prawdopodobnie zostali skierowani do nowicjatu na studia teologiczne w klasztorze bolońskim. W spisany około połowy XIV wieku *Żywocie św. Jacka* szczególnie opisywane jest jego pokrewieństwo z biskupem krakowskim Iwonem. Co więcej, tamże wraz z Czesławem określani zostali „synami” Iwona (*deuote petente, filios suos videlicet*

³⁵ K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1928, t. 8, s. 13–14; S. Trawkowski, *Prandota*, [w:] *PSB*, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 447–452; bullę kanonizacyjną św. Stanisława wystawił papież Innocenty IV 17 września 1253 roku.

³⁶ *Vita Sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior) Auctore fratre Vincentio de ordine fratrum praedicatorum*, wydał dr W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, s. 367 (dalej cyt. MPH). W sprawie czasu powstania tego źródła zob. G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna...*, s. 135–136.

³⁷ Biografie tych postaci historycznych przybliżali: J. Woroniecki, *Św. Jacek Odrowąż*, Katowice 1947, passim; T. Manteufel, *Jacek* (1183–1257), [w:] *PSB*, t. 10, s. 263–264; M. Nowiński, *Czesław* (+1242), [w:] *PSB*, t. 4, Kraków 1938, s. 357.

³⁸ *De Vita et miraculis Sancti Iacchonis (Hyacinthi) Ordinis Fratrum Praedicatorum, Auctore Stanislao lectore Cracoviensis*, wyd. dr L. Ćwikliński, [w:] MPH, t. 4, s. 844–846.

sanctum Iazechonem et sanctum Cesslaum...), co miało w tym przypadku oznaczać „ojcostwo” duchowe, ale też sugerować bliskie pokrewieństwo³⁹. Obu zatem w hagiografii i historiografii polskiej związane z rodem Odrowążów, natomiast w Czesławie upatrywano nawet rodzonego brata Jacka. W przypadku pochodzącego z Kamienia na Opolszczyźnie – położonego wszak w pobliżu rodowej osady Odrowąż – świętego Jacka, przynależność do tego rodu została we współczesnym piśmiennictwie uznana bez zastrzeżeń. Często też bywał on określany właśnie jako św. Jacek Odrowąż. Natomiast przynależność taką i braterskie związki genealogiczne w przypadku błogosławionego Czesława stanowczo zakwestionował Karol Górski, uznając jedynie, że „był to też zapewne krewniak po kądzieli”⁴⁰. Po objęciu biskupstwa krakowskiego Iwo sprowadził obu tych podopiecznych do Polski i niebawem ufundował pierwszy klasztor dominikański przy kościele Świętej Trójcy w Krakowie. Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że uczynił to dla swojego krewniaka, albowiem właśnie św. Jacek był faktycznie organizatorem tego klasztoru⁴¹.

Przytoczone fakty dobitnie świadczą, że wystawca omawianego dokumentu – biskup Iwo Odrowąż – był wybitną postacią w dziejach Polski XIII stulecia. Określając jego rolę dziejową, Roman Grodecki ostatecznie konkludował:

Chociaż przejęty pychą na punkcie dostojności katedry biskupiej krakowskiej, którą piastował, osobiście był raczej charakteru kontemplacyjnego, tęsknił – jak i jego poprzednik – do ciszy klasztornej; przyjmując parokrotnie habit zakonny, odrzucając najwyższą godność kościelną w Polsce, a nawet rezygnując z własnej katedry. Ujemnych rysów charakteru – oprócz szczególnej troskliwości o współrodowców – źródła o nim nie zachowały⁴².

³⁹ Tamże, s. 843–844, 847.

⁴⁰ K. Górski, *Ród Odrowążów...*, s. 17–18.

⁴¹ Według rekonstrukcji faktów związanych z założeniem klasztoru o.o. Dominikanów w Krakowie, w świetle wnikliwych badań Zofii Kozłowskiej-Budkowej, chronologia fundacji tego klasztoru przedstawia się następująco: w lutym – marcu 1221 roku Jacek Odrowąż, Czesław oraz ich towarzysz Herman – podówczas już członkowie zakonu św. Dominika – wyruszyli w drogę do Krakowa, do którego przybyli zimą 1222 roku. Tymczasem z inicjatywy biskupa Iwona już 25 marca tego roku krakowski kościół pw. Świętej Trójcy przekazano dominikanom, natomiast uroczyste poświęcenie w obecności legata papieskiego nastąpiło 12 marca 1223 roku. Przed rokiem 1225 rozpoczęto też budowę klasztoru. Uwagę zwraca tu fakt, że akcja faktycznej fundacji klasztoru znacznie wyprzedzała jej prawne usankcjonowanie, ponieważ biskup krakowski Iwo potwierdził nadanie kościoła św. Trójcy zakonowi dominikanów dopiero dokumentem wystawionym 28 września 1227 roku, którego to oryginał zachował się w Archiwum Klasztoru Dominikanów w Krakowie. Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Żałożenie klasztoru oo. Dominikanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1926, t. 20, s. 1–19.

⁴² R. Grodecki, *Iwo...*, [w:] *PSB*, t. 10, s. 191.

KONWENTUALNY ODBIORCA DOKUMENTU, CZYLI KLASZTOR KANONIKÓW REGULARNYCH W MSTOWIE

Domus Msthoviensis – tak w dyktacie komentowanego dokumentu określona została społeczność zakonna, na rzecz której ów dyplom został wystawiony, czyli klasztor kanoników regularnych Świętego Augustyna w Mstowie. Co istotne, dokument ten jest zarazem świadectwem, że klasztor mstowski należy do nielicznej grupy najstarszych zgromadzeń zakonnych w Polsce, zatem jego geneza i najwcześniejsze dzieje wielokrotnie zwracały uwagę badaczy. We współczesnym piśmiennictwie historycznym problem powstania w Mstowie filii klasztoru kanoników regularnych Najświętszej Marii Panny na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu wielokrotnie omawiała Anna Pobóg-Lenartowicz⁴³. Cennym dopełnieniem podejmowanej przezeń problematyki są publikacje ks. Kazimierza Łataka CRL oraz Jacka Laberscheka⁴⁴. Odsyłając do tych publikacji, w ślad za nimi wypada jednak przywołać fundamentalne źródła, które stanowią podstawę naszej wiedzy o egzystencji klasztoru kanoników regularnych w Mstowie na przełomie XII i XIII wieku – oraz walory tychże źródeł w świetle aktualnego stanu badań.

Po raz pierwszy funkcjonowanie mstowskiego klasztoru pośrednio zostało poświadczane w bulli protekcyjnej papieża Celestyna III wystawionej dla opactwa kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu 9 kwietnia 1193 roku. Pośród wymienionych tamże dóbr przynależnych klasztorowi wrocławskiemu odnotowany też został po raz pierwszy *Mstow cum redditibus et decimis*⁴⁵. Ten zwyczaj komunikat, nieodniesiony wszak wprost do klasztoru usytuowanego na terenie wymienionej posiadłości opactwa wrocławskiego, czyli właśnie w Mstowie, mógł zostać właściwie zinterpretowany w zestawie-

⁴³ A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999, s. 39–40; też, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 2007, s. 25; też, *Prepozytura kanoników regularnych w Mstowie (do początku XVI w.)*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, pod red. A. Odrzywolskiej-Kidawy, Warszawa 2010, s. 577–588; też, *Fundacja mstowskiej prepozytury kanoników regularnych i jej dzieje w okresie zależności od opactwa macierzystego we Wrocławiu*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. K. Łataka CRL, Łomianki 2013, s. 103–111.

⁴⁴ K. Łatak, *Sanktuarium Matki Bożej Mstowskiej*, Elbląg 2000, s. 16–33; J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa...*, s. 123–131.

⁴⁵ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956, t. 1, nr 71 (dalej cyt. *KDS*). Nowsza publikacja w *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1, wyd. H. Appelt, Wien – Köln – Graz 1971, nr 61.

niu z przekazem dokumentu biskupa Iwona z 1220 roku, w którym jednoznacznie wyłożone zostało, że klasztor mstowski od momentu jego ufundowania pozostawał „pod opieką” (czyli był zależny) klasztoru kanoników na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu. Taki stan rzeczy nieco później poświadczyła kolejna bulla papieża Innocentego IV z 1250 roku, w której ponownie określone zostały dobra wrocławskiego opactwa, w tym Mstowa wraz z kościołem i przynależnymi dochodami – z wolnym targiem, cłem, karczmami oraz dziesięcinami z licznych, wymienionych uprzednio w omawianym dokumencie, miejscowości⁴⁶. Bardzo istotny dla nas wniosek wynika z faktu, że w zapisanym tamże wykazie nie występują naturalnie nazwy miejscowe Zawada i Częstochówka, dopisane ponad sto lat później do tekstu biskupiego dyplomu, co też jest wiarygodnym dowodem na jego interpolację.

W czasie nieznacznie poprzedzającym wystawienie tego dyplomu w 1220 roku, ale już po zaistnieniu stanu rzeczy poświadczonego bullą papieża Celestyna III w roku 1193, miało miejsce doniosłe i zapisane w dziejach Polski wydarzenie, które pośrednio oświetla dzieje miejscowego klasztoru. Tym godnym szczególnego odnotowania wydarzeniem był synod biskupów polskich zwołany właśnie w nadwarciańskim Mstowie, położonym wszak na pograniczu diecezji krakowskiej i archidiecezji gnieźnieńskiej – a zarazem na styku terytoriów księstw dzielnicowych, faktycznie w centrum Polski piastowskiej. W odbywanym prawdopodobnie między 23 marca a 24 maja 1212 roku zjeździe biskupów uczestniczyli: arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, biskup krakowski mistrz Wincenty, biskup wrocławski Wawrzyniec, biskup lubuski – także Wawrzyniec, oraz biskup elekt poznański Paweł⁴⁷. Nieobecność w Mstowie biskupa płockiego Gedki spowodowana była prawdopodobnie śmiercią w tym czasie biskupa włocławskiego Ogierza i uroczystościami pogrzebowymi zmarłego pasterza sąsiedniej diecezji. Centralną uroczystością synodu miała być konsekracja biskupa Pawła – likwidująca spory w diecezji poznańskiej wywołane jego elekcją po śmierci biskupa Arnolda. Zatem wyświęcenie tego biskupa ostatecznie miało miejsce w Mstowie, po zatwierdzeniu uprzednio jego elekcji przez szczególnie zapisa-

⁴⁶ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 2, nr 397.

⁴⁷ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1, nr 133; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, (wyd. J. Zakrzewski), t. 1, Poznań 1877, nr 588 (dalej cyt. *KDW*). Por. ks. W. Graczyk, *Synod czy zjazd biskupów w Mstowie w 1212 roku*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, s. 425–429. W opracowaniu tym występuje istotna pomyłka, ponieważ jako biskup krakowski uczestniczący w opisywanym synodzie wskazany został Iwo Odrowąż! (tamże, s. 427).

nego w dziejach Europy papieża Innocentego III (17 lipca 1211 r.)⁴⁸. Niewątpliwie zgromadzeni biskupi debatowali też nad bieżącymi problemami kościoła, albowiem zjazd w Mstowie był jednym z synodów zwoływanych przez arcybiskupa Henryka Kietlicza kultywującego w polskiej prowincji kościoła powszechnego reformy gregoriańskie, znacząco wzmożone w czasie pontyfikatu Innocentego III, czego uwieńczeniem był Sobór Laterański IV odbywający się w listopadzie 1215 roku⁴⁹. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że poprzedni synod biskupów polskich odbył się w lipcu 1210 roku w nieodległej od Mstowa Borzykowej, położonej koło Żytnej i Dąbrowy Zielonej, już na terenie ziemi sieradzkiej. Synod do Borzykowej zwołany został równocześnie ze zjazdem książąt dzielnicowych: Leszka Białego – księcia krakowskiego i sandomierskiego, jego brata Konrada – księcia mazowieckiego, Władysława Odonica – księcia wielkopolskiego, oraz Henryka Brodatego – księcia śląskiego. Wówczas to obecni w Borzykowej książęta piastowscy nadali kościołowi przywilej immunitetowy dla dóbr kościelnych oraz uchylili prawo inwestytury przy obsadzaniu biskupstw, wyrażając zarazem zgodę na wybór biskupów przez kapituły⁵⁰. Wspomniany przywilej jest o tyle istotny, że wystawiony dziesięć lat później dokument biskupa Iwona miał już niewątpliwie pełne walory aktu publicznoprawnego.

Zwołanie zjazdu w Mstowie w 1212 roku w istocie świadczy, że w tym czasie funkcjonował miejscowy klasztor i był już na tyle zagospodarowany, że mógł przyjąć wspomnianych biskupów z ich licznymi zapewne orszakami. Skądinąd wiadomo, że biskup Wincenty, zwany Kadłubkiem, oprócz współpracowników z kurii krakowskiej posiadał też dwór świecki na wzór dworów książęcych z licznymi urzędnikami (stolnikiem, cześnikiem, koniuszym, itd.)⁵¹. Można też zasadnie domniemywać, że u boku ówczesnego biskupa

⁴⁸ Zob. G. Labuda, *Paweł*, (zm. 1242), [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław 1980, s. 363–365; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1954, s. 55; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219), działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, s. 160–163; J.M. Marszalska, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz oraz biskup poznański Paweł – uczestnicy i główni bohaterowie synodu w Mstowie w 1212 roku*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, s. 431–436.

⁴⁹ W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz...*, passim; M. Fąka, *Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199–1219)*, „Prawo Kanoniczne” 1969, t. 12, nr 3–4, s. 102–109.

⁵⁰ *KDP*, t. 4, nr 66, s. 99. Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966, s. 26.

⁵¹ M. Fridberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII–XIV wieku. Ze studiów nad organizacją społeczeństwa w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 167 i nast.

krakowskiego na synodzie w Mstowie był również kanonik Iwo, będący już od kilku lat kanclerzem Leszka Białego, zatem mógł on w pewnym stopniu reprezentować tamże krakowski dwór książęcy. Niektórzy badacze przyjmują, że właśnie w czasie tego synodu miała miejsce konsekracja kościoła w Mstowie⁵². Ostatecznie wskazane powyżej źródła i wspomniane okoliczności pozwoliły zarazem przyjąć tezę, iż fundacja klasztoru nastąpiła przed rokiem 1193, ale przybliżone ramy chronologiczne tego faktu wciąż są przedmiotem dyskusji oraz niejednoznacznych hipotez. W nowszym piśmiennictwie historycznym do tradycji historiograficznej nawiązuje ks. Kazimierz Łatak, przyjmując, że powstanie filii klasztoru wrocławskiego w Mstowie odbyło się w czasie zbliżonym do nadania tej osady kanonikom regularnym z opactwa NMP we Wrocławiu przez potężnego możnowładcę Piotra Włostowica herbu Łabędź i dokonane zostało przez biskupa krakowskiego Roberta, uprzednio kustosa kapituły katedralnej we Wrocławiu, zatem w latach 1142–1143⁵³. Udział Piotra Włostowica w fundacji klasztoru mstowskiego sugerowała już uprzednio Leokadia Matusik⁵⁴. Postać tego możnego, jako fundatora kościoła w Mstowie, konsekwentnie wskazywał w swoich dziełach Jan Długosz, który za *Kroniką Wielkopolską* przypisywał mu ufundowanie aż 77 świątyń w Polsce⁵⁵. Jednak rozpatrujący ten problem inni badacze wykluczali, aby fundator pierwotnego i macierzystego klasztoru kanoników regularnych jeszcze na górze Ślęży pod Wrocławiem, czyli Piotr Włostowic, mógł być darczyńcą Mstowa i fundatorem tamtejszego klasztoru⁵⁶. Ks. Stefan Mizera wiązał fundację mstowską z osobą biskupa krakowskiego Gedki, którego pontyfikat przypadał w latach 1167–1185, natomiast Anna Pobóg-Lenartowicz uznała, że prawdopodobnie proces fundacyjny postępował w dłuższym okresie, jego finalizacja zaś mogła nastąpić dopiero na przełomie XII i XIII wieku⁵⁷.

Ostatecznie nie ulega wątpliwości, że do Mstowa przybyli kanonicy regularni z klasztoru macierzystego we Wrocławiu, aby w tej nadwarciańskiej, nadanej im uprzednio, osa-

⁵² A. Pobóg-Lenartowicz, *Prepozytura kanoników regularnych w Mstowie...*, s. 581–582; też, *Fundacja mstowskiej prepozytury...*, s. 104; K. Łatak, *Sanktuarium Matki Bożej Mstowskiej...*, s. 16.

⁵³ K. Łatak, *Sanktuarium Matki Bożej Mstowskiej...*, s. 23.

⁵⁴ L. Matusik, *Związki wrocławskiego opactwa na Piasku z Polską centralną w okresie średniowiecza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»” 1973, t. 28, z. 2, s. 233–234, 242–244.

⁵⁵ *Joannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V–VI, Warszawa 1972, s. 25; por. *Kronika wielkopolska*, Warszawa 1965, s. 142.

⁵⁶ Zob. J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa...*, s. 125–126.

⁵⁷ S. Mizera, *Z badań nad przywilejem Iwona Odrowąża...*, s. 146; A. Pobóg-Lenartowicz, *Prepozytura kanoników regularnych w Mstowie...*, s. 580; też, *Fundacja mstowskiej prepozytury...*, s. 106–107.

dzie założyć filię swojego opactwa. Niewątpliwie wszak pierwotny klasztor wspólnoty zakonnej kanoników regularnych, egzystującej z czasem na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu, bezpośrednio po fundacji Piotra Włostowica znajdował się na górze Ślęzy pod Wrocławiem, gdzie ich obecność potwierdzona została przez bullę papieża Eugeniusza III z 1148 roku⁵⁸. Pierwsza grupa zakonników miała jednak przybyć na Ślęgę już w latach 1142–1145, pod przewodem prepozyta Ogera (Rogera). Prawie równocześnie z klasztorem na Ślęzy odnotowane też zostały klasztory w wielkopolskim Trzemesznie (1146) oraz w Czerwińsku (1155), przeto w literaturze historycznej od dawna toczą się spory, która z tych fundacji była pierwotna⁵⁹. Niewątpliwie wszystkie te klasztory powstały w zbliżonym czasie, ale najbardziej dynamicznie rozwijał się konwent wrocławski po przeniesieniu go ze Ślęzy na Wyspę Piaskową, w bliżej nierozpoznanym momencie. Fakt egzystowania klasztoru już „na Piasku” we Wrocławiu poświadcza dopiero cytowana wcześniej bulla papieża Celestyna III z 1193 roku⁶⁰. Powstanie wszystkich trzech najstarszych klasztorów kanoników regularnych na ziemiach polskich wiąże się z osobami dwóch braci biskupów wywodzących się ze środowiska kościelnego w dalekim Malonne w Walonii (dziś w Belgii) – biskupa płockiego Aleksandra (1129–1157) oraz biskupa wrocławskiego Waltera (1149–1169), który był reformatorem klasztoru augustianów w Leodium, czyli w rodzinnym Malonne⁶¹. Ostatecznie A. Pobóg-Lenartowicz skłoniła się do przyjęcia cezury chronologicznej powstania klasztoru na Ślęzy między latami 1142/1145 a 1148, po przybyciu na Śląsk kanoników regularnych z kongregacji arrowezyjskiej (z Arrovaize w Walonii) na czele z pierwszym opatem ślęzańskiego klasztoru, wspomnianym Ogerem, zwanym też Rogerem, dzielając w tej materii poglądy belgijskiego badacza opactwa w Arrovaize – Ludo Milisa⁶².

Geneza zakonu kanoników regularnych św. Augustyna jest dość złożona oraz rozległa w czasie i przestrzeni. Jej źródła upatruje się na przełomie IV i V wieku, kiedy to z inicjatywy różnych biskupów powstawały wspólnoty duchowe, których członków określano *Canonicus*, jako tych, którzy spełniają kanony postanowień kościelnych, czyli stosowne

⁵⁸ KDS, t. 1, nr 22.

⁵⁹ A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku...*, s. 27–29; też, *A czyny ich były liczne i godne pamięci...*, s. 21–24.

⁶⁰ Zob. wyżej przypis 45.

⁶¹ A. Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne i godne pamięci...*, s. 22–23.

⁶² Tamże, s. 21–22. Por. L. Milis, *Les origines des abbayes de Ślęza et du Piasek a Wrocław*, „Roczniki Humanistyczne” 1971, nr 19, s. 5 i nast.

reguły postępowania. Później określenie to odnoszono też do kleru świeckiego, ale regulacja funkcjonowania wspólnot kanonicznych rozpoczęta w VIII wieku – a ostatecznie usankcjonowana na soborze laterańskim w 1059 roku, w trakcie którego zapoczątkowana została reforma gregoriańska Kościoła – stworzyła impuls do wykrystalizowania się struktur zakonnych i ich religijnego przesłania, ostatecznie opartego na regule świętego Augustyna (354–430), doktora Kościoła i biskupa Hippony⁶³. W czasie XI i XII wieku powstało tak wiele wspólnot kanonicznych, że zjawisko to uznawane jest za najbardziej żywotną formę ruchu religijnego, a XII stulecie w historiografii europejskiej zyskało określenie „wieku kanoników regularnych”. Powstające w tej epoce klasztory przynależały do różnych kongregacji, ale oprócz augustiańskiej reguły zespoliła je ostateczna nazwa zakonu: *Sacer et Apostolicus Ordo Canoniorum Regularem Sancti Augustini*⁶⁴.

Najstarsze opactwa powstawały na terenie Francji, także w Walonii i Nadrenii, a ich załóżkiem często bywały wspólnoty eremickie. Przykładowo, w Walonii działał znany kaznodzieja i inspirator pierwszej wyprawy krzyżowej (ludowej) – Piotr z Amiens, natomiast erem koło Akwizgranu, będący początkiem klasztoru w Rode, założył inny kaznodzieja – Albert z Antoin⁶⁵. Niebawem najstarsze klasztory stały się ważnymi w skali europejskiej ośrodkami krzewienia nauki i kultury. W tym kontekście przede wszystkim wskazywane jest właśnie opactwo w Reichersbergu, opactwo św. Krzyża w Mortarze oraz opactwo św. Piotra in Coleo Aureo w Pawii we Włoszech, w którym przechowywano relikwie św. Augustyna. Z francuskiego opactwa św. Rufa i św. Kwintyniusza wywodził się prepozyt Walo, legat papieski w Polsce w latach 1103–1104⁶⁶. Szczególną rolę opactwa św. Wiktora przy narodzinach uniwersytetu w Paryżu oraz w rozwoju europejskiej nauki można postrzegać przez pryzmat dokonań związanych z nim postaci, takich jak wybitni filozofowie w nurcie mistycyzmu: Hugo (ok. 1096–1141), autor dzieła *Didascalicon* – oraz Ryszard (zm. 1174)⁶⁷. Z ich bezpośrednimi uczniami i kontynuatorami nurtu dialektyczno-mistycznego w filozofii niewątpliwie miał sposobność obcować Iwo Odrowąż podczas swoich studiów

⁶³ S. Nalbach CRL, *Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, s. 97–101; K. Łatak CRL, *Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, [w:] *Przemijanie i trwanie. Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 2009, s. 17–20.

⁶⁴ S. Nalbach CRL, *Zakon Kanoników Regularnych...*, s. 97.

⁶⁵ A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku...*, s. 21–24.

⁶⁶ S. Nalbach CRL, *Zakon Kanoników Regularnych...*, s. 97–98.

⁶⁷ *Historia filozofii średniowiecznej*, pod red. J. Legowicza, Warszawa 1979, s. 91–94.

w Paryżu i zapewne ta okoliczność zdecydowanie wpłynęła na jego intelektualną formację oraz religijną osobowość.

Fundacja klasztoru w Mstowie wpisuje się więc znacząco w rozwój kulturowo-religijny Europy w dobie „wieku kanoników regularnych”. Pierwszym jego zarządcą, poświadczonym w źródłach historycznych, był prepozyt Wilhelm, który jeszcze w 1253 roku rezydował w macierzystym klasztorze we Wrocławiu, natomiast około 1260 roku skierowany został przez opata Stefana do nadzorowania działalności filii w Mstowie⁶⁸. Klasztor mstowski jako filia, czyli prepozytura klasztoru NMP we Wrocławiu, funkcjonował do maja 1441 roku, kiedy to aktem prymasa Wincentego Kota na synodzie w Łęczycy uzyskał pełną autonomię, stając się już samodzielnym klasztorem⁶⁹.

DYKTAT DOKUMENTU

Nieco uwag o dyktacie omawianego dokumentu w jakimś stopniu może przybliżyć jego formalne walory na tle dyplomatyki polskiej pierwszej połowy XIII stulecia, zatem u zarania instytucjonalnego funkcjonowania kancelarii kościelnych oraz w początkowym okresie powstawania dokumentów biskupich na ziemiach polskich. Dyktat średniowiecznych dokumentów, czyli dobór i redakcyjny układ konwencjonalnych formuł dyplomatycznych, często odwzorowywany był z uniwersalnego wzorca, zwanego formularzem, który na ogół wykorzystywano w praktyce kancelaryjnej owej doby. Często jednak dyktator, zatem faktyczny twórca ostatecznej formy tekstu dokumentu, wprowadzał „autorskie” modyfikacje formularza, szczególnie przy zapisach konwencjonalnych zwrotów, określaniu terminów państwowoprawnych, zapisach poszczególnych formuł (np. zapisu datacji) oraz literackich przenośni (np. w arengach). Dlatego też dyktat jest od dawna przedmiotem wnikliwych analiz w badaniach źródłoznawczych. Faktycznie formalne walory średniowiecznych dyplomów są świadectwem poziomu kulturowego środowisk skupionych w poszczególnych kancelariach, które niewątpliwie były istotnymi ogniskami kultury w Europie wieków średnich.

⁶⁸ K. Łatak CRL, *Katalog rządców prepozytury mstowskiej*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, s. 453–454.

⁶⁹ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 2: 1416–1450, wyd. S. Kuraś, [w:] *Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*, t. 4, Lublin 1973, nr 418, s. 357–358 (dalej cyt. ZDK); por. K. Łatak, *Prepozytura mstowska od uzyskania autonomii do kasaty (1441–1819)*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, s. 123–126.

Niewielka liczba znanych współczesnym badaczom dyplomów wystawionych przez biskupa krakowskiego Iwona oraz fakt, że znaczna ich część zachowała się jedynie w formie kopii, problem rozpoznania dyktatu wystawionych przezeń dokumentów na ogół sytuuje w sferze hipotez. Jest to wszak problem interesujący i szczególnie istotny w przypadku tego właśnie biskupa krakowskiego, albowiem Iwo Odrowąż uprzednio sam był kanclerzem i dyktatorem dokumentów księcia Leszka Białego, a zarazem dostojnikiem szczególnie wykształconym, także w dziedzinie prawa, oraz mającym bardzo rozległe kontakty z elitami umysłowymi swoich czasów⁷⁰. W świetle badań nad początkami kancelarii biskupiej, prowadzonymi przez Karola Mieszkowskiego, można stwierdzić, że przynajmniej w pięciu przypadkach koncept dokumentów prawdopodobnie sporządził sam biskup, zatem on osobiście był ich dyktatorem, czyli redaktorem kompozycji, doboru i układu zapisanych formuł, oraz autorem literackiego wyrazu mniej konwencjonalnych zwrotów czy określeń. Nie była to wszak praktyka często podejmowana przez wystawców dokumentów, w tym także biskupów, ale w przypadku biskupa Iwona można stwierdzić, że precedens i wzór do naśladowania ustanowił już jego poprzednik, biskup Wincenty zwany Kadłubkiem, który osobiście redagował wystawiane przez siebie dokumenty⁷¹.

Na wstępie rozpoznanych dokumentów biskupa Iwona uwagę zwraca inwokacja z przywołaniem Trójcy Świętej w formie: *In nomine S. Trinitatis et Individue Unitas amen*. Na końcu, w eschatole, charakterystyczna jest rozbudowana i świadcząca o biegłości w dziedzinie chronologii datacja. W tej formule oprócz powszechnych w określaniu konkretnego roku zapisów według ery dionizyjskiej, czyli *Anno incarnationis domini*, występują też inne parametry chronologiczne, czyli lata pontyfikatu biskupa Iwona, epakta, konkurenty, a nawet wzmianka o czasie panowania księcia Leszka Czarnego. Szczególną uwagę zwracają jednak zwroty świadczące o dużej znajomości prawa, które pozwoliły ustalić, że dyktator musiał mieć odpowiednie wykształcenie prawnicze, a warunek ten spełniał sam wystawca. Na tej podstawie K. Mieszkowski stwierdził, że koncepty omawianych pięciu dokumentów sporządził osobiście biskup Iwo⁷². Jednakże, biorąc pod uwagę przytoczone ustalenia, badacz ten doszedł do wniosku, że dyplomu wystawionego dla klasztoru kanoników regularnych w Mstowie „nie można zaliczyć do zredagowanych oso-

⁷⁰ K. Małeczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich...*, s. 100–101; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku...*, s. 45.

⁷¹ Tamże, s. 46.

⁷² Jak wyżej.

biście przez biskupa, gdyż różni się od nich zarówno formularzem, jak i mniej wytwornym stylem⁷³. Rozważając zatem możliwość występowania w tym przypadku dyktatu odbiorcy, czyli zredagowania konceptu w kręgu zakonu kanoników regularnych, ostatecznie uznał, że „dyktat interesującego nas dokumentu wypada przypisać jednemu z pięciu kapelanów biskupa wymienionych w charakterze świadków”⁷⁴. W tym miejscu można też dodać uwagę, że znany tylko z odpisów tekst dokumentu mógł być w procesie kopiowania miejscami zniekształcony, albo też zredukowany, jednak ustalenie takich zmian byłoby możliwe jedynie po przeprowadzeniu dodatkowych badań nad filiacją zachowanych kopii. W znanych nam zapisach występują jednak wszystkie najistotniejsze formuły dokumentowe, od inwokacji, po datację i testację. W końcowej formule, czyli w liście świadków, odnotowano aż 19 osobistości, ale w innych dokumentach tego biskupa grono świadkujących duchownych jest równie liczne. W tym przypadku na uwzględnienie tak liczного grona testatorów, czyli świadków, mogły mieć wpływ szczególne okoliczności – świąteczny dzień wystawienia dokumentu.

W odniesieniu do jego dyktatu należy zwrócić uwagę na zwięzłą i poprzedzającą intytulację arengę, w której występuje dość osobliwe określenie *novercari* odnoszące się do refleksji o negatywnych skutkach upływu czasu⁷⁵. Jest to zapewne przymiotnik utworzony od słowa *noverca* – czyli ‘macocha’, od którego też urobiono określenie *novercor*, oznaczające obchodzenie się „po macoszemu”, w domyśle – źle, niegodnie. Jednak słowo *novercaris* przenośnie mogło mieć pejoratywne znaczenie: ‘zły’, ‘nieprzyjazny’, ‘nienawistny’ – i w takim też sensie sporadycznie bywało używane w arengach innych dokumentów⁷⁶. Dodajmy przy tym, że badanie porównawcze areng, jako najbardziej twórczo redagowanej formuły dokumentowej, w zgodnej opinii dyplomatyków jest najbardziej skuteczną metodą w określaniu dyktatu poszczególnych dyplomów, będących produktem konkretnej kancelarii, a także ewentualnych wpływów kancelarii obcych. Poświadczeniowa w istocie specyfika omawianego dokumentu zapewne sprawiła, że inskrypcja została zespolona w nim z promulgacją, natomiast szczególna materia i rozległy w sensie

⁷³ Tamże, s. 48.

⁷⁴ Jak wyżej.

⁷⁵ *DLb*, t. 3, s. 157.

⁷⁶ Przykładowo można tu wskazać dokument księcia Kazimierza Konradowica dla opata klasztoru sulejowskiego z 1251 roku. Zob. G. Drelicharz, *Motywy memoratywne dokumentów Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego*, „Poliarcha” 2018, nr 2 (11), s. 13, przypis 27.

topograficznym zakres poświadczonych praw spowodował niezbędne w tym przypadku wprowadzenie do dyspozycji obszernej formuły pertynencyjnej. Być może właśnie potrzeba odnotowania licznych nazw miejscowości świadczących dziesięcinę dla klasztoru mstowskiego – jak zapisano: *właściwie utrwalonych* – oraz intencja odrębnego wyekspozowania prawa do wymiany dóbr klasztornych, nadanego wszak przez samą Stolicę Apostolską opactwu kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu, pod którego to „opieką” (jako prepozytura) klasztor w Mstowie wówczas pozostawał – sprawiły, że tę sekwencję dyspozycji oddzielono od poprzednich zapisów wprowadzeniem sankcji. Zatem w wykładzie dyspozycji znalazła się odrębna formuła – czyli sankcja zabezpieczająca respektowanie praw określonych w dokumencie karą ekskomuniki. Na koniec uwagę zwraca też swoiście literackie wprowadzenie do koroboracji.

Ostatecznie wypada stwierdzić, iż bardziej dogłębne rozpoznanie formalnych walorów omawianego dokumentu wymaga dalszych badań porównawczych, na podstawie bardziej obszernego zbioru dokumentów z pierwszej połowy XIII wieku, będących produktem różnych, nie tylko biskupich, kancelarii.

UWAGI DO PRZEKŁADU I KOMENTARZA TEKSTU DOKUMENTU

Prezentowany poniżej przekład dokumentu biskupa Iwona Odrowąża na język polski sporządzony został na podstawie tekstu łacińskiego – jego kopii sporządzonej przez Jana Długosza w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, albowiem ta właśnie wersja mocno utrwaliła się w historiografii polskiej XX wieku i najczęściej jest cytowana w piśmiennictwie historycznym. Naturalnie, interpolacje występujące w tej kopii, czyli dopisane nazwy miejscowe „Zawada” i „Częstochówka”, zostały wskazane w komentarzu, co zarazem ilustruje genezę omówionych uprzednio problemów badawczych oraz korekt wniesionych przez ujawnienie tychże interpolacji. Należy też zaznaczyć, że słowa w przekładzie polskim zapisane w nawiasach nie występowały w oryginale łacińskim, ale zostały dopisane w intencji polepszenia komunikatywności XIII-wiecznego tekstu dla współczesnego czytelnika oraz w miarę pełnego przedstawienia zapisanych w nim, niekiedy konwencjonalnie (ze skrótami myślowymi), komunikatów. Liczne nazwy miejscowe, których inne zapisy niekiedy różnią się nieznacznie od formy występującej w odpisach dokumentu, w przekładzie zapisane zostały na ogół w formie używanej współcześnie. (Przykładowo „Wilkogeczsko” to obecnie Wilkowiecko koło Opatowa, w powiecie kłobuc-

kim)⁷⁷. Należy przy tym szczególnie podkreślić, że omawiany dokument jest cennym źródłem historycznym nie tylko dla badaczy zajmujących się dziejami wczesnośredniowiecznego osadnictwa, historią społeczno-ekonomiczną, czy też historią kościoła. Fakt odnotowania w nim po raz pierwszy nazw tak licznych miejscowości sprawił, że od dawna dokument ten wykorzystywany był w badaniach językoznawczych w dziedzinie toponomastyki, albowiem jest on także cennym źródłem dla ustaleń odnoszących się do rekonstrukcji rozwoju polskiego języka. Dlatego też w komentarzu do przełożonego tekstu wprowadzone zostały stosowne odniesienia do każdej z nazw miejscowych, albowiem dzieje nazw używanych w przeszłości do wskazywania określonych miejsc, a także określonych ludzi, stanowią niewątpliwie szczególnie wyraz historii kultury – nie tylko w dziedzinie językoznawczej onomastyki, której ustalenia są jednak bardzo cenne dla badań historycznych. Pozostałe objaśnienia tekstu odnoszą się do faktów lub pojęć nieomówionych w niniejszym wprowadzeniu albo też stanowią niezbędne dopełnienie szczegółowo objaśniające przekaz konkretnego zapisu.

⁷⁷ Zob. niżej, komentarz do dokumentu, przypis 25.

**DOKUMENT BISKUPA KRAKOWSKIEGO IWONA ODROWĄŻA POŚWIADCZAJĄCY
KLASZTOROWI ZAKONU KANONIKÓW REGULARNYCH ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA
KONGREGACJI LATERAŃSKIEJ NAJŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA W MSTOWIE,
BĘDĄCEGO FILIĄ KLASZTORU NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY NA PIASKU WE
WROCŁAWIU, PRAWO POBIERANIA DZIESIĘCINY Z LICZNYCH WYMIENIONYCH
WSI NALEŻĄCYCH DO TEGO KLASZTORU ORAZ WSI KSIĄŻĘCYCH I RYCERSKICH
(M.IN. CZĘSTOCHOWY) NADANE PRZEZ JEGO POPRZEDNIKÓW NA
BISKUPSTWIE KRAKOWSKIM, WYSTAWIONY W DNIU BOŻEGO NARODZENIA –
25 GRUDNIA 1220 ROKU W KRAKOWIE**

ORYGINALNY TEKST ŁACIŃSKI DOKUMENTU WEDŁUG KOPII ZAMIESZCZONEJ W: JOANNIS DŁUGOSZ
SENIORIS CANONICI CRACOVIENSIS LIBER BENEFICIORUM DIOECESIS CRACOVIENSIS..., TOMUS III
MONASTERIA, CRACOVIAE MDCCCLXIV, s. 157–158.

In nomine Domini Amen. Quoniam gestis hominum solet novercari processus temporum, eapropter nos Ivo Dei gratia Cracoviensis episcopus notum facimus, tam praesentibus, quam futuris, quia de consensu capituli Cracoviensis omnes decimas domus Msthoviensis, quam in nostra dioecesi sitam canonici possident regulares, quas decimas ab antecessoribus nostris legitime sunt adepti, prout ex eorum privilegiis comperimus, ipsis et eorum successoribus, praesenti pagina duximus confirmandas, et vocabulis propriis exprimendas. Sunt autem istae: ipsum Msthow cum sylvis, agris et villis, quae intra terminos eius continentur, quarum villarum vocabula sunt: Zawada, Usczyno, Sroczsko, Jaskrow, Kunyno. Item in villis militum circumiacentibus, quarum nomina sunt ista: Clobukowycze, Irządze, cuis etiam partem dicta domus iure haereditario possidet; item in villis istis: Cobyłczycze, Matrzessa, Zoraw, Zagorze, Myrow, Szyedlcze, Czanstochowa, Czanstochowka, Randzyny, Kuchary; in duabus villis ducis Włodowycze, Mokrsko, Zirkowycze, Wylkogeczsko; in his omnibus haereditatibus sive in villis nunc constructis, sive in futuris temporibus construendis, in terminis ipsarum haereditatum, dictae domui Msthoviensi in perpetuum decimas persolvere statuimus, sicut etiam nostri antecessores

statuerunt. Prohibemus ergo sub poena anathematis, ne quaelibet ecclesiastica, saecularisve persona, dictos fratres et eorum successores in dictis decimis audeat impedire. Nullus etiam in dicto loco Msthoviensi ordinem et regulam Sancti Augustini valeat permutare, prout per sedem Apostolicam fratribus ecclesiae Sanctae Mariae Virginis in Vratislavia est indultum, sub quorum dicta domus Msthoviensis cura fuisse, a suae foundationis exordio comprobatur; et ne quis dictos frateres Msthovienses audeat et possit quocumque modo in praedictis molestare, praesentem paginam sigillo meo et sigillo capituli Cracoviensis fecimus sigillari. Acta sunt haec anno ab incarnatione Domini 1220, in die Nativitatis Domini, ante altare Beati Floriani martyris in Cracovia, praesentibus his: Wyslao decano, Andrea archidiacono, Benedicto magistro scholastico, Laurentio cantore, Paczslavo custode, et aliis canonicis ecclesiae, videlicet: Woykone, Johanne, Domano, Stephano, Johanne Cruszvydziensi decano, Gregorio decano Sancti Floriani, Vito, Nicolao, Gozwino, et capellanis nostris Hieronymo, Stephano, Gozyko, Sybrethko, Jerando et aliis quam plurimis.

PRZEKŁAD TEKSTU DOKUMENTU ZAPISANEGO W SPORZĄDZONEJ PRZEZ JANA DŁUGOSZA KOPII

W imię Pańskie Amen. Ponieważ dziełom ludzi upływ czasu zwykł szkodzić, przeto my Iwo z Bożej łaski biskup krakowski¹ wiadomym czynimy, tak współczesnym, jako i przyszłym, że za zgodą kapituły krakowskiej wszelkie dziesięciny klasztoru mstowskiego, które w naszej diecezji posiadają² kanonicy regularni, które to dziesięciny od poprzedników naszych zgodnie z prawem zostały pozyskane³, według tego jak z [tychże] przywilejów się dowiadujemy, tymże [kanonikom] i ich sukcesorom [owe] dokumenty [z nadaniami] niniejszym aktem czynimy zatwierdzone i wyjaśniamy własnymi słowami. Są [one] zaś te [dziesięciny]: z samego Mstowa⁴ z lasami, rolami oraz wsiami, które w obrębie granic tychże dóbr się zawierają, których [wsi] to nazwy są: Zawada⁵, Łuszczyn⁶, Srocko⁷, Jaskrów⁸, Konin⁹. Także we wsiach rycerskich wokół leżących, których nazwy są takie: Kłobukowice¹⁰, Irządze¹¹, w której [wsi] część rzeczony klasztor także prawem własności posiada; również w tych wsiach: Kobylczyce¹², Mokresz¹³, Żuraw¹⁴, Zagórze¹⁵, Mirów¹⁶, Siedlec¹⁷, Częstochowa¹⁸, Częstochówka¹⁹, Rędziny²⁰, Kuchary²¹; w dwóch wsiach książęcych: Włodowice²², Mokrsko²³, Żyrkowice²⁴, Wilkowiecko²⁵, w tych wszystkich majątnościach; czy to we wsiach już istniejących, czy też w przyszłości mających być założonymi, ustanawiamy, aby w granicach tych posiadłości

wskazanemu klasztorowi mstowskiemu dziesięciny wieczyście uiszczać, tak jak to już nasi poprzednicy nakazali. Zabraniaemy więc pod karą ekskomuniki [kłątwy], aby nikt, czy to duchowny, czy osoba świecka, nie odważył się wspomnianym braciom, a także ich następcom [prawo do poboru] wskazanym dziesięcin wstrzymywać. [Postanawiamy] także, aby nikt w tym miejscu w Mstowie się nie zdobył na zmianę porządku i reguły św. Augustyna, które przez Stolicę Apostolską kościołowi Świętej Marii Panny we Wrocławiu są łaskawie udzielone, pod których [to braci] opiekę rzeczony klasztor mstowski od początku swojej fundacji został przyjęty²⁶. Aby zaś ktokolwiek nie ośmielił się i nie mógłby rzeczonych braci mstowskich w tym wszystkim [co wyżej postanowiono] prześladować [uciskać, przeszkadzać, utrudniać], niniejszy dokument pieczętujemy pieczęcią moją i pieczęcią kapituły krakowskiej. Działo się to w roku wcielenia Pańskiego 1220, w dzień Narodzenia Pańskiego²⁷, przed ołtarzem Błogosławionego Floriana męczennika w Krakowie²⁸, z tymi świadkami: Wiśławem dziekanem²⁹, Andrzejem archidiaconem³⁰, Benedyktem magistrem scholastykiem³¹, Wawrzyńcem kantorem³², Paczesławem kustoszem³³, i innymi kanonikami kościoła: Wojkonem³⁴, Janem³⁵, Damianem³⁶, Stefanem³⁷, Janem dziekanem kruszwickim³⁸, Grzegorzem dziekanem [u] świętego Floriana³⁹, Witem⁴⁰, Mikołajem⁴¹, Gozwinem⁴², oraz kapelanami naszymi: Hieronimem⁴³, Stefanem⁴⁴, Godziem⁴⁵, Gizbrachtem⁴⁶, Jarandem⁴⁷, oraz wielu innymi.

¹ Iwo zwany Odrowążem – biskup krakowski konsekrowany przed 28 września 1218 roku, zmarły 21 sierpnia 1229 roku. (Zob. wyżej, *Wprowadzenie*). Oprócz przedstawionych wyżej faktów biograficznych interesujące i dość wymowne jest imię tego biskupa. W piśmiennictwie historycznym można spotkać opinię, że w tym przypadku imię zapisywane w źródłach „Ivo” należy traktować jako skrócenie imienia w brzmieniu słowiańskim Iwan – czyli faktycznie Jan. Niewątpliwie wpływ na taką interpretację miał zapis w *Katalogu biskupów krakowskich* Jana Długosza *Joannes Iwo alias Iwan*. (Zob. *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Series nova*, t. 10, fasc. 2, Warszawa 1974, s. 165.) W tym przypadku etymologiczne skłonności dziejopisa raczej zawiodły, albowiem starofrancuskie imię Ivo, o pochodzeniu celtyckim lub germańskim, nie wywodziło się od chrześcijańskiego imienia Jan. Co istotne, imię to stało się w kręgach chrześcijańskich popularne w nawiązaniu do osoby świętego Ivona z Chartres, przeora klasztoru kanoników regularnych w St. Quentin i biskupa Chartres, a zarazem wybitnego w swoich czasach myśliciela, teologa i prawnika. Po jego śmierci w 1117 roku rozwinął się kult świętego Ivona z Chartres, szczególnie w kręgach zgromadzeń kanoników regularnych we Francji. Niewątpliwie w czasie studiów paryskich i bliskich podówczas związków z kanonikami regularnymi opactwa św. Wiktora w Paryżu, a zapewne też z innych klasztorów *Ordinis Canoniorum Regularum*, Iwo Odrowąż miał sposobność uczestniczenia w owym kulcie oraz zapoznania się z utrwalonymi na piśmie dziełami świętego myśliciela.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że w inwentarzu najstarszej na ziemiach polskich biblioteki prywatnej, przypisywanej (aczkolwiek nie bez zastrzeżeń) właśnie Iwonowi Odrowążowi, w zbiorze 32 kodeksów rękopiśmiennych występuje kodeks *Epistolae Yvonis* będący zbiorem listów – korespondencji św. Ivona z Chartres z papieżami, królami i najwybitniejszymi postaciami swojej epoki z lat 1090–1115. W bibliotece kapituły krakowskiej pośród najstarszych zachowanych rękopisów liturgicznych znalazło się dzieło: *Collectio trium patrum*, czyli tzw. *Tripatria* Ivona z Chartres, które do Krakowa trafiło prawdopodobnie także za sprawą biskupa Iwona Odrowąża. (Zob. *Spisy dawne skarbcza i biblioteki kapitulnej krakowskiej*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, s. 378; Z. Budkowa, *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, t. 1, s. 109–118, gdzie ostatnie zdanie: „Data ostatniego pobytu Iwona w Paryżu w roku 1217 wydaje się najdalszym terminem *ad quem* skompletowania tego księgozbioru i sporządzenia spisu”; Ks. B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998, s. 113 i 410). Biorąc pod uwagę te okoliczności, można – niczego nie przesądzając – jedynie stawiać pytanie: czy przyszedł biskup krakowski, pierwotnie noszący imię Jan, podczas pobytu w Paryżu i w związku z przyjęciem habitu św. Wiktora oraz ślubowaniem wstąpienia do zakonu kanoników regularnych nie przyjął – dopiero wówczas – zakonnego imienia Iwo? Nurtujące piszącego te słowa pytanie z braku dodatkowych przesłanek źródłowych tymczasem musi pozostać w sferze domysłów. W tym miejscu można jedynie zwrócić uwagę, że w najstarszych generacjach rodu Odrowążów najczęściej występowały imiona słowiańskie, nienawiązujące do świętych patronów: Prędota, Dobiesław, Wiśław, Sieciśław, Mirosław, Sąd, Krzesław. Jednak ojciec biskupa niewątpliwie był nosicielem imienia Szaweł, czyli pierwotnego imienia świętego Pawła apostoła. Rodzeństwo Iwona także otrzymało imiona chrześcijańskie – brat Florian oraz siostra Gertruda. Można zatem sądzić, że przyszedł biskup po narodzinach prawdopodobnie w ósmej dekadzie XII wieku (1170–1180) otrzymał także imię chrześcijańskie, aczkolwiek nie można wykluczyć, że opatrzony został pierwotnie rodzowym imieniem dziadka, noszonym też przez stryja, czyli Prędota.

Faktem natomiast jest, że pierwsi kanonicy regularni pojawili się na ziemiach polskich pod koniec pierwszej połowy XII wieku (w Trzemesznie przed 1146 r, na Ślęży pod Wrocławiem przed 1148 r, w Czerwińsku przed 1155 r.). Ci przybysze mogli więc już krzewić kult św. Ivona z Chartres przed rokiem 1180. Propagatorów tego kultu pośród elit feudalnych na ziemiach polskich można zasadnie upatrywać w osobach braci Aleksandra, biskupa płockiego (? – 1156), oraz Waltera, biskupa wrocławskiego (? – 1169). Owi bracia byli przybyszami z Malonne w diecezji Leodium i już w miejscu pochodzenia roztaczali opiekę nad tamtejszym klasztorem augustianów. Po przybyciu do Polski i osiągnięciu godności biskupich stali się gorliwymi protektorami fundacji klasztorów kanoników regularnych (Zob. A. Pobóg-Lenartowicz, *A czyni ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 2007, s. 21–24). Interesująco przedstawia się przy tym problem używania przez siostrę biskupa Iwona Odrowąża całkiem wyjątkowego w ówczesnych realiach polskich imienia Gertruda. Skądinąd wiadomo, że ostatecznie była ona mniszką w klasztorze Norbertanek w Imbramowicach, który to klasztor ufundował brat matki Imbram z rodu Strzegomiów. Imię Gertruda w kręgach chrześcijańskich nadawano na cześć świętej Gertrudy, córki także świętej Idubergi, która była księżną klasztoru Nivelles koło Brukseli i zmarła w 659 roku. Kult tej świętej rozpowyszechnił się szczególnie na terenach Lotaryngii, zatem recepcja imienia Gertruda niewątpliwie nastąpiła za pośrednictwem przybyszów z zachodu. Niewy-

kluczone też, że to właśnie imię przybrała córka komesa Szawła z Końskich, wstępując do klasztoru w Imbramowicach, jako imię zakonne. Analogicznie mógł więc też uczynić jej brat, późniejszy biskup krakowski Iwo, przybierając *habitus regularem* i składając ślubowanie wstąpienia do konwentu kanoników regularnych w klasztorze św. Wiktora w Paryżu. Ostatecznie, przy aktualnym stanie badań i braku jednoznacznych przesłanek źródłowych, wypada stwierdzić, że zasygnalizowanego tu problemu tymczasem rozstrzygnąć nie można.

W związku z imieniem biskupa Iwona występuje od dawna dodawane w historiografii polskiej określenie (przymianek) „Odrowąż”, które w źródłach współczesnych tej postaci historycznej nigdy nie zostało zapisane. Niewątpliwie określenie to odnoszone jest do przynależności rodowej, a w zasadzie do nazwy herbu używanego przez potomków Prędoty Starego i ich dalszych krewnych (Zob. wyżej *Wprowadzenie*, przypis 18–20). Dopisywanie do imienia Iwo dodatkowego określenia „Odrowąż” inspirowane było przez zapisy w późniejszych redakcjach *Katalogu biskupów krakowskich*, szczególnie w „Katalogu” powstałym pod piórem Jana Długosza, gdzie występuje zapis: „[...] Iwo [...] genere nobilis de domo Odrowansch”. Analogiczne zapisy odnajdujemy w redakcjach świętokrzyskiej, dominikańskiej i lubelskiej. (Zob. *Katalogi biskupów krakowskich*, s. 58, 91, 112, 165). Wszelako wskazanie *de domo* nie należy w tym przypadku odczytywać „z rodziny”, ale właśnie „z rodu” heraldycznego Odrowążów, a więc przynależności do tej wspólnoty herbowej. Niekiedy *de domo* określało przynależność do całej wspólnoty narodowej, na przykład *de domo Polonus*. Faktem jest, że już w średniowieczu dodawano niekiedy do imienia to określenie rodowe jako swoisty przymianek. Przykładowo, rycerz śląski Piotr w 1298 roku zapisany został jako „Petrus Odrawez”, natomiast Dobiesław z Końskich odnotowany został „Dobieslaus dictum Odrouus”, zatem Dobiesław rzeczony – czyli nazywany „Odrowąż”. (Zob. F. Piekosiński, *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej” Kraków 1907, t. 8, nr 86; *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 6: *Nazwy heraldyczne*, oprac. M. Bobowska-Kowalska, Kraków 1965, s. 38). Dopisanego do imienia Iwo określenia Odrowąż nie można jednak traktować jako protonazwiska, bo takie nazwy osobowe podówczas jeszcze nie istniały, należy je natomiast identyfikować jako odniesienie do przynależności rodowej. W takim też znaczeniu, w nawiązaniu do tradycji, od czasów Długoszowych począwszy, aż po dzień dzisiejszy w historiografii kultywowanej, zapis Iwo Odrowąż stosowany jest w niniejszym opracowaniu.

- ² Klasztor zakonu kanoników regularnych laterańskich świętego Augustyna w Mstowie podówczas stanowił prepozyturę opactwa tego zakonu na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu (zob. *Wprowadzenie*). Intencją wystawienia komentowanego dokumentu było poświadczenie prawa poboru przez klasztor mstowski *Omnes decimas*, czyli wszelkiej dziesięciny, poborów składanych na rzecz kościoła zarówno w dochodach, jak i w robociźnie. W Europie ten rodzaj świadczeń upowszechnił się już w czasach karolińskich. Początkowo prawo do dziesięciny przysługiwało tylko biskupom, którzy z czasem zachowali tylko czwartą część owych należności dla siebie, resztę przekazując na potrzeby kultu klerowi swoich diecezji, co zostało właśnie poświadczone w przypadku klasztoru mstowskiego omawianym dokumentem. W Polsce wczesnopiastowskiej zrazu były to świadczenia w naturze (w miodzie, w skórach itd.), ale w ciągu XII wieku ustanawiano dziesięcinę od radła (*decima constituta*), świadczoną w formie określonych miar zboża i dodatkowej opłaty w denarach. Jednak już na przełomie XII i XIII stulecia wprowadzona została tzw. dziesięcina snopowa (*decima campestris*), czyli prawo pobierania co dziesiątego snopa każdego ze zbóż z pól uprawnych

w czasie zbiorów żniwnych. Ustanowiono zarazem zasadę zakazu zwożenia plonów z każdego pola, zanim uprawniony poborca nie wytyczył na miejscu dziesięciny pozyskiwanej przez określone instytucje kościelne. Na początku XIII wieku, czyli w okresie pontyfikatu biskupa Iwona Odrowąża w Krakowie, książęta piastowscy ostatecznie utracili wpływ na wymiar dziesięciny i prawo zwalniana od niej. Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 237–240.

- ³ Trudno określić, do których poprzedników na biskupstwie krakowskim ten zapis się odnosi. Badacze hipotetycznie biorą pod uwagę aż pięciu biskupów: biskupa Roberta (1142–1143), biskupa Mateusza (ok. 1143–1166), biskupa Gedkę (1166–1185), biskupa Pełkę (1185–1207) oraz bezpośredniego poprzednika Iwona Odrowąża na biskupstwie krakowskim – mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, autora *Kroniki Polskiej*. Zob. J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014, s. 127; por. ks. B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998, s. 297–298.

- ⁴ Mstów – dawne miasto, ob. siedziba gminy Mstów, pow. częstochowski. Nazwa dzierżawcza pochodna od nazwy osobowej Miest lub Msta, będącej skróceniem imienia słowiańskiego Mścigniew, Mścisław. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 108–109.

- ⁵ Zawada – miejscowość dopisana w interpolowanym dokumencie, niewystępująca w oryginale z 1220 roku, wieś położona w średniowiecznej parafii Mstów, obecnie gm. Mstów, pow. częstochowski.

Według językoznawców jest to nazwa dość dwuznaczna. Można ją uznać za nazwę topograficzną (lub też kulturową) oznaczającą jakąś przeszkodę czyli w języku staropolskim „zawadę”. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 199. Jest to toponim powszechny na terenie całej Polski. Współcześnie występuje 46 miejscowości o nazwie Zawady. Ponadto wiele miejscowości używa też nazw Zawadka lub Zawadki. Według piszącego te słowa ową „zawadką”, czyli przeszkodą, często była rzeka lub jakiś zbiornik wodny, zatem nazwa miejscowa „Zawada” mogła wskazywać miejsce „za wodą”, natomiast nazwa Zawady – grupę ludzi mieszkających „za wodą”.

- ⁶ Łuszczyn – wieś położona nad Wartą, bezpośrednio na północny wschód od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Nazwa dzierżawcza urobiona zapewne od nazwy osobowej (przezviska) „Łuszcz”, natomiast wyraz „łuszcz” oznacza roślinę – dzwonec większy. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 68. W średniowieczu będący własnością klasztoru mstowskiego i przynależny do parafii mstowskiej Łuszczyn położony był już w granicach ziemi sieradzkiej, później województwa sieradzkiego. Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966, s. 190.

- ⁷ Srocko – wieś położona na południe od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Nazwa miejscowa Srocko może być nazwą topograficzną (miejsce bytowania srok) lub dzierżawczą urobioną od nazwy osobowej (przezviska) Sroka, a zatem „Srock” to miejsce posiadane, dzierżone przez osobę nazywaną „Sroka”. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 158.

- ⁸ Jaskrów – wieś położona nad Wartą na zachód od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Nazwa miejscowa Jaskrów jest również dwuznaczna. Może to być nazwa topograficzna utworzona od słowa jaskier (jaskrowy, jaskrawy) lub od nazwy osobowej (przezviska) Jaskier używanego w średniowieczu. Zatem byłaby to osada należąca do człowieka nazywanego „Jaskier”. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 64. Pierwotnie słowo „jaskier” oznacza roślinę zieloną

(*ranunculus*). Źródła poświadczające przynależność Jaskrowa do klasztoru mstowskiego w średniowieczu zestawione pod hasłem „Jaskrów”. Zob. Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Jaskrów*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 2, s. 253.

- ⁹ Konin – wieś położona na północny zachód od Mstowa, ob. gm. Rędziny, pow. częstochowski. Zapisana w dokumencie nazwa „Kunyno” odnosi się do miejscowości nazywanej współcześnie Konin, pierwotnie określanej „Kunino” lub „Kunin”. Była to więc nazwa dzierżawcza utworzona od nazwy osobowej (przezwiskowej) Kuna notowanej w źródłach średniowiecznych. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 77. O przynależności i funkcjonowaniu tej miejscowości w średniowieczu zob. J. Laberschek, *Kunin*, *SHGKr*, cz. 3, z. 2, s. 352–352.
- ¹⁰ Kłobukowice – wieś położona bezpośrednio na północ od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Nazwa Kłobukowice utworzona została od nazwy osobowej (przezwiska) „Kłobuk”. Samo słowo „kłobuk” oznaczało kapelusz oraz typ hełmu rycerskiego z charakterystycznym rondem (kryzą), czyli tzw. kapalin. Jest to więc nazwa patronimiczna wskazująca siedlisko potomków osoby nazywanej Kłobuk. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 77. W średniowieczu i okresie staropolskim Kłobukowice położone były już na terenie ziemi sieradzkiej (województwa sieradzkiego) w powiecie radomszczańskim. Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej...*, cz. 1, s. 131.
- ¹¹ Irządze – wieś położona na południowy wschód od Lelowa, obecnie gm. Irządze, pow. zawierciański. Według opinii językoznawców nazwa Irządze jest niejasna. Być może utworzona została od staropolskiej nazwy ptaka „irz”, „irzyk”. Była to dobrze poświadczona w średniowieczu wieś rycerska, początkowo we władaniu przedstawicieli rodu Lisów, a przez małżeństwo córki wojewody sieradzkiego Świętopełka herbu Lis – Katarzyny, z Przybysławem herbu Śrzreniawa, pod koniec XIV wieku stała się przejściowo własnością tego rycerza. Jednak Lisowie zachowali swoją własność do końca średniowiecza. Irządze bardzo wcześnie zostały ośrodkiem parafialnym. Zob. Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Irządze*, *SHGKr*, cz. 2, z. 1, s. 175–178.
- ¹² Kobyłczyce – wieś położona na południowy wschód od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Nazwa Kobyłczyce zaliczana jest do kategorii nazw patronimicznych i utworzona została od nazwy osobowej (przezwiskowej) „Kobyłka” notowanej w zapisach średniowiecznych. Zatem Kobyłczyce to osada zasiedlona przez potomków osoby nazywanej Kobyłka. Pierwotnie była to wieś rycerska, która z czasem stała się własnością klasztoru mstowskiego. W średniowieczu położona była na terenie parafii Żuraw. Zob. J. Laberschek, *Kobyłczyce*, *SHGKr*, cz. 2, z. 4, s. 685–687.
- ¹³ Mokrzysz – wieś położona na wschód od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Typowa nazwa topograficzna Mokrzysz, pierwotnie zapisywana jako Mokrzysza, czasem Mokrzyśka lub Mokrzyska, urobiona została od określenia „mokrzyśko”, czyli mokradło. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 107.
- ¹⁴ Żuraw – wieś położona na południowy wschód od Mstowa, obecnie gm. Janów, pow. częstochowski. Nazwa miejscowa Żuraw, pierwotnie (w komentowanym dokumencie) Zoraw, później także zapisywana jako Żorawie, Żorawiowo, Żurawie; zaliczana jest do nazw topograficznych, czyli miejsce kojarzone z siedliskiem ptaków – żurawi, lub z rośliną mokradłową, czyli żurawiną. Żuraw był wsią rycerską. W końcu XIV wieku jako właściciel odnotowany został Prandota z Żurawia. Jan Długosz wspomniał też miejscowy kościół parafialny pw. św. Bartłomieja oraz ówczesnego właściciela Jana Zarębę herbu Zaręba. Zob. *DLb*, t. 2, s. 215.

- ¹⁵ Zagórze – wieś położona na południowy wschód od Mstowa w pobliżu Żurawia (zob. wyżej), obecnie gm. Janów, pow. częstochowski. Osada posiada typową nazwę topograficzną wskazującą miejsce położone „za górą”. W ziemi krakowskiej nazwę Zagórze odnotowano w średniowieczu w przypadku 5 miejscowości, natomiast współcześnie na terenie Polski występują 33 miejscowości o tej nazwie. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 197. W czasach Długosza wieś należała do parafii Żuraw, a jej panem był Jan Potocki herbu Śrzeniawa.
- ¹⁶ Mirów – w średniowieczu wieś królewska, położona nad Wartą na zachód od Mstowa. Obecnie dzielnica Częstochowy. Nazwa dzierzawcza Mirów pochodzi od nazwy osobowej Mir, będącej skróceniem słowiańskiego imienia Mirosław lub Mirogńew, zatem Mirów to osada należąca do osoby nazywanej pospolicie Mir. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 104. Współcześnie nazwy tej używa w Polsce 6 miejscowości. Występują również nazwy Mirowo oraz Mirowice. W tym drugim przypadku jest to nazwa patronimiczna także utworzona od imienia Mir. Zob. *DLb*, t. 3, s. 156, wieś królewska.
- ¹⁷ Siedlec – wieś położona nad Wartą, bezpośrednio na zachód od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Toponim Siedlec jest typową nazwą kulturową pochodzącą od staropolskiego wyrazu „sioło”, czyli ‘siedlisko’, ‘siedziba’. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 151. W Polsce występuje 15 miejscowości o nazwie Siedlec, a 8 używa nazwę Siedlce. W średniowieczu wieś należała do parafii mstowskiej, a w drugiej poł. XV wieku jej właścicielami byli Jan, Piotr „Scraphin” i Feliks z Potoka. Zob. *DLb*, t. 2, s. 218.
- ¹⁸ Częstochowa – według zgodnej opinii językoznawców Częstochowa to nazwa dzierzawcza urobiona od słowiańskiego imienia Częstoch. Zatem Częstochowa to osada dzierzona przez osobę nazywaną Częstochem (Częstoch), czyli wieś Częstocha, natomiast nazwa osobowa Częstoch jest skróceniem imienia Częstobór lub Częstomir. O nazwie tej szerzej, zob. w *Dopełnieniu*.
- ¹⁹ Częstochówka to dopisana w wyniku interpolacji nazwa zdrobniąta utworzona od nazwy podstawowej Częstochowa (zob. wyżej). Dziś nazwa podjasnogórskiej dzielnicy miasta. Proces jej powstawania jest dobrze rozpoznany, ponieważ pierwotna osada nazwana Częstochową położona była właśnie w okolicach dzisiejszego Rynku Wieluńskiego. Gdy w XIV wieku nad Wartą powstało miasto, które opatrzone również nazwą Częstochowa, pierwotną osadę nazwano Starą Częstochową. Ta wieś w aktach fundacyjnych klasztoru wystawionych dla Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika (czyli paulinów), przez księcia Władysława II Opolczyka w 1382 roku, nazywana jest konsekwentnie Starą Częstochową (*Antiqua Czanstochowa*) – a klasztor ulokowany został w pierwotnym kościele parafialnym Najświętszej Panny Maryi na Górze Starej Częstochowy (*in Monte Antiquo Czenstochow*), później nazwanej Jasną Górą (*ZDP*, z. I, nr 12, s. 23 i nr 13, s. 26. Niedługo po tym nazwa Stara Częstochowa uległa zdrobnieniu, przybierając formę Częstochówka, co poświadczono zostało w *Liber beneficiorum...* Jana Długosza. Dziejopis znał dokumenty fundacyjne klasztoru jasnogórskiego wystawione przez księcia Władysława Opolczyka i przekazując treść, zapisał zgodnie z ich przekazem *Antiqua Czanstochowa*, ale w innych miejscach konsekwentnie wprowadza zapis: *Czansthochowka*, *Villa sub parochia ecclesiae de Czanstochowa* (*DLb*, t. 2, s. 221, t. 3, s. 123 i 155).
- ²⁰ Rędziny – wieś położona w niewielkiej odległości na północny wschód od Mstowa, ob. ośrodek gminny, pow. częstochowski. Typowa nazwa topograficzna Rędziny nawiązuje do określenia „rędzina”, czyli ‘uro-

dzajna gleba'. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 144. (N.b. gleby rędzinowe powstają w wyniku wietrzenia skał wapiennych).

- ²¹ Kuchary – wieś położona w niewielkiej odległości na północ od Mstowa, ob. gm. Mstów, pow. częstochowski. Nazwa Kuchary zaliczana jest do nazw służebnych, czyli wskazujących osady służebne. W tym przypadku oznaczała ona siedlisko ludzi trudniących się przygotowywaniem potraw dla stołu książęcego. W Polsce do czasów współczesnych nazwę „Kuchary” zachowało aż 16 miejscowości. Osada Kuchary koło Mstowa w średniowieczu położona była już na terenie ziemi sieradzkiej. Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej...*, s. 154. Początkowo była to wieś rycerska zapewne we władaniu przedstawicieli rodu Porajów z pobliskiego Skrzydłowa. W 1392 roku Jan, dziedzic Skrzydłowa, zapisał wieś Kuchary klasztorowi mstowskiemu – miała przejść na własność tegoż klasztoru po śmierci donatora. Zob. *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, nr 171, s. 218–219 (dalej cyt. ZDM).
- ²² Włodowice – do 1865 roku miasto, położone na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, na północ od Zawiercia, obecnie wieś, ośrodek gminny, pow. zawierciański. Włodowice to nazwa patronimiczna utworzona od nazwy osobowej Włod, będącej skróceniem takich imion, jak: Włodzimierz, Wodzisław lub Włodzimir. Nazwa Włodowice oznaczała więc siedlisko potomków osoby o imieniu „Włod”. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 181; S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 430–431. Włodowice pierwotnie wchodziły w skład dóbr królewskich i prawdopodobnie w czasach panowania Kazimierza Wielkiego uzyskały prawa miejskie. Wówczas przynależały do dóbr związanych z zamkiem Ogrodzieniec, które w 1386 roku król Władysław Jagiełło nadał Włodkowi z Charbinowic herbu Sulima, cześnikowi krakowskiemu, zasłużonemu przy zawieraniu unii polsko-litewskiej w Krewie. Zob. ZDM, cz. 6, nr 1521, s. 13–15; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w przestrzeni społecznej XIV–XV wieku*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. M. Antoniewicza, Warszawa 2002, s. 286–289.
- ²³ Mokrsko (ob. nazywane Morsko) – wieś położona bezpośrednio na wschód od Włodowic, gm. Włodowice, pow. zawierciański. Typowa nazwa topograficzna Mokrsko wskazywała tereny podmokłe, utworzona bowiem została od przymiotnika mokry, natomiast to określenie wywodzi się z prasłowiańskiego słowa „mor” – czyli ‘woda’. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 108.
- ²⁴ Żyrkowice (obecnie Żerkowice) – dawniej wieś położona na zachód od Zawiercia, współcześnie dzielnica miasta Zawiercia, niezwiązana urbanistycznie z centrum tejże miejscowości. Jest to nazwa patronimiczna utworzona od nazwy osobowej „Żyrek”, będącej skróceniem imienia Żyrośław, czyli wskazująca siedlisko potomków osoby nazywanej Żyrek, czyli Żyrośława. W średniowieczu na terenie ziemi krakowskiej nazwę Żyrkowice odnoszono do trzech osad wiejskich. Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 205–206.
- ²⁵ Wilkowicko – wieś położona na północny zachód od Kłobucka, ob. gm. Opatów, pow. kłobucki. Współczesna nazwa miejscowości Wilkowicko w omawianym dokumencie zapisana została „Wilkogeczko”. Pierwotnie posiadała prawdopodobnie formę „Wilkojedz(s)ko”, „Wilkoec(s)ko” lub „Wilkojesko”, dlatego uznana została za nazwę dzierżawczą urobioną od nazwy osobowej (przezviska) Wilkojad. Zatem wskazywała własność człowieka nazywanego Wilkojadem. W późniejszym średniowieczu Wilkowicko było

wsią rycerską w posiadaniu rodziny Bielów z Bleszna, herbu Ostoja. Zob. J. Laberschek, *Bielowie herbu Ostoja i ich zamek w Blesznie na tle polityki obronnej panujących w drugiej połowie XIV wieku*, [w:] tegoż *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 129–137; zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 179–180.

²⁶ Zob. *Wprowadzenie*, przypis 43–46.

²⁷ W przypadku datacji występuje problem stylu rozpoczęcia roku, według którego podana została data roczna wystawienia dokumentu. Większość badaczy uznała, że w tym dokumencie miał zastosowanie styl *a Circumcisione*, czyli Obrzezania Pańskiego, zatem początek roku przypadał 1 stycznia. Przy takim założeniu dzień Bożego Narodzenia nastąpił 25 grudnia 1220 roku. Styl ten stosowany jest od wieków, aż do czasów współczesnych, ale w średniowieczu, w kręgu cywilizacyjnym Kościoła zachodniego, pod wpływem kurii papieskiej stosowany był także styl *a Nativitate Domini*, czyli Narodzenia Pańskiego, sytuujący początek roku właśnie w dniu Bożego Narodzenia. Ten właśnie styl bożonarodzeniowy w odniesieniu do datacji komentowanego dokumentu przyjmował już sto lat temu Władysław Semkowicz, zatem dzień Narodzenia Bożego roku 1220 przypadałby podówczas w pierwszym dniu tegoż roku. Opinia wybitnego uczonego na ogół nie była jednak później uwzględniana. Nawiązał do niej jedynie Karol Mieszkowski, ale badacz ten poprzestał na konkluzji: „Ponieważ brak jest jakichkolwiek wskazówek przemawiających bądź za jednym, bądź za drugim stylem [...], przyjmuję dla tradycji datę 25 grudnia 1220 roku”. (Zob. W. Semkowicz, *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego*, t. 2, Lwów 1921, s. 8, przyp. 2; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974, s. 108–109). Podzielając stanowisko K. Mieszkowskiego, wypada zwrócić uwagę, że w dotychczasowych opracowaniach nie komentowano tak szczególnego przypadku, jakim było wystawienie dokumentu właśnie w dniu święta Narodzenia Pańskiego, albowiem pomijając już fakt rozpoczynania podówczas w kalendarzu liturgicznym stylu rozpoczynania roku, w średniowieczu na ogół nie praktykowano kancelaryjnych czynności w dni świąteczne, nawet w niedzielę, czyli w każdym dniu Pańskim. Wystawienie przez kancelarię świecką dokumentu w dniu Bożego Narodzenia byłoby niewątpliwie czynem grzesznym. Odstępstwa od tego kanonu religijnego mogły być usprawiedliwiane okolicznościami szczególnie wyjątkowymi. W komentowanym przypadku wystawienie dokumentu właśnie *in die Nativitate Domini*, u stóp ołtarza św. Floriana, gdzie zapewne ogłoszona została wola wystawcy, z pewnym prawdopodobieństwem można uznać za akt w istocie formalnoprawny, mający jednak w intencji biskupa Iwona stanowić akt ofiary złożonej w tym czasie i w tym miejscu – a zarazem z tą właśnie zapisaną w dokumencie dyspozycją – w intencji *in Dei gloriam*. Znanych jest wprawdzie z oryginałów lub kopii tylko 8 dokumentów wystawionych przez biskupa Iwona Odrowążę, ale żaden z nich, oprócz komentowanego, nie został wystawiony w niedzielę lub jakiś inny dzień świąteczny. Jedynie dokument transumujący dyplom poprzednika na biskupstwie krakowskim biskupa Maura datowany był w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii, czyli 15 sierpnia 1219 roku. Zob. *ZDK*, cz. 1: *1063–1415*, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, nr 4, s. 6–8. Nb. w 1219 roku dzień 15 sierpnia przypadał w czwartek!

²⁸ Kościół św. Floriana w Krakowie, położony obecnie przy pl. Jana Matejki, ufundowany był w 1185 roku przez księcia Kazimierza Sprawiedliwego i biskupa krakowskiego Gedkę. Jego lokalizację legenda łączy ze sprowadzeniem relikwii św. Floriana do Polski. Według tradycji w tym miejscu w 1184 roku stanęły woły

wiozące szczątki świętego i nie ruszyły dopóty, dopóki nie zdecydowano się postawić tam świątyni dedykowanej męczennikowi. Pierwotny kościół powstał pomiędzy rokiem 1185 a 1216. Kolegiatę konsekrował biskup krakowski Wincenty Kadłubek. Zgodnie z wolą Kazimierza Sprawiedliwego świątynię podniesiono do rangi kolegiaty, a patronat nad nią sprawowali polscy książęta, potem królowie. Kolegiata konsekrowana przez Wincentego Kadłubka stanowiła centrum przedlokacyjnej osady, jednak spłonęła w 1306 roku. Zachowane do dziś romańskie pozostałości po pierwszej świątyni to fragmenty portalu, bazy filarów i murów kamiennych. W tej kolegiacie kapłańskie kolegium składało się z około 20 osób. Czterech z nich nazywano prałatami. Był to przede wszystkim prepozyt, który był przełożonym całej kolegiaty i dbał o to, aby kolegiata należycie funkcjonowała tak pod względem chwały Bożej, jak i pod względem materialnym. Jego pomocnikiem był prałat dziekan; do niego należała opieka nad wikarymi, których było ośmiu. Drugim pomocnikiem prepozyta był kantor (czyli śpiewak), który troszczył się o należyty śpiew w kościele, szczególnie o psalmodię pacierzy kapłańskich w prezbiterium. Czwartym prałatem był kustosz, czyli stróż. Jego obowiązkiem było czuwanie nad skarbcem kościelnym, w którym znajdowały się cenne przedmioty liturgiczne, jak kielichy, relikwiarze, ornaty. Kustosz dbał o należyte zaopatrzenie zakrystii. Oprócz prałatów było przy kościele czterech kanoników. Każdy prałat i kanonik miał swego wikarego. Liczba duchowieństwa z biegiem czasu się powiększała. Obecna świątynia pochodzi z XVII wieku.

- ²⁹ Wiśław h. Zabawa, dziekan katedr. krakowski, występuje od roku 1206, w latach 1229–1242 biskup krakowski, zm. w 1242 roku. Zob. *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 5; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 20–21; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, s. 499.
- ³⁰ Andrzej archidiakon katedr. krakowski występuje w latach 1206–1220. Zob. *Materiały do dziejów kościoła w ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 7; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 108.
- ³¹ Scholastyk Benedykt występuje w latach 1206–1224; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 8; F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 2, Kraków 1896, s. 10.
- ³² Wawrzyniec, kustosz, 1207–1224 kantor katedr. krakowski, F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie...*, t. 2, s. 10, 11; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 9; K. Mieszkowski podaje, że Wawrzyniec kantorem był w latach 1206–1222, Zob. K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 108.
- ³³ Paczesław (Pęcław), kanonik, kustosz krak. występuje w latach 1229–1230; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 10; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 7, 17, 19, 20, 44, 50, 51, 57, 96, 111.
- ³⁴ Wojkon, kanonik krakowski, występuje w latach 1212–1219; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 11.
- ³⁵ Jan, kanonik krakowski, występuje w latach 1212–1220; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 14.
- ³⁶ Damian (Domano), kanonik krakowski, występuje w latach 1219–1235; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 15.
- ³⁷ Stefan, kapelan bpa krakowskiego Iwona Odrowąża, występuje w latach 1206–1228; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 17.
- ³⁸ Jan – kanonik krakowski, dziekan kruszwicki – występuje w latach 1210–1220. Zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie...*, t. 2, s. 18.
- ³⁹ Grzegorz w latach 1220–1233 dziekan u św. Floriana. J. Szymański, *Kanonikat świecki od końca XI do końca XIII w.*, Lublin 1995, s. 76; występuje w latach 1219–1235; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 15.
- ⁴⁰ Wit kanonik, prepozyt krakowski, występuje w latach 1206–1228. *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 21; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 7, 20, 21, 51, 52, 97, 114; J. Rajman, *Kraków: zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 92, 185.

- ⁴¹ Mikołaj, archidiacon krakowski, występuje w latach 1222–1224. Zob. K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 108.
- ⁴² Gozwin (Goźwin), kanonik krakowski (1210–1257), może identyczny z mistrzem Goświnem, synem Zegrama z Wiktorowic, zmarłym jako kustosz krakowski przed 1266 rokiem. Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Goświn lub Jozwin, zm. po 16 IX 1266, PSB*, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 382; *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 22; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 118.
- ⁴³ Hieronim, kapelan biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża w 1220 roku. Zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie...*, t. 2, s. 35; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 48.
- ⁴⁴ Stefan, kapelan biskupa Iwona Odrowąża, występuje w latach 1206–1228. *ZDK*, dok. 4, s. 7, przyp. 17; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 48.
- ⁴⁵ Godzik (Gozik), kapelan biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie...*, t. 2, s. 35; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 48.
- ⁴⁶ Gizbracht, 1222–1224 kapelan biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie...*, t. 2, s. 89; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 48.
- ⁴⁷ Jarand (Jarant), kapelan biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Zob. K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej...*, s. 48.

CO BYŁO WCZEŚNIEJ I CO NASTĄPIŁO NIECO PÓŹNIEJ?

KILKA UWAG O KONTEKSTACH HISTORYCZNYCH FAKTU POJAWIENIA SIĘ CZĘSTOCHOWY NA ARENIE DZIEJOWEJ POŚWIADCZONEGO W PRZEDSTAWIONYM DOKUMENCIE

We wprowadzeniu i komentarzach do tekstu dokumentu biskupa krakowskiego Iwona Odrowąza omówione zostały konteksty historyczne związane bezpośrednio z jego wystawieniem w 1220 roku, jednak moment powstania tego źródła historycznego faktycznie stanowi szczególny punkt odniesienia do rozważań nad szerszym kontekstem dziejowym poświadczonych w nim faktów, w szczególności egzystowania podówczas osady nazwanej Częstochowa. Jeśli zatem datę 25 grudnia Roku Pańskiego 1220, stosownie do koncepcji Karla Jaspersa, umieścimy na „osi czasu” i potraktujemy ten moment jako punkt wyjścia do poszukiwania dodatkowych, istotnych w naszych rozważaniach, informacji w szerszym zakresie chronologicznym, należy z tego punktu widzenia zwrócić uwagę na okoliczności poprzedzające poświadczony stan rzeczy oraz rozpoznane fakty postępujące na „osi czasu” nieco później, fakty udokumentowane wszak źródłowo, które mogą stanowić podstawę do ustaleń i wniosków formułowanych przy zastosowaniu metody retrogresywnej. Zatem poniższe uwagi odnoszą się do poszukiwania wiedzy: co było (lub mogło być) wcześniej – i co nastąpiło później, przyjmując za punkt wyjścia właśnie konkretny moment, czyli:

DZIEŃ 25 GRUDNIA ROKU PAŃSKIEGO 1220 – *TERMINUS ANTE QUEM*

Brak jakichkolwiek źródeł pisanych odnoszących się do dziejów Częstochowy przed tym terminem rozważania o przeszłości osady i najbliższej okolicy kieruje w dziedzinę badań archeologicznych, czyli źródeł materialnych (zatem, używając określenia Joachima Lelewela, „pomników niemych”), pozyskanych na drodze prac wykopaliskowych. Jednak

ich interpretacja często bywa niejednoznaczna, a przy tym jest trudna do zweryfikowania na gruncie badań historycznych. Ponadto w dociekaniach mediewistycznych wykorzystywane bywają źródła toponomastyczne, utrwalone w zapisach nazw miejscowych, będące przedmiotem badań językoznawców w dziedzinie onomastyki, których z kolei ustalenia bywają dla badaczy osadnictwa we wczesnym średniowieczu podstawą do dalszych rozważań, owocujących niekiedy formułowaniem określonych wniosków bądź hipotez.

W interesującym nas przypadku wybitni językoznawcy – Stanisław Rospond i Kazimierz Rymut – zgodnie uznali, że nazwa miejscowa „Częstochowa” należy do zbioru toponimów typu dzierżawczego, czyli w swej wymowie wskazuje osadę należącą do osoby nazywanej „Częstochem”, przy czym drugi z wymienionych badaczy uznał, że nazwa osobowa w formie „Częstoch”, od której została urobiona interesująca nas nazwa miejscowa, jest skróceniem dwuczłonowego imienia słowiańskiego „Częstobór” lub „Częstomir”¹. Imię to właśnie w skróconej formie „Częstoch” wskazane zostało w zapisie szczególnego źródła historycznego, czyli *Bulli gnieźnieńskiej* z 1136 roku (bulli papieża Innocentego II, zatwierdzającej posiadłość arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, wystawionej w lipcu 1136 r.). Tamże występuje zapis imienia „Chestoch”, który według cytowanych językoznawców odnotowuje nazwę osobową wymawianą „Częstoch”. Naturalnie, zapisanej i żyjącej wówczas osoby nie można utożsamiać z postacią Częstocha, od którego imienia urobiono w bliżej nieokreślonym czasie nazwę osady, odnotowaną pierwotnie właśnie w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża z 1220 roku. Ponadto inny wybitny językoznawca – Andrzej Bańkowski, który do końca życia był związany z częstochowskim środowiskiem naukowym – uznał, że odczyt zapisu „Chestoch” w *Bulli gnieźnieńskiej* jest błędny, albowiem należy go odczytywać jako „Czstoch, tj. Czst-och”, co jest skróceniem imienia Czścibor, analogicznie jak Stan-och od Stanisława². Nie ulega jednak wątpliwości, że utrwalona w nazwie miejscowej Częstochowa forma imienia „Częstoch” może być interpretowana jako skrócenie imion „Częstobor” lub „Częstomir”, albo też innych jeszcze imion dwuczłonowych z prefiksem „często”, co znajduje potwierdzenie w przypadkach nazw miejscowych z zastosowaniem takiego przedrostka (pierwszego członu), w szczególności w nazwie wsi Częstoborowice, położonej na Lubelszczyźnie koło Krasnegostawu, nad rzeką

¹ S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 65; K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 59.

² A. Bańkowski, *Dyskusyjne interpretacje niektórych staropolskich nazw osobowych z tzw. Bulli gnieźnieńskiej*, „Prace Filologiczne” 1986, vol. 30, s. 443.

Giełczew. Jest to nazwa patronimiczna oznaczająca miejsce zasiedlone przez potomków (ludzi) Częstobora! Ponadto występują na ziemiach polskich nazwy miejscowe Częstocice, Częstocin, Częstoniew, ale w naszych rozważaniach szczególną uwagę zwraca nazwa „Częstoszowice”³. Miejscowość o tej nazwie występuje w Małopolsce, w pobliżu Miechowa, a odnotowana została po raz pierwszy w 1376 roku (*in Czastosowicz*). Później spotykamy też odnoszące się do tej wsi zapisy: „Częstochow”, „Częstoszow”, ale podstawowa forma tego toponimu „Częstoszowice” jest nazwą patronimiczną wskazującą siedlisko potomków jakiegoś Częstosza lub (właśnie) Częstocha⁴.

Ostatecznie można więc stwierdzić, że człowiek, od którego imienia utworzono pierwotnie nazwę Częstochowa, był postacią realnie występującą w mniej lub bardziej odległej przeszłości – a więc nie całkiem legendarną – ale nic bliższego o nim nie wiemy, i zapewne już się nie dowiemy. Nie przybliży nas do poznania chociażby częściowej prawdy toczona przez językoznawców i niektórych historyków dyskusja na temat chronologii powstawania określonych typów nazw miejscowych, czyli: czy najstarsze są nazwy topograficzne, czy patronimiczne, czy do najstarszej grupy należy też zaliczyć nazwy „dzierzawcze starego typu”, itd. Po pewniejszym gruncie stąpamy w przypadku nazw patronimicznych i dzierzawczych urobionych od imion chrześcijańskich – na przykład Piotrowice (w Polsce taką nazwę ma 28 miejscowości, a 13 Piotrkowice!), czy dzierzawcze: Piotrowa, Piotrów (9 miejscowości), Piotrków (5 miejscowości). W takich przypadkach wiemy przynajmniej, że nazwy te powstawały na ziemiach polskich po przyjęciu chrześcijaństwa, czyli praktycznie od XI wieku. Podobnie nazwy typu służebnego, nawiązujące do powinności świadczonych przez osiedlone w danym miejscu grupy ludności, jak przykładowo: Bobrowniki, Sokolniki, Strzelce, Szczytniki (czyli ci, co wyrabiali tarcze), Woźniki, itd., powstawały już po uformowaniu się państwa, w czasach funkcjonowania prawa książęcego (*ius ducale*). W przypadku upatrywania ram chronologicznych powstania nazwy

³ Wieś Częstocin położona jest koło Kościerzyny na Pomorzu, wieś Częstoniew koło Grójca na Mazowszu, natomiast nazwę „Częstocice” współcześnie używają dwie osady: Częstocice koło Strzelna na Dolnym Śląsku (wcześniej opatrywane niemiecką nazwą Güntersdorf) oraz Częstocice nad rzeką Kamienną w gminie Opatów, pod Sandomierzem. W tym drugim przypadku nazwa „Czanstocicze” odnotowana została już w 1363 roku i według Marii Kamińskiej jest to nazwa patronimiczna urobiona od imienia „Częstota”, będącego skróceniem imienia Częstowój lub Częstomir; zob. M. Choroś, Ł. Jaraczak, *Słownik nazw miejscowych Dolnego Śląska*, Opole 1995, s. 31; M. Kamińska, *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, cz. 1, Wrocław 1964, s. 49–50.

⁴ K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 40.

Częstochowa poruszamy się jednak po niepewnym gruncie, albowiem dzierżawczy typ nazw miejscowych wciąż jest przedmiotem dyskusji i sporów naukowych. Wybitny językoznawca Witold Taszycki przyjmował, że najwcześniejsze nazwy dzierżawcze mogły powstawać w czasie VI-IX stulecia naszej ery, ale jeden z najwybitniejszych mediewistów XX wieku – Henryk Łowmiański – wiązał powstawanie tych nazw z okresem kolonizacji średniowiecznej, zatem już po powstaniu struktur państwowych⁵. Odnosząc do tych teorii interesujący nas przypadek, można więc nawet zakładać, że nazwa Częstochowa narodziła się już w VI wieku, ale równie uprawnione będzie upatrywanie jej początków w XII stuleciu.

Dodajmy przy tym, że do niedawna wśród miejscowej (i nie tylko) ludności dominoowało „ludowe” w swej genezie przekonanie, że nazwa Częstochowa pochodzi od częstego „chowania się” Jasnej Góry w oczach podążających do klasztoru jasnogórskiego pielgrzymów. Jeszcze w 1984 roku Stanisław Rospond zwrócił uwagę, że:

[...] ludność na swój sposób pseudoetymologizuje: Często-chowa (się). Rzeczywiście, wyniosłe wzgórze zbliżającym się pielgrzymom raz się chowa za okolicznymi wzgórzami, innym razem ukazuje⁶.

Na koniec wypada z żalem stwierdzić, że w przeszłości faktycznie nie powstała żadna legenda opowiadająca o czynach eponima miasta, czyli Częstocha, tak jak Kraka – w przypadku Krakowa, Kija – w przypadku Kijowa (opisywanego w *Kronice Nestora*), czy Warsa i Sawy – w przypadku Warszawy. Co prawda, legendarne projekcje nie mają (w odniesie-

⁵ W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, wyd. 2, Kraków 1946; tenże, *Słowiańskie nazwy miejscowe*, [w:] tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 1, Wrocław – Kraków 1958; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 21–60; tenże, *Patronimiczne nazwy miejscowe jako źródło do dziejów osadnictwa polskiego*, [w:] tegoż, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 394–405. Problem walorów źródeł toponomastycznych w badaniach najdawniejszych dziejów osadnictwa ma bardzo obszerną literaturę. Z ważniejszych publikacji językoznawczych można wskazać: S. Urbańczyk, *W sprawie chronologii słowiańskich nazw miejscowych*, [w:] *I Międzynarodowa Słowistyczna Konferencja Onomastyczna. Księga referatów*, Wrocław 1961, s. 139–145; K. Rymut, *Toponomastyka w służbie badań historyczno-osadniczych*, „Onomastyka” 1970, t. 15, s. 289–297; M. Karaś, *Słowiańskie nazwy miejscowe i ich klasyfikacje. Uwagi i propozycje*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1971, t. 28, s. 63–85; H. Borek, *Nazwy miejscowe jako źródło historyczno-osadnicze*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1978, s. 37–53; S. Rospond, *Historia osadnictwa w świetle toponimii*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1961, s. 139–145. Szczególnie istotne uwagi zamieszczone w dziele J. Matuszewski, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódź 1974, s. 13–41.

⁶ S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL...*, s. 65.

niu do faktów) walorów źródła historycznego, ale same w sobie są źródłem wyobraźni ludzkiej i inspiracją dla twórców dzieł literackich czy plastycznych. Braki w tej drugiej dziedzinie artystycznej ostatnio zrekomensował wybitny w skali światowej rzeźbiarz – częstochowianin Jerzy Kędziora⁷. Wypada więc stwierdzić, że osoba skrywającego się za nazwą Częstochowy „Częstocha” była zapewne postacią realną, ale ponieważ egzystowała z naszej perspektywy gdzieś „w mrokach dziejów”, jawi się jako postać w pewnym sensie legendarna.

Biorąc pod uwagę fakt, że analiza znaczenia nazwy osady, odnotowanej po raz pierwszy w 1220 roku, niewiele mówi o wcześniejszych dziejach tego miejsca, pozostaje nam ich rozpoznawanie w oparciu o wyniki badań archeologicznych i analizę kontekstu osadniczego poświadczanego przez nieliczne, powstałe przed początkiem XIII wieku, źródła pisane. Niestety, w przypadku Częstochowy i najbliższej okolicy dotychczasowy stan badań archeologicznych dość jednoznacznie pozbawia historyków wszelkich podstaw do formułowania nawet najbardziej hipotetycznych wniosków. Co więcej, dość zgodnie przez badaczy źródeł archeologicznych przyjmowana była teza o występowaniu w tej części kraju pustki osadniczej od czasów wędrówki ludów do okresu wczesnośredniowiecznego włącznie, o porastaniu tu rozległej puszczy. Teza ta nieodmiennie inspirowała historyków, nawet tak wybitnych, jak Henryk Łowmiański, do wskazywania w tym miejscu bezludnych, do XIII wieku całkowicie zalesionych obszarów granicznych, zrazu międzyplemiennych, później międzydzielnicowych, których kolonizacja w stosunku do innych terytoriów księstw piastowskich postępowała ze znacznym opóźnieniem⁸. Pogląd o bezludności terytoriów pogranicznych i wyjątkowo nieznacznej sieci osadniczej we wcze-

⁷ Projekt pomnika Częstocha artysta stworzył już w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a ponieważ przez kilkadziesiąt lat nie został on zrealizowany, autor dokonywał kolejnych zmian w pierwotnym projekcie. Ostatecznie pomnik Częstocha stworzony przez Jerzego Kędziore odslonięty został na Rynku Starego Miasta całkiem niedawno – 18 sierpnia bieżącego (tj. 2021) roku. Dzieje realizacji tego dzieła przybliżył sam artysta w folderze (druku ulotnym) wydanym z okazji odsłonięcia pomnika na Starym Mieście. *Częstoch. Historyja narodzin posągu. Patron Igrców*. Poprzednie nieudane próby jego realizacji w przestrzeni społecznej miasta Częstochowy przypominają także artykuły prasowe piszącego te słowa: M. Antoniewicz, *Rzecz o Częstochu. Suplement do dzieła rzeźbiarskiego Jerzego Kędziory*, „Nad Wartą”, maj 1989, nr 5 (409), s. 3, 11; tenże, *W sprawie postaci Częstocha. Suplement wtóry do dzieła Jerzego Kędziory*, [w:] *Miasto bliżej rzeki*. Dodatek specjalny do „Życia Częstochowy”, 17 grudnia 1997, nr 293, s. 10–13.

⁸ Zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, s. 120–121; por. M. Gedl, B. Ginter, K. Godłowski, *Pradzieje i wczesne średniowiecze dorzecza Liswarty*, cz. 2, Katowice 1971, s. 118–124.

snym średniowieczu w okolicach Kłobucka i Częstochowy, utrwalony w cennych publikacjach wydawanych w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, utwierdzał archeologów w ich doktrynie, co m.in. owocowało w brakiem podejmowania planowych i metodycznych badań wykopaliskowych przez ponad 40 lat! W ostatnich latach jedynie na Rynku Starego Miasta prowadzone były prace wykopaliskowe zainspirowane wcześniejszymi pracami ratowniczymi, ale nie przyniosły one szczególnych odkryć czy weryfikacji ustaleń Włodzimierza Błaszczyka, który prowadził badania archeologiczne na Starym Mieście w latach 60. ubiegłego stulecia⁹. Ostatecznie cała interesująca nas wiedza o funkcjonowaniu Częstochowy w okresie wczesnośredniowiecznym w świetle źródeł archeologicznych zawarta została w kilku zdaniach zapisanych przez jednego z najwybitniejszych archeologów polskich ostatniego półwiecza – Marka Gedla, w tomie 1 monografii: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. Tamże zapisano jedynie lapidarną i niepopartą dodatkową argumentacją tezę:

W pierwszej połowie V wieku obszar dzisiejszej Częstochowy, a także terytoria sąsiednie, zostały znowu opuszczone przez osadnictwo ludzkie i ponownie pokryte lasami. Początki wczesnego średniowiecza nie przynoszą żadnych zmian w obrazie osadnictwa. Dopiero w młodszej fazie wczesnego średniowiecza, w IX–XI stulecia pojawiają się bardzo słabe ślady osadnictwa na terytorium dzisiejszej Częstochowy. Ograniczają się one jedynie do położonych nad Wartą terenów Mirowa. W XI–XII stuleciu ponownie zainteresowano się strategicznie położonym wzniesieniem „Gąszcz” w Siedlcu, tuż na wschód od dzisiejszych granic Częstochowy¹⁰.

W zasadzie przytoczona opinia powinna zamknąć wszelkie rozważania na temat dziejów miejsca nazwanego Częstochową we wczesnym średniowieczu, kilkadziesiąt lat przed rokiem 1220, skoro nie egzystowali tu ludzie, a rzeczony obszar jedynie porastały przez pół tysiąclecia puszczańskie lasy. Jednak dla znającego kontekst dziejowy historyka taka teoria może wydawać się pewnym uproszczeniem, a wątpliwości i chęć retrogresywnego

⁹ Zob. W. Błaszczyk, *Wiercenia na Starym Mieście w Częstochowie, rok 1960*, „Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego”, nr 32: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1959–1960*, Katowice 1962, s. 125–127; tenże, *Częstochowa – Stare Miasto*, „Komunikaty Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu” 1968, s. 9–11; tenże, *Stare Miasto według wyników badań archeologicznych*, „Gazeta Częstochowska” 1968, R. 13, nr 48, s. 3; I. Młodkowska-Przepiórowska, *Badania wykopaliskowe na Starym Rynku w Częstochowie, województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2009–2010*, red. E. Tomczak, Katowice 2012, s. 97–104.

¹⁰ M. Gędl, *Częstochowa w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Koryka, Częstochowa 2002, s. 95.

rozpatrywania procesu dziejowego, w odniesieniu do tego miejsca na ziemi, wciąż pozostają. Wspomniany Włodzimierz Błaszczyk na początku lat 60. ubiegłego wieku, pisząc o pradziejach Częstochowy i najbliższej okolicy, zakończył swoje wywody następującą opinią:

Kończąc pobieżny przegląd najdawniejszych epok w dziejach Częstochowy i jej okolic, należy zaznaczyć, że osadnictwo tych terenów rozwijało się w zasadzie nurtem ciągłym. Luki w osadnictwie, jakie obserwujemy w niektórych okresach dziejowych, są raczej wynikiem słabej archeologicznej znajomości terenu. Przyszłe, coraz intensywniej podejmowane badania wykopaliskowe i opracowanie ich wyników przyczynią się do głębszego poznania nurtów, jakie towarzyszyły zmianom gospodarczym i społecznym miasta i jego okolicy.

Z dzisiejszej perspektywy można jednak uznać, że wyrażone wówczas nadzieje dawno już nieżyjącego archeologa w zasadzie się nie spełniły, a postulat głębszego poznania nurtów cywilizacyjnych, rozwijających się na tym terenie w czasach wczesnego średniowiecza, wciąż pozostaje aktualny¹¹.

Zastanawiające i godne zwrócenia uwagi są przy tym ustalenia archeologów w sprawie dobrze poświadczanego osadnictwa na terenie określonym przez współczesne granice miasta Częstochowy w rozległym chronologicznie okresie kultury łużyckiej oraz – co szczególnie istotne – w okresie wpływów rzymskich Świadczą o tym liczne pozostałości lub ślady osadnictwa, a przede wszystkim cmentarzyska z bardzo licznymi grobami egzystujących w tej okolicy ludzi. Zatem z czasów kultury łużyckiej, czyli później epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, na terenie dzisiejszej Częstochowy odkryto 4 cmentarzyska: w Mirowie, Wyczerpach Dolnych, Gnaszynie i najbardziej znane – eksponowane w specjalnie stworzonym rezerwacie archeologicznym – cmentarzysko na Rakowie, w ramach którego odkryto 80 pochówków!¹² Co więcej, na wzgórzu Gąszczyk (na granicy Siedlca

¹¹ W. Błaszczyk, *Pradzieje Częstochowy i najbliższej okolicy*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 24–25.

¹² Tenże, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” 1965, nr 1, s. 25–224; tenże, *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w roku 1960 na szkieletowym cmentarzysku kultury łużyckiej z okresu halsztackiego na Rakowie w Częstochowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1959–1960*, Katowice 1962, s. 55–63; tenże, *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac ratowniczo-sondażowych w Częstochowie Mirowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1961–1962*, red. R. Jamka, Katowice 1964, s. 96–99; I. Młodkowska-Przepiórowska, *Badania wykopaliskowe na cmentarzysku kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Częstochowie-Mirowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1994 roku*, red. E. Tomczak, Katowice 1997, s. 90–96; też, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie Wyczerpach Dolnych*, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1986, R. 9, nr 5, s. 45–48; nr 6, s. 34–

i Mirowa) funkcjonował obronny gród. Później, być może w związku z następującymi od VII wieku p.n.e. najazdami Scytów, ziemie te miały się wyludnić, by zostać zasiedlone w okresie wpływów rzymskich, a w zasadzie w późniejszej jego fazie, od drugiej połowy III wieku n.e. Z tego okresu na terenie Częstochowy dotychczas odkryto 10 stanowisk, głównie nad ciekami wodnymi, czyli nad Wartą, Stradomką i Konopką¹³. W szczególności duże zgrupowanie pozostałości osadnictwa tego czasu występują przy korycie Warty na gruntach Mirowa, Zawady i Wyczerp Dolnych, ale na szczególną uwagę zasługuje odkrycie znacznego cmentarzyska zlokalizowanego nad Białką (dzisiaj też nazywanej błędnie Kocinką) w Żabińcu, przy północno-zachodnich granicach administracyjnych współczesnego miasta. Było to cmentarzysko ciałopalne zaliczane do cmentarzysk kultury przeworskiej, z pewnymi elementami kultury dobrodzieńskiej, a wydobyty w trakcie wykopalisk zasób zabytkowych przedmiotów żelaznych, szklanych i naczyń glinianych jest imponujący¹⁴. Ponadto cmentarzyska z późnego okresu wpływów rzymskich odkryto w niedalekiej odległości od Częstochowy – w Opatowie, w Rybnej oraz w Olsztynie (typu dobrodzieńskiego). Ostatecznie można postawić fundamentalne pytanie: dlaczego tereny sprzyjające osadnictwu, będące siedliskiem sporych grup ludzkich, czemu sprzyjała przepływająca tu Warta i jej dopływy, w okresie wędrówek ludów około połowy V wieku n.e. zostały całkowicie przez ludzi opuszczone i pozostawały niezasiedlone do początków kolonizacji w XII wieku, czyli przez 700 lat? Czy bytująca tu ludność w okresie wpływów

39; też, *Materiały ze zniszczonych grobów kultury łżyckiej z Częstochowy-Gnaszyna Dolnego*, „Zeszyty Muzeum Częstochowskiego. Archeologia” 1999, z. 3, s. 55–70; też, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na cmentarzysku kultury łżyckiej z wczesnej epoki żelaza w Częstochowie-Mirowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1996 roku*, red. E. Tomczak, Katowice 2000, s. 53–59; J. Radkiewicz, *Otwarta osada kultury łżyckiej w Wyczerpach Górnych, pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, „Zeszyty Naukowe Śląskiego Instytutu Naukowego” 1969, nr 13, s. 42–48.

¹³ W. Błaszczuk, *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac wykopaliskowych na grodzisku w Siedlcu (Gąszczu)*, pow. Częstochowa, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, „Zeszyty Naukowe Śląskiego Instytutu Naukowego” 1969, nr 13, s. 87–90; H. Chmielewska, *Ślady najazdu scytyjskiego w północnej części Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej*, „Dawna Kultura” 1955, s. 12–16; M. Gedl, *Częstochowa w świetle badań archeologicznych...*, s. 80–84.

¹⁴ K. Godłowski, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na cmentarzysku z okresu późnorzymskiego w Żabińcu*, pow. Częstochowa, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969, s. 49–54; tenże, *Sprawozdanie z badań na cmentarzysku z okresu późnorzymskiego w Żabińcu*, pow. Częstochowa w 1962 r., „Sprawozdania Archeologiczne” 1964, t. 16, s. 149–152.

rzymskich nie była słowiańska i przeniosła się w inne regiony, a koloniści słowiańscy osiedlali się tutaj około 200 lat po powstaniu państwa polskiego? Na te pytania dotychczas nikt nie próbował udzielić odpowiedzi wspartej odpowiednią argumentacją oprócz wciąż przywoływanej doktryny, że były to ziemie pograniczne Małopolski (wcześniej kraju Wiślan), Wielkopolski i Śląska – i nikt nie był ich zasiedlaniem zainteresowany, dlatego w stuleciach IX–XI pojawiają się bardzo słabe ślady osadnictwa¹⁵.

W tym miejscu należy zwrócić szczególną uwagę, że w tej okolicy funkcjonowały jednak wczesnośredniowieczne grodziska, które wciąż wymagają jednak bardziej pogłębionych badań. Po pierwsze, jest to grodzisko na wzgórzu Gąszczyk, przy wschodniej granicy współczesnej Częstochowy, które miało być przez ludność kultury łużyckiej opuszczone i ponownie odbudowane w średniowieczu. Czas jego funkcjonowania datuje się na XI–XII wiek, natomiast wysunięta przez badacza tego obiektu – Włodzimierza Błaszczyka – hipoteza, że być może była to pierwotna, wzmiankowana w 1220 roku Częstochowa, jest bezzasadna i jako taka odrzucona została zarówno przez archeologów, jak i przez historyków¹⁶. Na zachód od Częstochowy znajdują się relikty grodziska w miejscowości nazwanej właśnie Grodzisko, koło Wręczycy Wielkiej i Kłobucka. Jakaś rezydencja obronna istniała też w Dankowie nad Liswartą, a w nieco dalszej odległości możemy wskazać relikty wczesnośredniowiecznego grodziska w Złotym Potoku¹⁷. Dla każdego badacza osadnictwa wczesnośredniowiecznego jest rzeczą oczywistą, iż wznoszone podówczas grody musiały mieć swoje zaplecze osadniczo-terytorialne i nikt w środku puszczy grodów nie budował, dlatego w tym miejscu powstaje drugie fundamentalne pytanie:

¹⁵ K. Godłowski, *Badania wykopaliskowe na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Rybnej pow. Kłobuck*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969, s. 60–61; tenże, *Kontynuacja badań wykopaliskowych w dorzeczu Liswarty (Rybno, Żabieniec, Opatów)*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1969, t. 21, s. 135–152; J. Szydłowski, *Cmentarzysko typu dobrodzieńskiego w Olsztynie, pow. Częstochowa*, (wyd. Śląski Instytut Naukowy) Katowice 1959, passim; tenże, *Cmentarzysko typu dobrodzieńskiego w Olsztynie pow. Częstochowa*, [w:] *Z prądziejów regionu częstochowskiego*, red. W. Błaszczyk, Częstochowa 1962, s. 42–48.

¹⁶ W. Błaszczyk, *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac wykopaliskowych na grodzisku w Siedlcu (Gąszczyk)*, s. 90, M. Gedl, *Częstochowa w świetle badań archeologicznych...*, s. 95.

¹⁷ M. Gedl, B. Ginter, K. Godłowski, *Pradzieje i wczesne średniowiecze dorzecza Liswarty...*, cz. 2, s. 119–121; W. Błaszczyk, *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac wykopaliskowych na średniowiecznym obiekcie obronnym w Grodzisku pow. Kłobuck*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969, s. 91–94; tenże, *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku w Złotym Potoku, pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne...*, s. 83–86.

w jakim celu na prawie bezludnych terenach postanowiono zbudować rezydencjonalne stałe punkty oporu na wzgórzu Gąszczyk i w Grodzisku?

Na koniec – powracając do dokumentu biskupa Iwona Odrowąża z 1220 roku – wypada skonstatować, że odnotowano w nim, oprócz samego Mstowa, 19 miejscowości, co jest wszak świadectwem, że istniały one już na początku XIII wieku. Przypomnijmy więc, że wraz z Częstochową występują tamże również osady z najbliższego sąsiedztwa: Jaskrów, Rędziny, Mirów i Siedlec, gdzie wówczas funkcjonował na Gąszczyku wspomniany gród obronny. Można przy tym zakładać, że te osady istniały już prawdopodobnie w XII stuleciu. Jeśli przyjmujemy tezę, iż wcześniej teren ten porastały bezludne lasy, można domniemywać, jakoby powstawały one na przełomie XII i XIII wieku „jak feniks z popiołów”. Ostatecznie – z punktu widzenia historyka – wypada z pokorą stwierdzić, że o ich początkach wciąż niewiele wiemy.

DZIEŃ 25 GRUDNIA ROKU PAŃSKIEGO 1220 – *TERMINUS POST QUEM*

Jeśli datę 1220 roku przyjmujemy jako punkt wyjścia do progresywnego spojrzenia na dzieje i rozwój osady nazywanej Częstochową, postępujące w ciągu kolejnych dziesięcioleci, to – niestety – o faktach mających miejsce w czasie upływającym do połowy XIV wieku faktycznie nie posiadamy żadnej wiedzy źródłowej. Praktycznie dopiero dokument lokacyjny króla Kazimierza Wielkiego z 1356 roku, który będzie wszechstronnie omówiony w dalszej części opracowania, ponownie wprowadza Częstochowę na arenę dziejową¹⁸. W XIII wieku nazwa istniejącej już osady odnotowana została tylko raz, w bulli papieża Innocentego IV z 1250 roku, potwierdzającej ponownie posiadłości klasztoru kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu, w tym filii w Mstowie, zatem w znacznym stopniu jest poświadczeniem faktów zapisanych uprzednio w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża trzydzieści lat wcześniej. Tamże występuje również zapis o dziesięcinie świadczonej z Częstochowy („Chastochowa”)¹⁹. Jakiś rozwój osady musiał jednak następować, skoro kolejne źródło pisane poświadcza funkcjonowanie parafii z ośrodkiem w Częstochowie. W najstarszych zachowanych rachunkach świętopietrza, czyli świadczeń na rzecz

¹⁸ Ten najdawniejszy okres w dziejach Częstochowy został obszernie omówiony przez Jacka Laberscheka, dlatego też poniższe uwagi odnoszą się tylko do niektórych problemów badawczych dotyczących dziejów osadnictwa na tym obszarze w XIII i pierwszej połowie XIV wieku. Zob. J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 99–116.

¹⁹ Zob. *Wprowadzenie*, przypis 46.

Stolicy Apostolskiej rejestrowanych w aktach *camerae apostolicae* z lat 1325–1327, odnotowana została już parafia częstochowska i jej pleban „Bogufał”²⁰. W tym miejscu należy podkreślić, że jest to pierwsza wskazana w źródłach pisanych z imienia persona związana osobiście z Częstochową i zapewne tutaj bytująca, a imię tego duchownego, prawdopodobnie brzmiące Boguchwał, można uznać za wielce wymowne i do służgi Bożego szczególnie przystające.

Fakt funkcjonowania miejscowej parafii poświadczają kolejne rejestry świętopietrza świadczonego na ziemiach polskich z lat 1335–1337, później 1346–1358 i wreszcie 1373–1374²¹. Wysokość płaconego świętopietrza niewątpliwie w jakimś stopniu uzależniona była od zaludnienia określonej parafii. Historycy na tej podstawie starali się ustalić zaludnienie poszczególnych obszarów Polski w XIV wieku. Z opublikowanych wyliczeń wynika, że parafię częstochowską w latach 1335–1337 zamieszkiwało od 144 do najwyżej 200 osób, zatem przypadało tu zaledwie 2 mieszkańców na kilometr kwadratowy²². Pomijając jednak dość wątpliwe przesłanki metodologiczne takich wyliczeń i dużą granicę błędu, niewątpliwie wykazy świętopietrza pozwalają zasadnie sądzić o wartościach względnych, zatem parafia płacąca trzykrotnie większą sumę od innej parafii była zasiedlona przez – mniej więcej – trzykrotnie większą liczbę ludności. Biorąc pod uwagę takie wskaźniki, wynikające z analizy odnotowanych przez kolektorów papieskich sum świętopietrza, („denarów św. Piotra”), okazuje się, że parafia częstochowska była wyjątkowo słabo zaludniona. Takie wnioski prezentowane są dość zgodnie w historiografii, co ostatnio w odniesieniu do analizy wysokości świadczonego świętopietrza Jacek Laberschek skonstatował w następujący sposób:

Wprawdzie Częstochowa zdołała uniknąć losu wielu wsi średniowiecznych, zniszczonych powszechnymi wówczas klęskami elementarnymi (pożarami, powodzią, suszami, zarazami i wojnami) i opustoszałych, niemniej nie rozwijała się tak dynamicznie, jak inne osady małopolskie, a obszar parafii częstochowskiej, o czym była mowa wyżej, zaliczał się do najsłabiej zaludnionych, pokrytych bardzo rzadką siecią osad²³.

²⁰ *Monumenta Poloniae Vaticana*, ed. J. Ptaśnik, t. 1, Kraków 1913, s. 139, 211, 304 (dalej cyt. MPV).

²¹ Tamże, t. 1, s. 372; t. 2, s. 339–341, 412; *Liber receptuarum et expensarum Petri Stephani 1373–1375*, ed. S. Szczur, MPV, t. 9, Kraków 1994, s. 9 i 28.

²² T. Ladenberger, *Zaludnienie Polski za Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930, s. 63; T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 196; J. Mitkowski, *Uwagi o zaludnieniu Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1948, t. 10, s. 126; S. Krakowski, *Stara Częstochowa...*, s. 26–27.

²³ J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 112.

Faktycznie zestawienia rachunków świętopietrza jednoznacznie prowadzą do takich wniosków, nawet te, które sporządzono mniej więcej w czasie, gdy nadwarciańska Częstochowa dorosła już do rangi miasta. W tym miejscu, dla zilustrowania wymowy spisanych rachunków świętopietrza, można wskazać tylko pewne zapisy z „Księgi” sporządzonej przez kolektora papieskiego Piotra, syna Stefana, w latach 1373–1375. Przypomnijmy zarazem, że w roku 1377 Częstochowa niewątpliwie była już miastem, a w tym czasie parafia częstochowska na rzecz Stolicy Apostolskiej oddawała 3 skojce (skojec, czyli jednostka obrachunkowo-monetarna, stanowił $\frac{1}{24}$ grzywny srebra, która była podstawową jednostką tego systemu, natomiast w monecie 1 skojec = 2 grosze). Wśród parafii z całego dekanatu lelowskiego należała więc do grupy świadczącej najniższe świętopietrze, tak jak Giełło, Nakło, Rokitno czy Włodowice. Tymczasem parafia kłobucka świadczyła 6 skojców, podobnie parafia w Potoku, natomiast parafia mstowska 9 skojców²⁴. Dla porównania do parafii z innych dekanatów przykładowo można wskazać, że z Siewierza wpływało 8 skojców, z Kielc 17 skojców, a z prepozytury wiślickiej 20 skojców. Były też parafie, które oddawały całą grzywnę (jak Oświęcim, Miechów i Wolbrom, i in.)²⁵.

Zastanawiająco niska opłata wnoszona z parafii częstochowskiej i poświadczony przez niewiele późniejsze źródła stan całkiem rozwiniętej sieci osadniczej na terenie dość rozległej parafii zmusza jednak do pewnych refleksji. Naturalnie najprostsza – a przy tym najmniej kontrowersyjna – jest teza o przyspieszonym rozwoju społeczno-gospodarczym w tej części Królestwa Polskiego, będącym rezultatem planowej polityki króla Kazimierza Wielkiego i kontynuowanej później z powodzeniem przez księcia Władysława II Opolczyka²⁶. Wszelako niezaprzeczalne jest, że zasięg terytorialny parafii i funkcjonujące na jej obszarze osady poznajemy dopiero z wykazu opracowanego przez Jana Długosza w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, a więc źródła powstałego sto lat później (w latach 1470–1480) niż wskazane wyżej rachunki świętopietrza. Niemniej jednak Długoszowa *Księga beneficjów* jest dobrym punktem wyjścia do rozważań retrospektywnych – przy uwzględnieniu jednostkowych faktów historycznych poświadczonych przez źródła powstałe wcześniej. Opisuując więc parafię częstochowską, dziejopis odnotował położone na jej terytorium osady w następującej kolejności: Częstochowa, Konopiska, Rększowice (zapisane „Raczyeyowycze”), Dźbów, Wrzosowa, Błeszno, Kiedrzyn, Wierzchowisko, Wy-

²⁴ *Liber receptuarum et expensarum Petri Stephani 1373–1375*, s. 8–9, 28.

²⁵ Tamże, s. 12, 14, 18, 27, 32, 34.

²⁶ Zob. J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 114–116.

czyerpy, Kawodrza (zapisana „Krowodrza”), Grabówka, Częstochówka (czyli wcześniej Stara Częstochowa), kuźnica w Blesznie i kuźnica w Gnaszynie („in Gwaschyn”)²⁷. W tym zestawieniu, pomijając samą Częstochowę, pozostałe miejscowości z wyjątkiem Rększowic po raz pierwszy faktycznie odnotowane zostały w XIV i XV wieku, co naturalnie nie oznacza, że nie egzystowały znacznie wcześniej. I tak Wyczerpy lokował na prawie niemieckim król Kazimierz Wielki w 1356 roku²⁸. Nie była to raczej lokacja „na surowym korzeniu”, analogicznie jak w przypadku pobliskiej wsi Siedlec nad Wartą, lokowanej przez tego króla w 1354 roku, a przecież miejscowość ta już występowała w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża z 1220 roku²⁹! Istotny jest przy tym fakt, że stosowny dokument w sprawie lokacji wsi Siedlec wystawił Kazimierz Wielki w Częstochowie, co poświadcza, że w tym miejscu było trwale zorganizowane miejsce postojowe, czyli tzw. stacja królewska³⁰. U schyłku życia, w 1369 roku, tenże monarcha lokował wieś Rększowice, czyli osadę najdalej oddaloną na południe od Częstochowy i odnotowaną już w dokumencie z 1270 roku!³¹ Kilka miejscowości w otoczeniu ośrodka parafialnego odnotowane zostało w dokumentach fundacyjnych klasztoru Ojców Paulinów na górze Starej Częstochowy, wystawionych w latach 1382–1385 przez księcia Władysława Opolczyka. W dwóch dokumentach z 1382 roku występuje ówczesny pleban częstochowski Henryk, o którym skądinąd wiadomo, że był przedstawicielem rycerskiej rodziny Bielów z Bleszna, herbu Ostoja, zatem jest to pośrednie poświadczenie funkcjonowania pobliskiej osady zwanej Bleszno³². Wymieniona w składzie parafii przez Jana Długosza kuźnica w Blesznie jako taka odnotowana została po raz pierwszy w 1442 roku. Wspomniany pleban Henryk, przeniesiony po fundacji klasztoru z parafialnego kościoła pw. Najświętszej Panny Marii na górze Starej Częstochowy do filialnego kościoła w mieście Częstochowa pw. św. Zygmunta, był prawdopodobnie bratem aktywnego rycerza Abła Biela z Bleszna, odnotowanego wielokrotnie

²⁷ *DLb*, t. 2, s. 220–222.

²⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych, dział Archiwum Skarbu Koronnego, XLVI 42, k. 69v–70v.

²⁹ Tamże, k. 92. Zob. J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 114; tenże, *Częstochowski zespół osadniczy w średniowieczu*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 35.

³⁰ Zob. jak wyżej.

³¹ *ZDM*, cz. IV, nr 1004, s. 157. Osada Rększowice notowana jest już w dokumencie księcia Bolesława Wstydliwego z 1270 roku. Zob. *KDM*, t. 1, nr 79, s. 95; J. Laberschek, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 33–34.

³² *ZDP*, nr 12, s. 23; nr 13, s. 26; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Bleszno*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 1, s. 130–131.

w latach 1373–1414³³. W zasadniczym dokumencie fundacyjnym, z 9 sierpnia 1382 roku, po raz pierwszy występuje nadana podówczas klasztorowi „braci Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika” wieś Krowodrza, później nazywana Kawodrzą, oraz leżąca w sąsiedztwie, ale bliżej tamże nienazwana, kuźnica żelaza z sadzawką³⁴. W tym drugim przypadku nie ma wątpliwości, że jest to później należąca do klasztoru kuźnica w Gnaszynie, nazywana także Połęcz³⁵.

Również w dokumencie księcia Władysława Opolczyka z 1383 roku występuje jako świadek Czechosław (Ciechosław), sołtys z Konopisk – i jest to także pierwsza wzmianka o tej lokowanej uprzednio wsi³⁶. Tenże książę 10 stycznia 1385 roku nadał ufundowanemu przed trzema laty klasztorowi sąsiadującą z dobrami klaszternymi wieś Grabową (czyli Grabówkę)³⁷. Jeszcze pod koniec XIV stulecia, w 1398 roku, odnotowany został Kiedrzyn, pozostałe natomiast osady mają już XV-wieczną metrykę: Wierzchowisko z 1406 i Wrzosowa z 1425 roku³⁸. Jak z tego zestawienia wynika, większość z należących do częstochowskiej parafii wsi raczej nie powstała nagle, „na surowym korzeniu”, natychmiast po przeprowadzeniu poboru świętopietrza w latach 1373–1375, i niebawem, bo już w następnej dekadzie, odnotowana została w źródłach pisanych. Zwróćmy uwagę, że bezpośrednio na wschód od lokowanego nad Wartą miasta Częstochowy egzystowały liczne osady poświadczone już w dokumencie biskupa Iwona z 1220 roku: Mirów, Jaskrów, Siedlec, a od północy Rędziny. Biorąc pod uwagę przytoczone powyżej fakty, trudno nie zastanawiać się, czy faktycznie jeszcze w latach 70. XIV wieku okolice Częstochowy były „najslabiej zaludnione, pokryte bardzo rzadką siecią osad”? W związku z powyższym nasuwa się kolejne fundamentalne pytanie: które z tych osad mogły już istnieć u zarania parafii częstochowskiej, prawdopodobnie jeszcze w XIII wieku? Na to pytanie trudno poszukiwać nawet najbardziej hipotetycznej odpowiedzi, ale można jednak sformułować pogląd, że w pojedynczej osadzie, położonej pośród rozległych lasów, raczej

³³ Zob. J. Laberschek, *Bielowie herbu Ostoja i ich zamek w Blesznie na tle polityki obronnej panujących w drugiej połowie XIV wieku*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice...*, s. 125–138; tenże, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 36–37.

³⁴ ZDP, nr 13, s. 26; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Kawodrza*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 3, s. 465.

³⁵ J. Laberschek, *Kuźnica Gnaszyn albo Połęcz*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 385.

³⁶ ZDP, nr 17, s. 35; J. Laberschek, *Konopiska*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 4, s. 750; tenże, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 38–39.

³⁷ ZDP, nr 18, s. 35–38; J. Laberschek, *Grabówka*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 1, s. 38.

³⁸ J. Laberschek, *Kiedrzyn*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 3, s. 497–498; tenże, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 37–38.

nie umiejscawiano by kościoła parafialnego, tym bardziej, iż w pobliskim Mstowie od 1212 roku rozpoczynała swoje funkcjonowanie parafia zarządzana przez kanoników regularnych laterańskich, w skład której m.in. wchodziły Jaskrów, Mirów i Rędziny. Do tej parafii można by przyporządkować także Wyczerpy, Kiedrzyn, Wierzchowisko i samą Częstochowę, ale jednak powstała parafia odrębna, która musiała mieć odpowiednie zaplecze osadniczo-ekonomiczne. Ostatecznie wspomniany przypadek niewielkiej wsi Rększowice, odnotowanej już w 1270 roku, zmusza do pewnych refleksji.

Dzięki Janowi Długoszowi nieco więcej wiemy o samym kościele parafialnym, który zapewne od początku opatrzony był wezwaniem Najświętszej Panny Marii. Opisuując klasztor częstochowski i niedawno wzniesioną murowaną świątynię klasztorną, dziejopis od siebie dodał, że powstała ona w miejscu: „[...] ubi olim ecclesia parochialis saecularis lignea de trabibus pinosis habebatur, quam et ego recordor me vidisse [...]”, czyli „gdzie niegdyś wiekowy kościół parafialny drewniany ze świerkowych bali [budowlę] miał, który i ja pamiętam, jak go widziałem”³⁹. Jak wynika z tej osobistej refleksji, już w dzieciństwie dziejopis do klasztoru częstochowskiego pielgrzymował (być może ze stryjem Bartłojem, proboszczem kłobuckim), ponieważ urodził się w roku 1415, a murowany kościół klasztorny, na miejscu dawnej świątyni drewnianej, powstał prawdopodobnie w latach 1425–1430⁴⁰. Na koniec nasuwa się więc kolejne retoryczne pytanie: dlaczego pierwotną świątynię parafialną usytuowano w pewnej odległości od osady, położonej gdzieś w okolicach dzisiejszego Rynku Wieluńskiego, na dominującym w okolicy wzgórzu, nazwanym później, w czasach fundacji klasztoru, górą Starej Częstochowy? Naturalnie, tak jak w innych osadach parafialnych, kościół mógł powstać w bezpośrednim związku z jej ówczesną zabudową. Takie pytanie skłania w pewnym stopniu do projekcji o walorach literackich, w konwencji istotnie *historical science fiction*. Ostatecznie można wyobrazić sobie, że na tej (Jasnej w przyszłości) Górze istniało w czasach Częstocha miejsce kultu pogańskiego, zatem podobnie jak w innych analogicznych przypadkach właśnie na tym miejscu wzniesiono świątynię chrześcijańską, która miała ostatecznie unicestwić błędy bałwo-

³⁹ *DLb*, t. 3, s. 122–123. Na temat zainteresowania Jana Długosza najdawniejszymi dziejami klasztoru jasno-górskiego szerzej: L. Wojciechowski, *Przekazy Długosza o pierwszej fundacji Jasnej Góry*, „*Studia Claromontana*” 1984, nr 5, s. 265–278.

⁴⁰ Zob. Z. Rozanow, E. Smulikowska, *Artystyczne dzieje Jasnej Góry*, [w:] *Jasnogórska Bogurodzica 1382–1982*, Warszawa 1987, s. 38; W. Bukowski, *Krąg rodzinny Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz (1415–1480). Życie i dzieła*, pod red. L. Korczak, D. Kowalskiego, P. Węcowskiego, Kraków 2016, s. 32–33.

chwalstwa. W świetle współczesnego stanu badań wciąż kontrowersyjny pozostaje problem, czy taką genezę posiadała świątynia wzniesiona na Łysej Górze (pierwotnie górze zwanej Łysiec), gdzie powstał kościół Świętego Krzyża i klasztor Benedyktynów (klasztor świętokrzyski)⁴¹. Analogiczną genezę upatruje się w przypadku kościoła i klasztoru Kanoników Regularnych usytuowanych na górze Ślęży koło Sobótki⁴². Niestety, domysły o funkcjonowaniu w pradziejach na Jasnej Górze ośrodka kultu pogańskiego mogłyby zweryfikować jedynie badania archeologiczne, co nie jest i nie będzie możliwe, ponieważ tajemnice tego miejsca skrywa ziemia pod fundamentami Kaplicy Cudownego Obrazu. Żałować jedynie należy, że w okolicy klasztoru jasnogórskiego oraz na terenie Starej Częstochowy (później Częstochówki), czyli w okolicach Rynku Wieluńskiego, nigdy nie były prowadzone badania archeologiczne (nawet sondażowe), które postulował już Włodzisław Błaszczyk w tekście *O potrzebie badań archeologicznych nad genezą Częstochowy*, opublikowanym w 1967, czyli prawie 55 lat temu!⁴³

⁴¹ Por. J. Gąsowski, *Ślady ośrodka kultowego na Łysej Górze*, „Acta Archeologica Carpathica” 1959, nr 1, s. 297–299; tenże, *Ośrodek kultu pogańskiego na Łysej Górze*, [w:] *Religia pogańskich Słowian*, Kielce 1968, s. 47–60; H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa 1986, s. 231; M. Derwich, *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa 1992, s. 36–39.

⁴² H. Łowmiański, *Religia Słowian...*, s. 70, 211, 229–230; W. Korta, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988, passim. Klasztor Kanoników Regularnych na Ślęży ufundowany został zapewne w latach czterdziestych XII wieku, a jego funkcjonowanie poświadcza już bulla papieża Eugeniusza III z 1148 roku. Niebawem jednak tamtejszy konwent klasztoru kanoników regularnych przeniesiony został na Wyspę Piaskową we Wrocławiu. Zob. *Wprowadzenie*.

⁴³ W. Błaszczyk, *O potrzebie badań archeologicznych nad genezą Częstochowy*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad dziejami Częstochowy i regionu częstochowskiego*, red. K. Popiołek i M. Rechowicz, „Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego”, Katowice – Częstochowa 1997, nr 77, s. 131–132.

CZĘŚĆ II

SZCZEGÓLNE ŚWIADECTWO *MELIORATIONIS TERRAE*, CZYLI DOKUMENT KAZIMIERZA
WIELKIEGO POŚWIADCZAJĄCY BRACIOM LEONARDOWI I KANIMIROWI, DZIEDZICOM
CZĘSTOCHOWY, PRZYWILEJ LOKACJI NA PRAWIE NIEMIECKIM W ODMIANIE
ŚREDZKIEJ DWÓCH WSI: JEDNEJ, ISTNIEJĄCEJ JUŻ UPRZEDNIO CZĘSTOCHOWY,
ORAZ DRUGIEJ, MAJĄCEJ POWSTAĆ NA TERENIE TEGOŻ WŁADZTWA NAD RZEKĄ
RYBNĄ, WYSTAWIONY W KRZEPICACH 24 SIERPNIA 1356 ROKU

WPROWADZENIE

Nawiązując do rozważań na temat nierozpoznawalnych w istocie dziejów osady nazwanej Częstochowa, w latach następujących bezpośrednio po pierwotnym odnotowaniu jej istnienia w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża 25 grudnia 1220 roku, wypada ogólnie stwierdzić, że po tej dacie o funkcjonowaniu Częstochowy i jej najbliższego otoczenia następuje długotrwałe „milczenie źródeł”. W ciągu kolejnych ponad stu lat jedynie wspomniana uprzednio bulla papieża Innocentego IV z 1250 roku, wystawiona dla klasztoru kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu i poświadczająca w istocie stan rzeczy określony już we wcześniejszych dokumentach, ponownie odnotowała określoną uprzednio w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża powinność świadczenia dziesięciny z gruntów osady częstochowskiej na rzecz filii wrocławskiego klasztoru w Mstowie¹. Jest to zatem informacja wtórna w stosunku do dokumentu wystawionego trzydzieści lat wcześniej, a jej niezaprzeczalny walor poznawczy w przypadku badań nad dziejami Częstochowy polega na tym, że zapis w bulli papieskiej pozwolił ujawnić interpolację kopii dokumentu z 1220 roku i wyeliminować dopisaną później „Częstochówkę”. O samej wsi Częstochowa nic ponad to, że wciąż istnieje, już się nie dowiadujemy, aczkolwiek w tym właśnie przekazie źródłowym występują istotne informacje o rozwoju samego Mstowa, dysponującego podówczas prawem pobierania ceł, wolnym targiem, miejscowymi karczmami i naturalnie będącego miejscem funkcjonowania jedyne-ego w tej okolicy kościoła, zatem lokalnego ośrodka religijnego. W tym okresie Mstów był już zapewne na drodze do przekroczenia progu lokacyjnego, czyli pozyskania praw miejskich, co ostatecznie dopełniło się w roku 1278².

Tak więc o Częstochowie funkcjonującej w czasie drugiej połowy XIII i pierwszych dwóch dekad XIV wieku nie zachowały się żadne przekazy źródłowe, zatem skazani je-

¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 2: 1231–1250, wyd. W. Irgang, Koln 1977, nr 397.

² *KDM*, t. 2, nr 485, s. 142; por. J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014, s. 51–56.

steśmy jedynie na uprawnione w metodologii badań historycznych wnioskowanie z milczenia źródeł, czyli wydobywanie *argumentum ex silentio*. Problem jednak w tym, że w przypadku Częstochowy, podobnie jak w wielu analogicznych przypadkach, „z ciszy” źródeł żadnych racjonalnych wniosków wydobyć nie można. Omawiając metodę „wnioskowania z milczenia źródeł” w klasycznym podręczniku *Metodologii historii*, Jerzy Topolski na koniec zapisał dość symptomatyczną uwagę:

Widać teraz wyjątkową słabość wnioskowania z milczenia źródeł, skoro z niezarejestrowania faktu wnosić można tak o jego istnieniu, jak i nieistnieniu. Dlatego to np. J.M. Perez i E. Le Roy Ladurie, referując badania nad wsiami pustymi w epoce feudalnej, pytają: czy brak w źródłach wiadomości o wsiach pustych świadczy o tym, że ich nie było, czy też były one tak częste, że ich się nie wymienia?³

W naszym przypadku poświadczenie funkcjonowania w latach dwudziestych XIV wieku ośrodka parafialnego w Częstochowie może też skłaniać do zastosowania metody retrogresywnej⁴, ale i to wnioskowanie, wykorzystywane także w badaniach rozwoju osadnictwa, w naszym przypadku prowadzi jedynie do wniosku, że w czasie XIII stulecia osada częstochowska i jej otoczenie rozwinęły się na tyle, aby można było podjąć decyzję o ulokowaniu tutaj kościoła parafialnego⁵. Jednak nic bliższego ponadto nie wiemy, nawet kiedy miejscową parafię pierwotnie erygowano i jaki obszar obejmowała. Przypomnijmy, że początki organizacji parafialnej w Polsce wskazywane są w czasie XII wieku, natomiast w ciągu XIII stulecia ukształtowała się już regularna sieć parafialna obejmująca ogół istniejących podówczas osiedli. Stosując metodę retrogresywną, możemy jedynie stwierdzić, że terytorium powstałej w jeszcze w XIII lub w pierwszych dekadach XIV wieku parafii częstochowskiej pierwotnie przynależało do parafii w Mstowie, a wezwanie kościoła wzniesionego w Częstochowie zapewne od początku związane zostało z kultem Najświętszej Marii Panny.

Na pewniejszy grunt wkraczamy dopiero w czasie panowania króla Kazimierza Wielkiego, kiedy to zjednoczone państwo wstąpiło na drogę intensywnego rozwoju społeczno-ekonomicznego, w który praktyka *meliorationis terrae* na północno-zachodnich krańcach ziemi krakowskiej wpisuje się szczególnie wyraziście. Przywileje lokacyjne wielu wsi i miast lokowanych na prawie niemieckim, poświadczane przez stosowne dokumenty,

³ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 400.

⁴ Zob. tamże, s. 397–399.

⁵ Przypomnijmy – istnienie parafii w Częstochowie poświadczono zostało w najstarszych zachowanych rachunkach świętopietrza z lat 1325–1327; *MPIV*, t. 1, s. 139, 211.

pozwalają ten przyspieszony okres rozwoju rekonstruować bardziej precyzyjnie, w oparciu o licznie zachowane wytwory dobrze zorganizowanej już kancelarii królewskiej. W ten właśnie proces wpisuje się też akt lokacji na prawie niemieckim dwóch wsi – istniejącej już od dłuższego czasu Częstochowy oraz drugiej, mającej powstać w pobliżu na „surowym korzeniu”. Ten szczególnie doniosły akt w najwcześniejszych dziejach Częstochowy ustanowił właśnie król Kazimierz Wielki 24 sierpnia 1356 roku. Dla badaczy historii poświadczenie źródłowe następujących podówczas faktów ma szczególną wartość, albowiem zachował się oryginalny dyplom królewski wystawiony w związku z nadaniem immunitetu prawa lokacyjnego dla ówczesnych właścicieli dóbr częstochowskich. Co istotne, ten cenny dokument przetrwał na miejscu, właśnie w Częstochowie, a od ponad sześciuset lat przechowywany jest w zbiorach archiwalnych klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze. Jego publikacja przez księdza Jana Fijałka sprawiła, że od pierwszych lat powojennych stał się on przedmiotem zainteresowania badaczy dziejów Częstochowy, poczynając od szczególnie zasłużonego na tym polu Stefana Krakowskiego, autora pierwszej monografii historycznej miasta⁶. Później wymowa tego dokumentu bywała wielokrotnie przedmiotem komentarzy, niekiedy także polemik, co też świadczy o znaczeniu tego „pomnikowego” źródła, po raz kolejny poniżej przedstawionego.

WYSTAWCA DOKUMENTU – „KAZIMIRUS DEI GRATIA REX POLONIAE...”

Postać tak wybitnego monarchy, jak król Kazimierz, od XVI wieku opatrywanego zaszczytnym przydomkiem „Wielki”, jest powszechnie znana i szczególnie utrwalona w dziejopisarstwie polskim, co możemy postrzegać od dzieł spisanych bezpośrednio po śmierci ostatniego na tronie Królestwa Polskiego przedstawiciela dynastii piastowskiej, czyli *Kroniki katedralnej krakowskiej* oraz *Kroniki* Jana z Czarnkowa. W historiografii naukowej problemy biograficzne, dzieje panowania i funkcjonowanie podówczas państwa, Koronę Królestwa Polskiego zwanego, wielokrotnie omawiane były w tak licznych publikacjach wybitnych uczonych, od XVI wieku aż do naszych czasów, że nawet pobieżne ich omówienie wymagałoby odrębnego i szczególnie obszernego opracowania. Nawet prezentowanie w tym miejscu ich zestawienia bibliograficznego byłoby o tyle niecelowe, że

⁶ ZDP, z. 1, nr 3, s. 4–6; S. Krakowski, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948, s. 28–29.

praktycznie wciąż aktualny stan badań przedstawił w biografii króla Kazimierza Wielkiego niedawno zmarły profesor UJ i prezes PAU Jerzy Wyrozumski⁷. Poprzestając więc na wskazaniu poniżej najistotniejszych publikacji, poświęconych biografii wybitnego monarchy i czasom jego panowania, w tym miejscu wypada omówić jedynie aktualną wiedzę o faktach biograficznych określających szczególnie żywot tak znaczącej postaci historycznej.

Poczynając od narodzin, można w tym przypadku stwierdzić, że współczesne źródła przekazały dokładną dzienną datę i miejsce narodzin królewicza Kazimierza, syna króla Władysława Łokietka i Jadwigi, córki księcia Bolesława Pobożnego. Wywodził on się – co godne podkreślenia – z dynastii piastowskiej zarówno „po mieczu”, jak i „po kądzieli”. Imię Kazimierz nadano mu zapewne po dziadku ojczystym, czyli księciu kujawskim Kazimierzu I, synu Konrada Mazowieckiego. Przyszedł na świat 30 kwietnia 1310 roku w miejscowości Kowal na Kujawach⁸. Po śmierci ojca Władysława, która nastąpiła 2 marca 1333 roku w Krakowie, został koronowany na króla Polski przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława w katedrze krakowskiej już 25 kwietnia tegoż roku, zatem w wieku 23 lat⁹. Znany powszechnie ze skłonności do „płci pięknej” król Kazimierz wstępował czterokrotnie w związki małżeńskie, przy czym jedno z tych małżeństw według prawa kanonicznego było nielegalne¹⁰. Pierwszą żoną, poślubioną jeszcze za życia rodziców w 1325 roku, została księżniczka Aldona, córka wielkiego księcia litewskiego Giedymina, która wraz z chrztem świętym przyjęła imię Anna i w 1333 roku wraz z mężem ukoronowana została na królową Polski. Po jej śmierci, w roku 1339, król Kazimierz wstąpił w kolejny związek małżeński z Adelajdą, córką landgraфа heskiego Henryka II Żelaznego, co nastąpiło w Poznaniu w 1341 roku. Jednak po prawie czternastu latach małżeńskiego pożycia z sobie tylko wiadomych powodów (podobno z powodu bezpłodności małżonki) Kazimierz Wielki oddał królową Adelajdę od siebie, po czym związał się z mieszczką praską Krystyną, wdową po rajcy Mikuszu Rokiczańskim, stąd w historiografii polskiej często określaną Rokiczaną, z którą faktycznie zawarł ślub w Pradze w 1356 roku! Było to więc tzw. małżeństwo morganatyczne. Na początku lat sześćdziesiątych król oddał także Krystynę Rokiczanę, a po pewnym czasie zawarł ostatnie już małżeństwo – z Jadwigą, córką księ-

⁷ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, rozdział XI: *Polska Kazimierzowska w źródłach historycznych i historiografii...*, s. 222–243.

⁸ K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001, s. 163–164.

⁹ Tamże, s. 164.

¹⁰ Tamże, s. 167–172.

cia żagańskiego Henryka V Żelaznego. Ceremonia zaślubin tym razem miała miejsce we Wschowie 25 lutego 1365 roku. Ta z kolei znacznie młodsza żona aż dwadzieścia lat przeżyła króla Kazimierza, zmarła bowiem w roku 1390, ale małżeństwo z Jadwigą żagańską przez Kościół nie było uznawane, albowiem wciąż żyła jeszcze druga, sakramentalna żona królewska – Adelajda heska. Mimo to Jadwiga, wywodząca się również z obojga rodziców z dynastii piastowskiej, uznawana była w Polsce za prawowitą, koronowaną małżonkę królewską. Niestety, mimo licznych małżeństw Kazimierz Wielki nie doczekał się męskiego potomka i sukcesora korony królewskiej. Z pierwszego związku małżeńskiego, z Aldoną Anną Giedyminówną, urodziły się dwie córki: Elżbieta, żona księcia wołogosko-słupskiego Bogusława V i matka ulubionego wnuka króla Kazimierza, księcia Kazimierza, zwanego Kaźkiem słupskim – oraz Kunegunda, żona księcia bawarskiego Ludwika. Z ostatniego małżeństwa zrodzone zostały trzy córki: Anna, Kunegunda i Jadwiga, z których tylko Anna osiągnęła wiek dojrzały i poślubiona została przez hrabiego Cylei Wilhelma¹¹.

Król Kazimierz Wielki zmarł 5 listopada 1370 roku na zamku królewskim, czyli na Wawelu¹². Naocznym świadkiem śmierci monarchy i uroczystości pogrzebowych był podkanclerzy Królestwa Polskiego Jan z Czarnkowa, dlatego też warto przytoczyć jego słowa zapisane w *Kronice* będącej w istocie relacją ze współczesnych mu czasów. Po wspomnieniu ostatnich tygodni przed śmiercią króla Kazimierza i relacji o spisaniu przez monarchę testamentu, Jan z Czarnkowa odnotował:

Rozporządziwszy tedy przyzwoicie i prawnie tak tym, jak i wszystkim innym, w następny wtorek, który był piątym dniem miesiąca listopada, rano o wschodzie słońca, w obecności wielu osób ze szlachty i duchowieństwa, odszedł szczęśliwie do Chrystusa. Był natenczas obecny Władysław, książę opolski, zrodzony z córki siostry rzeczonego króla, wysłany przez wspomnianego króla węgierskiego dla wyrażenia współczucia w królewskiej chorobie.

Dalej natomiast, wspominając uroczyste egzekwie po „zejściu króla”, czytamy szczególnie godne przytoczenia zdanie:

Jaki był jęk, jaki płacz, jakie głośne narzekania panów kościelnych i ludu podczas złożenia zwłok, tego język ludzki niełatwo wypowiedzieć zdoła¹³.

¹¹ O potomstwie króla zob. tamże, s. 190–212.

¹² Tamże, s. 165; R. Grodecki, *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*, [w:] *Medievalia w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 151–157.

¹³ *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłumaczenie J. Żerbiłło, oprac. M.D. Kowalski, Kraków 1996, s. 26.

Pełen doniosłych faktów przebieg panowania ostatniego na tronie polskim Piasta oraz powszechnie doceniane przez współczesnych i potomnych owoce jego rządów na ziemiach Korony Królestwa Polskiego wielokrotnie omawiane były w historiografii krytycznej, poczynając od wydanego we Lwowie w 1862 roku pierwszego tomu *Dziejów Polski* Józefa Szujskiego¹⁴. Później opublikowano szereg opracowań monograficznych poświęconych problematyce biograficznej i dziejom panowania króla Kazimierza, często w odniesieniu do szerszych kontekstów funkcjonowania Królestwa i uwarunkowań relacji międzypaństwowych w polityce wewnętrznej tego władcy. W 1900 roku ukazało się esejistyczne w istocie, ale też pionierskie opracowanie Jana Korwin Kochanowskiego *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*¹⁵. Obszerne rozprawy poświęcone dziejom monarchii Kazimierza Wielkiego opublikował Zdzisław Kaczmarczyk, z których pierwsza ukazała się drukiem jeszcze w okresie przedwojennym, ostatnia natomiast w roku 1964¹⁶. W tym samym czasie wydane zostało dzieło innego wybitnego mediewisty – Jana Dąbrowskiego, *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*¹⁷. Dopiero w 1969 roku ogłoszona została drukiem powstała jeszcze w okresie międzywojennym praca Romana Grodeckiego o działalności gospodarczej Kazimierza Wielkiego¹⁸. Niewątpliwie bardzo dobrym uwieńczeniem piśmiennictwa historycznego XX wieku na temat postaci i czasów Kazimierza Wielkiego jest cytowana książka biograficzna Jerzego Wyrozumskiego, która dla współczesnego czytelnika może stanowić dogłębny, ale zarazem przystępny i wciąż aktualny wykład na temat dziejów panowania tego króla¹⁹.

Z nowszych opracowań szczególnie można polecić książkę Janusza Kurtyki *Odrodzone Królestwo*, a w naszych rozważaniach istotny także rozdział: *Nowa gospodarka*,

¹⁴ J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 1, Lwów 1862.

¹⁵ J. Korwin Kochanowski, *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1900.

¹⁶ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 1: *Organizacja państwa*, t. 2: *Organizacja kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1939–1946; tenże, *Kazimierz Wielki 1333–1370*, Warszawa 1948; tenże, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964.

¹⁷ J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław 1964; nieco wcześniej opublikowana została monografia J. Sieradzkiego, *Polska wieku XIV. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1959.

¹⁸ R. Grodecki, *Działalność gospodarcza Kazimierza Wielkiego*, [w:] tegoż, *Polska Piastowska*, Warszawa 1969.

¹⁹ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, passim. Cenne zestawienie poświadczonych przez źródła pobytów króla Kazimierza Wielkiego w poszczególnych latach opracował Antoni Gąsiorowski, *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, „Roczniki Historyczne” 1998, t. 64, s. 175–208.

oraz tekst Sławomira Gawlasa o możliwościach i granicach modernizacji władzy za Kazimierza Wielkiego²⁰. Bardzo wiele prac poświęconych też zostało problematyce miejskiej i wiejskiej, czyli lokacji miast oraz osad wiejskich na prawie niemieckim i – naturalnie – wielkiemu wysiłkowi inwestycyjnemu w dziedzinie budownictwa murowanego, w szczególności zamków, murów miejskich oraz budowli sakralnych²¹. W odniesieniu do tej sfery aktywności króla szczególnie wzniosłe odniósł się już współczesny wielkiemu monarsze autor *Kroniki katedralnej krakowskiej*, a przytoczony poniżej cytat mógłby stanowić faktycznie motto do niniejszych rozważań. Otóż w kronice tej, w sekwencji „Jak rządził Kazimierz królestwem i narodem”, występuje zapis:

[...] Wszystkie te miasta i zamki bardzo mocnymi murami obronnymi otoczył, na ozdobę narodowi, na schronienie i opiekę Królestwa Polskiego. Za czasów tego króla w lasach, gajach i dąbrowach tyle założono wsi i miast, ile bodaj nie powstało kiedy indziej w Królestwie Polskim²².

ODBIORCY DOKUMENTU – BRACIA LEONARD I KANIMIR

W inskrypcji omawianego dokumentu zapisano, że immunitetowy przywilej lokacyjny udzielony został *eisdem Leonardo et Kanimiro*, wcześniej natomiast, w formule narracyj-

²⁰ J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowych badań*, Kraków 2001, s. 189–209; S. Gawlas, *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej – możliwości i granice modernizacji władzy*, [w:] *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. M. Dygo, S. Gawlas, H. Grala, Warszawa 1990, s. 5–34.

²¹ Z licznych opracowań poświęconych problematyce lokacji miast i osad wiejskich, w ujęciu syntetycznym, można wskazać publikacje: A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982; B. Zientara, „*Melioratio Terre*”. *The Thirteenth-Century Breakthrough in Polish History*, [w:] *A Republic of Nobles. Studies on Polish History to 1864*, Cambridge 1982, s. 28–48; F. Kiryk, *Polityka miejska Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych*, red. R. Szczygiel, Radom 1990, s. 11–22. W naszych rozważaniach szczególnie istotne są opracowania poświęcone państwowo-prawnym i źródłoznawczym problemom w badaniach funkcjonowania przywilejów lokacyjnych prawa niemieckiego na ziemiach polskich. J. Matuszewski, *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994, s. 224–245; tenże, *Prawo niemieckie w statutach Kazimierza Wielkiego. Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 3, Łódź 1999, s. 97–115, S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich w XIV–XV wieku*, Wrocław 1971.

²² *Notaty kronikarskie z XIV w oraz fragment Kroniki katedralnej krakowskiej*, [w:] *Kronika Jana z Czarnkowa*, s. 17.

nej, wspomniana została prośba składana przez tychże *Leonardum et Kanimirum, fratres germanos, heredes de Czanstochova*. Tak więc odbiorcami przywileju byli panowie Leonard i Kanimir, bracia rodzeni, którzy podówczas pozostawali dziedzicami, czyli współwłaścicielami Częstochowy. Niestety, są to osoby skądinąd nieznane, co skonstatował już wydawca tego dokumentu, ks. Jan Fijałek²³. Również jeszcze przed wojną analizująca ów dyplom Krystyna Pieradzka sformułowała hipotezę, że imię Leonard może wskazywać „na element napływowy”²⁴. Faktycznie w owym czasie przybywający z zachodu osadnicy odgrywali znaczną rolę w kolonizacji ziem polskim na prawie niemieckim, ale w tym przypadku jest to hipoteza nieuzasadniona, albowiem oparta jedynie na używaniu przez jednego z braci obcego na gruncie polskim imienia Leonard. Jednak wówczas imię to niewątpliwie przyjmowali też rdzenni Polacy, ponieważ w naszej części Europy już w średniowieczu rozwijał się kult świętego Leonarda, rycerza frankońskiego i założyciela zakonu pustelniczego w miejscu do dziś nazywanym St. Leonard we Francji (ok. 550 r.). Przyjmuje się nawet, że kult tego świętego na ziemiach polskich znany był od początków chrześcijaństwa²⁵. Ponadto rodzony brat współwłaściciela Częstochowy Leonarda opatrzony był rodzimym, typowo słowiańskim imieniem dwuczłonowym – Kanimir! Niewątpliwie odbiorcy dokumentu byli przedstawicielami stanu rycerskiego i dziedzicami ziemskimi zapewne na prawie rycerskim. W przypadku omawianego dokumentu uwagę zwraca natomiast fakt, że zapisanych imion nie poprzedza żaden wyznacznik stanowy, czyli w odniesieniu do osoby stanu rycerskiego określenie *strenuus, validus*. W dokumentach królewskich Kazimierza Wielkiego często te określenia jednak pomijano, dodając niekiedy do imienia odbiorcy wywodzącego się ze stanu rycerskiego (przekształcającego się w tym czasie w stan szlachecki) kurtuazyjny zwrot *fidelis noster*. Co interesujące, częściej stanowe wyznaczniki zapisywano w odniesieniu do przedstawicieli stanu mieszczańskiego. Przykładowo – w dokumentach wystawionych niewiele później, w 1357 roku, spotykamy zapisy: *honestus vir dominus Wneslaus* (godny mąż pan Unisław), czy w odniesieniu do mieszczanina radomskiego *discretus vir et providus Paulus dictus Plonski* (rozważny mąż i troskliwy Paweł zwany Płoński)²⁶. Próbę utożsamienia braci Leonarda i Kanimira w oparciu o inne zapiski źródłowe podjął Jacek Laberschek. W wyniku kwerendy wskazał osta-

²³ Zob. *ZDP*, nr 3, s. 5, przyp. 1.

²⁴ K. Pieradzka, *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 r.*, Kraków 1939, s. 26.

²⁵ U. Janicka-Krzywda, *Patron – Atrybut – Symbol*, Poznań 1993, s. 53–54.

²⁶ *ZDM*, cz. 4, nr 954, s. 103; nr 957, s. 107.

tecnie aktywnych w tej epoce rycerzy noszących imiona Leonard i Kanimir, ale żaden z nich zapewne nie był tożsamy z odbiorcami Kazimierzowego dokumentu. W źródłach z drugiej połowy XIV wieku występują więc: Kanimir, dziedzic Solcy herbu Gozdawa (1388–1389), oraz Kanimir łowczy dobrzyński księcia Władysława Opolczyka odnotowany w 1382 roku²⁷. Z Leonardem dziedzicem Częstochowy nie można też utożsamić występującego w latach 1365–1381 Leonarda, dziedzica Pleszowa, a tym bardziej Leonarda, syna Stanisława i dziedzica Swoszowic, poświadczanego dopiero w roku 1402²⁸. Jednak zapiski te dobitnie świadczą, że imię Leonard przez rycerstwo polskie było używane. Dodatkowo można wskazać aktywnego nieco wcześniej Leonarda konarskiego sieradzkiego w 1310 roku²⁹. Na marginesie zestawienia poświadczonych przez źródła nosicieli tychże imion, J. Laberschek poczynił interesującą uwagę:

Szczególne zainteresowanie musi budzić osoba Kanimira, mieszczanina z Częstochowy, występującego 50 lat później, a konkretnie w roku 1407. Najprawdopodobniej był to mieszczanin urodzony w Częstochowie i na chrzcie otrzymał imię dziedzica i dobrodzieja miejscowości³⁰.

Ostatecznie wiemy tylko, że odbiorcy dokumentu, bracia Leonard i Kanimir, byli w roku 1356 dziedzicami dóbr (władztwa) częstochowskich. Nie wiemy natomiast, jak długo oni lub ich sukcesorzy tymi dobrami władali. Wiadomo bowiem, iż Częstochowa w nieodległej przyszłości wchodziła w skład dóbr królewskich, czyli – używając współczesnej terminologii – należała do dóbr skarbu państwa. Taki stan rzeczy obserwujemy już w latach 70. XIV wieku, ale czy zmiana własności nastąpiła jeszcze przed śmiercią Kazimierza Wielkiego, czy po przekazaniu tych terytoriów we władanie lenne księciu Władysławowi II Opolczykowi w listopadzie 1370 roku, tego jednoznacznie rozstrzygnąć nie można.

UWAGI O DYKTACIE DOKUMENTU I WALORACH JEGO DYSPOZYCJI

Omawiany dokument pod względem układu formalnego, czyli zastosowanych w nim formuł dyplomatycznych i związanych z nimi konwencjonalnych zwrotów, można uznać

²⁷ J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy i najbliższych okolic (przełom XIV i XV wieku)*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 78.

²⁸ Tamże, s. 79.

²⁹ *Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak i A. Szymczakowa, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1985, cz. B, nr 105, s. 108.

³⁰ J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy...*, s. 78–79.

za typowy wytwór kancelarii królewskiej (krakowskiej) z czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego. Niestety w dyplomie tym nie występuje formuła *datum per manus* wskazująca urzędnika kancelaryjnego odpowiadającego za formalną redakcję dokumentu oraz zgodność uwzględnionych w dyplomie zapisów z faktycznym stanem prawnym, ustanowionym właśnie przez jego wystawcę. To zadanie spełniał z reguły kanclerz lub podkanclerzy, zatem owa formuła wskazywała faktycznego twórcę cech formalnych określonego źródła dyplomatycznego, czyli dyktatu, dlatego zwano go też dyktatorem. W analizowanym dokumencie na końcu występuje jedynie formuła *scriptum per manus* wskazująca osobę skryptora (pisarza), który wygotował czystopis królewskiego dyplomu³¹. W tym miejscu można jedynie zwrócić uwagę na szczególny okres w dziejach funkcjonowania kancelarii krakowskiej, albowiem – być może – zarówno kanclerz, jak i podkanclerzy w sierpniu 1356 roku byli nieaktywni w spełnianiu swoich obowiązków urzędniczych. Kanclerzem wówczas pozostawał Zbigniew ze Szczyrzyca herbu Drużyna, dziekan kapituły krakowskiej, który swoją pracę w kancelarii krakowskiej rozpoczynał w 1316 roku, lub nieco wcześniej, pełniąc zrazu urząd podkanclerzego. Zatem funkcję tę spełniał z nominacji Władysława Łokietka, jeszcze przed koronacją królewską tego władcy. Potem był kanclerzem sieradzkim, a w roku 1328 (lub pod koniec poprzedniego) awansował na urząd kanclerza krakowskiego i sprawował go nieprzerwanie do 1356 roku. W dokumencie królewskim, właśnie w formule *datum per manus*, występuje jeszcze 19 lipca tegoż roku. W tym czasie był niewątpliwie już człowiekiem wiekowym i niebawem zmarł, co nastąpiło w 16 grudnia 1356 roku³². Trudno zatem wykluczyć, że niespełna 4 miesiące wcześniej był już złożony chorobą i nie mógł faktycznie spełniać funkcji przypisanych do kanclerskiego urzędu. Po jego śmierci godność tę objął Janusz Suchywilk herbu Grzymała, postać niewątpliwie wybitna, doktor dekretów – a później, w latach 1474–1482, arcybiskup gnieźnieński³³.

Jeszcze bardziej tajemniczo przedstawiają się losy podkanclerzego, którym od 1346 roku był kanonik krakowski Tomisław z Mokrska. Tenże po raz ostatni odnotowany został

³¹ Zob. niżej komentarz do tekstu dokumentu, przypis 13.

³² K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich...*, s. 294; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 190, s. 51; *Urzędnicy małopolscy XIII–XV wieku...*, nr 1207, s. 270; Dokument króla Kazimierza, wystawiony 19 lipca 1356 roku, gdzie w formule *actum et datum* występuje *Sbygnei cancellarii Cracoviensis*, [w:] *ZDM*, cz. 1, nr 81, s. 105.

³³ Zob. jak wyżej oraz A. Strzelecka, *Janusz Suchywilk h. Grzymała (ok. 1310–1382)*, [w:] *PSB*, t. 10, s. 583–585.

jako podkanclerzy 23 stycznia 1356 roku, po czym całkowicie zniknął z areny dziejowej, aczkolwiek skądinąd wiadomo, że zmarł dopiero 18 marca 1358 roku. Jednak od ostatniego wystąpienia podkanclerzego Tomisława na początku 1356 roku, na urządzie podkanclerzego następuje wakat aż do roku 1367, kiedy to podkanclerstwo zaczął spełniać właśnie Jan z Czarnkowa, autor cytowanej uprzednio *Kroniki*³⁴. Ostatecznie nie wiadomo więc, czy w sierpniu 1356 roku Tomisław z Mokrska był jeszcze aktywny w kancelarii przygotowującej podówczas dokumenty królewskie.

Mimo wskazanych tu niejasności co do osoby odpowiedzialnej za wygotowanie dyplomu, wystawionego wszak z dala od królewskiego dworu w Krakowie, w położonych na granicy Królestwa Polskiego Krzepicach, można stwierdzić, że jego forma nie odbiegała od konwencji kancelaryjnej występującej w dokumentach królewskich spisanych w latach poprzednich i późniejszych. W protokole, czyli części wstępnej analizowanego źródła, bezpośrednio po inwokacji *In nomine Domini amen*, występuje arenga przywołująca przesłanie ideowe spisania dyplomu utrwalającego wolę władcy, aby ta mogła „trwać wiecznie”. Bezpośrednio po niej obserwujemy promulgację, poprzedzającą najważniejszą formułę w protokole, mianowicie odnoszącą się do osoby wystawcy dokumentu – intytulację. Wypada więc zwrócić uwagę, że zarówno arenga, jak i promulgacja wiążane są na ogół z zasadniczą częścią formularza dokumentowego – kontekstem, określanym w średniowieczu jako *corpus*. Ponadto występująca najczęściej w protokole inskrypcja, wskazująca odbiorców dokumentu, przeniesiona z kolei została do kontekstu, gdzie poprzedzona jest narracją odnotowującą prośby składane przez braci Leonarda i Kanimira do króla Kazimierza. W tym przypadku inskrypcja została związana właściwie bezpośrednio z formułą narracyjną.

Określana jako eschatokół część końcowa zawiera tylko dwie najistotniejsze formuły: wskazującą czas i miejsce wystawienia dokumentu (datację) oraz listę świadków (testację). Datację poprzedza zaliczana jeszcze do kontekstu formuła koroboracyjna, zawierająca zapowiedź środków uwierzytelnienia dokumentu. W naszym przypadku jest to zwięzła zapowiedź przywieszenia pieczęci królewskiej.

Wśród wskazanych formuł, stanowiących poszczególne fragmenty królewskiego dyplomu, uwagę zwraca intytulacja władcy oraz będąca przedmiotem szczególnie wnikli-

³⁴ K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej...*, s. 295; *Urzędnicy centralni i nadworni...*, nr 611, s. 105; *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku...*, nr 1225, s. 276; zwróćmy uwagę, że identyczna arenga występuje w dokumencie wystawionym nieco wcześniej, 19 lipca 1356 roku w Radziejowicach, oraz kilka miesięcy później 2 stycznia 1357 roku w Lelowie. Zob. *ZDM*, cz. 1, nr 81, s. 107; nr 83, s. 108.

wych analiz w badaniach skoncentrowanych na dyplomatyce średniowiecznej arenga. Osobistość wystawcy dokumentu przedstawiona naturalnie została w konwencji *pluralis maiestatis*, z dodaniem przysługującej jedynie monarchom formuły dewocyjnej, czytamy zatem: „My Kazimierz z łaski Bożej król Polski”. W wielu dokumentach Kazimierza Wielkiego intytulacja władcy ograniczona została tylko do tego zapisu, ale w naszym przypadku intytulacja dopełniona jest sekwencją pertynencyjną, wskazującą poszczególne ziemie, czyli części składowe Królestwa Polskiego, będące domenami władzy króla Kazimierza. Do tytułu „król Polski” dodano więc „a także ziemi Krakowskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej oraz Pomorskiej pan i dziedzic”. Formułę tę dodawano zapewne w dyplomach bardziej uroczystych, dyspozycyjnych, aczkolwiek trudno określić tu jakąś niezmienną konsekwencję. Dodajmy przy tym, że tytuł „pana i dziedzica” ziemi pomorskiej Kazimierz Wielki mógł manifestować legalnie dopiero po zawarciu traktatu pokojowego z zakonem krzyżackim 8 lipca 1343 roku w Kaliszu, kiedy to król Polski faktycznie rzekł się pretensji do Pomorza, ale za zgodą zakonu zachował kurtuazyjny w istocie tytuł dziedzica ziem pomorskich. Wprawdzie w dokumentach wystawianych wcześniej Kazimierz Wielki mieniony był niekiedy także panem i dziedzicem Pomorza, jednak wówczas była to manifestacja tzw. tytułu pretensyjnego³⁵.

Oryginalna w zapisach dokumentowych formuła, określana jako arenga, w analizowanym przypadku jest najbardziej typowa w dyplomach wystawianych przez króla Kazimierza w całym okresie jego panowania. W świetle klasycznych już badań Karola Maleczyńskiego arengę z użyciem zwrotu *quod magnifica regum fieri decrevit auctoritas* [...] można wskazać w co najmniej w 70 przypadkach, natomiast inne rodzaje zapisów areng powtórzyły się zaledwie dwa – trzy razy!³⁶ Co interesujące, występująca w przywileju dla dziedziców Częstochowy najbardziej typowa arenga przejęta została jeszcze z kancelarii Władysława Łokietka, a pierwszy jej zapis możemy odnotować pod rokiem 1292³⁷.

Naturalnie, najbardziej istotne ze względów formalno-prawnych zapisy występują w kontekście, w szczególności w formule dyspozycyjnej i ściśle związanymi z nią klauzulami. Tak więc król przyznał ówczesnym dziedzicom Częstochowy lokacyjne prawo nie-

³⁵ Przykładowo, taka intytulacja występuje już w dokumencie wystawionym 13 stycznia 1336 roku. Zob. *ZDM*, cz. 4, nr 916, s. 59.

³⁶ K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej...*, s. 279–282.

³⁷ Tamże, s. 280; por. Z. Perzanowski, *Ze studiów nad arengą dokumentów Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Andrzeja Tomczaka*, Toruń 1992, s. 135–145.

mieckie w odmianie średzkiej dla dwóch wsi, mianowicie dla istniejącej już osady nazywanej Częstochowa oraz drugiej, mającej powstać w granicach dóbr częstochowskich, nad rzeką opatrzoną tajemniczą nazwą „Rybna”³⁸. Istniejąca już i egzystująca na prawie polskim wieś Częstochowa w istocie przeniesiona została na prawo niemieckie, druga natomiast osada miała być lokowana na tzw. surowym korzeniu. Odnośnie do zapisanych w dyspozycji dokumentu uprawnień warto przytoczyć zwięzłą, ale bardzo komunikatywną definicję z klasycznego podręcznika *Historii państwa i prawa Polski* Juliusza Bardacha:

Podstawą prawną lokacji nowej wsi na prawie niemieckim lub przeniesienia już istniejącej na prawo niemieckie (co określano również jako lokację) w dobrach prywatnych było zezwolenie lokacyjne wydane przez panującego panu feudalnemu w formie przywileju. Zwykle było ono związane z uprzednim lub równoczesnym nadaniem immunitetu (niekoniecznie całkowitego) dla urządzonej wsi i zrzeczeniem się niektórych regaliów ograniczających inicjatywę gospodarczą feudała³⁹.

Tak więc ściśle z przyznaniem prawa lokacyjnego, określonego jako *iure Theutonico scilicet Sredensi*, związany był immunitet sądowniczy doprecyzowany w zapisanej bezpośrednio po dyspozycji klauzuli, w której występuje komunikat, że dziedzice i ludność lokowanych wsi zostają zwolnieni od sądów i sądownictwa urzędników Królestwa, zatem jakichkolwiek sędziów, na wieczne czasy, ponieważ kmiecie mają być osądzani przez sołtysów wyznaczonych przez właścicieli tych dóbr, sołtysi natomiast tylko przed swoimi panami lub przed sądem królewskim, o ile stosownym pismem zostaną wezwani. Ten ostatni zapis w praktyce odnosił się raczej do dziedziców rycerskiego stanu niż do samych sołtysów. Natomiast określenie lokacyjnego prawa niemieckiego w odmianie średzkiej jest w zasadzie mniej istotne, albowiem zapisy owych odmian w typie „magdeburskim”, „chełmińskim” lub właśnie „średzkim” były najczęściej wyrazem konwencji przyjętej przez dyktatora dokumentu i nie określały istotnych różnic prawnych⁴⁰. Najczęściej wskazywano wszak zapisane w dyplomie dla dziedziców Częstochowy prawo średzkie, które występuje w ponad 1300 dokumentach lokacji wsi na ziemiach polskich⁴¹.

³⁸ Na temat problemów lokalizacji rzeki nazwanej w dokumencie „Rybna” zob. niżej *Suplement*, s. 88 i nast.

³⁹ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 196.

⁴⁰ Zob. S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 102–103.

⁴¹ J. Matuszewski, *Ius Teutonicum...*, s. 225, i tamże, s. 238, gdzie wskazany został przypadek zapisu w dokumencie całkiem szczególny: „iure Theutonico, sub mensura, modalo et consuetudine omnimoda [...]” (co można przełożyć: „prawo niemieckie, właśnie miara (waga), jedynie i zazwyczaj pod każdym względem

Na koniec dodana została klauzula przyznająca okres wolnizny, czyli zwolnienia ludności lokowanych osad od wszelkich świadczeń – opłat, danin i powinności robocizny, czyli świadczenia czynszów pieniężnych lub w naturze, a także renty odrobkowej. W naszym przypadku jest to zapis o tyle istotny, że wolnizna została określona na dwadzieścia lat! Był to więc okres wyjątkowo długi, szczególnie w odniesieniu do osady od dawna już istniejącej i faktycznie nielokowanej od podstaw, ale przenoszonej z prawa polskiego na prawo niemieckie. Okres wolnizny miał bowiem w przypadku wsi lokowanej na surowym korzeniu umożliwić swobodny rozwój i osiągnięcie pożądanej rentowności, umożliwiając składanie na rzecz skarbu królewskiego w przyszłości określonych świadczeń. Aczkolwiek w dokumencie króla Kazimierza żadnego rozróżnienia w wymiarze wolnizny w odniesieniu do Częstochowy już istniejącej oraz drugiej wsi, mającej powstać na surowym korzeniu, nie uczyniono, sądzić jednak można, iż tak szczodry wymiar czasu zwolnienia z obowiązkowych świadczeń dostosowany był właśnie do osady mającej dopiero powstać nad rzeką nazwaną Rybna⁴². Dla dalszych rozważań o dziejach Częstochowy ten właśnie zapis wydaje się dość istotny, można bowiem zakładać, że w połowie roku 1356 ostateczne uformowanie się tej wsi oraz osiągnięcie jej rentowności upatrywano w połowie lat 70. XIV wieku.

doskonała”), który to zapis odnajdujemy w dokumencie Elżbiety Łokietkówny określonej w intytulacji jako królowa Węgier i Polski, wystawionym w Krakowie 2 stycznia 1377 roku. Zob. *ZDM*, cz. 1, nr 150, s. 193.

⁴² Por. S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 110–112.

DOKUMENT KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO WYSTAWIONY W KRZEPICACH 24 SIERPNIA 1356 ROKU

ORYGINAŁ W: ARCHIWUM KLASZTORU OJCÓW PAULINÓW NA JASNEJ GÓRZE W CZĘSTOCHOWIE,
SYGN. 1.

Dokument pergaminowy o wym. 380 × 235 mm, z zakładką u dołu o szerokości ok. 55 mm, spisany bardzo starannym pismem w typie gotyckiej minuskuły kancelaryjnej, w którym niewątpliwie można upatrywać wpływy cenionej w Europie XIV wieku włoskiej minuskuły kancelaryjnej. Przywieszona do dokumentu pieczęć niestety się nie zachowała. Pozostał jedynie po niej sznur jedwabny, na którym była umocowana, o barwie błękitno-zielonej. Wisiała na nim niewątpliwie królewska pieczęć majestatyczna Kazimierza Wielkiego, okrągła, o średnicy 116 mm. Była to pieczęć dwustronna, przy czym na awersie występowało wyobrażenie króla w majestacie, na rewersie natomiast godło Królestwa Polskiego, czyli ukoronowany Orzeł. Często jednak, przy mniej uroczystych dokumentach, odciskano tylko awers tejże pieczęci.

Wydanie w: *Zbiór dokumentów ojców Paulinów w Polsce*, oprac. X dr Jan Fijałek, z. 1, 1328–1464, Kraków 1938, nr 3, s. 4–6.

TEKST ORYGINAŁU

In nomine Domini amen. Quod magnifica regum fieri decrevit auctoritas, ratum atque stabile debet perpetuo permanere. Igitur notum sit omnibus tam presentibus quam futuris, presentem litteram inspecturis: Quod nos Kazimirus Dei gracia rex Polonie necnon Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiaue Pomoranieque terrarum dominus et heres, de nemoribus, mericis et silvis fructus uberiores ampliare et indesinenter adaugeri cupientes, itaque dignas petitiones nobis per fideles nostros, videlicet Leonardum et Kanimirum fratres germanos, heredes de Czanstochoua, humiliter porrectas considerantes, exnunc damus et conferimus eisdem Leonardo et Kanimiro duas villas iure Theutunico scilicet Sredensi sive Nouifori, unam in antiquo loco, in quo alias sita fuit

villa predicta Czanstochoua, quam quidem villam eodem nomine vocari volumus, aliam vero villam in merica eiusdem hereditatis dicte Czanstochoua super flumen, qui dicitur vulgariter Rybna in territorio Cracouiensi, locandi omnimodam facultatem. Removemus eciam ibidem omnia iura Polonica consuetudinesque, angarias et preangarias universas, que ipsum ius Theutunic[um] [i]npedire seu perturbare consueverunt. Preterea absolvimus eosdem Leonardum et Kanimirum predictos et eorum successores necnon scoltetos et kmethones villarum predictarum locandarum a iudiciis et iuridicionibus, omnium palatinorum, castellanorum et quorumlibet iudicum nostri Regni et perpetuo liberamus, ita quod coram ipsis vel eorum aliquo pro causis capitalibus, criminalibus, membrorum mutilacionibus et universaliter magnis et parvis citati non debeant respondere, nisi kmethones coram suis scoltetis, per predictos Leonardum et Kanimirum aut eorum successores deputatis, respondebunt, scolteti vero coram dominis suis vel coram nobis, dum tamen per litteram nostram nostro sigillo munitam evocati fuerint, tunc coram nobis stabunt et non aliter quam suo iure Theutunico de se querulantibus respondebunt. Ceterum ut eo melius et cicius ville sepedicte possint locari prefato iure Theuthunico, omnibus et singulis kmethonibus villarum supradictarum a data presencium ad viginti annos continue computandos ab omnibus nostris solucionibus, exaccionibus et laboribus universis damus et concedimus plenariam libertatem. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus duximus appendendum. Actum in Crzepyce, in die beati Bartholomey apostoli anno Domini M.CCC.L°sexto. Presentibus Janussio preposito Gneznensis ecclesie, Dobeslao castellano Wisliciensi, Nicolao subdapifero, Johanne subpincerna, Msczugio venatore Cracoviensibus ac Prandota burgrabio nostro ibidem in Crzepycze. Scriptum per manus Gregorii scriptoris curie nostre.

PRZEKŁAD TEKSTU DOKUMENTU Z KOMENTARZEM

W imię Pańskie amen. To, co nakazała wspaniała władza królów, powinno pozostać ważne i stabilne na zawsze. Przeto niechaj będzie wiadome wszystkim, tak obecnym [współczesnym], jako i przyszłym, którzy będą oglądać niniejszy dokument, że my Kazimierz z Bożej łaski król Polski, a także Krakowskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej oraz Pomorskiej ziem pan i dziedzic, chcąc z gajów, dąbrów i lasów plon obfitszy osiągać i pragnąc nieustannie go pomnażać, przeto stosowne prośby naszych wiernych [poddanych], mianowicie braci rodzonych Leonarda i Kanimira, panów na

Częstochowie, pokornie nam przedkładane rozważywszy; od teraz nadajemy i udzielamy tymże Leonardowi i Kanimirowi¹ prawo lokowania dwóch wsi na prawie niemieckim, mianowicie średzkim, czyli nowotarskim², jedną na starym miejscu, na którym to właśnie była położona wspomniana wieś Częstochowa, którą to wieś tą samą nazwą nazywać postanawiamy³, drugą zaś wieś w dąbrowie (w gaju) na obszarze tejże włości Częstochową rzeczonej nad rzeką, która jest nazywana pospolicie Rybna⁴, położonych całkowicie na terytorium ziemi krakowskiej⁵. Znosimy zupełnie tamże wszelkie prawa *polskie* i zwyczaje, wszelkie powinności i obciążenia, które temu prawu niemieckiemu zazwyczaj przeszkadzają albo je wstrzymują. Ponadto zwalniamy tychże wymienianych Leonarda i Kanimira oraz ich następców, a także sołtysów i kmieci wyżej wymienionych wsi mających być lokowanymi, od sądów i sądownictwa wszelkich wojewodów, kasztelanów i jakichkolwiek sędziów naszego Królestwa, a zarazem wiecześnie uwalniamy, w taki sposób, że pozwani w sprawach o głowę [zabójstwo], [w sprawach] karnych, ucięcia członków i w ogóle [w sprawach] wielkich i drobnych wobec któregośkolwiek [z nich] odpowiadać nie powinni, jedynie kmiecie osobiście przed swoimi sołtysami przez rzeczonych Leonarda i Kanimira, a także ich sukcesorów wyznaczonymi, sołtysi zaiste odpowiadać będą przed swoimi panami lub przed nami [osobiście] tylko wtedy, o ile pismem [pozwem] naszym, opatrzoną naszą pieczęcią, zostaną wezwani: wówczas stawiać się przed nami, ale nie inaczej jak (według) swojego prawa niemieckiego i oskarżającym ich będą odpowiadali. Ponadto, aby tym lepiej i szybciej wspomniane wsie mogły być lokowane na owym prawie niemieckim, kmieciom wszystkim [razem] i każdemu z osobna z wyżej wymienionych wsi od chwili obecnej, przez dwadzieścia kolejnych lat następnie liczonych, od wszelkich nam należnych opłat, danin i robocizn jakichkolwiek pełną wolność nadajemy i przyznajemy. Na której to rzeczy świadectwo pieczęć naszą obecnym tu [urzędnikom] polecamy przywiesić. Działo się to w Krzepicach w dzień błogosławionego Bartłomieja apostoła roku Pańskiego MCCCL-szóstego⁶. Z obecnymi [świadkami] Januszem prepozytem kościoła gnieźnieńskiego⁷, Dobiesławem kasztelanem wiślickim⁸, Mikołajem podstolim⁹, Janem podczaszym¹⁰, Mszczujem łowczym krakowskim¹¹, a także Prandotą burgrabią¹² naszym tam właśnie w Krzepicach. Co napisane ręką Grzegorza pisarza naszego dworu¹³.

¹ Wymienieni w dokumencie bracia są skądinąd nieznani. Zob. *Wprowadzenie* – odbiorcy dokumentu – bracia Leonard i Kanimir.

- ² Problem lokacji osad na prawie niemieckim posiada bardzo obszerną literaturę, omawiającą formalno-prawne, społeczno-ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania tych aktów prawnych, wpisujących się w szczególnie istotny proces rozwoju średniowiecznej Europy określany *melioratio terrae*. Z polskich opracowań, dotyczących szczególnie problemów terminologicznych, czyli zapisów w źródłach dyplomatycznych określających fakt „lokowania” na prawie niemieckim, czy też „przenoszenia” na prawo niemieckie osad faktycznie już istniejących, a więc nielokowanych na „surowym korzeniu”, można polecić: J. Matyszewski, *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma rolna w Polsce*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994, s. 224–245; S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich w XIV–XV wieku*, Wrocław 1971, s. 77–112 (rozdział IV: *Dokumenty lokacyjne czy przywileje prawa niemieckiego?*). Występujący w analizowanym dokumencie zapis: *iure Theutunico scilicet Sredensi sive Novifori*, wskazuje prawo niemieckie w odmianie średzkiej. Natomiast użyte w przekładzie na język polski określenie „nowotarskie”, zapisane w oryginale „Novifori”, odnosi się także dla Środy Śląskiej, ponieważ to miasto w średniowieczu określane było toponimem niemieckojęzycznym „Neumarkt”, co w przekładzie na łacinę zapisywano „Novum Forum”, czyli Nowy Targ. Zob. M. Choraś, Ł. Jarczak, *Słownik nazw miejscowych Dolnego Śląska*, Opole 1995, s. 116 i 187.
- ³ Biorąc pod uwagę aktualne ustalenia odnoszące się do lokalizacji osadnictwa w tym miejscu, niewątpliwie pierwotna wieś Częstochowa, wskazana w dokumencie, położona była u północnego skłonu wzgórza, na którym podówczas znajdował się już kościół parafialny pw. Najświętszej Marii Panny, które to wzgórze nazywano początkowo Górą Starej Częstochowy, a po osadzeniu tam zakonu eremitów św. Pawła Pierwszego Pustelnika (czyli paulinów) z czasem nazwanego Jasną Górą. Po lokacji miasta nad Wartą ta pierwotna wieś określana była właśnie Starą Częstochową, a od XV wieku Częstochówką. Było to więc miejsce w okolicach dzisiejszego Rynku Wieluńskiego. Zob. opracowane przez Z. Leszczyńską-Skrętową hasło: *Częstochowa Stara*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 3, s. 470–471; M. Antoniewicz, *Subregion częstochowski w średniowieczu, (XIV i XV wiek)*, [w:] *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*, Częstochowa 1990, s. 9–21; J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002, s. 109–111.
- ⁴ Problem odniesienia tego hydronimu, czyli „pospolitej nazwy” Rybna, do określonego ciek w wodnego w okolicy Starej Częstochowy jest wciąż kontrowersyjny i trudny do jednoznacznego rozstrzygnięcia, dlatego został szczegółowo omówiony niżej w dopełnieniu do treści zapisanych w komentowanym dokumencie.
- ⁵ Określenie „terytorium krakowskie” oznacza ziemię krakowską w granicach ukształtowanych w okresie rozbicia dzielnicowego i w procesie jednoczenia Królestwa Polskiego, którą to ziemię z czasem zaczęto określać województwem krakowskim, funkcjonującym w tychże granicach aż do rozbiorów. Zob. J. Wiśniewski, *Wstęp*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 1, s. VII–IX; H. Rutkowski, *Podziały administracyjne. Granice państwowych jednostek terytorialnych*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2: *Komentarze. Indeksy*, Warszawa 2008, s. 27–35.
- ⁶ Miejsce i czas wystawienia tego dokumentu, poświadczającego ustanowienie nowego prawa, określone zostały w formule datacyjnej jednoznacznie i precyzyjnie. Zatem doszło do tego w Krzepicach nad Liśwartą, miejscowości położonej dokładnie u zbiegu granic Małopolski (ziemi krakowskiej), Wielkopolski (ziemi wieluńskiej) i Śląska (księstwa opolskiego). Jest to pierwsza wzmianka poświadczająca nazwę tej miejscowości, która – według Jana Długosza – w 1364 roku uzyskała od króla Kazimierza prawa miejskie.

Wskazaną przez dziejopisa datę przyjmuje się też jako przybliżony czas lokacji miasta. W 1356 roku król zatrzymał się ze swym orszakiem na zamku w Krzepicach, który zapewne niewiele wcześniej z jego inicjatywy został w tym miejscu wzniesiony; zob. F. Sikora, J. Laberschek, *Krzepice*, [w:] *SHGKr*; cz. 3, z. 1, s. 198–212; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty*, Katowice – Kielce 1998, s. 31–32. Dzień św. Bartłomieja apostoła i męczennika, niekiedy identyfikowanego z Natanaelem z Kany Galilejskiej, w całym Kościele powszechnym przypadał 24 sierpnia. Ponieważ datowanie dokumentu nastąpiło zapewne dokładnie w tym właśnie dniu, nie podawano więc dodatkowego określenia czasu przez wskazanie dnia tygodnia, w którym przypadało święto apostoła Bartłomieja właśnie w 1356 roku (nb. wówczas była to środa, ponieważ Wielkanoc w tym roku świętowana była 24 kwietnia).

⁷ Otwierający listę świadków Janusz, prepozyt gnieźnieński, to wybitna i dobrze zapisana w dziejach Polski postać Janusza Suchywilka herbu Grzymała, urodzonego ok. 1310 roku, krewnego (siostrzeńca) arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii ze Skotnik. Wiadomo, że studiował on w Bolonii, gdzie uzyskał tytuł doktora dekretów. Od 1336 roku związany był z dworem królewskim, początkowo jako notariusz kancelarii, a niebawem też jako kapelan królewski. Podówczas otrzymał też m.in. beneficjum proboszcza (czyli prepozyta) gnieźnieńskiego, z którym to tytułem występuje w komentowanym dokumencie. W 1356 roku mianowany został kanclerzem ruskim, by już w końcu tego roku, lub na początku następnego, awansować na urząd kanclerza krakowskiego (królewskiego). Był bliskim współpracownikiem króla Kazimierza Wielkiego, uczestnicząc m.in. w redagowaniu aktu erekcyjnego Uniwersytetu Krakowskiego i fundamentalnych aktów prawnych, czyli *Statutów Kazimierza Wielkiego*. Kronikarz i bliski znajomy Janusza Suchywilka – Jan z Czarnkowa – napisał w swojej *Kronice*, że tenże „nauką przewyższał ludzi swojej epoki”. Po śmierci króla Kazimierza i objęciu rządów w Polsce przez króla Ludwika Andegaweńskiego, z intencją pozbawienia go urzędu kanclerskiego w Krakowie awansowany został na arcybiskupa gnieźnieńskiego (bullą papieską Grzegorza XI datowaną 28 kwietnia 1374 roku). Zmarł jako arcybiskup gnieźnieński w Żninie 5 kwietnia 1382 roku. Zob. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 191, s. 52; *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1990, nr 1208, s. 270–272; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 264–266, 269–272, 298; A. Strzelecka, *Janusz Suchywilk h. Grzymała (ok. 1310–1382)*, [w:] *PSB*, t. 10, s. 583–586.

⁸ Z tytułem kasztelana wiślickiego występuje Dobiesław z Kurozwęk herbu Poraj, syn chorążego sandomierskiego Zawiszy z Młynów, który na urzędzie kasztelana notowany jest od początku 1356 roku. Wcześniej pełnił urzędy podstolego krakowskiego (1345–1350) i podkomorzego krakowskiego (1351–1355). Kasztelanem wiślickim był do roku 1367, po czym awansował na urząd wojewody krakowskiego (pełniony w latach 1368–1380), ostatecznie obejmując najwyższy świecki urząd kasztelana krakowskiego. W czasach rządów andegaweskich był jednym z najbardziej wpływowych panów w Polsce. Zmarł w 1397 roku. Zob. *Urzędnicy małopolscy...*, nr 339, s. 105; nr 465, s. 128; nr 834, s. 192; nr 1094, s. 246–247; A. Strzelecka, *Kurozwęcki Dobiesław h. Róża (Poraj)*, zm. 1397, [w:] *PSB*, t. 16, Wrocław 1971, s. 267–269; R. Bubczyk, *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002, passim (tamże szczegółowe *Itinerarium Dobiesława z Kurozwęk*, s. 236–243).

⁹ Wymieniony w tym miejscu Mikołaj, podstoli krakowski, to Mikołaj Puszcz ze Sprowy herbu Poraj, rodzony, młodszy brat występującego wyżej kasztelana wiślickiego Dobiesława z Kurozwęk. Urząd podstolego kra-

kowskiego pełnił w latach 1351–1361. Później sprawował urząd sędziego krakowskiego (1361–1376), natomiast w latach 1372–1373 był także starostą krakowskim. Zmarł zapewne latem 1376 roku. (Zob. *Urzędnicy małopolscy*, nr 340, s. 105; nr 377, s. 111–112; nr 1281, s. 286); Z. Perzanowski, *Wstęp*, [w:] *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302–1453*, oprac. Z. Perzanowski, Wrocław 1977, s. XXIV–XXVI; R. Bubczyk, *Kariera rodziny Kurozwęckich...*, passim.

¹⁰ Odnotowany tu Jan, podczaszy krakowski, to Jan Kołczek z Zakrzowa herbu Topór. W omawianym źródle został on po raz pierwszy poświadczony na tym urzędzie, który sprawował do roku 1364. Później, w latach 1366–1370, był ochmistrem królowej, w latach 1369–1374 podskarbis sandomierskim, natomiast w latach 1373–1374 starostą sandomierskim. W roku 1369 awansował na znaczący i prestiżowy urząd marszałka Królestwa, który pełnił przez kolejne pięć lat, (odnotowany jeszcze w lipcu 1374 roku). Tenże Jan Kołczek z Zakrzowa był współrodowcem możnej rodziny Tęczyńskich oraz bliskim krewnym Balickich i Ossolińskich herbu Topór. Zob. *Urzędnicy centralni i nadworni...*, nr 392, s. 76; *Urzędnicy małopolscy...*, nr 237, s. 85; nr 836, s. 193–194; nr 1376, s. 300; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 76–77, 158, 176, 190–192, 253.

¹¹ Zapisane w dokumencie imię „Msczugio” należy odczytywać jako Mszczuj, czyli skrócenie imienia Mściwoj. Łowczym krakowskim był (w latach 1347–1363) właśnie Mszczuj, czyli Mściwoj z Kwiliny i Giebułtowa herbu Lis, syn możnego pana Mściwoja z Krzelowa. Zapisany w liście świadków łowczy krakowski Mściwoj od roku 1363 pełnił urząd podkomorzego krakowskiego, z którego zrezygnował w roku 1382 na rzecz bratanka Pakosława ze Żmigrodu i Pałecznicy, ale po jego rychłej śmierci, na początku 1384 roku, powrócił na ten urząd, jednak po kilku miesiącach także zapewne zmarł. Wcześniej, w latach 1362–1368, był też starostą bydgoskim. Jednym z synów Mściwoja z Kwiliny i Giebułtowa był sławny rycerz Krystyn z Koziegłówek, starosta sądecki mocno związany z dworem króla Władysława Jagiełły, pan na zamkach w Koziegłównach i Mirowie, które zapewne sam rozbudował. Zob. *Urzędnicy małopolscy...*, nr 186, s. 76; nr 270, s. 91–92; nr 272, s. 92; B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy w XIV–XV w. i ich antenaci. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1993, s. 31–37; B. Wyrozumka, *Mściwoj (Mszczuj) z Kwiliny h. Lis*, [w:] *PSB*, t. 22, Wrocław 1977, s. 233–234; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty*, Katowice – Kielce 1998, s. 55–57; tenże, *Znaczenie zamku w Koziegłównach na tle dziejów pogranicza śląsko-małopolskiego w XIV–XV wieku*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Historia” 1985, z. 1, s. 30–41.

¹² Utożsamienie ostatniego świadka – burgrabiego zamku krzepickiego Prandoty – z odnotowanymi w tym czasie rycerzami o tym samym imieniu jest trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Biorąc pod uwagę kryterium imionowe, w badaniach genealogicznych ostatnio mocno wszak podważane jako mało wiarygodne, imię zapisywane Prandota – właściwie brzmiące Prędota – hipotetycznie wskazywać może na przynależność burgrabiego krzepickiego do rodu rycerskiego Odrowążów. Faktycznie imię to pośród przedstawicieli wielce znaczącego w XIV stuleciu rodu Odrowążów, od ich protoplasty – żyjącego zapewne w końcu XI wieku – Prandoty Starego poczynając, występuje w Małopolsce najczęściej, ale można też wskazać nosicieli tego imienia także z rodu Rawiczów czy Janinów w ziemi sandomierskiej. W czasach Kazimierza Wielkiego ród Odrowążów najbardziej był jednak związany z dworem królewskim. Szczególnie obdarzany łaską królewską był kasztelan i starosta sądecki Piotr ze Szczekocin, który miał zabiegać o względy dla swoich współrodowców: Prandoty z Mikułowic, występującego przy królu w latach 1357–

1361, oraz Prandoty z Iwanowic, położonych w pobliżu Mikułowic, który wraz z bratem Andrzejem i właśnie Piotrem ze Szczekocin był świadkiem dokumentu króla Kazimierza Wielkiego wystawionego 2 maja 1356 roku w Krakowie! (Zob. *ZDM*, cz. 1, nr 80, s. 102–103; B. Śliwiński, *Podśudek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV wieku*, [w:] *Ludzie, władza, posiadłości*, pod red. J. Pakulskiego i B. Śliwińskiego, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, Gdańsk 1994, 224–236). Później występuje też Prandota zwany Straszem z Modliszewic (w latach 1367–1369), prawdopodobnie tożsamy z notowanym podówczas Prandotą, notariuszem królewskim, a następnie pisarzem ziemskim i podśudkiem sandomierskim (Zob. *Urzędnicy małopolscy...*, nr 793, s. 185, i nr 886, s. 200; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej...*, s. 301). Szczególnie tajemniczo – a zarazem interesująco – przedstawia się odnotowana przez Jana Długosza postać Prandoty Gałki, który w 1345 roku miał dowodzić rycerstwem polskim w zwycięskiej bitwie we wsi Biała koło Lelowa, stoczonej z oddziałami czeskimi podczas najazdu na ziemię krakowską króla Czech Jana Luksemburskiego. Odnosząc się do tego źródła, Błażej Śliwiński stwierdził: „Jednoznacznej ocenie wymyka się natomiast problem Prandoty Gałki Odrowąża, znanego tylko z przekazu Długosza dowódcy wojsk polskich, które pobiły Czechów w 1345 r. Nie mamy nawet pewności, czy ów Prandota jest postacią historyczną, jedynie bowiem w późnym falsyfikacie rzekomo Kazimierza Wielkiego dla sanockiej wsi Domaradz z 1359 r. pojawił się *Prandota Galka pocillatore nostrae*” (B. Śliwiński, *Podśudek sandomierski Prandota...*, s. 223). W tym przypadku badacz nie odniósł się jednak do klasycznego opracowania Karola Górskiego, który jeszcze przed wojną uznał wspomnianego pod rokiem 1345 przez Jana Długosza Prandotę Gałkę za autentycznego przedstawiciela rodu Odrowążów i protoplastę aktywnych w XV wieku rycerzy piszących się „de Myedzwiedz”, czyli z Niedźwiedzia, miejscowości położonej nad Szreniawą koło Słomników pod Krakowem, w niewielkiej odległości od Prandocina. Byli to Andrzej Gałka z Niedźwiedzia, wojski krakowski w latach 1416–1434 oraz burgrabia zamku krakowskiego w latach 1425–1433, po którego śmierci ten prestiżowy urząd przejęli synowie – Jan Gałka starszy i Jan Gałka młodszy z Niedźwiedzia, utrzymując go od 1434 do 1463 roku. Starszy z braci Janów był też dworzaninem królewskim, burgrabią lubelskim i wreszcie wielkorządcą krakowskim w latach 1442–1444. (Zob. K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich...*, s. 46–47 i 100; *Urzędnicy małopolscy...*, nr 497, s. 135; nr 1454, s. 315; *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999, nr 42, s. 41; nr 60, s. 46). Należy przy tym dodać, że Jan Długosz braci Janów Gałków z Niedźwiedzia niewątpliwie znał osobiście i poświadczył ich przynależność do rodu heraldycznego Odrowążów, zatem informacje o czynach rycerskich ich przodka – Prandoty Gałki, w 1345 roku pod Lelowem – mógł uzyskać z relacji rodzinnej bezpośrednio od jego potomków (może wnuków?). Zob. *DLb*, t. 2, Cracoviae 1864, s. 384. Można zatem rozważać hipotezę: czy ten właśnie rycerz, darzony zaufaniem królewskim, za swoje zasługi nie został mianowany burgrabią nowo wzniesionego zamku w Krzepicach i jako taki wystąpił jako świadek w omawianym dokumencie? Nie ulega wątpliwości, że zamek krzepicki był bardzo ważnym strategicznie stałym punktem oporu na granicy Królestwa Polskiego i mógł zostać powierzony osobie szczególnie zaufanej. Zasygnalizowana tu hipoteza wymaga dalszych badań i w przyszłości będzie przedmiotem odrębnej publikacji.

¹³ Komentowany dokument spisał więc znany z aktywności w kancelarii królewskiej Grzegorz z Żarnowca, syn Szymona, występujący w źródłach jako pisarz i notariusz królewski w latach 1355–1360. (Zob. K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej...*, s. 273, 277, 299).

GDZIE FAKTYCZNIE MIAŁA POWSTAĆ DRUGA OSADA W DOBRACH NAZYWANYCH CZĘSTOCHOWA – CZYLI O KONTROWERSJACH W SPRAWIE LOKALIZACJI MIEJSCA NAD RZEKĄ ZWANĄ POSPOLICIE RYBNA

Zapis w dyspozycji dokumentu, że król Kazimierz nadaje prawo niemieckie faktycznie dla dwóch wsi, mianowicie „jednej na dawnym miejscu, na którym dotychczas była położona wieś [...] Częstochowa, którą właśnie wieś tą samą nazwą nazywać postanawiamy”, oraz drugiej w istocie wsi, mającej powstać „w dąbrowie [w granicach] tegoż dziedzictwa Częstochową nazywanego, nad rzeką, która pospolicie jest nazywana Rybna [...]”, od czasu wydania komentowanego dokumentu w *Zbiorze dokumentów o.o. paulinów*, a w zasadzie od czasu opracowywania tej publikacji źródłowej – przysparza sporo trudności interpretacyjnych i jest inspiracją do formułowania wykluczających się hipotez. Naturalnie, jak wszelkie wizje upatrywane na drodze hipotecznej, także problem interpretacji przytoczonego zapisu stał się wdzięcznym przedmiotem polemik, które wciąż w piśmiennictwie historycznym powracają. Przypomnijmy zatem, że pierwotna była w tym względzie opinia wydawcy komentowanego w tym miejscu dokumentu, ks. Jana Fijałka, który dość arbitralnie stwierdził: „w najbliższym sąsiedztwie nie ma rzeki tej nazwy. Ani chwili nie można wątpić, że to rzeka Stradomka, wpadająca do Warty pod Częstochową, za czasów Długosza zwała się Żarnową”, dodając przy tym, że „o wsi Rybnie pod Kłobuckiem nie może być tutaj mowy”¹. Istotnie, w otoczeniu Częstochowy hydronim „Rybna” nie występuje i nie został odnotowany w żadnym ze źródeł historycznych. Zwróćmy jednak uwagę, że w dyktacie dokumentu użyto określenia „[...] qui dicitur wlgaliter [czyli vulgaliter!] Rybna”. Wprowadzenie zatem przed nazwą „Rybna” dodatkowego określenia *vulgaliter*, co oznacza: ‘zwyczajnie’, ‘po prostu’, ‘pospolicie’, ‘byłe jak’ (termin wszak pochodny od przymiotnika *vulgaris*) może – aczkolwiek nie musi – sugerować, że wskazywaną rzekę tak pospolicie nazywała okoliczna ludność. Być może, taką

¹ ZDP, nr 3, s. 5, przyp. 3.

informację dyktator dokumentu otrzymał od odbiorców dyplomu, czyli ówczesnych właścicieli Częstochowy, którzy najlepiej wiedzieli, gdzie chcą zakładać drugą wieś w granicach swoich posiadłości. Na wskazanie przez wydawcę tego źródła „bez wątpliwości” właśnie rzeki Stradomki mogła wpłynąć znakomita znajomość wystawionych później przez księcia Władysława Opolczyka dokumentów, poświadczających fundację częstochowskiego klasztoru, w tym fakt uposażenia sprowadzonego w to miejsce Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika i nadania wsi Stara Częstochowa oraz Krowodrza (później zwanej Kawodrza), a także pobliskiej kuźnicy żelaza². Ponieważ oprócz samej Starej Częstochowy pozostała część uposażenia położona była nad rzeką nazywaną ówczynie Żarnowa, w granicach tego właśnie zespołu ks. Jan Fijałek upatrywał dąbrowę (gaj) nad rzeką Rybna, a przy takim założeniu pod uwagę mogła być brana jedynie Stradomka. Niewątpliwie ranga uczonego wydawcy źródeł o proveniencji kościelnej sprawiła, że później przyjmowano na ogół jego ustalenia bez zastrzeżeń. Problem w tym, że ks. Jan Fijałek nie musiał mieć szczegółowego rozeznania w topografii i hydrografii najbliższego otoczenia Starej Częstochowy i powstałego nieco później miasta nad Wartą.

Z czasem pogląd o tożsamości rzeki nazywanej w połowie XIV wieku pospolicie Rybna z rzeką Stradomką przyswoił i utrwalił w piśmiennictwie historycznym badacz najwcześniejszych dziejów Częstochowy – Stefan Krakowski. Wprawdzie w dziele o „Starej Częstochowie” nie odniósł się do tego problemu, ale później uznał, że zapis o wsi położonej nad Rybną odnosi się do „nowszej ośrodka usytuowanego nad późniejszą Stradomką. Ta młodsza osada stała się w czasach następnych częścią właściwej Częstochowy”³. Jednak szczególnie wyraźny wpływ koncepcji upatrywania tego miejsca właśnie nad rzeką Stradomką, stosownie do myśli wyrażonej przez ks. Jana Fijałka, wskazać można w opracowaniu Zofii Leszczyńskiej-Skrętowej. Badaczka ta bez zastrzeżeń stwierdziła, że zapis w dokumencie Kazimierza Wielkiego o drugiej wsi w dobrach częstochowskich, w dąbrowie nad rzeką Rybna, odnosi się do pobliskiej wsi Kawodrza (Krowodrza), odnotowanej

² Tamże, nr 13, s. 23–29.

³ S. Krakowski, *Dzieje Częstochowy od wieku XII do początków XIX*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 30; tenże, *Region częstochowski w wiekach XII–XVIII. Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, pod red. J. Ochmańskiego, Poznań 1974, s. 203; por. tenże, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948, s. 27–29.

wszak pod tą nazwą po raz pierwszy w 1382 roku, gdy podarowana została klasztorowi o.o. paulinów w Starej Częstochowie⁴. Ten niepoparty żadnym dowodem i nieopatrzony żadnym komentarzem pogląd później był kultywowany w środowisku krakowskiej Pracowni *Słownika historyczno-geograficznego...* przez Jacka Laberscheka, który (o czym w dalszym toku wywodów) przedstawiał bardziej szczegółową argumentację.

Do problemów z interpretacją występującego w dokumencie zapisu osobiście piszącemu te słowa przyszło się odnieść po raz pierwszy trzydzieści pięć lat temu, w czasie konferencji „Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej”. Wówczas przedstawiłem hipotezę, że ów zapis może wskazywać także miejsce położone nad Wartą, albo w jej bezpośrednim pobliżu, w związku z czym wyrażony w dyspozycji zamiar założenia drugiej osady w ramach dóbr określanych wspólnym mianem Częstochowa można odczytywać jako zapowiedź translacji osadnictwa pierwotnej wsi Częstochowa, później określanej jako Stara Częstochowa, nad Wartę, gdzie niebawem ulokowane zostało miasto⁵. Hipotezę o możliwości takiej translacji osadniczej z pierwotnej Częstochowy w stronę koryta Warty podtrzymałem, pisząc o narodzinach miasta w historycznej monografii Częstochowy⁶.

Przytoczone argumenty uzasadniające taką możliwość interpretacji wymowy dokumentu króla Kazimierza niebawem zostały poddane krytyce i całkowicie zanegowane przez Jacka Laberscheka. W tym miejscu wypada więc nawiązać do tychże, wyrażanych wielokrotnie, polemicznych opinii, raz jeszcze podkreślając, że w omawianym przypadku mamy do czynienia z wieloznacznym i trudnym do jednoznacznej interpretacji przekazem źródłowym, dlatego wszelkie uproszczenia nie sprzyjają nawet hipoteczemu poznawaniu określonych faktów historycznych.

Odnosząc się zrazu do ewentualnego prawdopodobieństwa określania pospolicie nazwą „Rybna” pewnego odcinka, bądź nurtu (odnogi), rzeki Warty, polemista stwierdził, że:

[...] pogląd ten ma [charakter] tylko hipotezy, słabo podbudowanej naukowo. Bardziej uzasadnione jest lokalizowanie tej wsi nad Stradomką – jak to uczynili ks. Jan Fijałek, wydawca dokumentów paulińskich, i Stefan Krakowski – oraz identyfikowanie jej z wsią Kawodrzą występującą w źródłach od 1382 r., jak przypuszczają autorzy *Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego*

⁴ Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Kawodrza*, [w:] *SHGKr*, s. 456; por. tejże, *Częstochowa Stara*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 3, s. 470 (p. 4).

⁵ M. Antoniewicz, *Subregion częstochowski w średniowieczu (XIV i XV wiek)*, [w:] *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*, Częstochowa 1990, s. 12–14.

⁶ Tenże, *Narodziny miasta*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002, s. 125–126.

w średniowieczu. Należy więc sądzić, iż tereny nad Wartą rozciągające się na wschód od wzgórza jasnogórskiego pozostawały nietknięte stopą osadnika lub zasiedlone w znikomym stopniu⁷.

W cytowanej publikacji nieprzytoczone jednak zostały argumenty mające zdecydowanie podważyć hipotezę o możliwości translacji osadnictwa z istniejącej już wsi Częstochowa bliżej nurtu rzeki Warty, a zarazem dowodzić, dlaczego autor sądzi, że bardziej uzasadnione jest lokalizowanie tej wsi nad Stradomką oraz identyfikowanie jej ze wsią Kawodrzą. W tym przypadku pada jedynie stwierdzenie:

Istnienie szerokiego pasa rozlewisk nad Wartą i terenów silnie zabagnionych nie sprzyjało oczywiście rozwojowi osadnictwa w tym miejscu i dopiero zorganizowanie przeprawy przez Wartę dającej bezpośrednie połączenie zamku Olsztyn z Częstochową mogłoby ożywić osadnictwo⁸.

Odnosnie do tego argumentu można postawić dość fundamentalne pytanie: dlaczego tereny położone przy nurtach Warty były gęsto zasiedlone w pradziejach, w czasie kultury łużyckiej, oraz w okresie wpływów rzymskich, a w pełni średniowiecza tak nie sprzyjały rozwojowi osadnictwa, że wciąż „pozostawały nietknięte stopą osadnika”? Ponadto, czy faktycznie niezbędnym warunkiem powstawania jakiegokolwiek osady wiejskiej na tym terenie było bezpośrednie połączenie zamku Olsztyn z Częstochową? Ostatecznie wskazywana w tym przypadku wieś Kawodrz, jakoby druga z lokowanych w 1356 roku przez Kazimierza Wielkiego osada, bezpośredniego połączenia z zamkiem Olsztyn nie posiadała! Nic też nie wiadomo, aby w tym miejscu organizowano „przeprawę” przez rzekę Żarnową (Stradomkę) – oraz kolejne „przeprawy” przez Konopkę i Wartę gdzieś w okolicach Błeszna!

Wyrażone w cytowanym powyżej artykule stanowisko Jacek Laberschek konsekwentnie podtrzymywał w kolejnych publikacjach, w jednym tylko miejscu przedstawiając bardziej szczegółowo swoją opinię polemiczną oraz argumentację za wykluczeniem upatrywania miejsca „nad rzeką Rybna” gdzieś w pobliżu rzeki Warty⁹. Do wyartykułowanych w tekście o „Rycerstwie Częstochowy” „kilku słabych punktów, które dość mocno pod-

⁷ J. Laberschek, *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 21 (tekst pierwotnie opublikowany w „Almanachu Częstochowy” w 1995 r.).

⁸ Jak wyżej.

⁹ J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy i najbliższych okolic (przełom XIV i XV wieku)*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, s. 75–78; tenże, *Częstochowski zespół osadniczy w średniowieczu*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, s. 36; tenże, *Wójtostwo częstochowskie w czasach piastowskich i jagiellońskich*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, s. 43; tenże, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, s. 113–114.

ważają jej zasadność i trafność [...]”, (tj. hipotezy piszącego te słowa) można się odnieść w sposób bardziej konkretny, przytaczając zarazem kolejne argumenty polemiczne.

Zatem, negując możliwość zaplanowania, a w zasadzie podjęcia decyzji i prawnego usankcjonowania ulokowania drugiej osady w dobrach częstochowskich bliżej koryta Warty, krakowski badacz przytoczył trzy argumenty, które wymagają bardziej obszernego komentarza. Stwierdził mianowicie, po pierwsze, że:

autor nie wziął pod uwagę faktu, iż rzeka Warta na całej swej długości nosiła w średniowieczu jedną charakterystyczną nazwę, co potwierdzają specjalistyczne badania naukowe¹⁰.

Jednak problem hydronimii w tym miejscu dorzecza Warty nie jest tak jednoznaczny i oczywisty, jak w tej opinii zostało przedstawione. Przede wszystkim należy przypomnieć dobrze znany fakt, że rzeka Stradomka w średniowieczu określana była „jedyną charakterystyczną” nazwą: „Żarnowa” – i w żadnym zapisie nie występuje pod nazwą „Rybna”¹¹. Dlaczego więc lokalizacja domniemanej, mającej powstać nad Żarnową, osady, czyli w przyszłości Krowodrzy, jest najbardziej prawdopodobna? W piśmiennictwie historycznym traktującym o początkach Częstochowy nie uwzględniano na ogół faktu, że w okolicach Częstochowy (współcześnie w granicach miasta) Warta przepływa dwoma nurtami. Koryto dopływającej od południa rzeki rozdwaja się na wschód od osiedla Kręciwilk (na wysokości 250 m n.p.m.) na dwie odnogi, z których zachodnia współcześnie nazywana jest ogólną nazwą rzeki, czyli „Wartą”, wschodnią natomiast opatrzone nazwą „Kucelinka”. Te dwa nurty ponownie scalają się bezpośrednio na północny wschód od Starego Miasta¹². Co istotne, nurt rzeczny po stronie wschodniej, czyli Kucelinka, wciąż określany jest błędnie jako dopływ (a nie odnoga) rzeki Warty¹³. Stosowana po dzień dzisiejszy nazwa rzeczna Kucelinka urobiona została niewątpliwie od nazwy miejscowej Kucelin. Na-

¹⁰ J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy i najbliższych okolic...*, s. 77–78; tenże, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 114.

¹¹ Nazwa rzeki Żarnowa, przemianowanej w czasach nowożytnych na Stradomkę, poświadczona jest już w dokumencie królewskim Władysława Jagiełły z 1393 roku, oraz w XV wieku przez Jana Długosza. Zob. *ZDP*, nr 31, s. 62; *DLb*, t. 3, s. 122, 124–125; E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty od źródeł do ujścia Proсны*, Warszawa 2006, s. 186–187.

¹² Zob. W.A. Nowak, *Środowisko przyrodnicze*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, s. 40.

¹³ Taki błąd występuje nawet w opracowaniu E. Wolnicz-Pawłowskiej, (też, *Nazwy wodne dorzecza Warty*, s. 92), gdzie Kucelinka została określona jako dopływ Warty, którego źródło znajduje się „we wsi Kręciwilk, ujście we wsi Złota Góra”.

zwa ta odnotowana została wszak po raz pierwszy w lustracji z 1631 roku, w której wspomniano, że pan Andrzej Jackowski (Jaczkowski) zakupił od starosty olsztyńskiego Jana Ocieskiego grunty miejskie nazwane Kucelin, a następnie „wioskę pobudował i łąk i ról miejskich siłą pozajmował i młyn na rzece Warcie na gruncie miesckim *in praeiudicium iuris civilis* postanowił”¹⁴. Zatem określenie „Kucelin” było pierwotnie nazwą polną, a następnie nazwą osady i młyna, który zapewne pan Jackowski urządził na odnodze rzeki Warty – nazwanej z czasem Kucelinką! Przypominając ten dobrze poświadczony fakt, wypada stwierdzić, że w zasadzie nie wiemy, jak w średniowieczu okoliczna ludność nazywała poszczególne odnogi nurtów rzeki Warty, zatem można postawić retoryczne – siłą rzeczy – pytanie: czy jeden z nurtów rzecznych Warty nie mógł być pospolicie nazywany „Rybna”?

W związku z problemami hydronimicznymi dorzecza górnej Warty warto też zwrócić uwagę na przypadek nazwy rzecznej, która ostatecznie utrwaliła się w formie Liswarta. Jednak ten znaczny dopływ Warty pierwotnie nazwany był „Istwarta” (Hystwarta, Isthwarta). Według językoznawców, od Stanisława Kozierowskiego poczynając, nazwa ta może składać się z dwóch członów: ista + Warta, przy czym człon „ista” oznacza ‘prawdziwa’. Zatem jest to nazwa oboczna urobiona od hydronimu Warta, a w swej wymowie oznacza: ‘prawdziwa’ (ta właśnie) Warta¹⁵. W myśl takiej interpretacji można rozważyć: jak pierwotnie mógł być nazywany główny nurt rzeki Warty od źródeł koło Kromłowa do ujścia Liswarty w Trzebcy koło Wąsoszy, już na terenie ziemi wieluńskiej? Jednak ostatecznie wykładnia językowa hydronimu „Istwarta”, jako oznaczenie „tej prawdziwej Warty”, wzbudza wątpliwości i w nowszym piśmiennictwie onomastycznym etymologia nazwy rzecznej Istwarta określana jest jako „niejasna”¹⁶. Co więcej, według Zbigniewa Babika:

[...] Niesłowniański charakter tej nazwy wydaje się jasny. Rzuca to światło na metrykę samej nazwy Warty [...] Nie znaczy to jednak, iż Warta pochodzi z tego samego języka, co Istwarta [...]. Wydaje

¹⁴ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Dz.XVIII, nr 42, k. 117v; por. S. Krakowski, *Stara Częstochowa...*, s. 125; J. Rajman, *Rozwój miasta do połowy XVII wieku*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasno-górskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, s. 194.

¹⁵ Zob. S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1926, s. 142; J. Rieger, E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy rzeczne dorzecza Warty*, Wrocław 1975, s. 79; J. Domański, *Budowa słowotwórcza dawnych słowiańskich nazw rzecznych na Śląsku*, [w:] *Hydronimia słowiańska. Materiały z IX Konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Mogilany 16–18 IX 1986 r.*, red. K. Rymut, Wrocław 1989, s. 175.

¹⁶ E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 97.

się, że poszukiwania powinny kierować się w stronę języków germańskich. Pamiętajmy jednak, iż w tej grupie językowej od najstarszych czasów upowszechnia się prepozycja przydawki¹⁷.

Pozostawiając więc powstałe w związku z interpretacją znaczenia hydronimu Istwarta problemy etymologiczne językoznawcom, w tym miejscu wypada powrócić do rozważań: czy mogły występować w średniowieczu takie praktyki, że okoliczna ludność opatrywała jakiś odcinek lub odnogę rzeki przepływającej w pobliżu „pospolitą” nazwą, nienawiązującą do ogólnej nazwy rzecznej w całym jej przebiegu, nazwą w istocie lokalną, która najczęściej nie była odnotowywana przez źródła pisane? Przecież takiej możliwości wykluczyć całkowicie nie można! Ponadto, skoro jeszcze w XVII wieku odnogę wschodnią rzeki, określaną z czasem Kucelinką, nazywano jeszcze „Wartą”, to rodzi się kolejne pytanie: jaką nazwą wówczas i wcześniej opatrywano zachodnią odnogę rzeki, przepływającą w pobliżu lokacyjnego miasta Częstochowy?

Podtrzymując konsekwentnie dogmat o identyczności wymienionej w dokumencie królewskim rzeki Rybna z późniejszą Stradomką oraz identyfikując lokowaną drugą wieś w granicach dóbr częstochowskich jako odnotowaną później Krowodrzę (Kawodrzę), Jacek Laberschek sformułował szczególnie osobliwą hipotezę w kwestii genezy nadwarciańskiego miasta Częstochowy. Na wstępie stwierdził:

Wieś Rybną przemianowano na Kawodrzę, a rzekę o tej nazwie, identyczną z dzisiejszą Stradomką, nazwano Żarnową od czynności wykonywanych przez osadników i kuźników, a mianowicie wyrąbywania znacznych połąci lasu i „żarzenia”, a więc zwęglania drewna w mielerzach (kopcach) do produkcji węgla drzewnego na potrzeby kuźnicy¹⁸.

W przypadku nazwy rzeki „Żarnowa” (czyli hydronimu, a nie nazwy miejscowej, w typie toponimu) zacytowany wywód etymologiczny jest wątpliwy. Od określenia „żar” faktycznie wywodzą się liczne nazwy miejscowe typu: Żary, Żarki, Żarów, mające wskazywać miejsce wypalone w lesie, ale nazwy Żarnów, Żarnowiec, Żarnowa wywodzone są od wyrazu „żarnów” oznaczającego kamień młyński¹⁹. Zatem Żarnowa to rzeka, która napędzała koła młyńskie i wprawiała w ruch żarna do mielenia zboża²⁰. Zwróćmy przy tym uwagę,

¹⁷ Z. Babik, *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich*, Kraków 2001, s. 155.

¹⁸ J. Laberschek, *Wójtostwo częstochowskie...*, s. 43.

¹⁹ Zob. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 458–459; K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 204–205; tenże, *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1980, s. 281.

²⁰ W tym regionie koła wodne napędzane nurtem rzek stosowane były nie tylko w młynach przy wprawianiu w ruch żaren młyńskich, ale też w kuźnicach dymarskich przy wytapianiu i obróbce żelaza – do napędzania

że historyk krakowski wykreował wieś o nazwie Rybna, którą to nazwę domniemanej osady sam utworzył od zapisanej w dokumencie „pospolitej” nazwy rzeki, a następnie – bez żadnych przesłanek źródłowych – swobodnie przemianował na Kawodrę.

Jednak najbardziej oryginalna w tym wywodzie jest myśl, że:

Być może niezidentyfikowany kościół w Żarnowej, wymieniony w rachunkach świętopietrza w latach 1373–1374 i objęty wówczas wolnizną od tej daniny, to kościół św. Zygmunta w mieście zwanym ówczasie Żarnowa. Zmiana nazwy miasta Żarnowej na Częstochowa nastąpiła, jak można przypuszczać, po przejęciu przez Władysława Opolczyka od miejscowego rycerstwa wsi Częstochowa na własność i przekształceniu kościoła pw. św. Zygmunta, mającego być miejską parafią, na filialny w stosunku do kościoła parafialnego Najświętszej Marii Panny w Częstochowie²¹.

Pomijając to, że oprócz występowania nazwy odnotowanej w rachunkach świętopietrza z lat 1373–1375 nieuiszczającej opłaty parafii „De Zarnova” hipoteza ta nie znajduje żadnych – nawet pośrednich – przesłanek źródłowych, a przeciwko jej wiarygodności świadczą istotne i dobrze poświadczone fakty. Przede wszystkim miasto lokacyjne Częstochowa położone było bezpośrednio nad Wartą (nad jej zachodnim nurtem), w pewnym oddaleniu od ujścia do Warty rzeki nazywanej Żarnowa. Dlaczego zatem miasto – jak utrzymuje J. Laberschek – lokowane na surowym korzeniu miało otrzymać nazwę od rzeki, z którą faktycznie styczności nie miało? A jeżeli z niezrozumiałych wszak powodów taką nazwą by go opatrzone, rodzi się kolejne pytanie: dlaczego książę Władysław zwany Opolczykiem zmienił nazwę istniejącego już miasta z Żarnowa na Częstochowa, jakie za tą niebywałą decyzją mogły stać przesłanki – i dlaczego ustanowioną już parafię miejską zdeprecjonował do rangi kościoła filialnego parafii w Starej Częstochowie? Czy w ogóle był władny przeprowadzić taką decyzję w strukturach diecezji krakowskiej? Ponadto nie kto inny, jak właśnie autor omawianej hipotezy nazywania Częstochowy pierwotnie Żarnową konsekwentnie utrzymuje, że w średniowieczu okolice Częstochowy były niezasiedlone lub zamieszkane w stopniu znikomym i że obszar pierwotnej parafii częstochowskiej „zaliczał się do najslabiej zaludnionych, pokrytych bardzo rzadką siecią osad”, natomiast „tereny nad Wartą rozciągające się na wschód od wzgórza jasnogórskiego pozo-

miechów oraz młotków kuźniczych. Szerzej na ten temat w *Suplemencie pierwszym* (w części III niniejszej publikacji) – do dokumentu księcia Władysława Opolczyka wystawionego w 1377 roku.

²¹ J. Laberschek, *Wójtostwo częstochowskie...*, s. 43 i 44, przyp. 7 – tu wskazane zapisy w: *Liber receptorum et expensorum Petri Stephani 1373–1375*, ed. S. Szczur, MPV, t. 9, Kraków 1994, s. 9 i 29.

stawały nietknięte stopą osadnika lub były zasiedlone w znikomym stopniu²². Czy ktoś mógł zatem podjąć tak kuriozalną decyzję, jak ustanowienie w tej okolicy drugiej, dodatkowej parafii, wyłączając ten obszar z istniejącej już uprzednio parafii przy kościele Najświętszej Marii Panny na Górze Starej Częstochowy? Ostatecznie problem ten należy ponownie rozpatrzyć na gruncie znanych, wiarygodnych i jednoznacznych przekazów źródłowych, które poświadczają, że w nowo lokowanym mieście ufundowany został filialny kościół pw. św. Zygmunta i nie ma żadnych przesłanek, aby sądzić, iż nie był on od początku, od czasu jego konsekracji, kościołem filialnym parafii istniejącej już uprzednio, z centrum w pierwotnej Starej Częstochowie, która była raczej embrionem osadnictwa w najbliższej okolicy²³. Nie ma więc istotnych podstaw, aby sądzić, że w skład odnotowanej we wspomnianych rachunkach świętopietrza z lat 1373–1375 parafi „De Czanstochowa” nie wchodziła podówczas Częstochowa nad Wartą z kościołem filialnym pw. św. Zygmunta²⁴. Zatem problem zlokalizowania parafii „De Żarnowa” pozostaje wciąż otwarty. Na terenie dekanatu lelowskiego, niedaleko od Częstochowy, funkcjonowała wieś o nazwie Żarnowa, położona w pobliżu Kłobucka. Ta osada odnotowana w 1383 roku w zgrupowaniu osadniczym: Wręczyca, Grodzisko, Pierchno, Lgota, Szarlejka, zapewne zanikła i niewątpliwie nie może być brana pod uwagę jako ośrodek parafialny²⁵. Wszystkie wymienione bowiem w tym zapisie osady wchodziły w tym czasie w skład parafii kłobuckiej.

W przypadku miasta lokowanego nad Wartą i od początku w znanych źródłach pisanych opatrywanego nazwą „Częstochowa” na genetyczny związek z wsią, w której ulokowano pierwotny ośrodek parafialny, wskazuje niewątpliwie ewolucja i układ nazw miejscowych. Przypomnijmy raz jeszcze, że pierwotna parafialna wieś Częstochowa po lokacji w jej pobliżu miasta określana była jako Stara Częstochowa, później natomiast zdrobniłą nazwą Częstochówka. Przeto nadwarciańskie miasto przejęło nazwę starszego ośrodka osadniczego „Częstochowa”, sporadycznie zapisywaną z dodatkiem „Nowa”, co pośrednio może świadczyć o translacji osadnictwa spod Góry Starej Częstochowy (później Jasnej

²² J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 112; tenże, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 29; tenże, *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy...*, s. 21.

²³ Zob. ZDP, nr 12, s. 23; nr 13, s. 26; DLb, t. 3, s. 121; S. Krakowski, *Stara Częstochowa...*, s. 36–38; J. Zbudniwew, *Parafia św. Zygmunta*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, s. 207–208.

²⁴ *Liber receptorum et expensarum*, (zob. wyżej, przypis 21), s. 9 i 28.

²⁵ ZDP, nr 17, s. 34; por. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 204.

Góry) nad Wartę²⁶. Analogicznych i dobrze poświadczonych tego rodzaju przypadków na terenach Polski można wskazać bardzo wiele. W pobliżu Częstochowy szczególnie wymowne analogie odnajdujemy w znakomicie znanych Jackowi Laberschekowi przypadkach translacji w obrębie zespołów osadniczych Lelowa i Koziegłówek. Odnośnie do Lelowa toponomastycznym wyrazem ewolucji osadnictwa od osady wiejskiej do pierwszej lokacji miasta Lelowa, a następnie translacji w czasie powtórnej lokacji, jest nazwa lelowskie „Staromieście” albo „Stary Lelów”²⁷. W przypadku Koziegłówek po lokacji miasta pierwotna osada wiejska nazywana była początkowo „Starymi Koziegłowami”, a później nazwa ta uległa zdrobnieniu na Koziegłówki, analogicznie jak w przypadku Starej Częstochowy z czasem określanej zdrobniałą nazwą „Częstochówka”²⁸. Ostatecznie więc upatrywanie pierwotnej (od kiedy?) nazwy „Żar-

²⁶ W pierwszym z fundacyjnych dokumentów klasztoru dla sprowadzonego z Budy Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika, wystawionym przez księcia Władysława Opolczyka 22 czerwca 1382 roku (w kościele w Starej Częstochowie!) występuje szczególnie godny zacytowania zapis: „[...] ecclesiam suam parrochiam Beate Virginis in Antiquo Czanstochowa, videlicet matrem ecclesie filialis ipsius domini Henrici in Noua Czanstochowa Cracoviensis dioecesis [...]” (ZDP, nr 12, s. 23); zatem kościół parafialny w Starej Częstochowie był „macierzysty” dla kościoła filialnego w Nowej Częstochowie, czyli niewątpliwie w nadwarciańskim mieście. W wystawionym kilka tygodni później drugim dokumencie fundacyjnym (9 sierpnia 1382 r.) czytamy: „prope civitatem nostram Czanstochow situatam” (ZDP, nr 13, s. 26) – czyli wskazany został kościół parafialny NMP na Górze Starej Częstochowy w pobliżu miasta Częstochowy usytuowany! Zob. też K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 39–40; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Częstochowa Stara*, [w:] SHGKr, s. 470–471; por. J. Matuszewski, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódź 1974, s. 72.

²⁷ Zob. J. Laberschek, *Dzieje średniowiecznego Lelowa*, Lelów 2018, s. 29–38; K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 159.

²⁸ S. Rospond, *Słownik etymologiczny...*, s. 163–164; K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1980, J. Laberschek, *Dzieje średniowiecznego Lelowa*, s. 118. Zwróćmy przy tym uwagę, że Jan Długosz w *Księdze beneficjów diecezji krakowskiej* konsekwentnie rozróżniał wieś „Stare Koziegłowy” (*antiqua Cozyeglowy*) od miasta określanego jako „Nowe Koziegłowy” (*Nova Cozyeglowy*), zob. DLb, t. 2, s. 192–193. Zob. F. Kiryk, J. Rajman, *Miasta ziemi siewierskiej*, [w:] *Siewierz – Czeladź – Koziegłowy. Studia z dziejów księstwa siewierskiego*, pod red. F. Kiryka, Katowice 1994, s. 317. Dlatego też opinia J. Laberscheka (tegoż, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 33), mówiąca o tym, że: „Nie ma pewności, czy w zamierzeniach królewskich miasto miało od początku zwać się Częstochową, skoro istniała już wieś rycersko-królewska o tej nazwie. Może przeznaczona była dla inna nazwa, tak jak wielu powstających wówczas organizmów miejskich, jak choćby Florencja dla późniejszego Kleparza, Jodłowa Góra dla późniejszego Tymbarku, Honstach (Hochstadt) dla Jaślisk czy Koczurów dla Ogrodzieńca [...]” – jest całkowicie nieadekwatna do wskazywanych w tym miejscu przypadków toponomastycznych rejestrujących ewolucję osadnictwa. W żadnym ze wskazanych przykładów nie występują dodatkowe określenia „Stary”, „Nowy”, trudno więc pojąć, w jakim celu

nowa” – w odniesieniu do tyle co lokowanego miasta nad Wartą – nie znajduje żadnych przesłanek racjonalnych, chyba że ma posłużyć za dowód, iż miasto Częstochowa z pierwotną osadą Starą Częstochową nie ma żadnych związków ewolucyjno-osadniczych.

Kolejnym, drugim argumentem mającym deprecjonować hipotezę o możliwości upatrywania miejsca drugiej z lokowanych w 1356 roku osad na gruntach dóbr częstochowskich jest opinia, że autor owej hipotezy nie zauważył, iż:

lokowanie przez braci wsi z dala od traktu komunikacyjnego, w pobliżu rozlewisk rzecznych Warty, przy braku przeprawy przez rzekę zmuszałoby ich do bardzo wysokich kosztownych inwestycji, by wymierzyć wieś, wybudować domy i zapewnić prawidłowy rozwój osadzie. Wszystkie te działania przekraczały ich możliwości finansowe²⁹.

I dalej:

Wprawdzie koszty ponosił też zasadzca, z reguły zostający sołtysem nowo lokowanej wsi, ale w przypadkach osady nad Wartą byłoby to dla niego przedsięwzięcie wręcz nieopłacalne³⁰.

Odnosząc się do tej opinii, wypada stwierdzić, że jest ona w swej wymowie anachroniczna. Średniowieczny feudał nie był niewątpliwie „inwestorem” budującym nowe osiedla, dysponującym „biurem planowania przestrzennego” i ekspertyzami finansowymi w sprawie „opłacalności” podejmowanych inwestycji. Poza tym – na jakiej podstawie polemista uznał, iż zaplanowana lokacja wsi nad rzeką Rybną przekraczała możliwości finansowe rycerskich braci Leonarda i Kanimira? W końcu pan feudalny przekazywał tylko osadnikom określone terytorium do zagospodarowania i zawierał z zasadzcą określoną

te właśnie przykłady zostały przywołane. Notabene, przypadek wymienności nazw miejscowych Florencja – Kleparz jest całkiem szczególny, ponieważ nazwa „Florencja” utworzona została od wezwania kościoła św. Floriana, a świadomość wymienności tych nazw trwała jeszcze w XVII wieku, skoro w 1646 roku odnotowano *Ciuitatis Florentiae alias Klaparz*. Natomiast w przypadku Ogrodzieńca ta właśnie nazwa odnosiła się zrazu tylko do warowni (zamku) i oznaczała „miejsce ogrodzone”, natomiast Koczurów był nazwą miasteczka położonego w pobliżu zamku: *castrum Ogrodzyenyecz*. Ponieważ z czasem podzámce zespoliło się z pobliskim Koczurówem w jeden organizm miejski, ogólnie ten zespół osadniczy nazwano Ogrodzieńcem. Analogicznie pierwotną nazwą zamku Olsztyn koło Częstochowy opatrzone miasteczko powstałe z czasem u podnóża góry zamkowej, początkowo nazywane „Olsztynek”, później natomiast „Olsztyn”. Zob. ZDM, cz. 6, nr 1521, s. 13–15; K. Rymut, *Nazwy miejscowe...*, s. 49, 116, 118; tenże, *Die Ortsnamen deutscher Herkunft in Kleinpolen (Małopolska)*, „Onomastica Slavogermanica”, Berlin 1976, t. 11, s. 148; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty*, Katowice – Kielce 1998, s. 40–41; K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012, s. 183–184.

²⁹ J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy...*, s. 78.

³⁰ Jak wyżej.

umowę co do powinności i pobieranych w przyszłości świadczeń. Wytrzebiecie lasu, przygotowanie gruntów pod uprawę oraz zbudowanie kilku, najwyżej kilkunastu, chałup realizowane było już przez samych osadników. Nie ulega też wątpliwości, że pan feudalny (ktokolwiek by nim był) za wytrzebiecie drzew nad rzeką Rybną, zbudowanie kilku chałup z zapleczem gospodarskim oraz zaoranie pól uprawnych nikomu „honorarium” nie płacił. Do wielokrotnie powtarzanej doktryny o niekorzystnym położeniu, niesprzyjających osadnictwu rozlewiskach nad Wartą oraz braku przeprawy przez rzekę w miejscu, gdzie niebawem powstało miasto Częstochowa, przyjdzie się odnieść w dalszej części wywodów, natomiast już na wstępie wypada poddać pod rozagę dylemat: czy lokowanie wsi nad Stradomką, w miejscu gdzie później istniała wieś Kawodrza, gdzie także nie istniała przeprawa ani przez Wartę, ani przez Żarnową, gdzie również nie przebiegały ważne „trakty komunikacyjne”, było faktycznie tak znacząco korzystniejsze niż ulokowanie jej w pobliżu Warty, zatem w miejscu nieodległym od Wyczerp, gdzie przebiegał najstarszy międzydzielnicowy szlak komunikacyjny? Dodajmy przy tym, że wzdłuż rzeki Stradomki, po obu stronach, rozciągały się także znaczne tereny zalewowe. Jeszcze w XX wieku, przed uregulowaniem nurtu tej rzeki, w okresie międzywojennym Stradomka zalewała położone w jej sąsiedztwie grunty na Zaciszu i Stradomiu, a także tereny przylegające doń od północy. Co więcej, wieś Krowodrza (Kawodrza) powstała przy ujściu do Stradomki potoku nazywanego współcześnie Gorzelanka.

Uznając więc, że ryzyko założenia „nieopłacalnej” wsi nad Wartą

mógłby natomiast podjąć monarcha lub książę mający pełnię władzy na obszarze zarówno na wschód, jak i na zachód od Warty i dysponujący nieporównywalnie większymi środkami materialnymi od braci

– Jacek Laberschek ostatecznie stwierdził, że:

po trzecie, autor [krytykowanej hipotezy – M.A.] zapomina, iż lokowanie osady miało się dokonać na prawie średzkim, jeśli więc założyć, iż lokalizacja nowej osady nad Wartą została po 1356 r. przeprowadzona i zrealizowana, doszło do wytyczenia i wzniesienia budynków nowej osady oraz wymierzenia łąnów w ściśle określony sposób, to zupełnie niezrozumiałe byłoby już kilkanaście lat później burzenie tego uporządkowanego układu i funkcjonującej już wsi, by na jej miejscu budować miasto, a więc od nowa wytyczać zabudowę i rozplanować łąny miejskie. Czy wobec zaistniałej sytuacji panujący monarcha albo książę (chodzi o Władysława Opolczyka) nie zakładałby miasta w innym dogodnym, choć położonym blisko, miejscu?³¹

³¹ Jak wyżej.

Naturalnie, wskazane w konwencji polemicznej problemy brane były uprzednio pod uwagę i zapisane przy tym zostały określone wnioski. Po pierwsze, w odniesieniu do rozważań na temat lokalizacji wsi mającej powstać w granicach dóbr właścicieli lokowanej na prawie średzkim i istniejącej już Częstochowy odnotowana została dość istotna konkluzja:

[...] Ostatecznie nie mamy żadnych dowodów na to, że dziedzice Kanimir i Leonard w pełni skorzystali z przywileju lokacyjnego i faktycznie doprowadzili do powstania drugiej osady obok reorganizowanej jednocześnie starej wsi Częstochowy. Nie ma więc pewności, czy dąbrowa nad rzeką nazywaną potocznie Rybna nie rośla sobie dalej, bez względu na to, którą z miejscowych rzek, ich nurtów czy strumieni, pod tym określeniem upatrujemy³².

Zwrócona też została uwaga na szczególne osobliwości układu hydrograficznego na branym pod uwagę obszarze, w otoczeniu Starej Częstochowy, które nie były uprzednio znane badaczom zajmującym się historią tego regionu w oddalonych od Częstochowy ośrodkach naukowych. Przypomnijmy zatem, że od wielu tysięcy lat, aż do XX wieku, od miejsca, gdzie powstała najstarsza osada częstochowska, do Warty przepływał nieistniejący współcześnie ciek wodny, strumień, którego występowanie dobrze poświadczają nowożytnie przekazy kartograficzne³³. Uwzględniony on został jeszcze na planie miasta załączonym do wydanego nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1909 roku *Przewodnika po Częstochowie i okolicy*³⁴. Strumień ten miał źródła w okolicy dzisiejszego Rynku Wieluńskiego, zatem na terenie Starej Częstochowy, a jego nurt skierowany był wprost ku wschodowi, gdzie miał ujście do Warty, do jej zachodniej odnogi, ale w pobliżu miejsca, gdzie to ramię rzeczne łączy się z Kucelinką. W odniesieniu do współczesnej

³² M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 126.

³³ Tenże, *Subregion częstochowski w średniowieczu...*, s. 13. Strumień ten widoczny jest na siedemnastowiecznej ikonografii, ilustrującej natarcie wojsk szwedzkich na Jasną Górę. Zob. J.A. Gorczyńska, *Oblężenie Jasnej Góry przez Szwedów w 1655 r.* (Oryginał w Muzeum Narodowym w Krakowie); w źródłach kartograficznych można wskazać: AJG, brak sygn., *Wierzytelna kopia planu miasta Częstochowy z planu sporządzonego w roku 1748 przez Marcina German – przerysował w roku 1889 w miesiącu grudniu S. Krajowski, 1889*, AGAD, zesp. 402, sygn. 340-27, *Kopia Mappy Miasta Starej Częstochowy w Powiecie Częstochowskim w Obwodzie Wieluńskim w Województwie Kaliskim z ułożonej w Roku 1819, wykonana w Roku 1827, Mapa topograficzna okolic Częstochowy z początku XIX w.* (kopia w Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, Delegatura w Częstochowie).

³⁴ *Przewodnik po Częstochowie i okolicy*, Warszawa 1909. Ta cenna publikacja z początku XX wieku była opracowaniem zbiorowym pod kierunkiem Zarządu Częstochowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na czele z doktorem Władysławem Biegańskim! Załączony plan miasta został przerysowany i przeniesiony na mniejszą skalę z planu geometry Braudtnera (tamże, s. 4).

topografii miasta można wskazać przepływ tego strumienia mniej więcej na linii przebiegu Alei Jana Pawła II, a ujście do Warty – gdzieś w pobliżu miejsca, gdzie zlokalizowany jest aktualnie hotel „Ibis”. Nie wiadomo wszak, jaką pospolitą nazwą opatrywała ten strumień miejscowa ludność, ale dopuszczana uprzednio możliwość, że być może do niego odnosił się zapis o rzece „Rybna”, jest jedynie dość swobodnym domysłem, aczkolwiek przekazy kartograficzne świadczą, że na jego krótkim przepływie powstały jakieś „oczka” wodne (niewielkie stawy), w których można było hodować ryby. Zapewne też przy ujściu do Warty w znaczniejszym rozlewisku mogły pojawiać się ławice rzecznych ryb³⁵. Jednak określenie *super flumen* nie musi oznaczać zwyczajowego wskazania „nad rzeką”, albowiem łacińskie słowo *flumen* odnoszone było do wszelkich cieków wodnych, przede wszystkim do rzek, ale też do potoków czy strumieni, dlatego użycia w stosunku do nieistniejącego potoku wskazania *super flumen, qui dicitur wlgaliter Rybna* nie można całkowicie wykluczyć. Niewątpliwie nurt tego strumienia w jakiś sposób łączył ludność embrionu osadniczego, czyli pierwotnej wsi nazwanej Częstochowa, z terenami położonymi bezpośrednio nad Wartą. Przeto rozważana była także ewentualność, że jeśli faktycznie powstała druga z lokowanych wsi nad rzeką Rybną, mogła ona pierwotnie leżeć gdzieś w pobliżu ujścia owego strumienia:

następnie zaś w wyniku drugiej, już całkiem nieznaczej translacji w kierunku południowym, osada ta przemieściła się na miejsce lokacyjnego miasta [...]. Ta druga translacja mogła odbywać się w momencie uzyskania przez Częstochowę praw miejskich, a więc jeszcze w XIV wieku³⁶.

Niewykluczone więc, że pierwotne siedlisko nadwarciańskie mogło zostać zlokalizowane bliżej ujścia nieistniejącego współcześnie potoku, gdzieś w okolicach przez które przebiegające obecnie ulice Krótka i Jaskrowska krzyżują się z ulicą Warszawską, zatem właśnie w miejscu, gdzie po lokacji miasta powstał folwark wójtowski, który funkcjonował na tym terenie przez kilka kolejnych stuleci³⁷. W jego pobliżu, już za murami miasta,

³⁵ Takie niewielkie zbiorniki przy nurcie tego cieków wodnego widoczne są na planie sytuacyjnym twierdzy jasnogórskiej z połowy XVIII wieku. Zob. J. Braun, *Częstochowa, urbanistyka i architektura*, Warszawa 1979, s. 61, ilustr. 49.

³⁶ M. Antoniewicz, *Subregion częstochowski w średniowieczu...*, s. 13.

³⁷ W sprawie lokalizacji tego właśnie folwarku wójtowskiego, zob. J. Borowska-Antoniewicz, *Urbanistyka i rozwój przestrzenny*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002, s. 172; J. Braun, *Częstochowa, urbanistyka i architektura*, s. 24, ilustr. 21, gdzie na planie „układu urbanistycznego miasta” zakreslony obszar folwarku wójtowskiego, a w pobliżu hipotetycznie wskazana też została „pierwotna osada targowa” – oraz s. 25, ilustr. 22, *Rozplanowanie miast*

wzniesiono z czasem kaplicę pw. św. Barbary. Ostatecznie nowo zakładana na tym terenie osada wiejska mogła zostać zaanektowana w momencie lokacji miasta i zostać przekształcona w folwark wójtowski.

Tak więc niekoniecznie trzeba było „burzyć” chałupy osadników wiejskich, o ile w ogóle powstały, a przy tym wypada sformułować kolejne pytanie: dlaczego zdaniem polemisty urządzenie wsi na terenach podmokłych, „w pobliżu rozlewisk rzecznych Warty, byłoby przedsięwzięciem nieopłacalnym”, a niebawem – kilka lub kilkanaście lat później – na tym właśnie obszarze urządzono lokacyjne miasto? Czy wobec tak fundamentalnych niedogodności – jak sądzi J. Laberschek – „panujący monarcha albo książę [...] nie zakładałby miasta w innym, dogodnym, choć położonym blisko, miejscu?”³⁸.

Argument o rozciąganiu się w tym miejscu podmokłych – zalewowych – terenów oraz braku przeprawy przez Wartę powtarzany jest przez niektórych badaczy bardzo konsekwentnie. Wypada zatem zwrócić baczniejszą uwagę na lokalne uwarunkowania topograficzne i hydrograficzne w bezpośrednim otoczeniu Starego Miasta. Otóż okolice kościoła św. Zygmunta i Rynku Staromiejskiego znajdują się niewątpliwie na wyniesieniu terenu nie tylko w stosunku do obszarów położonych wzdłuż koryta Warty, od wschodu, ale też od jasnogórskiego zachodu, co widoczne jest do dzisiaj, gdy wkraczamy od tej strony w pierwszą Aleję NMP. Są to wszak tereny jurajskie, gdzie lokalne wzniesienia przepływające rzeki w wielu miejscach „rozcinają” swoistymi przełomami. Także w okolicy Starego Miasta przepływający od zachodu nurt tej odnogi rzeki Warty wydrążył w podłożu pewne zagłębienie, dlatego poziom przepływającej w tym miejscu wody od poziomu powierzchni ziemi w okolicy kościoła św. Zygmunta jest na tyle znaczny, że tereny te trudno uznać za zalewowe, ponieważ wody rzeczne, nawet w okresach powodziowych, tak dalece z zagłębionego nieco koryta zapewne nie występowały. Niewątpliwie natomiast tereny podmokłe i trudne w pewnych porach roku do pokonania znajdowały się na północ, właśnie przy ujściu do Warty wspomnianego, nieistniejącego od lat dwudziestych ubiegłego stulecia, potoku – a przede wszystkim od południa, w otoczeniu ujścia do zachodniego koryta Warty rzeki Stradomki wraz z Konopką. Od tej strony tereny podmokłe rozciągały się aż do miejsca, na którym wzniesiono kościół archikatedralny pw. Świętej

Starej i Nowej Częstochowy, z naniesionym przebiegiem potoku od Częstochówki do ujścia do Warty, a w jego pobliżu folwark wójtowski.

³⁸ Por. J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy...*, s. 78.

Rodziny (co szkodzi murom tej sakralnej budowli aż do dzisiaj)³⁹. Ten układ ukształtowania terenu i lokalnej sieci hydrograficznej sprawiał, że miejsce, na którym ulokowano ostatecznie miasto, posiadało w średniowieczu pewne walory obronne, było bowiem trudno dostępne dla przemieszczających się konno wrogich oddziałów, lub łupieżców, od północy i południa – a przede wszystkim od wschodu. Obszar Starego Miasta w końcu okazał się na tyle korzystny dla rozwoju osadnictwa, że czasem rozwinął się w tym miejscu spory organizm osadniczy, z relatywnie dużym rynkiem centralnym i związaną z nim siecią ulic oraz przedmieściami. Co więcej, w XV wieku miasto Częstochowa otoczone zostało murami miejskimi, których pobliskie miasta, położone w dorzeczu Górnej Warty, oprócz Wielunia, nie posiadały!⁴⁰ Czy zatem to miejsce w połowie poprzedniego stulecia faktycznie nie mogło być brane pod uwagę przy zakładaniu wsi, albowiem „byłoby to przedsięwzięcie wręcz nieopłacalne”?

Do problemu lokalizacji wskazanego w dokumencie miejsca „in merica [...] super flumen, qui dicitur wlgaliter Rybna” powrócił ostatnio Karol Nabiałek. Po krytycznym omówieniu wcześniej przedstawionych stanowisk badacz ten stwierdził, iż w odniesieniu do lokalnej sytuacji osadniczej „można postawić hipotezę, że nową osadą w dziedzinie Częstochowy mogła być Grabowa (dziś Grabówka)”⁴¹. Ta interesująca hipoteza zwraca szczególną uwagę ze względu na przytoczone argumenty – a w zasadzie przesłanki, mające świadczyć za możliwością wskazania podczęstochowskiej Grabówki (dzisiaj dzielnicy Częstochowy) jako domniemanej lokalizacji poszukiwanego miejsca osady mającej powstać nad tajemniczą rzeką Rybna. Podstawą wnioskowania w tym przypadku była analiza nazw miejscowych – Grabowa i Rybna – w odniesieniu do miejscowego układu hydrograficznego.

Punktem wyjścia do hipotetycznego wskazania nie Kawodrzy, nie jakiegoś miejsca nad Wartą, w pobliżu którego ulokowano później miasto Częstochowę, ale właśnie odnotowanej po raz pierwszy w 1385 roku wsi Grabowa była konstatacja, że:

Osada ta sąsiadowała bezpośrednio z wsią Częstochową. Jej nazwa jest nazwą topograficzną, wskazującą na warunki naturalne, w których powstała. To najbardziej „leśna” nazwa ze wszystkich średniowiecznych osad dzisiejszej Częstochowy⁴².

³⁹ W tej okolicy funkcjonował w okresie staropolskim folwark plebański, zob. J. Borowska-Antoniewicz, *Urbanistyka i rozwój przestrzenny...*, s. 472–473.

⁴⁰ Na temat wzniesienia i przebiegu miejskich murów obronnych, zob. tamże, s. 455–457.

⁴¹ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę? Przyczynek do urbanizacji Małopolski w XIV wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, t. 11 (15), s. 103–104.

⁴² Tamże, s. 104.

Autor miał przy tym świadomość, że językoznawcy dość zgodnie uznają nazwę „Grabowa”, za toponim wieloznaczny, w którym można upatrywać nazwę w typie topograficznym, czyli nazwę wskazującą miejsce porośnięte przez drzewa grabowe, ale też za nazwę typu dzierżawczego, czyli wskazującą osadę dzierzoną przez człowieka nazywanego Grabem⁴³. W tym drugim przypadku przytoczony argument, że podczęstochowska Grabówka posiada w tej okolicy najbardziej „leśną” nazwę byłby całkowicie nieuprawniony. Trudno przy tym uznać, iż za zaliczeniem tej nazwy miejscowej do typu topograficznego świadczy „późna geneza” osady Grabówka, ponieważ późne jej odnotowanie w źródłach pisanych nie jest jednoznacznym wskazaniem nawet przybliżonego czasu, kiedy faktycznie nazwa Grabowa do tego właśnie miejsca została pierwotnie odniesiona. Ostatecznie więc wnioskowanie oparte na typie nazwy miejscowej wypada wciąż uznawać za niejednoznaczne.

Co więcej, w ślad za tym argumentem zapisane zostało stwierdzenie, że określenie w dokumencie miejsca „in merica”

przyjęło się tłumaczyć na język polski jako „dąbrowa”, choć jest to tylko jedno z możliwych znaczeń tego słowa. Bardziej właściwe jest tu szersze rozumienie: „las”, „gaj”, „zarośla”, nieokreślające gatunku drzew, a jedynie może wskazujące na las „liściasty”⁴⁴.

Odnosząc się do tej opinii, trudno jednak uznać, dlaczego w przypadku zapisu w dokumencie Kazimierza Wielkiego bardziej właściwe jest upatrywanie za tym określeniem jakiegoś lasu grądowego, jednak z dominacją grabów? Zgodnie z zacytowanym *Słownikiem łaciny średniowiecznej*, łaciński termin „merica” odnoszono przede wszystkim do dąbrowy, aczkolwiek sporadycznie mógł on być stosowany do bardziej ogólnego określania jakiegoś lasu lub zarośli⁴⁵. Nie użyto jednak w tym przypadku często stosowanych określeń o bardziej ogólnej wymowie, jak „silva”, „lucus” lub „nemus”, chcąc prawdopodobnie bardziej konkretnie określić wskazywane miejsce, które przy urządzaniu wsi należało zapewne wytrzebić. Faktem natomiast jest, że nie użyto również całkiem jednoznacznego określenia dąbrowy łacińskim terminem „quercetum”, pochodnym od słowa *quer-*

⁴³ Zob. tamże, przyp. 73, por. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 56–57, 223; M. Kamińska, *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego...*, s. 70, gdzie opisana nazwa „Grabowa” w odniesieniu do trzech historycznych miejscowości na terenie staropolskiego województwa sandomierskiego.

⁴⁴ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?*, s. 104.

⁴⁵ Tamże, przyp. 74.

cus, czyli dąb. Także więc i w tym przypadku przesłanka mająca wspierać przedstawioną hipotezę jest niejednoznaczna i raczej nie zbliża nas do upatrywania za określeniem „in merica” właśnie gaju grabowego w miejscu, na którym ulokowana została wieś Grabowa, zwana później Grabówką. Ostatecznie w XIV wieku nad górną Wartą i jej dopływami, także w okolicach Częstochowy, zapewne porastały liczne lasy i gaje, różnie przez miejscową ludność ówczesnie określane.

Kolejnym argumentem, który miał hipotetycznie związać terytorium właśnie wsi Grabowa z rzeką pospolicie nazywaną Rybną, było wskazanie, że:

Wieś Grabowa w średniowieczu przylegała do rzeki Kocinki, która stanowi prawy dopływ Liswarty, a potwierdzenie wspomnianego cieku wodnego (określonego jako Kaczenka) na terenie tej wsi znajduje się jeszcze w spisie nazw z 1972 roku. Dodajmy ponadto, że nazwa rzeki – Kocinka – jest późna i nie notują jej źródła średniowieczne⁴⁶.

Problem nomenklatury tego dopływu Liswarty jest jednak szczególnie skomplikowany i wymaga szerszego komentarza (o czym dalej). W tym miejscu zwróćmy jedynie uwagę, że wskazany ciek wodny w opinii językoznawców pierwotnie nazywany był „Biała”. Od tego hydronimu utworzony został toponim, czyli nazwa położonej przy jej nurcie wsi Biała (z czasem Biała Górna i Biała Dolna), natomiast nazwa rzeki została zdrobniona na „Białka” i w tej formie do dzisiaj jest stosowana⁴⁷. Dodajmy przy tym, że wskazywany ciek wodny ma swoje źródła na terenie wsi Kalej, około 4,5 km w linii prostej na zachód od podczęstochowskiej Grabówki, a następnie przepływa przez rozległe rozlewiska na gruntach Szarlejki i kieruje się na północny wschód ku Białej Dolnej. Ten niewielki źródłany potok, bezpośrednio na północ od wsi Szarlejka, przecinał trakt prowadzący z Częstochowy do Kłobucka przez Częstochówkę, Grabówkę i Lgotę, położoną już po drugiej (zachodniej) stronie nurtu rzeki Białki. Jak poświadczają nowożytnie źródła kartograficzne, bezpośrednio przy przeprawie tej drogi przez Białkę zlokalizowane było Pustkowie Gzik,

⁴⁶ Tamże, s. 104–105.

⁴⁷ K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 15; E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 82–83; F. Sikora, *Biała Wielka*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 1, s. 65 – tu wskazane zostało źródło: dokument biskupa krakowskiego Piotra Wysza z 1407 roku, w którym m.in. odnotowano, że Abel Biel z Błeszna herbu Ostoja, fundując kościół parafialny pw. Świętych Katarzyny i Małgorzaty w Białej Wielkiej, nadał tamtejszemu plebanowi prawo połowu ryb w rzece Białej. Por. W. Smolarkiewicz, *Parafia i kościół w Białej pw. częstochowski*, Częstochowa 1932, s. 5–10; J. Laberschek, *Bielowie herbu Ostoja...*, s. 134.

nieco dalej natomiast, w dół nurtu ku północy – osada młyńska Wrzeciono⁴⁸. Od położonego bezpośrednio przy brzegu rzeki Pustkowie Gzik do pierwotnego miejsca egzystowania wsi Grabówka występował dystans około półtora kilometra, zatem wieś ta nie została zlokalizowana bezpośrednio nad rzeką, a w zasadzie nad nieznacznym przy źródłowskich potokiem, do którego bardziej przystawałoby określenie nie „flumen”, ale „rivus” lub nawet „rivulus”. Nieporozumienie z powiązaniem terytorium tej wsi z przepływem Kocinki (czyli Białki) jest efektem przeniesienia współczesnych układów topograficznych w odległą przeszłość. Jak wynika ze wspomnianych przekazów kartograficznych oraz lustracji dróg z 1570 roku, osada Grabówka położona była bezpośrednio przy trakcie z Częstochowy do Kłobucka, natomiast centrum osady znajdowało się na południe od przebiegu tej drogi⁴⁹. Dopiero w późniejszych czasach, na przełomie XIX i XX wieku, w kierunku północnym rozwinęła się bliźniacza osada, a w zasadzie nowsza część tej wsi nazwana Kolonią Grabówka. Jej układ ruralistyczny postępował wzdłuż lokalnej drogi prowadzącej do Białej Dolnej i ostatecznie zespolił się z siedliskiem Żabieniec, położonym już bezpośrednio nad nurtem przepływającej w tym miejscu Białki. Od historycznego centrum Grabówki do Żabińca prostą drogą na północ przemierzyć trzeba było 2 kilometry!

Wskazując możliwość położenia lokowanej osady w połowie XIV wieku jako wsi w dziedzictwie Częstochowy nad rzeką Kocinką i stwierdzając zarazem, że nazwa rzeki – Kocinka – jest późna i nie odnotowują jej źródła średniowieczne, Karol Nabiałek zapisał istotną w naszych rozważaniach uwagę:

Natomiast nad tą właśnie rzeką w odległości kilkunastu kilometrów od Grabowej znajduje się wieś Rybna usytuowana już na terenie ziemi wieluńskiej. Powstaje zatem zasadne pytanie: czy w XIV wieku rzeka zwana później Kocinką, przynajmniej w początkowym biegu, nie mogła nosić nazwy Rybna?⁵⁰

Faktycznie każdy, kto zna okolice Częstochowy i rozważa, gdzie na tym terenie mogła przepływać rzeka określana w XIV stuleciu jako „Rybna”, swoje myśli kieruje w stronę tej osady, położonej w przeszłości na granicy ziemi wieluńskiej i ziemi krakowskiej. Ponadto,

⁴⁸ Taki układ siedlisk na interesującym nas odcinku przepływu rzeki Białki występuje na *Mapie von Brodowski* z końca XVIII wieku, mapie pruskiej z początku XIX wieku: *Spezial karte von Südproussen z 1802–1805*, oraz *Mapie Królestwa Polskiego Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich z 1839 roku*.

⁴⁹ Zob. jak wyżej, w szczególności precyzyjnie układ położenia osad w stosunku do przebiegu sieci drożnej oraz przepływu rzek przedstawia *Kwatermistrzowska Mapa Królestwa Polskiego*. Por. też *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*, wyd. B. Wyrozumska, Wrocław 1971, s. 64.

⁵⁰ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?*, s. 104–105.

w świetle badań onomastycznych, można wskazać wiele przypadków, gdy hydronim stanowił podstawę utworzenia toponimu, i odwrotnie. Wpływ nazw rzecznych na nazwy miejscowe utrwalał się m.in. w nazwach tak znanych i starych miejscowości, jak: Wisła, Wiślica, Warta w ziemi sieradzkiej, Nysa czy Narew na Podlasiu. Przenoszenie nazwy miejscowej na nazwę wodną można wskazać właśnie w omawianych przypadkach Kocinki, która uprzednio niewątpliwie nazywana była Trzebcą (o czym niżej) – oraz rzeki Żarnowa przemianowanej w czasach nowożytnych na Stradomkę, od podczęstochowskiego, wójtowskiego Stradomia.

Zatem w tym przypadku pytanie badawcze: czy Kocinka, lub jakaś część jej nurtu, mogła być pierwotnie nazywana Rybną, co pozostawiło ślad w nazwie osady położonej przy tej rzece, wydaje się zasadne, ale wymaga rozpatrzenia w kontekście okolicznych realiów hydrograficzno-topograficznych oraz dobrze potwierdzonych faktów historycznych. Wieś Rybna odnotowana została po raz pierwszy już w 1262 roku, gdy książę Bolesław Pobożny na zjeździe w Iwanowicach podarował ją wraz z Mykanowem i Pławnem klasztorowi klarysek w Zawichoście, zezwalając lokować te wioski na prawie niemieckim⁵¹. Znakomicie zapewne zorientowany w realiach osadniczych tej okolicy Jan Długosz na kartach swojej *Libri beneficiorum* precyzyjnie wskazał położenie interesującej nas osady: „Rybna, Villa sub parochia ecclesiae de Mikanow iuxta fluvium Trzebca sista [...]” – czyli wieś przynależna do parafii Mykanów, położona w pobliżu (obok) rzeki Trzebca⁵². Co istotne, w tym właśnie miejscu, bezpośrednio po drugiej stronie wspomnianej rzeki, znajdowała się przynależna do krzepickiego dystryktu zamkowego królewska wieś Kocin, którą co najmniej od roku 1414 dzierżawił ojciec dziejopisa – Jan Długosz, piszący się zrazu z Kocina, a z czasem dopiero z Niedzielska, później także jeden z jego braci⁵³. Zatem w czasie spisывania *Księgi beneficjów* przepływający w tej okolicy dopływ Liswarty nazywany był więc Trzebcą, później natomiast, właśnie od nazwy wsi „Kocin”, dzierżonej niegdyś w ten sposób przez Długoszków – przemianowano tę rzekę na Kocinkę. Jednak zmiana

⁵¹ KDM, t. 1, nr 56, s. 67; R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII–XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 76–77, 139.

⁵² DLb, t. 3, s. 334.

⁵³ Zob. J. Laberschek, *Kocin*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 4, s. 690–691; M. Antoniewicz, *Małopolskie „przyczółki” majątkowe rodziny Długoszków herbu Wieniawa*, [w:] *Tractu temporis. Ludzie – Regiony – Fakty. Księga dedykowana profesorowi Tadeuszowi Nowakowi*, pod red. T. Grabarczyka, A. Kowalskiej-Pietrzak, Łódź – Wieluń 2018, s. 160–165.

ta nastąpiła dopiero w XIX wieku, wcześniej Kocinką nazywano dopływ rzeki Pankówki (Kostrzyni), współcześnie nazywanej Korytnicą⁵⁴. Niestety, nic nie wiadomo, jak rzeka określana u schyłku średniowiecza jako Trzebca nazywana była w poprzednich stuleciach, czy tą samą, czy jakąś inną nazwą, ponieważ w tym przypadku też mamy do czynienia z „milczeniem źródeł”. Co więcej, do dzisiaj w piśmiennictwie naukowym (nie tylko historycznym) występuje wyjątkowy brak konsekwencji i zamieszanie w odnoszeniu określonych nazw rzecznych do układu hydrograficznego tego fragmentu dorzecza Liswarty. Rzeka Kocinka od jej ujścia do Liswarty, w miejscowości Trzebca (!), w górę biegu zmierza przez obszary leśne do osady Kuźnica, a następnie przez okolice Kocina (dzisiaj Starego i Nowego), kieruje się bardziej ku zachodowi, do Kuźnicy Kiedrzyńskiej, i dochodzi do osady nazywanej Kopiec. Do tego miejsca opatrywana jest współcześnie jednolitą nazwą – Kocinka. Natomiast właśnie przy Kopcu zbiegają się i zespalają dwa nurty rzeczne, wspomniana rzeczka Białka, mająca swoje źródła we wsi Kalej, oraz Czarna Oksza, której źródłowiska znajdują się na terenie osady Golce koło Truskolasów. Jednak na te dwa nurty rzeczne, szczególnie na Białkę, rozciągana jest nazwa zespolonego już w dalszym biegu nurtu rzecznego, czyli „Kocinki”. Trudno przy tym rozeznaczyć, dlaczego Czarna Oksza określana jest jako dopływ Kocinki, czyli faktycznie Białki – a nie odwrotnie?⁵⁵ Pomijając fakt, że do miejsca jej „ujścia” w Kopcu ta rzeczka ma przebieg nieco dłuższy niż Białka, ostatecznie hydronim Czarna Oksza uznany został jako przeciwstawienie Białej Okszy, czyli znaczniejszego nurtu rzecznego w tej okolicy, przepływającego niemal równolegle do Kocinki i także uchodzącego bezpośrednio do Liswarty⁵⁶. Zwróćmy przy tym uwagę, że potok – jeden z dopływów Czarnej Okszy, uchodzący doń koło wsi Grodzisko – opatrzony został nazwą Trzebka (Trzepka), a w związku z tym E. Wolnicz-Pawłowska uznała, iż: „Zapewne nazwa przeniesiona z innej większej rzeki, zob. Kocinka”⁵⁷.

Rozważając problem możliwości przeniesienia nazwy rzecznej Rybna na nazwę osady położonej przy rzece Trzebcy (z czasem Kocince), wypada wskazać występujący w tej okolicy przypadek osady nazywanej także Rybna (obecnie Rybno), położonej wszak w pobliżu źródła Białej Okszy, na wschód od Kłobucka, zatem rzeki, która z Kocinką przepływającą

⁵⁴ Por. E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 82–83; J. Laberschek, *Kocinka*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 4, s. 691.

⁵⁵ E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 39.

⁵⁶ Tamże, s. 18.

⁵⁷ Tamże, s. 210.

koło branej pod uwagę Rybną nie ma bezpośredniego związku hydrologicznego⁵⁸. Nazwa Rybnej nad Białą Okszę odnotowana została już w 1408 roku, natomiast znacznie wcześniej poświadczona została nazwa wsi Rybna położonej w pobliżu Krakowa, nad rzeką Rudno (1337)⁵⁹. Współcześnie na terenie Polski nazwy Rybna, Rybno, Rybnica, Rybnik można wskazać w przypadku 21 miejscowości!

Biorąc zatem pod uwagę złożoność i niejednoznaczność wspomnianych tu uwarunkowań ewentualnego przenoszenia nazw wodnych na nazwy miejscowe, szczególnie w kontekście układu hydrograficznego dorzecza Liswarty w jej dolnym przebiegu, wypada stwierdzić, że upatrywanie w przepływającej koło Grabówki rzece Białce rzeki nazywanej uprzednio „Rybną” tymczasem nie znajduje nawet przesłanek do uprawdopodobnienia takiej hipotezy. Nie oznacza to jednak, że w odległej przeszłości każdy fragment tej czy jakiegokolwiek innej rzeki nie mógł być nazywany pospolicie „Rybną”, jak w przypadku lepiej poświadczonej nazwy niewielkiego cieków wodnego „Rybnik”, uchodzącego do Strugi, dopływu Warty, koło wsi Chwałkowice⁶⁰.

Ostatecznie pozostaje problem, czy wskazane w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego miejsce *in merica* nad rzeką Rybną, w którym miała powstać druga z lokowanych wsi w granicach władztwa Częstochowy, porastała wówczas faktycznie dąbrowa, czy jakiś las grądowy z dominacją grabów. Naturalnie i tego problemu ostatecznie, przy braku dowodów mających jednoznaczne poświadczenie w źródłach pisanych, rozstrzygnąć nie można. Odnosząc się jednak do wymowy nazw miejscowych i tezy, że Grabówka (Grabowa) to „najbardziej «leśna» nazwa ze wszystkich średniowiecznych osad dzisiejszej Częstochowy”, wypada jednak (podążając tym tropem) rozważyć jeszcze inną ewentualność. Przypadek, na który można tu zwrócić uwagę, odnosił się zrazu do nazwy terenowej, później pustkowie i osady młyńskiej, wreszcie używanej do dzisiaj nazwy przedmieścia Częstochowy – Dąbie. Wprawdzie w tym właśnie przypadku nazwa miejscowa w odniesieniu do siedliska notowana jest stosunkowo późno, bo dopiero w XVIII wieku, ale zapewne funkcjonowała już znacznie wcześniej jako nazwa niezasiedlonego jeszcze terenu⁶¹. Jest to fak-

⁵⁸ Biała Oksza przepływa przez Kłobuck, Łobodno oraz Ostrowy nad Okszą i uchodzi bezpośrednio do Liswarty w przysiółku Sowicha koło Borowej, ok. 2 km w górę biegu rzeki od Trzebcy, gdzie ma ujście do Liswarty Kocinka.

⁵⁹ K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 147.

⁶⁰ E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 170.

⁶¹ Zob. J. Zbudniewek, *Parafia św. Zygmunta...*, s. 210, 211, przyp. 24; F. Kiryk, J. Rajman, *Częstochowa w latach 1660–1793*, [w:] *Częstochowa, Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*,

tycznie występująca w wielu miejscach nazwa topograficzna, podobnie jak nazwy „Dąbrowa” wskazująca miejsca pierwotnie porośnięte lasem dębowym, do którego właśnie odnoszono staropolskie określenie (słowo) „dąbie”⁶². Zwróćmy przy tym uwagę, że nazwa Dąbie w naszym przypadku wskazywała tereny położone w międzyrzeczu Warty, między nurtem zachodnim, przepływającym przy mieście lokacyjnym Częstochowie, a nurtem nazwanym z czasem Kucelinką, właśnie w pobliżu podczęstochowskiego Kucelina⁶³. Jest to – pośredni wprawdzie – dowód pozwalający jednak upatrywać występowania „dąbrowy” nad brzegami koryta Warty, jakkolwiek ona w tym miejscu pospolicie była nazywana. Faktycznie późne poświadczenie nazwy Dąbie hipotezy o umiejscowieniu drugiej z lokowanych w 1356 roku wsi gdzieś w pobliżu miejsca, na którym powstało niebawem miasto Częstochowa, ostatecznie uwiarygodnić jednak nie może, wszelako całkowite jej deprecjonowanie także jest pozbawione wiarygodnych – nawet pośrednich – dowodów źródłowych.

Ostatecznie więc inspirujący do rozważań i polemik niejednoznaczny zapis w autentycznym źródle dyplomatycznym: „[...] aliam vero villam in merica eiusdem hereditatis dicta Czanstochova super flumen, qui dictum wlgaliter Rybna in teritorio Cracoviensi [...]” wciąż skrywa tajemnicę przekazu, który w intencjach dyktatora dokumentu miał być tymi słowami wyrażony. Jednak trwające już od wielu dziesięcioleci próby jego interpretacji, wymagające bardziej dogłębnego rozpoznania kontekstu historycznego lokacji dwóch wsi częstochowskich na prawie niemieckim – 24 sierpnia 1356 roku – znacznie przybliżyły szereg innych faktów historycznych w ewolucji rozwoju osadnictwa na terytorium częstochowskiego zespołu osadniczego i w jego najbliższym otoczeniu. W niektórych przypadkach ujawnione i opisane szczegóły procesu dziejowego być może do dziś nie zwróciłyby uwagi badaczy historii.

s. 351; J. Borowska-Antoniewicz, *Urbanistyka i rozwój przestrzenny...*, s. 471; *Materiały do słownika historyczno-geograficznego w dobie Sejmu Litewskiego*, pod red. W. Semkowicza, z. 1, Kraków 1939, s. 45.

⁶² S. Rospond, *Słownik etymologiczny...*, s. 68.

⁶³ Lokalizację w tym właśnie miejscu, gdzie znajduje się współcześnie dzielnica miasta Częstochowy – Dąbie, poświadczają wskazywane uprzednio mapy z końca XVIII i początków XIX wieku.

CZĘŚĆ III

FACTUM EST! ŹRÓDŁO HISTORYCZNE POŚWIADCZAJĄCE PRZEKROCZENIE PRZEZ
OSADĘ ZWANĄ CZĘSTOCHOWA KOLEJNEGO PROGU LOKACYJNEGO, CZYLI
UZYSKANIA W NIEODLEGŁEJ PRZESZŁOŚCI PRAW MIEJSKICH. DOKUMENT
WYSTAWIONY PRZEZ KSIĘCIA OPOLSKIEGO WŁADYSŁAWA 3 MAJA 1377 ROKU
W MIEŚCIE CZĘSTOCHOWIE

WPROWADZENIE

WYSTAWCA DOKUMENTU „WŁADYSŁAW KSIĄŻĘ OPOLSKI, WIELUŃSKI I RUSI”

Występujący jako wystawca prezentowanego poniżej dokumentu książę opolski Władysław, zwany też Opolczykiem, był niewątpliwie jedną z najwybitniejszych postaci pośród elit feudalnych drugiej połowy XIV wieku, nie tylko na gruncie polskim, ale faktycznie w skali środkowoeuropejskiej. Jego rozległa i długotrwała aktywność, wyrażenie wpisane w przełomowe na arenie dziejowej wydarzenia owych czasów biografia, na koniec tragiczny w istocie finał żywota tego Piasta, wielokrotnie zwracały uwagę badaczy historii i zaowocowały licznymi publikacjami w historiografii polskiej, węgierskiej oraz niemieckiej. Niebagatelną rolę dziejową księcia Władysława dostrzegali już w połowie XIX stulecia klasycy polskiej historiografii krytycznej – Karol Szajnocha i Józef Szujski, natomiast pierwszy zarys biograficzny był dziełem Ernesta Breitera i opublikowany został w 1889 roku we Lwowie¹. W ciągu XX wieku niektóre problemy związane z biografią księcia Władysława Opolczyka wielokrotnie były przedmiotem odrębnych rozważań, albo zwracano nań uwagę w opracowaniach dziejów określonych terytoriów, na których „stanowisko i działalność” tego pana feudalnego odcisnęły znaczące piętno. Uwieńczeniem oraz cennym dopełnieniem swoistego nurtu badawczego w ostatnim okresie stały się opracowania Jerzego Sperki, który jest autorem stworzonej na rozległej podstawie źródłowej biografii *Władysława, księcia opolskiego, wieluńskiego, kujawskiego, dobrzyńskiego, pana Rusi, palatyna Węgier i namiestnika Polski*². Badacz ten, oprócz licznych artykułów nawiązujących do postaci księcia Władysława, odrębne publikacje monograficzne poświęcił przedstawieniu jego otoczenia w latach 1370–1401, a także wojnom króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem w latach

¹ E. Breiter, *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi*, Lwów 1889.

² J. Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, Pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012.

1391–1396³. Ponadto w sześćsetną rocznicę śmierci księcia Władysława Opolczyka w 2001 roku odbyły się dwie konferencje naukowe, które zaowocowały publikacjami zbiorowymi, w wielu przypadkach istotnie dopełniającymi stan badań odnośnie do tej wybitnej postaci historycznej oraz licznych kontekstów aktywności na arenie dziejowej⁴. Dlatego w niniejszym opracowaniu odnotowane zostaną jedynie najważniejsze fakty biograficzne wystawcy komentowanego dokumentu, które szczegółowo opisane zostały we wskazanych wyżej publikacjach.

Mimo podejmowanych od dawna wnikliwych badań genealogicznych, poświęconych dynastii piastowskiej, w tym Piastom śląskim, daty rocznej przyjścia na świat księcia opolskiego Władysława II nie udało się ustalić. Rozpatrując ten problem, wybitny badacz genealogii dynastycznych Kazimierz Jasiński uznał, że: „jego urodziny przypadły na okres 1326–1330”⁵. Niewątpliwie był on synem księcia opolskiego Bolesława (Bolka) II oraz księżnej Elżbiety, córki księcia świdnickiego Bernarda⁶. Był więc rodowitym Piastem zarówno po mieczu, jak i po kądzieli! W obu liniach wywód przodków prowadzi do protoplasty Piastów śląskich – księcia Mieszka I Płatonogiego, syna Władysława II Wygnańca i wnuka Bolesława Krzywoustego. Ojciec księcia Władysława Bolko II był w prostej linii praprawnukiem Mieszka I Płatonogiego, zatem jego potomstwo związane było z tym antenatem w V stopniu pokrewieństwa. Co więcej, matka synów i córek księcia Bolka II, księżniczka świdnicka Jadwiga była córką Kunegundy, córki króla Władysława Łokietka oraz siostry Kazimierza Wielkiego i Elżbiety Łokietkówny, żony wybitnego króla Węgier Karola Roberta Andegaweńskiego. Ten ostatni związek rodzinny miał istotny wpływ na późniejsze losy Władysława Opolczyka⁷.

Naturalnie, w jego przypadku podstawową domeną feudalną było odziedziczone po przodkach księstwo opolskie. Po śmierci ojca – księcia Bolesława II – w 1356 roku księstwo

³ Tenże, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*, Cieszyn 2003; tenże, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*, Katowice 2006.

⁴ *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001; *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. J. Zbudniewek ZP, M. Antoniewicz, Warszawa 2007.

⁵ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Kraków 2007, s. 558.

⁶ Tamże, s. 536–537, 558.

⁷ O powiązaniach rodzinnych księcia Władysława Opolczyka szerzej J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 43–50, i tamże (po s. 411) tablica genealogiczna: *Związki rodzinne Władysława Opolczyka z władcami Polski, Czech i Węgier*.

to ostatecznie przejęli synowie: Władysław i Bolesław (Bolko) III, władając nim początkowo pospołu w niedziale⁸. Książęta opolscy byli wówczas już lennikami królów Czech. Ostatecznie Bolesław II złożył hołd lenny królowi Janowi Luksemburskiemu 5 kwietnia 1327 roku we Wrocławiu. Dlatego też sukcesję dóbr ojcowskich przez braci Władysława i Bolesława III potwierdził i zaakceptował w 1365 roku król Czech – cesarz Karol IV Luksemburski, nadając im zarazem duży kompleks dóbr w południowo-wschodnich Czechach. Podział odziedziczonej ojcowizny między braćmi ostatecznie nastąpił w 1365 roku lub nieco później (przed 26 marca 1367 roku). Księciu Władysławowi przypadła wówczas północno-wschodnia część księstwa opolskiego – z Olesnem, Lublińcem i Woźnikami – oraz wschodnia część stołecznego Opola. Później do posiadanych ziem dołączył też znaczne nabytki. Około 1363 roku pozyskał prawdopodobnie od księcia Bolka świdnickiego Gorzów Śląski, natomiast w roku 1372 cesarz i król czeski Karol IV nadał mu prawem lennym Bolesławiec z zamkiem i okręgiem należącym uprzednio do księcia świdnickiego.

Prawdopodobnie na początku lat pięćdziesiątych XIV wieku, jeszcze za życia ojca Bolesława, książę Władysław udał się na dwór króla węgierskiego Ludwika I Andegawenckiego, syna Karola Roberta i Elżbiety Łokietkówny. Przybył tam z siostrą Kunegundą, późniejszą klaryską w Starej Budzie, i związał się na długie lata z dworem królewskim na Węgrzech, na którym istotną rolę odgrywała wówczas królowa matka Elżbieta, jak już wspomniano – rodzona siostra macierzystej babki Opolczyka. Pobyt na Węgrzech i sprawowane tam funkcje stanowią istotny rozdział w biografii tego księcia, a przy tym aktualny stan badań pozwala na stwierdzenie, że okres ten jest dość szczegółowo opracowany⁹. Zrazu wykorzystywany był przez dwór węgierski do spełniania szczególnie ważnych misji dyplomatycznych, natomiast w końcu kwietnia 1367 roku mianowany został palatynem Królestwa Węgier, czyli najwyższym urzędnikiem świeckim w państwie, które w tym czasie faktycznie było mocarstwem europejskim. Urząd palatyna na Węgrzech, ze względu na szczególną jego rangę, można określić jako godność o randze wicekróla, szczególnie w zakresie kompetencji sądowniczych. To właśnie tylko palatyn podczas najważniejszego zjazdu szlachty z całego Królestwa, zwoływanego raz do roku w dniu św. Stefana dla rozstrzygania najważniejszych spraw sądowych, miał prawo zastępować króla.

⁸ Zob. tamże, s. 253–257.

⁹ Tamże, s. 66–101; S.A. Sroka, *Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech. Studium z dziejów stosunków polsko-węgierskich w XIV wieku*, Kraków 1966, passim (tamże omówiona węgierska literatura przedmiotu).

Pozycja na dworze węgierskim niebawem miała wpłynąć na decyzje podejmowane w sprawach Królestwa Polskiego, które nastąpiły w związku ze śmiercią króla Kazimierza. Gdy do Budy dotarła wiadomość o ciężkiej chorobie polskiego monarchy, do Krakowa wysłane zostało natychmiast poselstwo z księciem Władysławem Opolczykiem oraz banem Sławonii Piotrem Czudarem na czele. Jego zadaniem oficjalnie miało być przekazanie współczucia w związku z chorobą królowi Kazimierzowi w imieniu dworu węgierskiego, ale faktycznie motywem wysłania posłów było dopilnowanie, w razie śmierci polskiego monarchy, realizacji wcześniejszych układów sukcesyjnych, czyli objęcia w Polsce władzy przez Ludwika Andegaweńskiego, nazywanego w naszej historiografii „Węgierskim”, a na Węgrzech „Wielkim”. Według wiarygodnego świadectwa podkanclerzego Jana z Czarnkowa Władysław Opolczyk był świadkiem ogłoszenia ostatniej woli i śmierci króla Kazimierza Wielkiego. W spisanej niewiele później *Kronice* Jan z Czarnkowa odnotował:

[...] Rozporządziwszy tedy przyzwoicie i prawnie, tak tym, jak i wszystkim innym, w następny wtorek, który był piątym dniem miesiąca listopada, rano o wschodzie słońca, w obecności wielu osób ze szlachty i duchowieństwa, odszedł szczęśliwie do Chrystusa. Był natenczas obecny Władysław, książę opolski, zrodzony z córki siostry rzeczzonego króla, wysłany przez wspomnianego króla węgierskiego dla wyrażenia współczucia w królewskiej chorobie¹⁰.

Gdy doszło do realizacji układów sukcesyjnych po śmierci króla Kazimierza, która nastąpiła 5 listopada 1370 roku, Ludwik Andegaweński już 17 listopada tego roku w katedrze krakowskiej ukoronowany został na króla Polski. W tym samym dniu, bezpośrednio po uroczystości koronacyjnej, władca nadał księciu Władysławowi Opolczykowi w lenno duży obszar ziem przynależnych do Korony Królestwa Polskiego, mianowicie całą ziemię wielunską z zamkami i miastami Wieluniem oraz Bolesławcem nad Prosną, trzy zamki z ich okręgami (dystryktami) w ziemi krakowskiej – Krzepice, Olsztyn i Bobolice, oraz zamek w Brzeźnicy nad Wartą, wraz z przynależnym mu okręgiem (dystryktem) położonym uprzednio w ziemi sieradzkiej. Nadanie to zasadnie uznaje się za wyraz docenienia przez Ludwika Andegaweńskiego „roli Władysława Opolczyka w bezproblemowym przejęciu tronu polskiego [...]”¹¹. Ponaddwudziestoletnie władanie lenne tym terytorium, położonym na pograniczu Małopolski i Wielkopolski (w szerokim zakresie), a zarazem przylegającym od zachodu do granic dziedzicznych posiadłości księcia opolskiego, w tym opracowaniu jest szczególnie istotne ze względu na kontekst historyczny wystawienia oma-

¹⁰ *Kronika Jana z Czarnkowa...*, s. 26.

¹¹ J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 93.

wianego dokumentu. Problematyka ta była wszak wielokrotnie przedmiotem odrębnych publikacji¹². W tytulaturze księcia Władysława oraz powstałych w owym czasie zapisach źródłowych ziemie koronne nadane mu prawem lennym w 1370 roku, mimo wchodzenia w ich skład fragmentów ziemi krakowskiej i ziemi sieradzkiej, określane są ogólnym mianem „ziemi wieluńskiej”. Według zgodnej opinii badaczy zajmujących się dziejami tego regionu w późnym średniowieczu, okres panowania śląskiego Piasta charakteryzuje szczególnie rozwój społeczno-gospodarczy. Zatem niewątpliwie *melioratio terrae*, podobnie jak na terytoriach księstwa opolskiego, uległo wydajnemu dopełnieniu. W naszych rozważaniach można więc stwierdzić, że prezentowany dokument z 1377 roku jest owej tezy wymowną egzemplifikacją. Naturalnie, w pamięci późniejszych pokoleń, aż do dzisiaj, szczególnie zapisało się jedno dokonanie księcia Władysława Opolczyka związane właśnie z tym fragmentem ziem polskich. Jest nim ufundowanie w 1382 roku na terenie Starej Częstochowy klasztoru dla braci Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, sprowadzonych do Polski z klasztoru Świętego Wawrzyńca pod Budą¹³.

Po koronacji Ludwika Andegaweńskiego na króla Polski i otrzymaniu podczas uroczystości koronacyjnych lenna na ziemiach koronnych, książę Władysław jeszcze przez dwa lata spełniał formalnie urząd palatyna na Węgrzech, z którego został odwołany dopiero

¹² Tamże, s. 311–338; R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII–XVI w. w XII–XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 83–87, 165 i nast.; J. Laberschek, *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej w latach 1370–1391*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie, Historia”, Częstochowa 1985, z. 1, s. 7–27; tenże, *Potencjał obronny ziemi wieluńskiej i fragmentów ziemi krakowskiej i sieradzkiej pod rządami księcia Władysława Opolczyka (1370–1391)*, [w:] *Między północą a południem. Sieradzkie i wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych*, pod red. T.J. Horbacza i L. Kajzera, Sieradz 1993, s. 129–143; M. Antoniewicz, *Podstawy i zakres władzy księcia Władysława II opolskiego w ziemi wieluńskiej oraz północno-zachodniej Małopolsce*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów*, red. J. Zbudniewek, M. Antoniewicz, Warszawa 2007, s. 195–246.

¹³ Fundacja klasztoru Paulinów w 1382 roku w Częstochowie omawiana była w licznych publikacjach o różnicowanych walorach merytorycznych. Nurt naukowy w piśmiennictwie historycznym rozpoczął jeszcze przed wojną Krystyna Pieradzka. Z nowszej historiografii szczególnie godne polecenia są opracowania Leszka Wojciechowskiego stworzone we współpracy ze środowiskiem naukowym Ojców Paulinów. Zob. K. Pieradzka, *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 r.*, Kraków 1939; L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory paulinów do około 1430 roku*, „Studia Claromontana” 1991, t. 11, s. 101–153; tenże, *Fundacja klasztoru jasnogórskiego*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002, s. 149–163; tenże, *Przekazy Długosza o pierwszej fundacji Jasnej Góry...*, s. 264–278.

w październiku 1372 roku. Jednak pozbawienie go tak prestiżowej godności król Węgier i Polski Ludwik najwyraźniej połączył z nadaniem Opolczykowi władztwa na Rusi Czerwonej, którego specyfika, w kontekście praw feudalnych, jest trudna do określenia. Stosowane w dawniejszej historiografii terminy „namiestnik” czy „wielkorządca” Aleksander Swieżawski uznał za nieadekwatne do kompetencji, w które wyposażony był książę. Dlatego też zasadnie zaproponował stosowanie w tym przypadku terminu „regencji”¹⁴. Nadanie władzy na ziemiach ruskich nastąpiło więc niebawem po złożeniu urzędu palatyna, ponieważ jeszcze w listopadzie 1372 roku książę Władysław rozpoczął objazd nowo pozyskanych ziem, a 11 listopada bawił już we Lwowie. W tym czasie otwierał się nowy rozdział w przebiegu żywota tego władcy, który także był przedmiotem zainteresowań badaczy historii wielu generacji¹⁵. W skład powierzonych mu wówczas we władanie ziem, określanych ogólnie jako Ruś Czerwona, wchodziły następujące terytoria: ziemia lwowska, ziemia halicka, ziemia przemyska i sanocka – oraz położone na Podolu dystrykty (okręgi) Trębowli i Ścianki, a także należący uprzednio do ziemi bełskiej dystrykt lubaczowski.

W początkowym okresie panowania Ludwika Andegaweńskiego w Polsce, którego aktywność siłą rzeczy skoncentrowana była głównie na bieżących problemach funkcjonowania Królestwa Węgier, król ustanowił w Koronie Królestwa Polskiego rządy regencyjne, które powierzył wciąż aktywnej swojej matce, czyli królowej Elżbiecie Łokietkównie. Decyzja ta wśród panów koronnych przyjęta została z aprobatą, w końcu królowa regentka była rodzoną siostrą króla Kazimierza Wielkiego¹⁶. Jednak w końcu 1376 roku do-

¹⁴ A. Swieżawski, *Regencja Władysława Opolczyka na Rusi Czerwonej*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów*, red. J. Zbudniewek, M. Antoniewicz, Warszawa 2007, s. 254–255.

¹⁵ J. Szaraniewicz, *Rządy Władysława Opolczyka na Rusi*, „Biblioteka Ossolińskich”, Lwów 1854, t. 4, s. 266–284; A. Gilewicz, *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372–1378*, [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 9–108; A. Swieżawski, *Regencja Władysława Opolczyka na Rusi Czerwonej...*, s. 247–290; J. Sperka *Władysław książę opolski...*, s. 103–118, 338–376; L. Vojtovič, *Galic u političnomu zitti Evropi XI–XIV stolit*, Lviv 2015, s. 238–244, 440–442 (tamże pełne zestawienie bibliograficzne).

¹⁶ W sprawie decyzji powierzenia w Polsce rządów regencyjnych Jan Dąbrowski w klasycznym i wciąż aktualnym opracowaniu *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382* sformułował dość istotną opinię: „Ponieważ zaś wiadome było, że król przebywać stale w Polsce nie zamyśla, wyłoniła się sprawa regencji w jego zastępstwie. Ludwik złożył ją w ręce matki, Elżbiety Łokietkówny, zapewne jeszcze przed wyjazdem do Wielkopolski. Ponieważ Elżbietę wysuwał on w sprawie polskiej już dawniej i ponieważ na jej osobie opie-

szło w Krakowie do brzemiennych w skutkach rozruchów skierowanych przeciwko związanym z dworem królowej Elżbiety Węgrom. Co więcej, w czasie ich trwania śmierć poniosło ponad 160 osób, którym nie udało się schronić na wawelskim zamku. Zrozpaczona królowa postanowiła wówczas zrezygnować z rządów regencyjnych w Polsce i powrócić na Węgry. Te dramatyczne wydarzenia także relacjonował obszernie w swojej *Kronice* Jan z Czarnekowa, odnotowując m.in., że:

Tego dnia i tej nocy zabito przeszło stu sześćdziesięciu Węgrów. Zmartwiona bardzo tą rzezią swoich Węgrów królowa zeskoczyła z tronu, zapominając o głośnych i wesołych piasach, i z płaczem, i z jękiem ukryła się do piwnicy, rozkazawszy strzec pilnie bram, wież i murów zamkowych w obawie, aby reszta Węgrów nie zginęła. Zabawiwszy potem kilka dni w Krakowie, powróciła na Węgry i synowi swemu królowi panu zdała na powrót rządy Królestwa Polskiego¹⁷.

Dalej natomiast, w sekwencji: *Jakim sposobem wspomniany Władysław, książę opolski, został wyznaczony na rządcę Królestwa Polskiego*, Jan z Czarnekowa powrócił do opisanych uprzednio wydarzeń z grudnia 1374 roku, dopełniając ten wątek o następującą informację:

Ponieważ królowa węgierska i polska, Elżbieta starsza, z powodu rzezi Węgrów w Krakowie nie miała zamiaru wrócić do Królestwa Polskiego i rządy jego, po raz trzeci, ustąpiła synowi swemu, królowi polskiemu i węgierskiemu Ludwikowi, król zaś również odmawiał przyjazdu do ziem polskich, twierdząc, że nie może znościć powietrza, więc tegoż roku powierzył on rządy Królestwa Polskiego często wzmiankowanemu księciu Władysławowi, z czego ogół ludzi ubogich był niemało zadowolony. Atoli znaczniejsi panowie wielkopolscy, na zjeździe, zwołanym w niedzielę „Laetare” w mieście Gnieźnie, odmówili jego przyjęcia i posłali do króla i starszej królowej dwóch rycerzy, z usilną prośbą, aby nad nimi żadnego księcia rządcą nie ustanawiano¹⁸.

Król Ludwik ustanowił księcia Władysława Opolczyka namiestnikiem Królestwa Polskiego faktycznie dopiero w końcu 1377 lub na początku 1378 roku, czyli prawie rok po opuszczeniu przez królową Elżbietę Krakowa i jej wyjeździe na Węgry. Odnotowany w *Kronice* Jana z Czarnekowa zjazd Wielkopolan, na którym wyrażono zdecydowany sprzeciw wobec tej nominacji, odbywał się 28 marca 1377 roku, ale – jak pokazuje przebieg –

rały się jego prawa sukcesyjne, przeto wiele przemawia za tym, że objęcie regencji przez Elżbietę postanowione było jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego, może i na jego życzenie”. Zob. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009 (pierwsze wyd. Kraków 1918), s. 159.

¹⁷ *Kronika Jana z Czarnekowa...*, s. 67.

¹⁸ Tamże, s. 71. Niedziela *Laetare*, czyli trzecia niedziela przed niedzielą Wielkiej Nocy, w 1378 roku przypadała 28 marca.

monarcha nie zmienił swojej decyzji. Jednak rządy namiestnicze opolskiego Piasta nieustannie przebiegały pod presją zdecydowanej opozycji panów wielkopolskich, co pogłębiało destabilizację w całym Królestwie. Ostatecznie na dworze węgierskim postanowiono o powrocie królowej matki Elżbiety do Polski i ponownym objęciu przezeń rządów namiestniczych w Królestwie Polskim. Ponieważ 1 października 1378 roku królowa Elżbieta już tę funkcję w Krakowie spełniała, decyzja o odwołaniu księcia Władysława Opolczyka z namiestnictwa musiała zapaść nieco wcześniej, prawdopodobnie w ciągu września.

Wspomniany fakt nie był odosobnioną porażką księcia Władysława w owym czasie. Na początku grudnia 1378 roku król Ludwik Andegaweński odebrał mu także prawo do władania na Rusi Czerwonej, co miał postanowić za radą swojej matki, królowej Elżbiety. Rekompensatą za pozbawienie lenna na ziemiach ruskich niewątpliwie było nadanie ziemi dobrzyńskiej oraz Kujaw inowrocławskich na północnych rubieżach Królestwa, co nastąpiło już 11 grudnia 1378 roku¹⁹. Ziemie te otrzymał także prawem lennym, ale początkowo nie mógł ich objąć całkowicie w posiadanie, ponieważ wciąż pozostawały nieuregulowane prawno-własnościowe problemy terytorium księstwa dobrzyńskiego, z Bydgoszczą i Wałczem. Owe dobra stanowiły oprawę wdowię księżnej Małgorzaty, wdowy po zmarłym tragicznie 2 stycznia 1377 roku księciu Kazimierzu (Kaźku) Słupskim, faworyzowanym wnuku króla Kazimierza Wielkiego²⁰. Dopiero spłacenie księżnej wdowy Małgorzaty jesienią 1379 roku umożliwiło realne przejęcie tych ziem przez księcia Władysława, przeprowadzenie ich objazdu oraz podjęcie czynności administracyjno-prawnych przysługujących panu lennemu, zatem dopiero wówczas zaczął on wystawiać pierw-

¹⁹ Na temat genezy i przebiegu rządów księcia Władysława na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej zob. J. Karczewska, *Kujawsko-dobrzyńskie władztwo Władysława Opolczyka*, [w:] *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001, s. 53–64; J. Tęgowski, *Władztwo księcia Władysława Opolczyka w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach. Zarys problematyki*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów...*, s. 294–308; J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 132–155 (tamże pozostała literatura i wskazane źródła).

²⁰ Księżna Małgorzata była córką księcia mazowieckiego Siemowita III i drugą żoną księcia Kazimierza słupskiego, po śmierci pierwszej jego żony Joanny Olgierdówny. Kazimierz, ciężko raniony w głowę podczas oblężenia Złotoryi, zmarł ostatecznie na zamku w Bydgoszczy 2 stycznia 1377 r. Księżna Małgorzata wyszła powtórnie za mąż za księcia lubińskiego i brzeskiego Henryka VIII. Ostatecznie przyjmuje się, że zmarła dopiero po 14 sierpnia 1409 r. Zob. *Kronika Jana z Czarnkowa...*, s. 49 i 69; E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, t. 2, Słupsk 1995, s. 34–37; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań – Wrocław 1998, s. 83–87.

sze dokumenty dla mieszczan Inowrocławia oraz miast położonych w ziemi dobrzyńskiej. Od tego momentu, u schyłku panowania Ludwika Andegaweńskiego, a później w przełomowym i pełnym dramatycznych wydarzeń okresie wielkiego bezkrólewia oraz w pierwszych latach panowania króla Władysława Jagiełły książę opolski dzierżył dwa rozległe terytoria lenne na krańcach Korony Królestwa Polskiego: ziemię wieluńską, ze wspomnianymi przyległościami na pograniczu z księstwem opolskim, oraz ziemię dobrzyńską i Kujawy na pograniczu z państwem krzyżackim.

W tym drugim przypadku usytuowanie posiadłości lennych miało w przyszłości doprowadzić do fatalnych w skutkach decyzji księcia Władysława, aczkolwiek moment ten poprzedziły lata bardzo istotnych zmian w układzie stosunków politycznych na szczytach władzy w Królestwie Polskim. Po śmierci króla Ludwika Andegaweńskiego, która przypadała w nocy z 10 na 11 września 1382 roku, nastąpił okres wielkiego bezkrólewia, podczas którego rozgorzała rywalizacja stronnictw politycznych popierających określonych kandydatów do tronu, wojna domowa w Wielkopolsce, wreszcie postępowały istotne dla dalszego rozwoju wypadków przesilenia na kolejnych zjazdach rycerstwa polskiego. Przebieg wydarzeń w tym szczególnym w dziejach Polski późnośredniowiecznej okresie, a zatem znaczna rola księcia opolskiego Władysława, były także wielokrotnie opisywane, od pionierskich publikacji Józefa Szujskiego i Oswalda Balcera poczynając, aż po czasy nam współczesne²¹. W przypadku Opolczyka szczególnie dramatycznie miał przebiegać jego udział w zjeździe panów i rycerstwa polskiego w Sieradzu, odbywanym 28 marca 1383 roku. Tamże książę jako pierwszy wyraził swój zdecydowany sprzeciw kandydaturze na tron polski księcia płockiego Siemowita IV (czyli swojego szwagra!), polecaną przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę. Według Jana z Czarnekowa, zgromadzeni w Sie-

²¹ J. Szujski, *Ludwik Węgierski i bezkrólewie po śmierci jego. Opowiadanie historyczne*, cz. II (Warszawa 1914), s. 2–98 (Józef Szujski zmarł w 1883 r.). Utwór ten zamieszczony był pierwotnie w pośmiertnym zbiorze jego dzieł wydanym w 1888 r.; O. Halecki, *Ze studiów nad wielkim bezkrólewem 1382–1386*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, Kraków 1933, s. 19–21; z nowszej historiografii wymieńmy przykładowo: J. Łojko, *Wojna domowa w Wielkopolsce w latach 1382–1385*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 2, pod red. J. Topolskiego, Warszawa – Poznań 1987, s. 71–97; J. Tęgowski, *Wielkie bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, [w:] *Studia historyczne z XIII–XIV wieku*, Olsztyn 1995, s. 87–110; tenże, *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, [w:] *Genealogia – Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 131–150.

radzu zwolennicy tego kandydata zażądali od królowej wdowy Elżbiety Bośniaczki wcielenia do Królestwa Polskiego terytoriów koronnych wydzielonych uprzednio jako lenna, czyli księstw dobrzyńskiego, kujawskiego i wieluńskiego, ze znajdującymi się na nich zamkami i miastami

[...] które jej mąż Ludwik, król węgierski i polski, księciu panu Władysławowi opolskiemu (który na owym zjeździe był obecny i na nim za to, że nie chciał się zgodzić na elekcję Siemowita księcia mazowieckiego, którego siostrę rodzoną miał za żonę, miał być uwięziony) nadał i odstąpił, w przeciwnym bowiem razie z pełnym rozmysłem przystąpią do wyboru nowego króla, nie zważając na żadne układy wbrew temu zawarte²².

Nawiązując do tych opisanych w *Kronice* Jana z Czarnkowa wydarzeń, Jan Długosz ze swej perspektywy dodał dość znamiennej interpretację. Uznał mianowicie, że:

[...] książę opolski i wieluński Władysław, mimo że miał za żonę rodzoną siostrę księcia Siemowita, bardzo niechętnie patrzył na tę decyzję i stanowczo się sprzeciwiał jej zatwierdzeniu. Czuąc się bardzo głęboko dotkniętym, że przez wybór Siemowita, który – o czym był przekonany – nastąpi zgodnie z przewidywaniami niektórych panów, on sam zostanie odsunięty, on któremu – był o tym przekonany – należało się następstwo²³.

Uwięzienie księcia w Sieradzu, o ile w ogóle nastąpiło, było krótkotrwałe. Znacznie pomyślniej dla niego przebiegał drugi zjazd ogólnopolski w Radomsku, odbywany w marcu 1384 roku, na którym przyjęto uchwały szczególnie ważne dla dalszego przebiegu wydarzeń. Wówczas też zawarto istotny układ z Władysławem Opolczykiem, który miał zostać gwarantem przyjętych w Radomsku uchwał i opiekunem Królestwa Polskiego. Książę zobowiązał się bronić praw i uchwał powziętych na tym zjeździe oraz występować przeciwko każdemu, kto chciałby je łamać. Zgromadzeni panowie zobowiązali się natomiast bronić księcia przed jego nieprzyjaciółmi.

Ostatecznie, gdy doszło do sprowadzenia do Polski i ukoronowania Jadwigi Andegaweńskiej, a następnie jej małżeństwa z wielkim księciem litewskim, a zatem objęcia współrządów w Królestwie Polskim przez króla Władysława Jagiełłę, nastała nowa epoka i nowe okoliczności determinujące aktywność polityczną księcia Władysława Opolczyka. Początkowo relacje z dworem królewskim i nowym władcą wydawały się układać pomyślnie, aczkolwiek mogły zostać drastycznie zakłócone przez pewne decyzje księcia, szczególnie

²² *Kronika Jana z Czarnkowa...*, s. 126.

²³ *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga dziesiąta 1370–1405*, Warszawa 1981, s. 155.

wolę ponownego przejścia w imieniu dynastii andegaweńskiej władzy na Rusi. Wysłał on nawet do mieszkańców tych ziem stosowny manifest, spisany w Częstochowie 6 lutego 1387 roku! W tym czasie wyruszyła już na wschód wyprawa rycerstwa polskiego, poprowadzona przez królową Jadwigę, i w ciągu lutego oraz marca tego roku Ruś Czerwona została opanowana, a następnie ponownie przyłączona do Korony Królestwa Polskiego. Bardziej tajemniczo przedstawia się dość kontrowersyjna relacja, jakoby po zjeździe z królem i królową Jadwigą w Niepołomicach, w maju 1389 roku, gdy para królewska udała się do rezydencji w Nowym Mieście Korczynie, książę opolski Władysław wraz ze swoimi ludźmi usiłował fortelem zająć zamek krakowski, co miał mu uniemożliwić starosta krakowski Sędziwój z Szubina. Podobno to on właśnie polecił zamknąć napastników z samym księciem w murach Wawelu i dopiero interwencja króla Władysława Jagiełły spowodowała ich uwolnienie.

Wiarygodność jedynej relacji o tym incydencie, niepotwierdzonym przez inne źródła, jest jednak dość wątpliwa i słusznie wzbudza zastrzeżenia, ponieważ: „Sam pomysł zajęcia zamku – jeśli takowy powstał w głowie księcia – wydaje się niedorzeczny”²⁴. Faktem natomiast jest, że w tamtym czasie Władysław Opolczyk coraz bardziej wiązał się z tendencjami politycznymi dworów królewskich w Czechach i na Węgrzech, gdzie panowali władcy z dynastii luksemburskiej – bracia Wacław IV oraz Zygmunt. Jednak gdy wybuchł konflikt między braćmi o władzę na Morawach, książę Władysław wsparł zapewne pretensje króla Węgier Zygmunta Luksemburskiego. Wtedy – jak to opisywał Jan Długosz:

Król rzymski i czeski Wacław, zapalawszy wielką nienawiścią i gniewem do Władysława i pozostałych książąt opolskich, posyła margrabiego morawskiego Prokopa i książąt opawskich Mikołaja i Wilhelma celem spustoszenia ziemi opolskiej²⁵.

Najazd ten faktycznie odbył się prawdopodobnie jesienią 1390 roku.

W bliżej nieokreślonym czasie, ale zapewne niewiele wcześniej od wspomnianego najazdu, Opolczyk zawarł z Krzyżakami jakiś układ „przyjaźni”, który wspominał wielki mistrz zakonu w liście napisanym 16 grudnia 1390 roku. Mimo wspomnianych okoliczności stosunki z dworem krakowskim i samym królem w tym czasie uległy pewnej poprawie, skoro w styczniu tegoż 1390 roku ostatecznie doszło do zawarcia małżeństwa córki księcia opolskiego Jadwigi z bratem króla Władysława Jagiełły – Wiguntem (lit. *Vygantas*), który

²⁴ Zob. J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 177.

²⁵ *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki...* (ks. 10), s. 245.

podczas chrztu w 1386 roku w Krakowie przyjął imię Aleksander. Wspomniane małżeństwo zawarte zostało w Oleśnie, na terenie księstwa opolskiego, gdzie 23 stycznia książę Władysław zapisał córce Jadwidze i jej mężowi w posagu Kujawy inowrocławskie, w skład których wchodziły ziemie: inowrocławska, tucznowska i bydgoska²⁶. Małżeństwo – w istocie dynastyczne – zostało zaprojektowane i uzgodnione już w roku 1386, podczas pierwszego spotkania po koronacji Władysława Jagiełły na króla Polski, z księciem opolskim Władysławem, do którego doszło w lipcu tego roku w Niepołomicach. Były to więc swoiste zaręczyny będących zapewne jeszcze w młodym (niesprawnym do zawarcia małżeństwa) wieku Jadwigi i Wigunta Olgierdowicza. Jeżeli inicjatywa tego związku faktycznie wyszła od króla Władysława Jagiełły, zapewne podyktowana była intencją bliższego związania Piasta opolskiego i lennika Korony Królestwa Polskiego z planami politycznymi, które pierwszemu na tronie polskim przedstawicielowi dynastii litewskiej, z rodu wielkiego księcia Giedymina, na początku panowania w Krakowie zapewne przyświecały²⁷. Należy przy tym odnotować, że ten budzący nadzieje na przyszłość związek dynastyczny okazał się bardzo krótkotrwały, ponieważ książę Wigunt Aleksander zmarł, prawdopodobnie otruty, w Wilnie 28 marca 1392 roku.

Pokładane w nim nadzieje ułożenia dobrych relacji króla Władysława Jagiełły z Piastem opolskim zostały zniweczone jeszcze wcześniej, a dramatyczny rozwój wypadków sprowokował sam książę Władysław swoimi decyzjami podjętymi wiosną 1391 roku. Wówczas to udał się on do przynależnego do zakonu Torunia i zastawił 7 maja Krzyżakom zamek w Złotorii oraz pięć wsi. Zastaw ten dotyczył więc fragmentu ziem lennych, należących do Królestwa Polskiego, a dokonany został bez zgody suwerena, czyli polskiego monarchy, co wywołało wielkie wzburzenie na dworze krakowskim. Niebawem Władysław Jagiełło i jego doradcy postanowili na naradzie w Nowym Mieście Korczynie zorganizować wyprawę zbrojną przeciwko Opolczykowi. Działania wojenne podjęto zapewne już w końcu sierpnia, kiedy to król Władysław wyruszył na czele części rycerskich oddziałów krakowskich, do których dołączyli też Wielkopolanie, do ziemi dobrzyńskiej, do której dotarł już 8 września. Wkrótce opanowane zostały miejscowe zamki, z wyjątkiem zamku

²⁶ O małżeństwie księżniczki opolskiej Jadwigi z księciem litewskim Wiguntem Olgierdowiczem zob. J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 156–158, 178–182; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 572–573; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 152–155.

²⁷ Zob. J. Tęgowski, *Małżeństwo Wigunta Olgierdowicza w politycznych planach króla Władysława Jagiełły*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne” 1996, t. 7, red. M. Górny, s. 57–68.

Bobrowniki, a mieszkańcy tej ziemi złożyli hołd królowi polskiemu. Tymczasem w ziemi krakowskiej, w pobliżu małopolsko-wieluńskich włości lennych Opolczyka, pod wodzą wojewody i starosty krakowskiego Spytki z Melsztyna zbierały się oddziały rycerskie z całej Małopolski. Gdy Władysław Jagiełło powrócił z wyprawy do ziemi dobrzyńskiej, w drugiej połowie września, objął osobiście dowództwo nad tymi oddziałami i poprowadził decydujące uderzenie skierowane na terytorium księstwa wieluńskiego, graniczącego wszak z dziedzicznym księstwem Władysława Opolczyka, przebywającego podówczas już od lipca na Węgrzech. Faktycznie to właśnie w drugiej połowie września rozpoczęła się długotrwała wojna króla Władysława Jagiełły i wojsk koronnych z księciem opolskim Władysławem, która przebiegała w trzech fazach rozdzielonych okresowymi rozejmami, a pobudzanych kolejno zmieniającymi się uwarunkowaniami militarno-politycznymi. Przebieg tych trzech w istocie wojen został dość wszechstronnie i szczegółowo rozpoznany oraz opisany w nowszym piśmiennictwie historycznym, co skłania do przedstawienia w tym miejscu jedynie najważniejszych faktów, w układzie chronologicznym, wskazujących przebieg wypadków następujących w ciągu pięciu lat, od jesieni 1391 roku poczynając²⁸.

Wspomniana wyprawa króla i panów małopolskich na czele z najmożliwszym podówczas panem koronnym, wspomnianym wojewodą krakowskim Spytkiem z Melsztyna herbu Leliwa, nastąpiła zapewne około połowy września 1391 roku. Rycerstwo małopolskie prawdopodobnie początkowo przemieszczało się ważnym szlakiem komunikacyjnym w kierunku północnym, prowadzącym do Prus i Wielkopolski, który w źródłach średniowiecznych określany był jako „strata magna”, czyli „wielka droga” (wielki gościniec)²⁹. Droga ta przebiegała przez Miechów, Żarnowiec, Lelów, Mstów do Kłobucka i Krzepic, skąd przez ziemię wieluńską wiodła do Wielkopolski i na Kujawy, ale w kierunku zachodnim, przez Olesno prowadził też gościniec do Wrocławia. Jeśli damy wiarę relacji Jana

²⁸ Oprócz wskazanego wyżej najbardziej wyczerpującego monograficznego opracowania Jerzego Sperki, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem...* (zob. wyżej, przypis 3), problematykę tę można wskazać w innych jeszcze publikacjach. W ostatnich dziesięcioleciach temat ten, w różnych ujęciach, przedstawiali: J. Laberschek, *Wyprawa zbrojna króla Władysława Jagiełły na krakowsko-wieluńskie posiadłości księcia Władysława Opolczyka w 1391 r.* [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 6, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1994, s. 149–160; tenże, *Wojna króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem. Bitwa o odzyskanie Olsztyna, Częstochowy, Kłobucka, Krzepic i Wielunia w 1391 roku*, „Almanach Częstochowy” 1993, s. 5–10; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej...*, s. 136–147.

²⁹ B. Wyrozumska, *Drugi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku...*, s. 65–68.

Długosza, pochód oddziałów koronnych szlakiem ku północy miał pozorować wyprawę do ziemi dobrzyńskiej i spowodować dezorientację przeciwnika, ponieważ w pewnym momencie oddziały te skierowały się niespodziewanie na zachód (zapewne gdzieś między Lelowem a Mstowem) i uderzyły na zamek Olsztyn. Oblężenie Olsztyna było faktycznie rozpoczęciem działań militarnych, które doprowadziły do ostatecznej klęski księcia Władysława Opolczyka i przyłączenia terytoriów lennych na powrót do Korony Królestwa Polskiego. Wprawdzie opisujący te wydarzenia Jan Długosz w swoich *Rocznikach* błędnie relacjonował kampanię (odbywającą się jesienią 1391 roku) pod rokiem 1396, ale jego interesująca i niezmiennie przyciągająca uwagę badaczy relacja, szczególnie w odniesieniu do interesującego nas regionu, jest godna przytoczenia. Dziejopis napisał więc:

Tymczasem król polski Władysław, zamierzając zgodnie z powszechnym przekonaniem, miał ruszyć na zdobywanie ziemi dobrzyńskiej, po zgromadzeniu się wojsk, skręciwszy w lewo, kierunek marszu zmierza pod gród Olsztyn, który również dzierżył jego wróg, książę Opolczyk, wysławszy wojewodę krakowskiego Spytka z Melsztyna z innymi wojskami celem oblegania innych grodów – Wielunia, Ostrzeszowa i Bolesławca. Książęta mazowieccy Siemowit [czyli Siemowit IV – M.A.] i Janusz [czyli Janusz I – M.A.], którzy tam przybywają ze znacznym wojskiem, wzmacniają już samo przez się silne wojsko królewskie. Chociaż bowiem książę Władysław Opolczyk miał za żonę rodzoną siostrę książąt mazowieckich, Ofkę, jako lennicy musieli stanąć do walki z powinowatym po stronie króla i Królestwa Polskiego³⁰.

Już te, wyżej przytoczone, informacje świadczą o bardzo dobrym i przemyślanym przygotowaniu kampanii zbrojnej przeciwko księciu opolskiemu Władysławowi, natomiast przyjęta taktyka pozwoliła osiągnąć w krótkim czasie pożądane cele strategiczne³¹. Kontynuując wątek o oblężeniu Olsztyna, Jan Długosz stwierdził, że:

[...] kiedy trzeciego dnia rozpoczęcia oblężenia rycerze na rozkaz króla zaatakowali zamek, choć położony na bardzo wysokiej skale, zdobyto go mimo dzielnego oporu stawianego przez jego starostę Borzysznica wraz z braćmi i domownikami, ale ludzi Borzysznicowych, którzy cały swój wysiłek włożyli w jego obronę, wzięto do niewoli [...]³².

³⁰ *Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki* (ks. 10), s. 280.

³¹ Na temat walorów przekazu Jana Długosza o tej fazie wojny zob. M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej...*, s. 140–144; por. J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 207.

³² *Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki* (ks. 10), s. 280–281. Dziejopis odnotował przy tym, że po wzięciu do niewoli Opolczyków obrońców Olsztyna „król Władysław litując się nad ich losem, chociaż wystarczyło aż nadto darować im życie, daje im nawet dobra dziedziczne na ziemiach Rusi w okolicy miasta Tłumacza”. W komentarzu do tego fragmentu Długoszowych „Roczników” zapisano, że „starosta Borzysznica nie występuje w innych źródłach” (tamże, s. 280, przyp. 16). Nowsze badania wykazały, że tenże starosta olsz-

Zdobycie warowni olsztyńskiej miało okazać się faktem szczególnie istotnym dla dalszego przebiegu kampanii, ponieważ:

Po zdobyciu i opanowaniu grodu Olsztyna, jak najszybciej rozbiegnięto się raczej niż pomaszerowano w kierunku grodów Krzepice, Wieluń, Bolesławiec, Ostrzeszów, Brzeźnica, Bobolice i Grabów, z których niektóre oblegały wojska królewskie. Ponieważ wszystkich, którzy dzierżyli zamki, ogarnął zbyt wielki strach i nie wiedzieli, co począć, niemal wszyscy stawiali niewielki opór królowi. A gdy padł najsilniejszy gród Olsztyn, nikt się nie wstydził poddać. W ciągu siedmiu dni wszystkie grody i miasto Wieluń z wyjątkiem Bolesławca przez poddanie się dostały się w ręce króla i jego wodzów [...] ³³.

Można więc przyjąć, że kampania na terenach lennych Władysława Opolczyka przebiegała faktycznie w bardzo krótkim czasie, a z licznych stałych punktów oporu nie zdobyto jedynie zamku w Bolesławcu nad Prosną. Książę Władysław Opolczyk wciąż w tym czasie przebywał na Węgrzech, natomiast król Władysław Jagiełło już 18 października przyjął na zamku w Olsztynie księcia Konrada II oleśnickiego oraz księcia głogowskiego Henryka VII Rumpolda, z którymi zawarł rozejm przedłużony do 2 czerwca 1392 roku.

Zatem od końca października na pograniczu małopolsko-wieluńsko-śląskim panowało zawieszenie broni, trwające praktycznie do początków roku 1393, gdy wznowiono działania zbrojne rozpoczynające kolejną, drugą wojnę z Władysławem Opolczykiem, która tym razem przebiegała w kilku fazach ³⁴. Decyzję o podjęciu kolejnej wyprawy przeciw księciu opolskiemu poprzedziły szczególnie wrogie wobec Królestwa Polskiego jego inicjatywy. Przebywając wciąż jeszcze na Węgrzech, usiłował przy wsparciu króla Zygmunta Luksemburskiego sprzedać ziemię dobrzyńską zakonowi krzyżackiemu. Z propozycją taką, za pośrednictwem posła Hermana Schoffa, wystąpił w maju 1394 roku, ale wielki mistrz Konrad Walenrod tej propozycji nie przyjął. Należy przy tym dodać, że oddziały krzyżackie już wcześniej zajęły terytorium ziemi dobrzyńskiej, z wyjątkiem ziemi gniewkowskiej. Opolczyk udał się więc wówczas do Malborka i 27 lipca tego roku ostatecznie zastawił zakonowi ziemię dobrzyńską za 50 tysięcy florenów węgierskich. Co więcej, przebywając w państwie krzyżackim prawdopodobnie we wrześniu przedstawił władzom zakonnym propozycję rozbioru Królestwa Polskiego, przy czym Krzyżakom miało

tyński z nadania Władysława Opolczyka, nazywający się faktycznie Borschnic, wywodził się z rycerskiej rodziny pochodzącej z Miśni, która w końcu XIII wieku osiedliła się na Śląsku. Prawdopodobnie był to odnotowany w innych źródłach Otto Borschnic. Zob. J. Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, s. 203–205.

³³ *Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki*, (ks. 10), s. 281.

³⁴ O poszczególnych fazach tej wojny zob. J. Sperka, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim...*, s. 43–52.

przypaść całe Mazowsze, Kujawy i północna część Wielkopolski. Jednak sam wielki mistrz, uzasadniając swoją decyzję pokojem wieczystym z Koroną Polską, przedstawianą przez księcia opolskiego koncepcję układów, zainicjowaną wszak uprzednio przez Zygmunta Luksemburskiego, zdecydowanie odrzucił. Później Opolczyk wciąż powracał do planów sprzedaży ziemi dobrzyńskiej, a wszelkie podejmowane przezeń inicjatywy w owym czasie wzbudzały oburzenie i protesty panów polskich oraz samego króla. Dlatego też po 21 stycznia 1393 roku wznowiono działania wojenne, urządzając wyprawę pod dowództwem Sędziwoja z Szubina oraz Jana z Tęczyna na niezdobyte w trakcie pierwszej wojny twierdze Bolesławiec i Ostrzeszów. Do połowy marca wojska królewskie zdobyły tylko Ostrzeszów, natomiast ponownie obroniła się załoga zamku w Bolesławcu. Później działania zbrojne zostały przerwane, a 26 lipca 1393 roku król Władysław Jagiełło przyjął Władysława Opolczyka w Nowym Mieście Korczynie, gdzie podpisano kolejny rozejm, po czym książę opolski ponownie udał się na Węgry. Jednak już po 22 sierpnia oddziały polskie, pod dowództwem Spytki z Melsztyna, wkroczyły bezpośrednio na terytorium księstwa opolskiego, kierując się na Strzelce Opolskie, będące pod władaniem bratanków Władysława Opolczyka, książąt Bolesława IV, Bernarda i Jana Kropidły. Książęta ci, mimo że stryj Władysław zapisał im w październiku wszystkie swoje posiadłości, między 4 a 11 listopada 1393 roku zawarli rozejm z królem polskim do 25 grudnia. Po jego upływie, już w styczniu 1394 roku działania zbrojne zostały wznowione i wówczas objęły pogranicze dawnego księstwa bytomskiego. Toczyły się one w pobliżu fortalicji w Pawłowicach, którą obległy hufce koronne pod dowództwem Piotra Szafrąncza z Łuczyc. Była to już ostatnia faza tej drugiej wojny, zakończona wkrótce kolejnym rozejmem, zawartym przy pośrednictwie margrabiego Moraw Jodka 10 kwietnia 1394 roku w Głogówku, osobiście przez księcia Władysława Opolczyka z pełnomocnikami polskiego króla. Zawieszenie broni, którym objęto także bratanków Opolczyka, miało trwać do 24 czerwca tego roku, jednak przerwa w działaniach wojennych utrzymywała się przez kolejne dwa lata.

Książę opolski Władysław nie zaniechał jednak zabiegów w sprawie sprzedaży Krzyżakom ziemi dobrzyńskiej, mimo że pozostawał już w tym czasie politycznie całkiem osamotniony. Według Jerzego Sperki:

determinacja, jaką wykazywał Władysław Opolczyk w dążeniu do sprzedaży ziemi dobrzyńskiej, bez względu na skutki, wskazuje, że książę coraz bardziej tracił kontakt z rzeczywistością³⁵.

³⁵ Tenże, *Władysław książę opolski...*, s. 231.

Nawet próby zażegnania sporu z Koroną podejmowane przez królową Jadwigę nie przyniosły skutku. Według wiarygodnych relacji książę opolski nie tylko tolerował napady swoich poddanych na mieszkańców Królestwa Polskiego, ale też dopuszczał do napadów na kupców polskich przejeżdżających przez księstwo opolskie do Wrocławia. Istniały więc niewątpliwie powody, aby król Władysław podjął decyzję wznowienia działań wojennych przeciwko Opolczykowi.

Koncentracja znacznych sił zbrojnych, składających się z chorągwi rycerskich wezwanych ze wszystkich ziem Królestwa Polskiego, nastąpiła tym razem w lipcu 1396 roku pod Częstochową. Stąd główne siły polskie, dowodzone osobiście przez króla, wyruszyły 14 lipca na terytorium księstwa opolskiego, zajmując po drodze do Opola Lubliniec, Gorzów Śląski i Olesno. Prawdopodobnie już w końcu tego miesiąca nastąpiło oblężenie Opola i pacyfikacja jego okolicy. Obrona stolicy księstwa nie trwała długo, a kapitulacja nastąpiła niewątpliwie w pierwszych dniach sierpnia, skoro już 6 dnia tego miesiąca podpisany został układ pokojowy. Do zawarcia stosownego układu doprowadzili negocjatorzy, którzy uprzednio byli sojusznikami książąt opolskich, czyli wywodzący się z książąt legnickich biskup wrocławski Waclaw, książę brzeski Ludwik I, książę oleśnicko-kozielski Konrad oraz książę opawski Przemko. Ich dyplomatyczne zaangażowanie uchroniło Piastów opolskich od całkowitej klęski. Układ pokojowy z pełnomocnikami króla polskiego, ze Spytkiem z Melsztyna na czele, zawarli bratankowie księcia Władysława – Bolesław IV i Bernard, w imieniu swoim oraz nieobecnego brata, biskupa Jana Kropiały. Wówczas zobowiązali się m.in., że nie dopuszczą, aby ich stryj do końca swojego życia szkodził Królestwu Polskiemu. W czasie zawierania wspomnianego pokoju, jak i w ciągu całej kampanii odbywanej latem 1396 roku, księcia Władysława Opolczyka nie było na terenie własnego księstwa, ponieważ przebywał ponownie na Węgrzech, rezydując prawdopodobnie w nadanym mu przez króla Zygmunta Luksemburskiego zamku Orawa. Ostatecznie ta trzecia i ostatnia wojna zakończyła się na przełomie sierpnia i września tego roku, gdy oddziały polskie powróciły do ziem koronnych.

Następował ostatni już, schyłkowy rozdział życia księcia opolskiego Władysława, który jego biograf opatrzył znamienym tytułem *Przeegrany i osamotniony*³⁶. Początkowo wciąż przebywał więc na Węgrzech, a nawet uczestniczył w spotkaniu Zygmunta Luksemburskiego z królem Władysławem Jagiełłą i królową Jadwigą, odbywanym w Starej Wsi

³⁶ Tamże, s. 245–251.

na Spiszu w lipcu 1397 roku. Wówczas zawarty został z królem Węgier szesnastoletni pokój, który obejmował także księcia opolskiego Władysława. Do dziedzicznego księstwa powrócił z końcem 1397 lub dopiero w 1398 roku i rezydował początkowo w Głogówku. Ugodę z bratankami zawarł w lipcu 1399 roku i wówczas to odzyskał swoją część Opola z nowym zamkiem, w którym ostatecznie osiadł w początkach października. W nim też spędził ostatnie półtora roku swojego żywota. Jak na ówczesne czasy, dożył bardzo sędziwego wieku, zmarł bowiem 8 (według Długosza) lub 18 maja 1401 roku, zapewne na zamku opolskim, a pochowany został w kościele klasztornym Franciszkanów w Opolu³⁷.

ODBIORCY DOKUMENTU – BRACIA JAŚKO I NICZKO

Określeni w tekście dokumentu jego odbiorcy, czyli bracia „Jesco i Niczko”, utożsamieni zostali bez zastrzeżeń przez wydawcę tego źródła – ks. Jana Fijałka – z odnotowanymi w dokumencie z 1370 roku dziedzicami Kruźlowej³⁸. Jeśli przyjmiemy, że faktycznie byli oni tożsami z Jaszkiem i Miczkiem, synami zmarłego Dominika, pana na Kruźlowej, można wskazać zarazem ich przynależność rodowo-heraldyczną. Byliby to więc przedstawiciele rodu Pieniążków herbu Odrowąż, znani skądinąd panowie Jaszek, czyli Jan z Kruźlowej i Iwanowic, oraz Miczek, czyli Mikołaj – synowie Dominika, który właśnie w 1370 roku zwolnił sołtysa Kruźlowej od opłat za wyprawy wojenne³⁹. Jednak w komentowanym dokumencie zapisy imion braci Jeszka i Niczka nie zostały poprzedzone wyróżnikiem stanowym, wskazującym jednoznacznie na przynależność tychże do stanu szlacheckiego (*strenuues, generosi, nobiles, czy chociażby domini*), co w przypadku przedstawicieli wybitnego rodu rycerskiego Odrowążów, a zarazem panów na Kruźlowej i Iwanowicach, musi zastanawiać. W tym miejscu zwróćmy jedynie uwagę, że w dokumentach wystawianych przez księcia Władysława Opolczyka i wygotowanych przez kancelarię tego księcia w zbliżonym okresie, w odniesieniu do osób stanu szlacheckiego stosowane jest konsekwentnie określenie *fidelis noster*, które w komentowanym dokumencie także nie ma zastosowania⁴⁰. Można zatem

³⁷ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 558–559.

³⁸ *ZDP*, nr 8, s. 17, przyp. 1.

³⁹ Dokument wskazany przez ks. Jana Fijałka (zob. wyżej) w: *KDM*, t. 3, nr 835, s. 244–245; por. K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich...*, s. 49–52; F. Sikora, *Kruźlowa*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 1, s. 166 i 172.

⁴⁰ Przykładowo można wskazać tylko dokumenty wystawione w 1377 roku, w: *ZDM*, cz. 4, nr 1033, s. 187; nr 1037, s. 191; nr 1043, s. 197.

uznać, że zbieżność imion odbiorców komentowanego dokumentu z imionami synów szlacheckiego pana na Kruźlowej Dominika herbu Odrowąż jest raczej przypadkowa. Ostatecznie więc pochodzenie owych braci Jeszka i Niczka, obdarowanych w 1377 roku przez księcia opolskiego kuźnicą żelaza przy granicach miasta Częstochowy, wciąż pozostaje nieznane.

UWAGI O DYKTACIE DOKUMENTU

Dyktat omawianego dokumentu nie jest szczególnie rozbudowany, występują w nim bowiem tylko podstawowe formuły, natomiast ich zapisy w protokole i eschatokole ograniczone są do dość zwięzłych, konwencjonalnych zwrotów⁴¹. Zatem bezpośrednio po inwokacji występuje intytulacja, adekwatna do ówczesnej tytułatury przysługującej wystawcy dokumentu, księciu opolskiemu Władysławowi, który od końca 1370 roku był także panem lennym ziemi wieluńskiej z przyległościami, a ponadto od roku 1372 spełniał funkcję namiestnika królewskiego (regenta) na Rusi Czerwonej, czyli faktycznie także pana lennego na ziemiach: lwowskiej, sanockiej, przemyskiej i halickiej. Jak ustalił Jerzy Sperka:

Faktycznie przejęcie władzy nastąpiło podczas pierwszego objazdu w listopadzie i grudniu 1374 roku, a manifestacją nowych porządków były nominacje urzędnicze. Pierwsze dokumenty wystawione wtedy opatrywano już nową majestatyczną pieczęcią, przedstawiającą tronującego księcia, który po bokach miał dwie tarcze, w prawej widniał „śląski” orzeł, w lewej „ruski” lew, a całość dopełniała oczywiście nowa tytułatura⁴².

Naturalnie, tytułatura ta w różnych wariantach jej zapisu była później konsekwentnie stosowana, prawie do końca 1378 roku, co m.in. poświadcza komentowany dokument, wystawiony w Częstochowie 3 maja 1377 roku. W tym przypadku jest to jednak najbardziej zwięzła formuła intytulacyjna: „Ladislaus Dei gratia dux Opoliensis, Welunensis et Russie”, która w znanych dokumentach tego księcia pojawia się w 1374 roku i w później-

⁴¹ Przedstawione poniżej uwagi w znacznym stopniu oparte zostały na ustaleniach przedstawionych w rozprawie doktorskiej E. Policińskiej, *Kancelarie i dokumenty księcia Władysława II opolskiego zwanego Opolczykiem w księstwie opolskim, na ziemiach koronnych i na Rusi*, Częstochowa 2016 (nieopublikowana rozprawa doktorska w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie), s. 67–107. (Rozdział 3, *Formularz rozpoznanych dokumentów*).

⁴² J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 103.

szych latach występuje co najmniej dziewięć razy⁴³. Wszelako w tym czasie wystawiane były dyplomy z obszerniej zredagowanymi intytulacjami. Szczególnie majestatyczną formę można wskazać w dokumencie wystawionym w końcu 1377 (albo w 1378) roku, w którym występuje formuła, zapewne przełożona z języka ruskiego, ze szczególnie wzniośle zapisanymi tytułami: „[...] Gratia Dei nos dux Ladislaus Opoliensis terrae, Velunensis terrae, Rusiae terrae, dominus et haeres perrpetuus et unicus fidelis servitor”⁴⁴.

W związku z tytułaturą utrwaloną po przejęciu rządów regencyjnych na Rusi i dostosowaniem doń symboliki wyobrażenia napieczętnego – oraz innych manifestacji heraldycznych, czyli dodania do herbu z wyobrażeniem orła Piastów śląskich herbu Rusi z godłem w formie wspiętego lwa, w naszych rozważaniach wypada zwrócić uwagę na wpływ preferowanej podówczas symboliki heraldycznej opolskiego Piasta na formę i wymowę symboliczną godła miejskiego Częstochowy, wyeksponowanego na najstarszej zachowanej pieczęci miejskiej. Przedstawiono na niej bowiem wyobrażenie murów miejskich, a na dwóch wieżach skrajnych posadowiono zwierzęta heraldyczne, właśnie wyobrażenia orła zrywającego się do lotu oraz wspiętego lwa. Nie ulega przy tym wątpliwości, że te elementy godła średniowiecznego miasta wprowadzono pod wpływem ówczesnych ekspozycji heraldycznych feudalnego pana, czyli właśnie księcia Władysława Opolczyka⁴⁵.

Po intytulacji zapisana została formuła perpetuacyjna, jednak nieco odmiennie zredagowana niż najczęściej występujący w dokumentach powstałych w kancelarii tego księcia konwencjonalny zapis: „Ad perpetuam rei memoriam”. W komentowanym dokumencie nie występuje natomiast arenga, czyli formuła, która ze względu na swoje walory kancelaryjno-kulturowe w badaniach dyplomatycznych zwraca szczególną uwagę. Jej pominięcie nie jest jednak przypadkiem odosobnionym. Pośród stu siedemdziesięciu rozpozna-

⁴³ E. Policińska, *Kancelarie i dokumenty księcia Władysława II opolskiego...*, s. 70.

⁴⁴ Dokument w redakcji łacińskiej zachowany w transumpcie króla Kazimierza Jagiellończyka z 4 maja 1464 roku. Zob. *ZDM*, cz. 4, nr 1043, s. 197. Pierwotny tekst w języku ruskim opublikowany w: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. O. Pietruski, X. Liske, t. 3, Lwów 1868, nr 13.

⁴⁵ M. Haisig, *Herb Częstochowy w świetle źródeł sfragistycznych*, „Ziemia Częstochowska” 1967, t. 6/7, s. 118–119; M. Antoniewicz, *Herby miast województwa częstochowskiego*, Częstochowa 1984, s. 27–32; tenże, *Heraldyka Częstochowy w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kyrk, Częstochowa 2002, s. 537–549 (tu obszernie omówione źródła sfragistyczne, geneza i symbolika wyobrażenia godła miejskiego oraz wcześniejsza literatura przedmiotu); J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 316–317.

nych dyplomów Opolczykowych arenga uwzględniona została tylko w dwudziestu czterech przypadkach⁴⁶. Podobnie dość typowe jest występowanie bezpośrednio po formule perpetuacyjnej promulgacji zespolonej w zasadzie z inskrypcją, czyli ogłoszenie woli nadania określonej w narracji kuźnicy żelaza właśnie „rzeczonym” braciom – Jaśkowi i Niczkowi, zatem wskazanym odbiorcom wystawianego dokumentu.

Najobszerniejszą jego część stanowi naturalnie narracja, w której precyzyjnie opisany został zakres i prawo owego nadania. Przekaz oraz walory informacyjne zapisów zawartych w formule narracyjnej omówione zostały obszerniej w komentarzu do przekładu dokumentu oraz w dopełnieniach do tego komentarza, dlatego w tym miejscu wypada wskazać jedynie końcowy fragment narracji, który można uznać faktycznie za klauzulę. Jest to zapis wyrażający zastrzeżenie, że jeśli odbiorcy dokumentu, albo ich sukcesorzy, porzucą nadaną im kuźnicę – a przyczyną takiej decyzji nie będzie jakieś wyrządzone im przez starostę lub wójta bezprawie – kuźnica przejdzie pod bezpośrednie władanie księcia i wówczas będzie on mógł nią swobodnie dysponować.

Koroborację, czyli zapowiedź uwierzytelnienia dokumentu przywieszeniem książęcej pieczęci, także należy uznać za najbardziej typowy zapis tejże formuły w zbiorze dokumentów powstałych w kancelarii księcia Władysława Opolczyka. Odnotowano ją bowiem w obiektywnym i zwięzłym przekazie: „In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum”, po czym występuje datacja i testacja, czyli lista świadków⁴⁷. W tym ostatnim przypadku można stwierdzić, że grono testatorów dokumentu jest dość wyjątkowe, albowiem oprócz nieco wcześniej powołanego kanclerza książęcego – Mikołaja – pośród świadków występują jedynie opatrzni mężowie, czyli prawdopodobnie bez wyjątku częstochowscy mieszczanie (rajcy?)⁴⁸. Nie uwzględniono więc w tym zapisie towarzyszących księciu „mężnych panów”, dostojników kościelnych ani też – oprócz kanclerza

⁴⁶ E. Policińska, *Kancelarie i dokumenty księcia Władysława II opolskiego...*, s. 73–76.

⁴⁷ Tamże, s. 85–88, tablica nr 3, gdzie wykaz wszystkich dokumentów, w których koroboracje rozpoczynają się od zwrotu *In cuius rei testimonium*. Łącznie wskazanych zostało 41 przypadków.

⁴⁸ Zob. komentarz do przekładu dokumentu, przyp. 12 i 13. Problem określenia funkcji spełnianych w społeczności miejskiej przez zapisanych w testacji dokumentu świadków trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, nawet w ujęciu hipotetycznym. Rajcy częstochowscy, aczkolwiek bezimiennie, odnotowani zostali nieco później, także w dokumencie wystawionym przez księcia Władysława Opolczyka 19 stycznia 1385 roku, w którym występuje zapis: „[...] in civitate nostra Czanstochow consulibus ibidem in Czanstochow [...]”. *ZDP*, nr 18, s. 36; por. J. Laberschek, *Rządzący i rządzeni. Społeczność średniowiecznej Częstochowy*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 55–56.

– urzędników czy też dworzan, do których w innych przypadkach sporadycznie tylko przywoływano wójtów czy mieszczan określonych miast.

Zwracając uwagę na dość osobliwą listę świadków, która jest ostatnią formułą całego dokumentu, można ostatecznie uznać, że jego dyktat nie odbiega od konwencji obserwowanej w innych, licznych dyplomach wystawionych przez księcia Władysława Opolczyka. Jest to dokument dość typowy na tle dyplomatyki owych czasów, ograniczony do niezbędnych formuł, konwencjonalny i dość zwięzły w zapisach zwrotów, które umożliwiały wszak dyktatorowi wykazanie się pewną, odbiegającą od powszechnych konwencji, erudycją. Jednak taka forma nie była zapewne spowodowana jakimiś ograniczeniami wynikającymi z braku praktyki w wygotowywaniu dokumentów przez początkującego kancelerza. Wydaje się, że w tym przypadku zadecydowała ranga społeczna odbiorców dokumentu w feudalnej hierarchii owych czasów oraz dość rutynowy i nieszczególnie wzniosły akt prawny przez ten dokument poświadczany. Zatem z perspektywy książęcego dworu wspomniane okoliczności raczej nie skłaniały do szczególnie uroczystego ich wyrażania w dyplomatycznym dyktacie. Wystarczy o tym się przekonać, porównując jego przekaz z formą kancelaryjną dokumentów wystawionych przez władającego Częstochową i okolicami opolskiego Piasta pięć lat później, gdy fundował przy kościele Najświętszej Panny Marii na górze Starej Częstochowy (niebawem Jasnej Górze) klasztor dla Zakonu Braci Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika w 1382 roku⁴⁹.

Mimo niezbyt okazałej formy dyplomatycznej komentowany dokument dla badaczy najdawniejszych dziejów Częstochowy od dawna stanowi szczególnie cenne źródło historyczne, a występujący w jego narracji zapis: „prope civitatem nostram Czanstochow” wyznacza jeden z najdonioślejszych faktów w ośmioletnich dziejach Częstochowy, ponieważ poświadcza, że w nieodległej od momentu wystawienia tego dyplomu przeszłości nastąpiło przekroczenie progu lokacji miasta, czyli nabycie praw miejskich, które to Częstochowa – rozszerzając przez wieki swoje granice – niezmiennie zachowywała i zachowuje do czasów nam współczesnych.

⁴⁹ Zob. *ZDP*, nr 12, 13 i 14, s. 21–30.

**DOKUMENT KSIĘCIA OPOLSKIEGO, WIELUŃSKIEGO ORAZ PANA RUSI
WŁADYSŁAWA NADAJĄCY BRACIOM JAŚKOWI I NICZKOWI KUŹNICĘ ŻELAZA
W POBLIŻU SWOJEGO MIASTA CZĘSTOCHOWY, NA TYM SAMYM PRAWIE,
JAKIEGO MIASTO CZĘSTOCHOWA JUŻ UŻYWA,
WYSTAWIONY 3 MAJA 1377 ROKU**

Oryginał dokumentu w Archiwum Jasnogórskim, dokument pergaminowy nr 3, o wymiarach 275 × 170 mm, z przywieszoną na jedwabnym sznurze koloru czerwonego okrągłą pieczęcią o średnicy 35 mm, odcisniętą w czerwonym (obecnie ciemnobrązowym) wosku. Jest to jedna z pieczęci używanych przez tego księcia, tzw. sekretna, w typie gemowym (zob. niżej, komentarz do przekładu, przypis 10).

Wydanie w: *Zbiór dokumentów zakonu oo. Paulinów w Polsce*, oprac. X dr Jan Fijałek, zeszyt 1: 1328–1464, w Krakowie 1938, nr 8, s. 16–17.

TEKST ORYGINAŁU

In nomine Domini amen. Nos Ladislaus Dei gracia dux Opoliensis, Welunensis et Russie, universorum memorie commendamus: Quod nos per infrascriptam conditionem thesaurum nostrum ampliare volentes, Jesconi et Niczkoni fratribus ipsorumque heredibus et successoribus legitimis ferrificium seu montana ferri, prope civitatem nostram Czonstochaw situm vel situata, in suis greniciis, videlicet a fluvio eiusdem ferrificii incipiendo usque silvas dictas Cadlubech et Ocoraule usque fluvium, ubi dicte civitatis cives viam denuo paraverunt, cum aliis suis pertinenciis et obvencionibus, lignis et aliis attinenciis universis damus concedimus et donamus iure eodem, quo dicta civitas nostra fruitur et potitur, perpetue possidendum, tenendum, utifruendum et in usus suos convertendum, prout ipsis utilius videbitur expedire; ita tamen, quod prefati fratres ipsorumque heredes et legitimi successores de predico ferrificio seu montanis ferri quodlibet die sabati ferrimenta pro duobus aratris nobis dare et solvere tenebuntur. Eciam si predicti fratres vel eorum heredes et succesores abinde recederent, dum tamen ipsis aliqua iniuria et violencia per capitaneum et advocatum illata non esset, extunc idem ferrificium de iure

possumus vendere, donare et alienare iuxta nostram voluntatem. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum. Datum in Czanstochaw, die Invencionis sancte Crucis anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo septimo, Presentibus providis viris Hankone Gerlach, Jankone Kaym, Nicolao Kalis, Stachkone Plachta, Franczkone Franec, Bolesta cum fratre Stanikone et domino Nicolao nostro cancellario, qui presencia habuit in commissio, et aliis multis fidedignis.

PRZEKŁAD TEKSTU DOKUMENTU Z KOMENTARZEM

W imię Pańskie amen. My Władysław z Bożej łaski książę Opolski, Wieluński oraz Rusi¹, pamięci wszystkich powierzamy, że my chcąc przez zapisy poniższe [poniższą dyspozycję] stan naszego skarbcza wzbogacić [postanowiliśmy] braciom: Jaśkowi i Niczkowi², a zarazem ich następcom i prawym dziedzicom kuźnicy³, czyli górę żelaza⁴, w pobliżu miasta naszego Częstochowy⁵ położoną, czyli usytuowaną, w swoich granicach, mianowicie od rzeki przy tejże kuźnicy poczynając⁶, aż po lasy nazywane Kadłubek⁷ i Ocoraule⁸, po rzekę, [w miejscu] gdzie rzeczzonego miasta mieszczanie drogę na nowo przygotowują, z innymi swoimi przynależnościami i dochodami, drewnem i innymi wszelkimi walorami, dajemy, udzielamy i nadajemy, tym prawem, którego rzeczzone miasto nasze zażywa i (którym) się posługuje⁹, na wieczne posiadanie, dzierżenie, używanie i na swoich korzyści i przynoszenie, w sposób, jaki im [braciom] się wyda najkorzystniejszy; z takim jednak warunkiem, że wspomniani bracia, i ich dziedzice oraz prawni następcy, z rzeczzonej kuźnicy, czyli z góry żelaza, każdej soboty [sztabę] żelaza na dwa pługi dawać nam i składać będą zobowiązani. Także gdyby wspomniani bracia albo ich dziedzice czy następcy z tego miejsca by odstąpili, o ile jednak jakieś bezprawie czy gwałty przez starostę lub wójta nie będzie wyrządzone, [to my] od tego momentu tęże kuźnicę zgodnie z prawem będziemy mogli odsprzedać, ofiarować i odstąpić według naszej woli. Dla świadectwa tego faktu pieczęć nasza zostaje przywieszona¹⁰. Działo się to w Częstochowie, w dniu Znalezienia Krzyża Świętego roku Pańskiego tysiąc trzysta siedemdziesiątego siódmego¹¹. [Działo się] w obecności opatrznych mężów: Hanko Gerlacha, Janka Kaym, Mikołaja Kalisza, Staszka Płachty, Franczka Franeca, Bolesty z bratem Stanikonem¹² i Mikołaja naszego kanclerza, któremu [ten urząd] obecnie do spełnienia został powierzony oraz wielu innych w pełni godnych zaufania¹³.

- ¹ Intytulacja wystawcy dokumentu, księcia opolskiego Władysława: „Dei gracia dux Opoliensis, Welunensis et Russie”, adekwatnie określa zakres jego władzy feudalnej w latach 1372–1378, sprawowanej podówczas w dziedzicznym księstwie opolskim oraz na ziemiach dzierzonych prawem lennym, czyli w ziemi wieluńskiej i na Rusi Czerwonej (zob. *Wprowadzenie*, s. 131–132).
- ² Wymienieni w inskrypcji dokumentu bracia są skądinąd nieznani. Zapisane w dokumencie imiona – Jeszko i Niczko – można uznać za zdrobniąłą formę imion chrześcijańskich Jan i Mikołaj. O trudnościach z utożsamieniem tych postaci, w kontekście przynależności stanowej.
- ³ Zapisane w oryginale określenie *ferrificium*, oznaczające dosłownie ‘wytwórnię żelaza’, w staropolskim języku miało odniesienie najczęściej w nazwach „kuźnica”, albo też „ruda” lub „żeleznica”. Upamiętnieniem tego stanu rzeczy są bardzo liczne nazwy miejscowe z użyciem tych określeń. Współcześnie na terenie Polski funkcjonują 53 miejscowości opatrywane nazwą Kuźnica lub nazwami pochodnymi (Kuźniczka, Kuźniczysko). W okolicach Częstochowy można w tym zakresie wskazać następujące przykłady: Kuźnica koło Dźbowa (nad Konopką), Kuźnica Stara koło Przystajni, Kuźnica Kiedrzyńska i Kuźnica Lechowa w gminie Mykanów (nad Kocinką), Kuźnica Nowa koło Poraja (nad Wartą) oraz Kuźnica koło Ważnych Młynów (nad Kocinką).
- ⁴ Używając współczesnej terminologii, średniowieczne kuźnice żelaza można określić jako „przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze”. Zajmowały się one wydobywaniem w określonym miejscu rud żelaza, realizowanym podówczas metodą odkrywkową, a następnie wytopem z pozyskanego surowca metalu w piecach dymarskich, który następnie poddawano obróbce. Określenie „montana ferri”, czyli ‘góra żelaza’, prawdopodobnie nawiązuje do składowisk (hałd) rudy gromadzonej w pobliżu miejsca jej wytopienia. Szerzej na ten temat w *Suplemencie pierwszym* do komentowanego dokumentu.
- ⁵ Ten właśnie zapis „civitatem nostram Czanstochaw”, oraz inne dalsze wzmianki w komentowanym dokumencie odnoszące się jednoznacznie do miasta i jego mieszczan oraz posiadanych uprawnień, jest najstarszym poświadczeniem źródłowym przekroczenia przez Częstochowę uprzednio progu lokacyjnego, uzyskania praw miejskich i funkcjonowania już podówczas społeczności mieszczan częstochowskich. Zapewne w toku był jeszcze proces urbanizacyjny terenów przynależnych do miasta położonego nad Wartą, ponieważ pierwotna osada częstochowska usytuowana była w pobliżu kościoła parafialnego Najświętszej Maryi Panny, położonym na górze (dzisiaj Jasnej Górze), i nazywana była Starą Częstochową, natomiast samo wzgórze – Górą Starej Częstochowy („in Monte Antiquo Czanstochow prope civitatem nostram Czanstochow situatam”), *ZDP*, nr 13, s. 26; (zob. komentarz do wcześniejszych dokumentów z 1220 i 1356 roku). Uwagę zwraca określenie statusu miejskiego Częstochowy przy użyciu łacińskiego słowa „civitas”. Określenie to w praktyce kancelaryjnej odnoszono do większych i znaczniejszych ośrodków miejskich, natomiast w odniesieniu do miast mniejszych stosowano zapis „oppidum”, niekiedy „oppidulum”, czyli miasteczko. Na temat tej osobliwości w zapisie omawianego dokumentu szerzej M. Antoniewicz, *Narodziny miasta [w:] Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kuryka, Częstochowa 2002, s. 129–132. W tych właśnie zapisach utrwalony został szczególnie istotny w badaniach historycznych przekaz, ponieważ dokument poświadczający lokację miasta jest nieznanym, zatem historyczna postać wystawcy oraz czas jego wystawienia wciąż są przedmiotem sporów wokół hipotetycznych wizji przedstawionych w związku z „zaginięciem” pierwotnego dyplomu lokacyjnego. (Zob. *Suplement wtóry*).

- ⁶ Wspomniana w dokumencie rzeka nie została nazwana. Jednak według ustaleń Jacka Laberscheka, opartych o analizę późniejszych dokumentów fundacyjnych, poświadczających uposażenie ufundowanego klasztoru Paulinów na Górze Starej Częstochowy, wystawionych przez księcia Władysława Opolczyka w 1382 r i króla Władysława Jagiełłę w 1393 roku – oraz o notatkę odnoszącą się do lokalizacji Pilnego Młyna, który później powstał na terenie tejże kuźnicy, nie ulega wątpliwości, że była to rzeka nazywana w średniowieczu Żarnową, później Stradomką. (Zob. J. Laberschek, *Kuźnica koło Częstochowy*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2, s. 388–389; por. *ZDP*, nr 13, s. 26–27; nr 29, s. 58–59, nr 31, s. 62). Biorąc pod uwagę przekaz wskazanych źródeł, można z pewnym prawdopodobieństwem zlokalizować miejsce funkcjonowania opisywanej kuźnicy nad Stradomką w okolicy współczesnego dworca „Stradom”, ewentualnie nieco w górę przebiegu rzeki ku zachodowi.
- ⁷ Zapisane w tym miejscu nazwy lasów przylegających do granic miasta zapewne były określeniami lokalnymi, używanymi przez mieszkańców tej okolicy, i później nie były już odnotowane. Nazwę zapisaną w dokumencie „Cadlubech” niewątpliwie należy odczytywać jako Kadłubek, zatem nazwa ta utworzona została od pospolitego słowa kadłub, oznaczającego pień drzewa, w szczególności pień wydrążony. Wypada przypomnieć, że wybitny kronikarz i biskup krakowski, mistrz Wincenty, opatrywany był w średniowiecznej historiografii przydomkiem właśnie Kadłubek, ponieważ nazwa osobowa (przezwyśko) Kadłub, urobione od określenia wydrążonego pnia drzewa, poświadczane jest w średniowiecznych zapisach. Zob. B. Kürbis, *Wstęp* [w:] Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przełożyła i opracowała B. Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. VII–VIII.
- ⁸ Zapis „Ocoraule” jest znacznie trudniejszy do wiarygodnej interpretacji faktycznego brzmienia, albowiem to także zapewne pospolite słowo, będące lokalną nazwą lasu, zostało przez pisarza dokumentu niewątpliwie zniekształcone. Jacek Laberschek rozważał, czy zapis „Ocoraule” nie oznaczał „okrągłe?” (zob. J. Laberschek, *Kuźnica koło Częstochowy...*, s. 388). W tym miejscu można zgłosić inną jeszcze hipotezę, albowiem bardziej prawdopodobny jest odczyt tego zapisu „Okorowałe”, co mogło oznaczać tyle, co okorowane, czyli drzewa odarte z kory. W jednym i drugim przypadku nazwy podmiejskich lasów, czy gajów, nie odnoszą się do drzewostanu rosnącego, ale do drzew poddawanych na miejscu obróbce gospodarczej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że do wytapiania żelaza w piecach dymarskich używany był węgiel drzewny – i to w bardzo dużych ilościach – okoliczne lasy były zapewne miejscem pozyskiwania tego surowca.
- ⁹ Z zapisu tego wynika, że teren nadawanej kuźnicy znajdował się na gruntach lokacyjnego miasta, skoro miała ona podlegać takiemu samemu prawu, czyli niemieckiemu prawu lokacyjnemu w odmianie magdeburskiej lub średzkiej. Ponieważ nieznany jest dokument lokacyjny, nie wiadomo, jakiej odmiany prawa niemieckiego miasto Częstochowa wówczas używało. Problem „zaginionego” dokumentu lokacyjnego rozwiązało dopiero pozyskanie przez mieszczan częstochowskich dyplomu króla Aleksandra Jagiellończyka, wystawionego w Krakowie 22 marca 1502 roku, którym monarcha ten odnowił prawa i przywileje miasta Częstochowy. W dyspozycji tego *quasi*-lokacyjnego dokumentu znalazł się zapis, że Częstochowa ma się rządzić prawem magdeburskim na wzór miasta Krakowa. Ów dokument zachował się jedynie w formie wpisu w *Metryce Koronnej* w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie – *Metryka Koronna*, t. XVII, k. 328v–329. Szerzej na ten temat w *Suplemencie wtóрым* do komentowanego dokumentu.

- ¹⁰ Przywieszona do tego dyplomu pieczęć zachowała się do naszych czasów w oryginale. Jest to tzw. pieczęć sekretna, w typie gemmowym, okrągła – o średnicy 36 mm, w której polu, ozdobionym ornamentem roślinnym, występuje głowa młodego człowieka *en face* (książęca?) w owalnym obrysie, otoczona trzema tarczami herbowymi umieszczonymi przy skraju pieczęci, w jej otoku, rozdzielając legendę pieczętną w zapisie „Ladislaus dvx opolien(sis) d(omini)n(u)s rvsse et welvnens(is)”. W tarczy usytuowanej u góry (nad wyobrażeniem głowy) występuje herb książąt opolskich, czyli rodowy herb księcia Władysława, wyobrażający zwróconego w prawo orła bez korony. W tarczy poniżej, po stronie (heraldycznie) lewej, wspięty lew, czyli godło herbu Rusi, natomiast w tarczy po prawej (heraldycznie) widoczne są dwa rogi (trąby) myśliwskie, usytuowane pionowo ku dołowi i munsztukami połączonymi u góry, z nawiązaniem łączącymi się w środku tarczy. W tym ostatnim przypadku zasadnie upatrywany jest herb ziemi wieluńskiej, zatem przekaz ikonograficzny i werbalny (w legendzie) pieczęci precyzyjnie nawiązuje do intytulacji wystawcy dokumentu. Zob. F.A. Vossberg, *Sigel des Mittelalters von Polen, Lithaunen, Schlesien, Pomoren und Prussen*, Berlin 1854, s. 31–32, tabl. 19; S. Mikucki, *Heraldyka Piastów śląskich do schyłku XIV wieku*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, Kraków 1936 (reprint Kraków 2013), s. 468–469; J. Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, Pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012, s. 291. W tym miejscu należy dodać, że wybitny heraldyk Stefan Krzysztof Kuczyński także uznał herb z wyobrażeniem rogów myśliwskich za najstarszą znaną formę herbu ziemi wieluńskiej, który później ulegał istotnym zmianom. W dobie bitwy pod Grunwaldem herb tej ziemi wyobrażał srebrny (biały) pas w polu czerwonym, niebawem jednak w ziemskim herbie wieluńskim pojawiło się godło Baranka Bożego, prawdopodobnie w związku z wezwaniem kościoła Bożego Ciała w Wieluniu – i ta forma herbu, ostatecznie utrwalonego, opisana została w tzw. *Klejnotach Długoszowych*, czyli najstarszym polskim herbarzu. (Obecnie jest to herb powiatu wieluńskiego). Zob. S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 27–28; por. *Klejnoty Długoszowe*, oprac. i wyd. dr M. Friedberg, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1930, t. 10, pod red. W. Semkowicza, Kraków 1931, s. 56.
- ¹¹ *die Inventionis sancte Crucis*, czyli święto Znalezienia Świętego Krzyża, obchodzone jest w Kościele powszechnym od wczesnych czasów chrześcijaństwa 3 maja. W związku z tym wypada zwrócić uwagę, że obchodzone w Polsce w tym właśnie dniu święto Matki Bożej Królowej Polski ustanowione zostało dopiero w 1920 roku. Czas i miejsce wystawienia tego dokumentu w Częstochowie dobrze wpisuje się w itinerarium księcia Władysława Opolczyka, które poświadcza jego szczególną aktywność w tym roku. W połowie marca był on w Opolu, 24 kwietnia bawił w Vizsoly koło Koszyc, by na początku maja przybyć do Częstochowy. Niebawem z Częstochowy wyruszył do Gniezna, gdzie przebywał już 27 maja. W drodze powrotnej dotarł do Wielunia (4 czerwca), skąd wyruszył przez Miechów i Sanok na Ruś. Już 26 lipca był pod Bełzem, natomiast na przełomie września i października rezydował we Lwowie. Zob. J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 400–401.
- ¹² Zapisane w liście świadków osoby według zgodnej opinii były mieszczanami częstochowskimi, na co jednoznacznie wskazuje stosowane w stosunku do członków stanu mieszczańskiego określenie „*providis viris*”, czyli opatrzni mężowie – zatem mieszczenie. Stefan Krakowski uznał, że pierwszy ze świadków, czyli Hanko Gerlach, był pochodzenia niemieckiego, a zarazem „był zapewne wójtem miasta”. Problem pochodzenia poszczególnych osób, czyli uznania ich za element napływowy, oraz ewentualnej funkcji wyróżnio-

nego na pierwszym miejscu Hanka Gerlacha z braku dodatkowych źródeł trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Zob. S. Krakowski, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948, s. 48–49; por. M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 132; J. Laberschek, *Rządzący i rządzeni. Społeczność średniowiecznej Częstochowy*, [w:] *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 56.

- ¹³ Wskazany kanclerz książęcy Mikołaj jest postacią dobrze poświadczoną w źródłach historycznych. Był to Mikołaj Tyczkowic, syn Tyczka zwanego Wasserführer, mieszczanina z Opola. Urząd kanclerza objął po Janie z Głogowa, który jeszcze w lutym tego roku sprawował tę funkcję, będąc u boku księcia w Przemyślu. Komentowany dyplom, wystawiony 3 maja 1377 roku w Częstochowie, jest pierwszym znanym dokumentem, w którym ów Mikołaj występuje jako kanclerz i zapewne dyktator. Prawdopodobnie mianowany został na ten urząd niewiele wcześniej i być może był to pierwszy sporządzony przezeń dokument, co zdaje się poświadczać ostatnie, zapisane w związku z jego imieniem, zdanie. Urząd kanclerza księcia Władysława Opolczyka spełniał później do początku 1385 roku i, po pewnej przerwie, od 16 czerwca do 14 sierpnia 1386 roku. Mikołaj Tyszkowic w strukturach kościelnych spełniał też funkcje kanonika opolskiego, kustosza wrocławskiego i prepozyta głogóweckiego. Zob. J. Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*, Katowice 2006 s. 299–302.

SUPLEMENT PIERWSZY

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KONTEKSTY WYSTAWIENIA DOKUMENTU KSIĘCIA WŁADYSŁAWA OPOLCZYKA DLA BRACI JAŚKA I NICZKA W CZĘSTOCHOWIE, CZYLI KULTYWOWANIE WYDOBYCIA ORAZ PRZETWÓRSTWA RUD ŻELAZA W REGIONIE CZĘSTOCHOWSKIM U SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA I NA PROGU CZASÓW NOWOŻYTNICH

Wydobycie rud żelaza, ich przetwarzanie i produkcja metalowych przedmiotów towarzyszyły społecznościom zamieszkującym terytorium nad górną Wartą od pradziejów, praktycznie do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, albowiem współczesna Huta „Częstochowa” jest już w zasadzie tylko reliktem kultywowanej przez wieki działalności hutniczej w całym regionie częstochowskim. Nie ulega wątpliwości, że górnictwo i hutnictwo rud żelaza, oprócz rolnictwa, stanowiło podstawowy czynnik rozwoju gospodarczego tych ziem w procesie „długiego trwania”, wpływając w sposób znaczący na egzystencję lokalnych społeczności. Problem ten był od dawna postrzegany przez badaczy historii gospodarczej oraz historii techniki. Z nowszych publikacji jako szczególnie wartościowe opracowania można wskazać dzieła Benedykta Zientary, Jerzego Zimnego oraz Jacka Laberscheka¹. Opublikowany też został ogólny zarys dziejów górnictwa rud żelaza w regionie częstochowskim, którego autor – Andrzej Adamski – całe swoje życie zawodowe związał z kopalnictwem rud żelaza w częstochowskim zagłębiu rudonośnym². Odnosząc zatem poświadczony w omawianym dokumencie fakt funkcjonowania w drugiej połowie XIV

¹ B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wiek*, Warszawa 1954; J. Zimny, *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza w zamkach częstochowskiego zagłębia rudonośnego*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” 1966, R. 2, s. 35–58; J. Laberschek, *Kuźnice żelazne w ziemi krakowskiej w średniowieczu*, „Teki Krakowskie” 1996, t. 3, s. 97–115, oraz opracowane przez tego badacza liczne hasła poświęcone kuźnikom, opublikowane w *Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu*, cytowane w dalszej części tekstu.

² A. Adamski, *Górnictwo rud żelaza w regionie częstochowskim*, Częstochowa 1994.

wieku kuźnicy żelaza przy granicach miasta Częstochowy do szerszego kontekstu tła dziejowego, wypada stwierdzić, że wpisuje się on znacząco w nurt rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego regionu, nurt przebiegający przez dzieje na tych ziemiach przez około dwa i pół tysiąca lat, albowiem najstarsze wytwory z żelaza powstawały w tym miejscu już w okresie halsztackim, w czasach trwania w tej części Europy archeologicznej kultury łużyckiej, czyli około 650–400 lat przed naszą erą. Dowody takiej działalności możemy do dzisiaj postrzegać w Rezerwacie Archeologicznym Muzeum Częstochowskiego na Rakowie³.

Naturalnie, ten rodzaj aktywności ludzkiej na terenach dorzecza górnej Warty determinowało zaleganie w okolicy dość rozległych pokładów rud żelaza. Pasma rudonośne rozciąga się tu wzdłuż zachodniego skraju (kuesty) Jury Krakowsko-Częstochowskiej, od okolic Siewierza, Zawiercia i Wiesiółki na południowym wschodzie, aż za Wieluń, do okolic Osjakowa, na północnym zachodzie. W pokładach podziemnych zalega na tym obszarze ruda syderytowa, która w odniesieniu do innych gatunków rud żelazistych zawiera stosunkowo niską zawartość żelaza (28–33% Fe). Jednak w warstwach zalegających bliżej powierzchni ziemi, przy uskokach i wychodniach, czyli warstwach powierzchniowych, ruda syderytowa ulegała utlenianiu i przekształcaniu (oksydacji), zwiększając zawartość żelaza. W wyniku naturalnych procesów syderyt przekształcał się więc w sferosyderyty (w których zawartość żelaza dochodziła do 41%), a nawet w rdzawo żółty limonit (38–44% Fe) lub brązowo-czerwony hematyt (rudę najbogatszą, o zawartości 42–52% Fe)⁴. W średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych te najbogatsze w żelazo rudy, występujące w najłatwiej dostępnych złożach, wydobywano metodą odkrywkową i zwożono do pobliskich kuźnic, gdzie poddawano je stosownej obróbce.

Częstochowa i najbliższe otoczenie położone były w centrum pasma rudonośnego, dlatego też w tym miejscu powstały liczne kuźnice żelaza, a odnotowane w omawianym dokumencie narodziny kuźnicy w bezpośrednim sąsiedztwie miasta Częstochowy są szczególnie postrzegany świadectwem rozwoju średniowiecznego hutnictwa w tej okolicy. Jak już wspomniano w komentarzu do omawianego dokumentu, funkcjonujące w tamtych czasach kuźnice z dzisiejszej perspektywy wypada określić jako swoiste zakłady górniczo-hutnicze. Można jeszcze odnotować szczególnie symptomatyczny zapis w metryce koronnej, gdzie w odniesieniu do „pospolitego” określenia „kuźnica” odnotowano:

³ J. Zimny, *Metaloznawcze badania halsztackich wyrobów żelaznych z Częstochowy Rakowa*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” 1965, t. 1, s. 329–400.

⁴ Tenże, *Rodzaje dymarskiej techniki, wytopu żelaza...*, s. 35.

„fabricam suam vlgaliter kusznicza”⁵. W XIV wieku z pozyskanej rudy żelazo wytapiano metodą dymarską, czyli w piecach oraz piecykach dymarskich, które to z kolei piecyki służyły do przetwarzania wytopionego metalu na żelazo szynowe i sztabowe. W piśmiennictwie polskim najwcześniejsze – przeto najbardziej interesujące – wyjaśnienie pojęcia „dymarka” odnajdujemy w dziele uczonego zakonnika – pijara Józefa Osińskiego, zatytułowanym *Opisanie polskich żelaza fabryk* i opublikowanym w 1783 roku. W swoistym słowniku – dodatku do dzieła, opatrzonym tytułem *Wykład niektórych słów kuźniczych* – autor zapisał:

Dymarka, domostwo, w którym dwa są piece i miechy dwoiste. W piecu iednym rudę topią, w drugim żelazo surowe wygrzewają, frysują i na szyny ciągną. Piec Dymarki, w którym rudę topią, jest podobny do pieców będących u naszych Kowalów. Zaprawa ostatniego pieca iest okrągła dyamentu 3 ćwierci łokcia, i tyleż głębokości, zaprawa iest cały piec. Dymarze nim rudę zaczną topić, piec wewnątrz gliną wylepiają, blisko przez 24 godzin wygrzewają, topiąc zaś rudę, żużel w dołek przy piecu będący wypuszczają. Mur, za którym są miechy, jest znacznie wysoki⁶.

Kuźnice dymarskie urządzano z reguły nad rzekami, aby wyzyskać energię dostarczaną przez koła wodne do napędzania niezbędnych w procesie wytapiania miechów oraz wykorzystywanych przy obróbce metalu młotów kuźniczych. W wyjątkowych przypadkach, gdy nie istniała możliwość wykorzystywania energii cieków wodnych, miechy musiały być napędzane siłą ludzką, czyli ręcznie. Takie właśnie przypadki występują w kuźnicach urządanych przy zamkach i produkujących wyroby żelazne dla potrzeb konkretnej warowni, co zostało stwierdzone odnośnie do zamków w Olsztynie, Bobolicach i Koziegłowach. Wydmuch z miechów do pieca dymarskiego wprowadzany był za pośrednictwem dyszy⁷. Jak zapisał cytowany wyżej Józef Osiński: „Dysza, rura żelazna w miech drewniany albo skórzany wprawiona, którą wiatr z miecha w piec wieje”⁸.

Przy każdej kuźnicy nadrzecznej instalowano zazwyczaj trzy koła wodne napędzające miech oraz młoty – kuźniczy i kowalski. Jak już wspomniano w komentarzu do dokumentu, urządzana przy Częstochowie kuźnica położona była nad rzeką w średniowieczu nazywaną Żarnową, później natomiast (od XVIII wieku) Stradomką, i właśnie nurt tej rzeki napędzał kuźnicze koła wodne w tym miejscu.

⁵ Tamże, s. 36 i 58, przyp. 6.

⁶ *Opisanie polskich żelaza fabryk* [...] przez X Józefa Osińskiego Scholarum Piarum [...] w Warszawie R.P. 1782, s. 72–73.

⁷ J. Zimny, *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza...*, s. 45–46.

⁸ *Opisanie polskich żelaza fabryk...* Józefa Osińskiego, s. 73.

W późnośredniowiecznych kuźnicach dymarskich pracowało przeciętnie od 6 do 12 kuźników, w tym dymarze, kowale oraz kościarze, czyli pomocnicy, którzy dostarczali systematycznie do pieca węgiel drzewny i dbali o odpowiednie utrzymywanie żaru w palenisku, a także prawidłową pracę młota. W jednej kuźnicy dziennie produkowano około 50 kg żelaza. Do pozyskania 100 kg żelaza łupkowego, będącego surowcem do dalszej obróbki i produkcji wyrobów żelaznych, zużywano 330–550 kg rudy surowej i taką samą ilość węgla drzewnego⁹. Naturalnie, do wytworzenia takiego wkładu węgla drzewnego trzeba było uprzednio pozyskać znacznie większą ilość drewna surowego, trzebiąc dość intensywnie okoliczne lasy. Ostatecznie przyjmuje się, że przy przeciętnym czasie pracy jeden piec dymarski w ciągu roku zużywał 210 wozów rudy żelaza, czyli ok. 63 tony, natomiast wytopione żelazo szacuje się na około 12–17 ton¹⁰.

Skalę produkcji żelaza w ramach „częstochowskiego zagłębia rudonośnego” uzmysławia poświadczona liczba funkcjonujących tu w końcu średniowiecza i na początku epoki nowożytnej kuźnic dymarskich. Na obszarze tym w końcu XV wieku zlokalizowanych zostało 27 takich zakładów, od kuźnicy Wesiółka, położonej nad rzeką Mitręgą, między Siewierzem a zamkiem Ogródzieniec na południu poczynając, a na kuźnicy rudlickiej położonej na północnych krańcach ziemi wieluńskiej kończąc¹¹. W związku z genezą poświadczoną w omawianym dokumencie kuźnicy podczęstochowskiej warto zwrócić też uwagę na świadectwa źródłowe odnoszące się do funkcjonowania w zbliżonym czasie kuźnic dymarskich w bliższym otoczeniu, położonych w starostwach (wcześniej dystryktach zamkowych) krzepickim i olsztyńskim oraz na pograniczu księstwa siewierskiego. I tak nieco wcześniej, bo w roku 1374, odnotowana została po raz pierwszy kuźnica Herbołtowska, później nazywana kuźnicą Panki. Wówczas to książę Władysław Opolczyk zezwolił Janowi, zwanemu Pasternakiem, na założenie kuźnicy przy rzece Kostrzynie¹². Jesz-

⁹ J. Zimny, *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza...*, s. 45.

¹⁰ A. Adamski, *Górnictwo rud żelaza...*, s. 29.

¹¹ Zob. J. Zimny, *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza...*, s. 39–42; R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 102; tenże, *Ziemia wieluńska w XII–XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 178. Określenie „częstochowskie zagłębie rudonośne” wprowadził w piśmiennictwie poświęconym tej problematyce Jerzy Zimny w odniesieniu do całego rudonośnego obszaru. Jest to określenie ahistoryczne, ale praktyczne jego walory nie skłaniają do eliminowania czy korygowania owego zapisu.

¹² *ZDM*, cz. 1, nr 144, s. 185; nieco później, w 1397 roku, kuźnica ta jest już poświadczona jako funkcjonująca – *ZDM*, cz. 1, nr 219, s. 275–276; zob. J. Laberschek, *Kuźnica Herbołtowska, później Panki*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2, s. 385–386.

cze wcześniej prawdopodobnie funkcjonowała kuźnica w pobliżu wsi Kocin, na północ od Częstochowy, nad rzeką Kocinką (w średniowieczu Trzebca), ponieważ w 1373 roku odnotowane zostało miejsce nazwane Kuźniczysko¹³. Zapewne już w XIV wieku egzystowała też kuźnica Przestańska, której istnienie poświadczane jest w zapisach źródłowych z lat 1409 oraz 1419, a z upływem wieków na jej miejscu powstała wieś nazwana Stara Kuźnica, bezpośrednio na północ od Przystajni i w pobliżu osady Panki¹⁴. Kuźnica Przestańska położona była również nad rzeką Pankówką, zwaną także Kostrzyną.

W pierwszej połowie XV stulecia istniały już niewątpliwie kuźnice zlokalizowane najbliżej Częstochowy – błeszeńska i gnaszyńska. Pierwsza z nich z nazwy wymieniona została dopiero w *Liber beneficiorum* Jana Długosza, datowanej na lata 1470-80, ale wcześniejsze, odnoszące się do tejże kuźnicy wzmianki pochodzą z lat 1442 i 1444¹⁵. Nie ulega przy tym wątpliwości, że Kuźnica Błeszeńska urządzona była nad Wartą, której nurty napędzały kuźnicze koła wodne. Kuźnicę Gnaszyn, zwaną też Połec, również po raz pierwszy odnajdujemy w zachowanych zapisach źródłowych na kartach Długoszowej *Libri beneficiorum*, ale dobrze zorientowany dziejopis zaznaczył, że będąca w posiadaniu zakonu paulinów „fabrica ferri” Gnaszyn została częstochowskiemu klasztorowi podarowana przez króla Władysława Jagiełłę, zatem przed 1434 rokiem, a zarazem dodał, że kuźnica ta założona jest „na rzece Żarnowa”, czyli późniejszej Stradomce¹⁶. Przy tej rzece, w bezpośrednim sąsiedztwie od zachodu, urządzono kolejną kuźnicę, pierwotnie nazywaną Hankową, później Ławy lub Łojek. Również i w tym przypadku pierwotny zapis opatrzony nazwą kuźnicy zachował się w cytowanej *Księdze beneficjów diecezji krakowskiej*, w opra-

¹³ ZDM, cz. 4, nr 1020, s. 176; por. J. Laberschek, *Kuźniczysko*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 398.

¹⁴ *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego, 1302–1453*, oprac. Z. Perzanowski, Wrocław 1971, nr 156, s. 165–166; J. Laberschek, *Kuźnica Przestańska*, [w:] SHGK, cz. 3, z. 2, s. 394; K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 88.

¹⁵ *Fabrica ferri in Blyeschno*, DLb, t. 2, s. 222; J. Laberschek, *Kuźnica Błeszyńska*, [w:] SHGK, cz. 3, z. 2, s. 383–384. O właścicielach Błesznia w tamtych czasach zob. tenże, *Bielowie herbu Ostoja i ich zamek w Błesznie*, s. 291–305; Benedykt Zientara Kuźnicę Błeszeńską utożsamiał z kuźnicą, której założenie przy granicy Częstochowy zapowiada omawiany w tym miejscu dokument z 1377 roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że są to dwie różne kuźnice, a kuźnica podczęstochowska powstała nad rzeką Żarnową, czyli Stradomką. Zob. B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa...*, s. 269. Zob. też wyżej, *Komentarz do tekstu dokumentu*, przyp. 6.

¹⁶ DLb, t. 2, s. 222; t. 3, s. 125 (tu wzmianka o podarowaniu kuźnicy i stawu w Gnaszynie nad rzeką Żarnową przez króla Polski Władysława II klasztorowi częstochowskiemu); J. Laberschek, *Kuźnica Gnaszyn albo Połec*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 385; Por. E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 186–187.

cowaniu Jana Długosza, ale słusznie odnoszące się doń wcześniejsze wzmianki wskazujące były w dokumentach biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego oraz króla Kazimierza Jagiellończyka dla kościoła św. Marcina w Kłobucku, wystawionych w 1448 i 1454 roku¹⁷. Upamiętnieniem istnienia w przeszłości w tym miejscu założenia kuźniczego jest powstała na jego bazie i egzystująca do dzisiaj osada Łojki, przylegająca współcześnie do zachodnich granic Częstochowy.

Na wschód od Częstochowy powstała zapewne kuźnica w Kniei, położonej między Mstowem a Przyrowem, albowiem w 1456 roku wzmiankowana jest „minera alias ruda”, po której pozostały nazwy miejscowe (lasu, potoku, pola)¹⁸. Nie ma jednak informacji, jak długo owa kuźnica przy osadzie Knieja funkcjonowała. Natomiast na północ od Częstochowy zlokalizowana była kuźnica kamycka (*minera ferraria Kamyczsko*), położona na wschód od wsi Kamyk, nad rzeką zwaną Trzebką (Trzebca, później Kocinką), która jest w istocie dolnym biegiem Czarnej Okszy¹⁹. W źródłach pisanych występuje ona dopiero w połowie XVI wieku, ale już w 1513 roku odnotowany został staw zwany Kuźniczysko, co może sugerować, że owa kuźnica powstała jeszcze w poprzednim stuleciu²⁰. W 1563 roku czynne były przy niej 3 koła wodne, a zatrudnionych kuźników doliczono się siedmiu. Nie funkcjonowała ona jednak zbyt długo, ponieważ już w roku 1573 relacjonowano, że kuźnica ta pozostaje „opuszczona i zniszczona”, a w jej miejscu powstał folwark założony przez pana Stanisława Trepkę herbu Topór²¹. Z czasem w tej okolicy rozwinęła się osada nazywana Kuźniczysko, Kuźniczka, Kuźnica, która w toku dalszego rozwoju osiągnęła formę ruralistyczną sporej wsi, w XIX wieku opatrzonej ostatecznie nazwą Kuźnica Kiedrzyńska, która to nazwa przetrwała do naszych czasów²².

Znaczne zgrupowanie kuźnic czynnych na progu czasów średniowiecznych i epoki nowożytnej obserwujemy na terenach położonych w pewnym oddaleniu, na południe od Częstochowy. Naturalnie taki stan rzeczy zdeterminowany był układem pasma rudono-

¹⁷ DLb, t. 3, s. 124, 171; J. Laberschek, *Kuźnica Ławy lub Łojek*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 389–390; K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, s. 96–97.

¹⁸ Zob. J. Laberschek, *Kuźnica czyli ruda*, [w:] SGHKr, cz. 3, z. 2, s. 384; F. Sikora, *Knieja*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 4, s. 598–599.

¹⁹ Na temat wielu wariantów nazywania w przeszłości tej rzeki, czyli hydronimów Kocinka, Trzebca, Czarna Oksza, Białka, zob. E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 39, 82–83.

²⁰ J. Laberschek, *Kuźnica Kamycka*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 388; tenże, *Kamyk*, [w:] SHGKr, cz. 2, z. 3, s. 416.

²¹ B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa...*, s. 28, 194, 269.

²² Zob. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego...*, s. 87.

śnego i korzystnymi warunkami wydobywania rudy żelaza. Pomijając specyficzne, wspomniane już uprzednio, kuźnie zakładane przy pobliskich zamkach, zwróćmy szczególną uwagę na istniejące już w XV wieku kuźnie: Dźbowską, Osiny oraz Pawłowską. Najbliżej podczęstochowskiej kuźnicy, poświadczonej w komentowanym dokumencie, położona była „minera ferrea dicta Dzbowa”, jak ją zapisano w księgach ziemskich krakowskich w 1493 roku²³. Kuźnicę Dźbowską ulokowano nad rzeką zwaną podówczas Łętwin (dziśjsza Konopka), przy ujściu do niej potoku Jarzecznicza²⁴. Konopka niedaleko od tego miejsca (około 4,5 km ku północy) uchodzi do Stradomki, czyli średniowieczna rzeka Łętwin to dopływ rzeki Żarnowej! Później miejsce funkcjonowania kuźnicy nazwano Starą Kuźnicą, współcześnie natomiast to położona w granicach Częstochowy Kuźnica, czyli tak nazywana dzielnica miasta. W 1581 roku w kuźnicy dźbowskiej zatrudnionych było 18 kuźników i wykorzystywano w niej 4 koła wodne²⁵.

Nieco dalej na południowy wschód, nad Wartą zlokalizowana została – odnotowana po raz pierwszy w 1494 roku – kuźnica Osiny, nazywana też w XVI stuleciu Hybakowską²⁶. Kuźnica ta położona była najbliżej zamku Olsztyn, przy którym – jak już wspomniano – istniała też kuźnica zamkowa. W jej pobliżu, także nad Wartą w okolicy osady Choroń, funkcjonowała jeszcze kuźnica Pawłowska, poświadczona w źródłach pisanych nieco wcześniej, bo w 1439 i w 1446 roku²⁷. Jan Długosz odnotował tę kuźnicę w zapisie „fabrica ferri Pawłowska alias Warczska” (czyli warciańska!)²⁸. W tej okolicy, bezpośrednio na zachód od kuźnicy Pawłowskiej i osady Osiny, w 1439 roku istniała także kuźnica nazwana pierwotnie Koszyk, później określana najczęściej jako Kamienica²⁹. Ta z kolei kuźnica powstała przy rzece Kamienica, później Kamieniczka, zwana też Zimną Wodą, która uchodzi do Warty koło pobliskiej wsi Wanaty pod Osinami!³⁰ W miejscu, które zajmowała pierwotnie kuźnica Kamienicka, rozwinęła się później duża osada wiejska nazwana Kamienicą Polską³¹. Zwróćmy

²³ J. Laberschek, *Kuźnica Dzbowska*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 384–385.

²⁴ Tamże, s. 384; E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 65 i s. 84. Opracowanie to nie uwzględnia hydronimu „Łętwin”. Zob. J. Laberschek, *Łętwin*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 4, s. 946.

²⁵ J. Laberschek, *Kuźnica Dzbowska*, [w:] SHGKr, cz. 3, s. 385.

²⁶ Tenże, *Kuźnica Osiny*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 391–392.

²⁷ Tenże, *Kuźnica Pawłowska*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 392.

²⁸ *DLb*, t. 2, s. 192.

²⁹ J. Laberschek, *Kuźnica Kamienica*, [w:] SHGKr, cz. 3, z. 2, s. 387–388.

³⁰ E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty...*, s. 71.

³¹ Zob. Z. Noga, *Słownik miejscowości księstwa siewierskiego*, Katowice 1994, s. 65–66.

przy tym uwagę, że o ile kuźnica Osiny położona była na terenie staropolskiej ziemi krakowskiej (województwa krakowskiego) i przynależała do starostwa olsztyńskiego, o tyle kuźnice Pawłowska i Kamienica wchodziły w skład kompleksu dóbr koziegłowskich, należącego do panów na zamku w Koziegłowach, potomków wybitnego rycerza i możnowładcy Krystyna (starszego) herbu Lis, kasztelana sądeckiego³². Dobra te położone były na ogół już poza granicami ziemi krakowskiej, zatem też i Królestwa Polskiego, w ziemi siewierskiej, należącej zrazu do książąt śląskich, a następnie do biskupów krakowskich. Z czasem ukształtowało się tu biskupie księstwo siewierskie³³. W centrum kompleksu koziegłowskiego, przy samym zamku i mieście Koziegłowy, powstały jeszcze dwie kuźnice: Przedmiejska i Jurgowska, obie po raz pierwszy odnotowano razem z kuźnicami Kamienicą (Koszyk) oraz Pawłowską po śmierci Krystyna II (młodszego) z Koziegłów w latach 1439–1440, w związku z podziałem majątku między jego synów³⁴. Tenże zmarły pan na Koziegłowach – czyli Krystyn II – oraz jego ojciec Krystyn I starszy byli prawdopodobnie założycielami tychże czterech wspomnianych kuźnic, wchodzących podówczas w skład zespołu dóbr koziegłowskich³⁵. Kuźnica Przedmiejska, określona w pierwszym zapisie jako kuźnica (*ferrificium*) Nowy Zarszyn, położona była na przedmieściach Koziegłów, przy rzece Rzeniszówce, natomiast kuźnica Jurgowska, później zwana też Swankowska, zlokalizowana została nieco dalej, prawdopodobnie na wschód od Koziegłówek (czyli Starych Koziegłów), bliżej koryta Warty.

Wskazując czynne u schyłku średniowiecza dymarskie kuźnice żelaza – tylko w otoczeniu Częstochowy – uzmysławiamy sobie, jak wielki potencjał górniczo-hutniczy ze-

³² Zob. K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII*, Kraków 2012, s. 126–128; B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy w XIV–XV w. i ich antenaci. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1993, s. 75–115 (tu genealogia i biogramy „gałęzi koziegłowskiej” możnego rodu Lisów); M. Antoniewicz, *Znaczenie zamku w Koziegłowach na tle dziejów pogranicza śląsko-małopolskiego w XIV–XV wieku*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Historia” 1985, z. 1, s. 30–47; tenże, *Rycerstwo z pogranicza małopolsko-wieluńskiego w wielkiej wojnie z Zakonem Krzyżackim w świetle relacji Jana Długosza*, „Zeszyty Długoszowskie” 2012, nr 11, s. 44–45.

³³ Szerzej: M. Antoniewicz, *Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, [w:] *Siewierz – Czeladź – Koziegłowy. Studia z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*, pod red. F. Kiryka, Katowice 1994, s. 147–169.

³⁴ J. Laberschek, *Kuźnica Jurgowska*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2, s. 387; tenże, *Kuźnica Przedmiejska*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2, s. 394.

³⁵ Zob. tenże, *Kuźnica Kamienica*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2, s. 388, przypis 1. Dodatkowo należy uwzględnić kuźnicę zamkową przy zamku koziegłowskim poświadczoną przez badania archeologiczne i metaloznawcze. Zob. J. Zimny, *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza...*, s. 44–46.

spolony był podówczas na terytorium całego „częstochowskiego zagłębia rudonośnego” – a dodać przy tym trzeba, że w XVI–XVII wieku w źródłach pisanych poświadczono zostało funkcjonowanie bardzo wielu innych kuźnic, których wcześniejsze źródła nie odnotowały. Przyjmuje się zatem, że wydobywanie rud i produkcja żelaza w tym rejonie na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych należały do najbardziej wydajnych w skali europejskiej. Ostatecznie więc można uznać, iż podjęcie decyzji o założeniu w 1377 roku przez braci Jaśka i Niczka kuźnicy żelaza u wrót Częstochowy wpisuje się nie tylko w historię gospodarczą ziem polskich, ale w zasadzie też w dzieje powszechne. Niewątpliwie bowiem dzieje każdej kuźnicy dymarskiej w „zagłębiu częstochowskim” stanowią jeden z elementów faktów „długiego trwania” związanych z rozwojem kopalnictwa i przetwórstwa rud żelaza na ziemiach polskich oraz w kręgu europejskim, od pradziejów, aż po czasy (z perspektywy piszącego te słowa) współczesne. Dlatego też można uznać, że dyplom wystawiony przez księcia Władysława Opolczyka 3 września 1377 roku w mieście Częstochowie posiada nie tylko walor źródła historycznego, ale jawi się zarazem jako swoisty symbol dziejów regionu częstochowskiego, tym bardziej że przetrwał w oryginale *in situ*, w zbiorach archiwalnych klasztoru jasnogórskiego, czyli na Górze – niegdyś – Starej Częstochowy.

SUPLEMENT WTÓRY

KIEDY I ZA CZYJĄ WOLĄ AKT LOKACJI MIASTA CZĘSTOCHOWY STAŁ SIĘ FAKTEM HISTORYCZNYM? (WYNURZEŃ POLEMICZNYCH CIĄG DALSZY)

W odniesieniu do omawianego w tym miejscu dokumentu księcia opolskiego Władysława wypada podkreślić raz jeszcze, że stanowił on fundamentalną podstawę źródłową w rozważaniach wielu pokoleń historyków, którzy podejmowali problem założenia miasta Częstochowy nad Wartą. Występujące w tym dyplomie zapisy: „[...] prope civitatem nostram Czonstochaw [...] dicta civitas cives [...], dicta civitas nostra [...]”, mają szczególnie istotną wymowę, albowiem pierwotny dokument poświadczający lokację miasta od wieków jest nieznany, a w zachowanych i powstałych przed majem 1377 roku źródłach Częstochowa miastem nigdy nie została tak jednoznacznie określona. W związku z tym wypada zwrócić uwagę na szczególne problemy badawcze i kontrowersyjne opinie powstałe na drodze rekonstrukcji niepoświadczonych przez źródła pisane faktów, które miały nastąpić w czasie określonym przez datację dwóch zachowanych w oryginale i prezentowanych po raz kolejny dokumentów – króla Kazimierza Wielkiego i księcia Władysława Opolczyka, czyli w latach 1356–1377. Ostatecznie w tym relatywnie długim i przełomowym w dziejach Korony Królestwa Polskiego okresie można racjonalnie upatrywać formalno-prawnego ustanowienia Częstochowy miastem. Wszelako ustalenie chronologii faktu historycznego (a w zasadzie historiograficznego) lokacji miasta w czasie określonym przez te właśnie źródła niekiedy bywało deprecjonowane, albowiem nie sprzyjało kreowaniu szczególnie oryginalnych hipotez – niekiedy nawet (o czym niżej) projekcji pozaźródłowych. Naturalnie, brak jakichkolwiek przekazów przybliżających czas i okoliczności wystawienia pierwotnego dokumentu lokacyjnego, jak to najczęściej bywa w takich przypadkach, sprzyjał dociekaniom o walorach hipotetycznych, szczególnie w odniesieniu do historycznej postaci sprawcy i wystawcy jakoby „zaginionego” przed wiekami dyplomu. Problem ten rozpatrywany był w piśmiennictwie historycznym od dawna i bywał też niekiedy podłożem sporów interpretacyjnych, toczonych

w szerszym kontekście historycznym, a zatem pobudzających kreowanie kolejnych hipotez. Przypominając pokrótce stanowiska podejmujących tę problematykę w przeszłości badaczy, w tym miejscu wypada zwrócić szczególną uwagę na te elementy opublikowanych opinii, które miały w założeniu wskazywać najbardziej wiarygodny przebieg rekonstruowanych faktów.

Co interesujące, problem powstawania miasta Częstochowy stał się przedmiotem zainteresowań Michała Balińskiego już w pierwszej połowie XIX stulecia. Tenże wspomniany historyk i publicysta wileński, inspirowany dziełem najwybitniejszego historyka polskiego oświecenia – Adama Naruszewicza (1733–1796), po zapoznaniu się z dokumentami przechowywanymi na Jasnej Górze, w odniesieniu do Opolczykowego dokumentu z roku 1377 lapidarnie stwierdził: „pod tym rokiem pierwsza jest wzmianka w dziejopisach naszych o niej jako mieście zapewne na prawach polskich od dawna osadzonem i zbudowanym”¹. Komentujący natomiast oba odnoszące się do osad częstochowskich dokumenty z 1356 i 1377 roku ks. Jan Fijałek nie miał najmniejszych wątpliwości, że:

Miasto nad samą Wartą założył król Kazimierz W., po którego śmierci od króla węgierskiego i polskiego Ludwika otrzymał je wraz z sąsiednimi miastami, zamkami i ziemią wieluńską ulubieniec jego Władysław książę opolski².

Za przyjęciem takiej właśnie tezy nie przemawiały żadne dowody, czy jakieś dodatkowe objaśnienia lub argumenty. Jednak ta zwięzła, zapisana w jednym zdaniu, opinia w historii historiografii Częstochowy ma szczególnie istotne znaczenie, albowiem po upływie kilku dziesięcioleci stała się swoistym dogmatem w upatrywaniu sprawcy lokacji miasta i wystawcy stosownego dokumentu, aczkolwiek jeszcze w okresie międzywojennym Krystyna Pieradzka na podstawie tych samych źródeł uznała, że miasto Częstochowa powstało „za czasów Opolczyka [...]” – pomiędzy 1370 a 1377 rokiem³. Jednak książę opolski nie został przy tym określony jako wystawca przywileju lokacyjnego miasta, aczkolwiek lokacja Częstochowy nieprzypisana została też wprost królowi Ludwikowi Andegaweńskiemu, którego uczona ta uznała za faktycznego fundatora klasztoru jasnogórskiego. Natomiast znany jej niewątpliwie fakt wystawienia przez księcia Władysława Opolczyka dyplomów fundacyjnych klasztoru jasnogórskiego opatrzony został znamieną

¹ *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez Pątnika XIX wieku i wydana z Rękopisu przez Michała Balińskiego*, Warszawa 1846, s. 62.

² *ZDP*, nr 3, s. 5, przyp. 2.

³ K. Pieradzka, *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 r.*, Kraków 1939, s. 26–27.

interpretacją, że spełniał on podówczas jedynie wolę króla Ludwika, zatem nie był sprawcą fundacji, a jedynie realizatorem poleceń przebywającego na Węgrzech monarchy⁴.

Problem lokacji miasta bardziej dogłębnie i w szerszym kontekście po raz pierwszy omówił w monografii *Starej Częstochowy* Stefan Krakowski. Mimo braku świadomości interpolacji w dokumencie biskupa Iwona Odrowąża z 1220 roku i przyjmowania istnienia od początku dziejów pisanych dwóch osad częstochowskich, ten z kolei uczony w sprawie faktów związanych z ostatecznym założeniem miasta nad Wartą zrazu przedstawił także dość powściągliwe wnioski. Po zaprezentowaniu wnikliwej analizy źródeł i towarzyszących im powstawaniu okoliczności zapisał jedynie:

[...] Przegląd źródeł pozwala ustalić chronologię powstawania miasta w granicach między 1356 a 1377. Termin „a quo” określa wyżej omawiany dokument Kazimierza Wielkiego z dnia 7 września 1356 r, gdzie Częstochowa figuruje po raz ostatni jako wieś, termin „ad quem” – dokument Władysława Opolczyka z 3 maja 1377, w którym Częstochowa nazwana jest po raz pierwszy miastem. W międzyczasie zatem Częstochowa otrzymała prawa miejskie. Istnieją wszakże poważne poszlaki na przypuszczenie, że okres ten można zawęzić do lat: 1370–1377⁵.

⁴ Tamże, s. 15, 19 i nast.; zob. też, *Przybycie paulinów do Polski*, „Przegląd Powszechny” 1935, t. 55, z. 9, s. 171. Brak uzasadnienia takiej tezy wielokrotnie był przedstawiany w licznych publikacjach Leszka Wojciechowskiego oraz Jerzego Sperki. Zob. L. Wojciechowski, *Przekazy Długosza o pierwszej fundacji Jasnej Góry*, „Studia Claromontana” 1984, nr 5, s. 265–266; tenże, *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce do około 1430 roku*, „Studia Claromontana” 1991, nr 11, s. 107–108; tenże, *Fundacja klasztoru jasnogórskiego* [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002, s. 149–155; tenże, *Fundacje kościelne Władysława Opolczyka*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek ZP, Warszawa 2007, s. 65–77; J. Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, Pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012, s. 320–333. Poglądy Krystyny Pieradzkiej w pewnym stopniu starał się uwiarygodnić Jacek Laberschek, co zostało poddane stanowczej krytyce przez wyżej cytowanych badaczy. Zob. J. Laberschek, *Uwagi w sprawie fundacji klasztoru jasnogórskiego*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 87–99, gdzie konkluzja: „Podsumowując powyższe uwagi, pragnę podkreślić, iż fundacja jasnogórska nie była wyłączną zasługą Władysława Opolczyka, ale przedsięwzięciem książęco-rycerskim zainspirowanym przez ówczesnego monarchę Węgier i Polski – Ludwika Andegaweńskiego”. Por. L. Wojciechowski, *Fundacje kościelne Władysława Opolczyka...*, s. 69, przyp. 110, 111: J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 323–324, gdzie w odniesieniu do wniosków przedstawionych w publikacji J. Laberscheka m.in. zapisane zostało stwierdzenie: „Nie sposób jednak zgodzić się z powyższymi tezami, gdyż na ich poparcie krakowski historyk nie przedstawił przekonujących dowodów”.

⁵ S. Krakowski, *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948, s. 45.

W cytowanej w tym miejscu pionierskiej monografii najdawniejszych dziejów Częstochowy postać wystawcy stosownego dokumentu lokacyjnego miasta nie została faktycznie wskazana. Odnajdujemy w niej dość marginalną, ale inspirującą późniejszych badaczy, uwagę:

W akcie Stefana Batorego z r. 1576 zatwierdzającym Częstochowie wszystkie dotychczasowe przywileje na pierwszym miejscu wymieniony jest nieokreślony treści przywilej „serenissimi divae memoriae regis Lodovici alias Lois”: rzecz charakterystyczna, że o przywileju tym brak najmniejszej nawet wzmianki od czasów najdawniejszych. I otóż nasuwa się tu oczywiste pytanie, czy ten właśnie niezany dokument Ludwika Węgierskiego nie jest przywilejem lokacyjnym dla Częstochowy?⁶

Do wiarygodności tego przekazu przyjdzie powrócić w dalszym toku wywodów. W tym miejscu wypada jedynie zwrócić uwagę, że w późniejszych publikacjach Stefana Krakowskiego brany był on pod uwagę i zapewne w jakimś stopniu wpływał na ostateczne wnioski. W tekście opublikowanym w 1964 roku w kwestii lokacji miasta zapisana została więc konkluzja:

[...] A zatem lokacja Częstochowy miała miejsce najprawdopodobniej w okresie 1370–1377 i dokonana została albo bezpośrednio przez ks. Władysława Opolczyka, albo – co jest prawdopodobniejsze – przez króla Ludwika Węgierskiego⁷.

Natomiast w publikacji wydanej dziesięć lat później książę Władysław Opolczyk określony został jedynie jako „inspirator przemian miejskich”⁸.

Do problemu początków miasta Częstochowy w bardziej rozległym ujęciu powrócił w połowie ostatniej dekady ubiegłego wieku Jacek Laberschek. Analizując ponownie wszelkie przesłanki źródłowe oraz biorąc pod uwagę aktualny podówczas stan badań, historyk krakowski w pierwszym z całego cyklu tekście dotyczącym tej problematyki, w odniesieniu do sprawy lokacji miasta nie formułował prezentowanych później stanowczych i jednoznacznych wniosków. Po obszernym omówieniu możliwości dokonania tego aktu przez króla Kazimierza Wielkiego i okoliczności następujących po jego śmierci zrazu zapisał:

⁶ Tamże, s. 44.

⁷ Tenże, *Dzieje Częstochowy od wieku XII do początków XIX*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 34.

⁸ Tenże, *Region częstochowski w wiekach XII–XVIII. Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, pod red. J. Ochmańskiego, Poznań 1974, s. 203.

Liczba przesłanek wskazujących na Opolczyka jest zdecydowanie wyższa. Daje się zauważyć ogromne zainteresowanie księcia losem i sytuacją miasta, dbałość o jego bezpieczeństwo⁹.

Jednak rozważając inne okoliczności, analogie i fakt zaginięcia przywileju lokacyjnego, uznał:

Nie tylko te przesłanki pozwalają wątpić w autorstwo Władysława Opolczyka. Nasuwa się jeszcze uwaga, iż przedział lat 1370–1377, w którym Opolczyk mógłby lokować miasto, był okresem zbyt krótkim na utworzenie ośrodka miejskiego w pełni zorganizowanego, ze sprawnie funkcjonującymi instytucjami miejskimi¹⁰.

Mimo przyjęcia takiej właśnie tezy w podsumowaniu wielostronnych rozważań czytamy:

Kończąc nasze uwagi, należy zaznaczyć, iż pozwoliły one włączyć do kręgu osób kwalifikujących się do miana budowniczych miasta Częstochowy króla Kazimierza Wielkiego, tak że w tej chwili mogą być brani w rachubę jako ewentualni założyciele miasta Kazimierz Wielki i Ludwik Węgierski oraz książę Władysław Opolski, umożliwiły też poszerzenie ram okresu, w którym miała miejsce lokacja do lat 11, tj. 1365–1376, dowiodły też, iż podstawowym czynnikiem miastotwórczym było zorganizowanie przeprawy przez Wartę, co było nie tylko warunkiem lokacji, ale także dalszego rozwoju miasta¹¹.

Wszelkie przytoczone wyżej ustalenia oraz hipotezy odnoszące się do kontrowersyjnego problemu czasu i okoliczności przyznania Częstochowie praw miejskich, w tym wystawcy stosownego dokumentu lokacyjnego, naturalnie brane były pod uwagę przy opracowywaniu rozdziału o *Narodzinach miasta* do powstającej na przełomie tysiącleci historycznej monografii miasta i klasztoru jasnogórskiego. Ponownie analizie poddane zostały też wszelkie brane uprzednio pod uwagę przesłanki źródłowe, a ponadto nieuwzględnione wcześniej źródło sfragistyczne, czyli wymowa symboliczna godła miejskiego, utrwalonego na najstarszej zachowanej pieczęci miasta, która niewątpliwie nawiązuje do manifestacji heraldycznych księcia opolskiego, wieluńskiego i Rusi – Włady-

⁹ J. Laberschek, *Nowe spojrzenie na początki miasta Częstochowy*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ Tamże, s. 15. W tym miejscu cytujemy pierwsze wydanie tego tekstu, w którym nie występują jeszcze przypisy. W powtórny wydaniu, opatrzonym przypisami, do cytowanego tu końcowego zdania dodany został ostatni przypis, w którym czytamy: „Obecnie uważam, iż założycielem miasta był król Kazimierz Wielki, co staram się uzasadnić w tekstach poświęconych częstochowskiemu zespołowi osadniczemu i wójtostwu częstochowskiemu”. Zob. J. Laberschek, *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*, s. 25, przyp. 58.

sława. Po raz kolejny rozważona też została sytuacja prawna miasta po upadku księcia Władysława Opolczyka oraz problem „zaginionego dokumentu”, a także przedstawiana w dawniejszej historiografii teza, jakoby książę ten jako lennik króla polskiego nie posiadał prerogatyw prawnych do lokowania miast czy przeprowadzania fundacji kościelnych¹². Wprawdzie owa teza w nowszym piśmiennictwie historycznym uznana została za bezpodstawną, albowiem przeczą jej dobrze poświadczone przez źródła fakty publiczno-prawne, za którymi niewątpliwie stała aktywność tego feudalnego pana z dynastii piastowskiej, ale pogląd o ograniczeniach jego uprawnień na oddanych mu we władanie lenne terytoriach koronnych wciąż jest brany pod uwagę, aczkolwiek wprost przez współczesnych badaczy nieartykułowany¹³.

Zapisana w rozdziale o *Narodzinach miasta*, a przy tym odnosząca się do przedstawionych w tym tekście rozważań – opinia:

Ostatecznie wypada stwierdzić, że przewaga symptomów i okoliczności (warunków sprzyjających i niezbędnych) jako potencjalnego wystawcę przywileju miejskiego prawa niemieckiego zdaje się podpowiadać osobę księcia opolskiego Władysława,

ma walor hipotetyczny, co w dalszych wywodach zostało zaznaczone, m.in. w uwadze, że:

W odniesieniu do innych faktów oraz okoliczności związanych z procesem lokacyjnym nawet hipotezy wydają się niedostatecznie podbudowane argumentami, znajdującymi chociażby nikłe oparcie w przekazach źródłowych. Owo zastrzeżenie należy poczynić również w sprawie wyznaczników przesłanych i tempa formowania się miasta [...] ¹⁴.

Przedstawione w cytowanym tekście wnioski co do pierwszoplanowej roli księcia Władysława Opolczyka w pozyskaniu przez Częstochowę praw miejskich oraz przedstawioną w związku z tą hipotezą argumentację uznał za najbardziej wiarygodną biograf opolskiego Piasta – Jerzy Sperka, który w rozdziale: *Władca, gospodarz, fundator, dobrodziej* szczegółowo omówił bardzo intensywną i rozległą aktywność tego feudała w dziedzinie lokacji miast oraz wsi na terytoriach podległych w różnych okresach jego władzy¹⁵. Jednak wiarygodność takiego stanowiska poddana została stanowczej krytyce w wielu publikacjach Jacka Laberscheka i Karola Nabiałka, od roku 2002 poczynając! W każdym jednak przypadku dowodzenie braku podstaw do upatrywania w postaci księcia Władysława

¹² M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 129–140.

¹³ Zob. wyżej, przypis 4.

¹⁴ M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 137–138.

¹⁵ J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 315–317.

Opolczyka sprawcy lokacji miasta Częstochowy miało służyć przyjęciu w zasadzie już nie hipotezy, ale tezy, że ten fundamentalny akt w dziejach nadwarciańskiej osady był dziełem króla Kazimierza Wielkiego. Trudno bowiem za rozważania w konwencji hipotetycznej uznać tak jednoznacznie wyrażone stanowiska:

W konkluzji można powiedzieć, iż Władysław Opolczyk tylko zbierał owoce rządów Kazimierza Wielkiego na tym obszarze¹⁶. [...] Lokacja miasta była niewątpliwie elementem i ogniwem królewskiego planu skolonizowania w możliwie krótkim czasie północno-zachodniego fragmentu ziemi krakowskiej [...] ¹⁷.

W ślad za Jackiem Laberschem swoje konkluzje twórczo rozwijał i ogłaszał drukiem K. Nabiałek, pisząc m.in.:

Tak szeroko zakrojona akcja kolonizacyjna wskazuje na realizację dobrze przemyślanego planu, którego zwieńczeniem była lokacja miasta. To wynika z logicznej analizy sytuacji. Jestem przekonany, że była ona z góry zaplanowana przez ostatniego Piasta¹⁸.

Natomiast w kolejnej publikacji:

Zarówno na podstawie kontekstu osadniczego, jak i samego przebiegu formowania się miasta jest moim zdaniem widoczne zaplanowanie i zrealizowanie tego przedsięwzięcia przez Kazimierza Wielkiego. Lokacja miasta Częstochowy wpisuje się w szerszą akcję kolonizacji północnej Małopolski, podjętą przez tego króla [...]

– a dalej czytamy nawet:

Właściwe rozpoznanie sytuacji osadniczo-własnościowej wymagało dobrej znajomości realiów danego terenu i zaplanowania regulacji z odpowiednim wyprzedzeniem. W przypadku Częstochowy, jak i ogólnie północnej Małopolski, taką wiedzę posiadał bez wątpienia Kazimierz Wielki, który co

¹⁶ J. Laberszek, *Częstochowski zespół osadniczy w średniowieczu*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 31. Co interesujące, historyk ten, w opublikowanym w 2002 roku pierwszym tomie monografii historycznej Częstochowy, w sprawie lokacji miasta nie miał wątpliwości, że „[...] Inicjatorem tego przedsięwzięcia był niewątpliwie książę Władysław Opolski zabiegający nieustannie o rozwój gospodarczy i zagęszczenie sieci osadniczej w ziemiach pozyskanych w roku 1370 od swego protektora króla Ludwika Węgierskiego”. I dalej – „Kontynuatorem działań Kazimierza Wielkiego na tym polu był książę Władysław Opolski, który w parafii częstochowskiej zapewne lokował miasto Częstochowę”. Zob. J. Laberszek, *Początki Częstochowy...*, s. 109 i 114.

¹⁷ Tenże, *Wójtostwo częstochowskie...*, s. 43. Swoje stanowisko badacz ten podtrzymał i rozwijał w późniejszej publikacji, zob. tegoż, *Na pograniczu krakowsko-opolskim. Częstochowa pod rządami Władysława Opolczyka*, [w:] *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, red. J. Rajman, Kraków 2013, s. 159–162.

¹⁸ K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012, s. 83.

najmniej w latach 50. XIV wieku rozpoczął kolonizację wiejską. Wydaje się za to mało prawdopodobne, aby książę rozpoznał stan i potrzeby nad górną Wartą od razu po objęciu tego obszaru we władanie [...]¹⁹.

Wobec tak stanowczego – rzecz można – dogmatycznego sformułowania tych tez, na wstępie wypada zwrócić uwagę na anachroniczne cechy przytoczonych wypowiedzi. Król Kazimierz Wielki niewątpliwie był wybitnym monarchą i wniósł bardzo znaczący wkład w *melioratio terre* na ziemiach Królestwa Polskiego, co poświadczają liczne lokacje miast i osad wiejskich²⁰. Jednak monarcha ten nie posiadał zapewne urzędu (czy choćby tylko pracowni) planowania przestrzennego i rozwoju urbanistycznego, którego analizy pozwalałyby mu na zaplanowanie i metodyczne realizowanie dobrze uprzednio przemyślanej akcji urbanizacyjnej na określonym fragmencie ziem pozostających pod jego władaniem, w tym przypadku północno-zachodniego krańca ziemi krakowskiej. W pewnym stopniu wypada się jednak odnieść do „logicznej analizy sytuacji”, czyli do dowodów mających poświadczyć wiarygodność tak jednoznacznych wniosków, a zatem do tezy o realnym zaistnieniu niepoświadczanego źródłowo historycznego faktu w przedstawionej wersji.

W dziedzinie lokacji osad wiejskich jako egzemplifikację przeprowadzanego przez Kazimierza Wielkiego przemyślanego uprzednio planu zagospodarowania fragmentu pogranicznych ziem małopolskich ostatecznie wskazane zostały akty lokacyjne Rudników (1349), Siedlca (1354), Częstochowy (dwie wsie 1356), Wyczerp (1356), Krasawy (1356) i Rększowic (1383)²¹. Już samo to zestawienie jest niewątpliwie znaczące, ale dla wzmocnienia jego wymowy K. Nabiałek zaznaczył, iż: jest „bardzo możliwe, że za Kazimierza Wielkiego lokowana została też wieś Konopiska” – i dalej, że jest „prawdopodobne” przeniesienie przed 1370 rokiem na prawo niemieckie wsi Wierzchowisko oraz Mirów²². W przypadku tych trzech dodanych do lokacji Kazimierzowskich wsi za przyjęciem takiej hipotezy przemawia jedynie brak jakichkolwiek przekazów źródłowych o czasie i okolicznościach ich lokacji. Co istotne, w przypadku nadwarciańskiego Mirowa brane były pod uwagę fakty, że wieś ta odnotowana została już w dokumencie Iwona Odrowąża z 1220

¹⁹ Tenże, *Kto założył miasto Częstochowę? Przyczynek do urbanizacji Małopolski w XIV wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2019, t. 11 (15), s. 96, 108–109. Notabene, trudno wykluczyć, że książę Władysław Opolczyk nie dokonał objazdu pozyskanych na prawie lennym ziem nad Górną Wartą bezpośrednio po ich przejęciu w końcu 1370 lub 1371 roku.

²⁰ Zob. w części II niniejszej publikacji *Wprowadzenie*.

²¹ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 96.

²² Jak wyżej.

roku, natomiast sołectwo poświadczone zostało w *Liber beneficiorum* Jana Długosza w latach 70. XV wieku!²³ Ostatecznie więc wiarygodne lokacje wsi przeprowadzone w latach panowania Kazimierza Wielkiego możemy wskazać w sześciu przypadkach, przy czym niektóre z tych osad istniały znacznie wcześniej i w istocie przeniesione zostały zapewne z prawa polskiego na prawo niemieckie, co miało miejsce w przypadku Rudników, Siedlca, Częstochowy (później Starej Częstochowy) i Rększowic. Zatem nie były to lokacje na „surowym korzeniu”, wzbogacające lokalną sieć osadniczą, natomiast panujący na tych terytoriach kilkanaście lat krócej książę Władysław Opolczyk w granicach lenna wieluńsko-małopolskiego lokował wsie: Kocin (1371), Ostrowy (nad Okszą – lokacja na „surowym korzeniu” w 1383), Rozgonichowo koło Kłobucka (1383, na „surowym korzeniu”, lokacja nieudana), Bukowno (koło zamku Olsztyn, 1384), a w ziemi wieluńskiej Wierzbie (1381) oraz Trzebień koło Kępna (przed 1381, lokacja nieudana)²⁴. Jeżeli nawet przyjmujemy opinię, że książę ten jedynie kontynuował i dopełniał zaplanowaną uprzednio przez Kazimierza Wielkiego akcję kolonizacyjną, czynił to z nie mniejszą intensywnością, a zatem trudno ostatecznie uznawać, że nie wykazywał zainteresowania rozwojem tych ziem.

Odnosnie do lokacji miejskich w bliższym otoczeniu Częstochowy wskazywane są Krzepice, Kłobuck, Lelów i Przyrów²⁵. Tylko w tym ostatnim przypadku lokację przeprowadzoną przez króla Kazimierza Wielkiego poświadcza przywilej wystawiony przez tego władcę na zamku Olsztyn w 1369 roku²⁶. Prawdopodobna Kazimierzowska jest też lokacja miasta Krzepice, aczkolwiek odnotował ją jedynie Jan Długosz pod rokiem 1364, którego świadectwo nie może być przyjmowane bezkrytycznie²⁷. W przypadku najstarszych na tym terenie – oprócz Mstowa – ośrodków miejskich, czyli Lelowa i Kłobucka, król Kazi-

²³ *DLb*, t. 3, s. 156. Por. J. Laberschek, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 34, gdzie wskazanie pierwszej wzmianki o sołectwie w Mirowie z 1418 roku.

²⁴ *ZDM*, cz. 4, nr 1020, s. 171; nr 1066, s. 218–219; nr 1069, s. 221–222; *ZDP*, nr 17, s. 33–35; R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 165, 175–176; tenże, *Ziemia wieluńska w XII–XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 166; J. Laberschek, *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej w latach 1370–1391*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie, Historia” 1985, z. 1, s. 16–19.

²⁵ J. Laberschek, *Nowe spojrzenie...*, s. 18–19, 22; K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie...*, s. 82; tenże, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 98.

²⁶ *KDM*, t. 1, nr 302, s. 360; por. K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie...*, s. 79–80.

²⁷ Jan Długosz, *Annales*, lib. IX, s. 324; *Katalog Jana Długosza*, [w:] *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, s. 199. Por. J. Laberschek, *Krzepice*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 1, s. 204.

mierz Wielki przeprowadził translację faktycznie wcześniej funkcjonujących ośrodków osadniczych, które upamiętniały później nazwy „Staromieście”, aczkolwiek poświadczenie i stosowane uregulowania towarzyszących tym wydarzeniom aktów prawnych są nieznane, albowiem nie zachowały się wystawione w tych przypadkach dyplomy królewskie²⁸.

W rozważaniach obu cytowanych historyków problem lokacji miast odniesiony został do ewolucji układu lokalnej sieci drożnej. Jednak wnioski formułowane na tej podstawie także trudno uznać za w pełni wiarygodne, jeśli bliżej rozważymy elementarne podstawy dowodzenia określonych faktów. Szczególną uwagę wypada przy tym zwrócić na wnioski sformułowane przez K. Nabiałka w odniesieniu do w pełni racjonalnej tezy, że: „trakt krakowsko-wielkopolsko-śląski był tu niewątpliwym czynnikiem miastotwórczym”. Badacz ten stwierdził mianowicie, że:

Nowy trakt publiczny, jak widać na podstawie źródeł z XV wieku, prowadził od Olkusza lub Skały przez miasta Ogrodzieniec, Kromołów, Włodowice, Żarki, zamek Olsztyn, Częstochowę, Kłobuck, Krzepice. [...] Genezę większości wymienionych miast wiąże się z pewną lub hipotetyczną inicjatywą Kazimierza Wielkiego²⁹.

Wskazywana w tym przypadku międzydzielnicowa droga faktycznie ukształtowała się zapewne w związku ze zbudowaniem w czasach panowania tego władcy ciągu zamków i strażnic warownych przy zachodniej granicy ziemi krakowskiej z księstwami górnośląskim, czyli przy zachodniej granicy Korony Królestwa Polskiego. Szlak ten prowadził do Olkusza, przy zamku Rabsztyn do zamku Ogrodzieniec, a dalej przebiegał w pobliżu zamku Bobolice do zamku Olsztyn, skąd przez Częstochowę, Kłobuck dochodził do zamku w Krzepicach³⁰. Jednak w zbiorze wymienionych miast lokacja przeprowadzona

²⁸ J. Laberschek, *Dzieje średniowiecznego Lelowa*, Lelów 2018, s. 48–51; tenże, *W czasach piastowskich i jagiellońskich*, [w:] *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, pod red. F. Kiryka, Kraków 1987, s. 104–111.

²⁹ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 90.

³⁰ Wpływ powstania w okresie panowania króla Kazimierza zespołu zamków i strażnic warownych na zachodnich rubieżach ziemi krakowskiej na genezę i utrwalenie się tego szlaku komunikacyjnego wyraźnie został wskazany w opracowaniu: M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty*, Katowice – Kielce 1998, s. 63–67. Wybitny badacz historii architektury obronnej Janusz Bogdanowski stwierdził, że stary trakt międzydzielnicowy, przebiegający z Krakowa przez Żarnowiec, Lelów, Mstów do Krzepic, po wykształceniu się nowego przebiegającego bliżej granicy śląsko-małopolskiej szlaku przybrał walory „drogi rokadowej”. Zob. J. Bogdanowski, *Dawna linia obronna Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Problemy konserwacji i adaptacji dla turystyki* „Ochrona Zabytków” 1964, R. 18, nr 4, s. 6.

przez Kazimierza Wielkiego nie jest poświadczona jednoznacznie w żadnym przypadku – Kłobuck i Krzepice położone były już po połączeniu nowego szlaku z dawną drogą, przebiegającą bardziej ku wschodowi przez Żarnowiec, Lelów i Mstów właśnie do Kłobucka, które to miasto nie tyle powstało, ile zostało relokowane przez króla Kazimierza. Przyjmowana w dawniejszej literaturze lokacja pod jego panowaniem miasta Olkusza została ostatecznie wykluczona³¹. Odnośnie do kolejnych przypadków: Ogrodzieńca, Kromołowa i Włodowic, wskazujące taką ewentualność hipotezy nie znajdują wiarygodnych przesłanek źródłowych i można je uznać za prowadzące do określonego celu domysły. Szczególne kontrowersje występują w przypadku rozważań dotyczących lokacji miejskiej Żarek, którą obaj cytowani badacze w konwencji polemicznej jednoznacznie przypisali Kazimierzowi Wielkiemu. Jednak także i w tym przypadku do bezpośredniego dowodu źródłowego, poświadczającego ten fakt jednoznacznie i bezdyskusyjnie, nie można się odwołać, dlatego też problem czasu i okoliczności lokacji tego ośrodka miejskiego pozostaje wciąż otwarty³². Można więc stwierdzić, że pośród całego zbioru miast, których lokacja upatrywana jest w czasie panowania Kazimierza Wielkiego, pewną metrykę Kazimierzowską znamy tylko w przypadku Przyrowa, a ponadto reorganizację (translację) osad miejskich Lelowa i Kłobucka oraz prawdopodobną – aczkolwiek także niepoświadczoną przez źródło dyplomatyczne – lokację miasta Krzepice. Zwróćmy przy tym uwagę, że prawie wszystkie te miasta, podobnie jak niewątpliwie lokowany przez Kazimierza Wielkiego Żarnowiec, położone były przy starym, międzydzielnicowym szlaku drogowym, w okolicy

³¹ D. Molenda, *Olkusz średniowieczny od połowy XIII do połowy XV wieku*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa – Kraków 1978, s. 148–160.

³² Problem lokacji tego miasta stał się przedmiotem polemiki i ocen krytycznych po opublikowaniu monografii historycznej tego miasta i przez kolejne dziesięciolecia powracał w piśmiennictwie historycznym. Nie odnosząc się w tym miejscu do zasadności opinii negujących możliwość przeprowadzenia lokacji Żarek przez księcia Władysława, wypada jednak wskazać tok prezentowanych w kolejnych publikacjach koncepcji narodzin miasta Żarki przed rokiem 1382. Por. M. Antoniewicz, *Przeszłość Żarek. Powstanie i rozwój miasta na przestrzeni sześciu wieków*, Częstochowa 1982, s. 18–31; tenże, *Niektóre problemy genezy miasta Żarki na tle politycznych dziejów regionu w XIV wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Żarek*, pod red. H. Roli, Katowice 1984, s. 9–22; J. Laberschek, *Początki miasta Żarki i pierwszy wiek jego istnienia*, „Studia Historyczne” 1986, R. 29, z. 3, s. 329–339; Z. Noga, [recenzja] *Szkice z dziejów Żarek. W 600 lat miasta*, red. H. Rola, „Studia Historyczne” 1986, R. 29, z. 3, s. 477; M. Antoniewicz, *W sprawie genezy miasta Żarki (Kilka uwag po artykule J. Laberscheka i recenzji Z. Nogi)*, „Studia Historyczne” 1987, R. 30, z. 2, s. 315–321; J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 315–316; K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 99–101.

Częstochowy przebiegającym z Lelowa przez Lgotę, Luślawice, Zagórze, Małusy, Mstów, Rędziny, Rzęsawę, Wierzchowisko, Białą i Kamyk do Kłobucka – a dalej do Krzepic³³. Co istotne, lokowany u schyłku panowania Kazimierza Wielkiego Przyrów położony był wprawdzie w pobliżu, ale nieco na wschód od tego najdawniejszego gościńca, aczkolwiek – jak odnotowano w dokumencie – między Lelowem a Radomskiem³⁴.

Ostatecznie wypada więc stwierdzić, że przeprowadzony w wyniku „logicznej analizy” dowód lokacji miasta Częstochowy, „będącej zwieńczeniem dobrze przemyślanego planu [...] przez ostatniego Piastę, w ramach szeroko zakrojonej akcji kolonizacyjnej, ziem nad Górną Wartą”, oparty jednak został na dość specyficznym doborze metodach wnioskowania.

W tym przypadku zastosowana została niewątpliwie metoda dedukcyjna, czyli metoda pośredniego ustalania faktów, zatem logicznego przechodzenia od prawd bardziej ogólnych do mniej ogólnych, od „ogółu” do „szczegółu”. Jest to metoda stosowana wprawdzie w badaniach historycznych, ale – jak zwrócił uwagę w znanym wszystkim studentom historii podręczniku *Metodologii historii* Jerzy Topolski:

[...] tzw. metoda dedukcyjna charakteryzuje się tym: (1) że dotyczy ustalania faktów, o których źródła nie mówią w sposób bezpośredni, tzn. takich, że dla ich ustalenia nie wystarczy odczytanie odpowiednich informacji źródłowych; (2) że przy ustalaniu faktów posługuje się zawodnymi sposobami wnioskowania [...],

wskazując przy tym opinię jednego z najwybitniejszych mediewistów w historii historiografii polskiej – Henryka Łowmiańskiego, który metodę tę odrzucał, określając ją „dedukcją niekontrolowaną za pomocą materiału źródłowego”³⁵.

Dodatkowo wypada zwrócić uwagę, że w omawianym przypadku szczegół – czyli jednostkowy fakt lokacji miasta Częstochowy – określony został w wyniku logicznej analizy ogółu, czyli zaprezentowanej wizji szeroko zakrojonej akcji kolonizacyjnej Kazimierza Wielkiego na terenach północnej Małopolski. Jednak owa ogólna podstawa wnioskowania stworzona została na drodze zestawienia szeregu ogólnych, faktycznie jednostkowych dowodów i egemplifikacji, z których wiele także nie posiada poświadczenia źródłowego,

³³ Precyzyjny przebieg tego gościńca odnotowuje lustracja dróg z 1570 roku, ale zapewne w stuleciach poprzednich prowadził on tym samym szlakiem. Zob. *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*, wyd. B. Wyrozumska, Wrocław 1971, s. 65–66. Por. B. Wyrozumska, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław 1977, s. 65–68.

³⁴ Zob. wyżej, przypis 26.

³⁵ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 384.

a w niektórych przypadkach są to jedynie autorskie domysły. Biorąc więc pod uwagę tak wykreowane dowody przyjętej ostatecznie tezy w sprawie lokacji miasta nad Górną Wartą, można jedynie wskazać, że rozpatrywanego problemu owe dowody całkowicie nie rozstrzygają.

Z upatrywaną na podstawie dowodu dedukcyjnego wizją lokacji przez króla Kazimierza Częstochowy związany został szczególny problem jednostkowy, przedstawiany także w sposób anachroniczny, albowiem ma on stanowić istotny dowód poświadczający wiarygodność jednoznacznie określonej tezy. Problemem tym jest określenie czasu zorganizowania przeprawy przez rzekę Wartę właśnie w miejscu, gdzie powstało miasto, oraz wskazanie sprawcy tej szczególnej „inwestycji”. Do tego faktu wielokrotnie nawiązywali obaj opowiadający się za lokacją Kazimierzowską badacze, prezentując przy tym dość symptomatyczne opinie. Jacek Laberschek, we wcześniejszej publikacji, poczynił uwagi:

Należy sądzić, iż w czasie wystawienia dokumentu dla wsi Częstochowy i osady nad rzeką Rybną w 1356 r. nie była jeszcze możliwa przeprawa przez Wartę na wschód do najstarszej osady częstochowskiej, leżącej po północnej stronie Jasnej Góry [...] Kto pierwszy zdał sobie sprawę z konieczności zorganizowania przeprawy, by ożywić osadnictwo, czy też założyć miasto nad Wartą, nie wiadomo [...] ³⁶.

Później natomiast cytowany Autor nie miał już wątpliwości, że silnie zabagnione rozlewiska Warty uniemożliwiały

[...] zakładanie przeprawy w tym miejscu bez wysokich nakładów finansowych. Konieczność zorganizowania takiej przeprawy dostrzegł król Kazimierz Wielki, ale dopiero w późniejszym okresie swego panowania, gdy zarysowała się możliwość bezpośredniego połączenia zamku Olsztyn z Częstochową [...] ³⁷.

Nawiązując do tego problemu, Karol Nabiałek zacytowaną wyżej opinię nie tylko zaakceptował, ale też w pewnym stopniu ją doprecyzował:

Można raczej przypuszczać, że nadanie prawa niemieckiego Siedlcowi i być może wsi Mirów towarzyszyło procesowi tworzenia przeprawy przez Wartę, w miejscu, gdzie powstać miało nowe miasto. [...] To jednak wymagało, jak wielokrotnie podkreślał J. Laberschek, zorganizowania przeprawy przez Wartę, która na tym odcinku tworzyła rozlewiska [...] ³⁸.

Dalej, w podsumowaniu licznych nawiązań do tego problemu, oświadczył:

³⁶ J. Laberschek, *Nowe spojrzenie...*, s. 20 i 22.

³⁷ Tenże, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 30.

³⁸ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę...*, s. 96–97.

Podzielam pogląd J. Laberscheka, że wydanie przywileju prawa niemieckiego dla dziedziców Częstochowy w 1356 roku musiało być poprzedzone królewską aktywnością na sąsiednim obszarze. Uważam, podobnie jak krakowski mediewista, że monarcha przed 1356 rokiem rozpoczął budowę przeprawy przez Wartę oraz zasiedlanie obszaru bezpośrednio nad tą rzeką³⁹.

Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone opinie, trudno rozeznaczyć, co ich autorzy mieli na myśli, pisząc o „przeprawie” przez rzekę, skoro jej urządzenie wymagało „wysokich” nakładów finansowych, a rozlewiska Warty przez wieki uniemożliwiały realizację tak skomplikowanego przedsięwzięcia, że dopiero sam monarcha musiał podjąć stosowną decyzję i zabezpieczyć na ten cel odpowiednie środki finansowe oraz „logistyczno-inżynieryjne”. Sądzić wypada, że w tych rozważaniach nie brana była jednak pod uwagę przeprawa mostowa, albowiem takie założenie byłoby kolejnym anachronizmem. W średniowieczu, na głębokiej prowincji, przez rzeki przeprawiano się tzw. brodami, czyli płytszymi odcinkami rzeki, które dla możliwości pokonywania ich konno, także z zaprzęgiem, stosownie umacniano. Najczęściej takie przeprawy urządzano właśnie w miejscu rozlewisk, gdzie główny nurt rzeczny był płytszy, umacniając podmokłe tereny przybrzeżne oraz odpowiedni fragment dna rzeki, najczęściej rozsypując odpowiednią do danego miejsca ilość rozdrobnionego kamienia. Skomplikowana „budowa przeprawy” przez Wartę, która pierwotnie miała miejsce pośród rozlewisk, prawdopodobnie w pobliżu ponownego zespolenia się dwóch nurtów rzeki (Warty i Kucelinki), wymagała zapewne zwiezienia kilkunastu, może nawet kilkudziesięciu wozów łupanego kamienia, a następnie rozsypania i utwardzenia go w odpowiednim miejscu. Dodajmy przy tym, że w tej okolicy rumowiska skał wapiennych nietrudno było odnaleźć. Powstaje zatem pytanie: czy do takiego przedsięwzięcia potrzebne było zaangażowanie samego monarchy, bo nikt inny nie mógł takiej „budowy” zrealizować?

Dość mało dogłębne wnioski wywiedzione zostały przy tym z zapisów *Lustracji dróg województwa krakowskiego 1570 roku*. W tym cennym źródle lustratorzy królewscy odnotowali, że mieszczanie częstochowscy m.in.

Ukazali nam też naprawę mostów dość niemałą przez rzekę Warthę, która jako najmniej wzbrzeże, furmani żadną miarą przejechać nie mogą, muszą długo czekać szkoda swą, a jest pięć stajni tych grobel, które naprawują kamieniem, ziemią, drewnem, a między tą groblą budują mostów sześć na rzece⁴⁰.

³⁹ Tamże, s. 106.

⁴⁰ *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570...*, s. 63; por. K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 97, gdzie w odniesieniu do tego źródła zwrócona została uwaga, jak trudny był to teren,

W drugiej połowie XVI stulecia, zatem około 200 lat po lokacji miasta, naturalnie również w miasteczkach prowincjonalnych, wznoszono już mosty, ale zwróćmy uwagę, że jeszcze w tym czasie furmani przeprawiali się przez rzekę „w bród”, jeśli jej wody akurat nie wezbrały.

Na koniec tej sekwencji wypada postawić nie całkiem retoryczne pytanie: czy mieszkańcy pierwotnej (z czasem Starej) Częstochowy co najmniej przez półtora wieku nie mieli żadnego bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami osad położonych bezpośrednio na wschód od rzeki Warty, czyli społecznościami Mirowa i Siedlca? Albo, czy jeżeli chcieli z nimi się spotkać (lub odwrotnie) – jak to sugeruje K. Nabiałek – „[...] trzeba było jechać przez Mstów, gdzie znajdowała się przeprawa przez Wartę [...]”⁴¹.

Pozostałe tezy przedstawiane we wspomnianych polemicznych wywodach, odnoszących się do lokacji miasta Częstochowy, jednoznacznie sformułowane zostały w celu wykluczenia nawet hipotetycznej możliwości przeprowadzenia aktu lokacyjnego przez księcia Władysława Opolczyka. Najbardziej fundamentalnym argumentem w tych rozważaniach jest wielokrotnie powtarzana opinia, że przeprowadzenie tej akcji w tak krótkim czasie (faktycznie od początku 1371 do wiosny 1377 roku) było niemożliwe. Najwcześniej, bo już w 1995 roku, argument ten wytoczył J. Laberschek. Rozważając różne okoliczności przeczące Opolczykowej lokacji Częstochowy nad Wartą, ostatecznie stwierdził:

Nie tylko te przesłanki pozwalają wątpić w autorstwo Władysława Opolczyka. Nasuwa się jeszcze uwaga, iż przedział lat 1370–1377, w którym Opolczyk mógł lokować miasto, był okresem zbyt krótkim na utworzenie ośrodka miejskiego w pełni zorganizowanego, ze sprawnie funkcjonującymi instytucjami miejskimi. Wydaje się, iż nie starczyłoby mu czasu na przeprowadzenie tak kosztownej i gigantycznej na owe czasy operacji w terenie niezasiedlonym lub zasiedlonym w znikomym stopniu⁴².

Mimo podania w wątpliwość jednoznacznych walorów takiej opinii, zarówno przez samego Autora, jak i piszącego te słowa, historyk krakowski powtarzał ją bez zastrzeżeń

a przeprawa przez rzekę „miała szerokość ok. 500 m (5 stajań)”. Nb. staje (stadium, stajanie) w ówczesnym systemie geometrycznym liczyły 625 stóp, czyli w systemie metrycznym ok. 180 metrów. Staje były także miarą powierzchni (1,39 ha). Jednak lustratorzy zapewne piszą o długości grobel, czyli wałów mających chronić przed wylewami rzeki (a nie o szerokości przeprawy), które przebiegały wzdłuż koryta rzecznego, na odległość prawie 1 km. Wyraźnie przy tym zapisano, że „między tą groblą budują mostów sześć”, a zatem przeprawa przebiegała „między”, a nie wzdłuż grobli!

⁴¹ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 98.

⁴² K. Laberschek, *Nowe spojrzenie...*, s. 24.

w późniejszych publikacjach⁴³. Twórcze jej rozwinięcie zaprezentował też K. Nabiałek, który uznał, że w przypadku Częstochowy znalazł zastosowanie

[...] model osadniczy określany w literaturze jako *Stad-Land-Kolonisation*, stosowany głównie na terenie Niemiec [...]. Zatem realizacja tego typu modelu osadniczego, zwłaszcza w terenie słabo zasiedlonym, musiała trwać długo, czyli w warunkach polskich ok. 20 lat. Dlatego nie sposób przyjąć, że książę Władysław Opolczyk miał możliwość przeprowadzenia tego procesu w ciągu zaledwie 4–5 lat. Podjęcie akcji osadniczej na tym obszarze wymagało kilku lat na jej wykonanie. Zaplanowanie tego procesu, biorąc pod uwagę poświadczone działania lokacyjne wobec osad wiejskich, można przypisać tylko Kazimierzowi Wielkiemu⁴⁴.

W odniesieniu do zacytowanych opinii także w tym przypadku wypada zadać pytanie: co autorzy mieli na myśli, pisząc o niezwykle kosztownej i „gigantycznej” jak na owe czasy operacji w niezasiedlonym terenie? A zatem – czy zrealizowane pod panowaniem Kazimierza Wielkiego lokacje Kłobucka i Przyrowa, także wszak na tym słabo zasiedlonym terenie, były równie „gigantyczne” i kosztowne – oraz czy istnieją dowody, że środki na ich przeprowadzenie w całości przekazane zostały zasadźcom ze skarbu Korony Królestwa Polskiego? Czy zasadźcy i osadnicy nowo zakładanego miasta nie ponosili żadnych kosztów? Dlaczego wciąż występuje w tych opiniach wizja pustki osadniczej na tym obszarze, skoro wcześniej wskazywane były liczne lokacje wsi, przeprowadzone przez króla Kazimierza, a gdy książę Władysław Opolczyk przejmował to terytorium, w otoczeniu miejsca, gdzie powstało miasto Częstochowa, bezpośrednio na północ egzystowała już wieś Wyczerpy, na zachód – Stara Częstochowa, na południe najprawdopodobniej Błeszno, a na wschód, bezpośrednio za Wartą – Mirów i Siedlec? Nie mnożąc dalszych pytań i wątpliwości, należy przypomnieć szczególnie istotną opinię J. Laberscheka, zapisaną wszak na początku przyjmowania tezy wykluczającej możliwość wystawienia przywileju lokacyjnego w tak krótkim czasie:

⁴³ M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 136 – gdzie zwrócono uwagę, że w 1377 roku formowanie się nowo założonego miasta było jeszcze w toku i wskazano przykłady Nowego Sącza i Lanckorony, gdzie od momentu wystawienia przywileju lokacyjnego do pierwszych wzmianek o funkcjonującym już organizmie miejskim upłynęło odpowiednio 5 i 6 lat! Jednak niebawem J. Laberschek do tych argumentów odniósł się zwięźle, ale jednoznacznie: „[...] Antoniewicz sądzi, iż wystarczyło na to cztery lata, a ja twierdzę, że trwało to ponad dwadzieścia lat. W konkluzji można stwierdzić, iż Władysław Opolczyk tylko zebrał owoce rządów Kazimierza Wielkiego na tym obszarze”. Zob. J. Laberschek, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 31.

⁴⁴ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 67–68.

[...] Drugi z argumentów, opierający się na zbyt krótkim okresie na przeprowadzenie lokacji i zorganizowanie miasta, może być jednak łatwo podważany pewnymi znanymi przykładami. Okazuje się bowiem, że w przypadku takich miast, jak: Lipnica Murowana, Nowy Sącz, Jordanów, Lanckorona, okres upływający od momentu założenia miasta, a więc lokacji, do momentu, w którym zostało potwierdzone jego istnienie, był jeszcze krótszy i wynosił dla Lipnicy Murowanej – siedem lat, Nowego Sącza – sześć lat, Lanckorony – pięć lat, a Jordanowa – cztery lata⁴⁵.

Powstaje zatem kolejne, ostatnie już pytanie: dlaczego ten badacz przytoczonych przez siebie faktów nie brał pod uwagę w późniejszych publikacjach, podobnie jak to uczynił K. Nabiałek, niewątpliwie znający cytowane w tym miejscu *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*?

Zupełnie niefortunnym argumentem, mającym ostatecznie wykluczyć możliwość wystawienia dokumentu lokacyjnego przez władającego ziemią wieluńską z przyległościami księcia opolskiego Władysława II, w przypadku miasta Częstochowy jest podejmowany po raz kolejny problem fundacji kościoła filialnego w nowo założonym mieście, a w szczególności faktycznie bardzo rzadko spotykane na ziemiach polskich wezwanie świętego Zygmunta. Podzielając opinię, że wybór

patrona dla świątyni nie był dziełem przypadku. Niewątpliwie wiązał on się z osobą fundatora, który miał swoje powody, by wybrać tego właśnie świętego. Posiadamy informacje, i to zarówno w źródłach pisanych, jak i materialnych, że św. Zygmunt był bliski właśnie Kazimierzowi Wielkiemu [...];

należy jednak rozważyć dalszą konstatację, iż:

o zainteresowaniu Władysława Opolczyka kultem św. Zygmunta źródła nie przekazują żadnych informacji⁴⁶.

Naturalnie, problem wezwania kościoła filialnego w Nowej Częstochowie w związku z narodzinami miasta był uprzednio rozważany, w tym wiarygodna relacja kronikarska naocznego świadka ostatnich dni w życiu króla Kazimierza Wielkiego, podkanclerzego Królestwa Polskiego Jana z Czarnkowa, a także fakt podarowania przez tego monarchę katedrze pw. św. Zygmunta w Płocku relikwiarza w formie hermy z relikwiami (częstką czaszki) wyniesionego na ołtarze króla Burgundów⁴⁷. Istotnie wymowne w tej kwestii jest świadectwo Jana z Czarnkowa, który wspominał, że gdy już ciężko chory król przebywał w klasztorze cysterskim w Koprzywnicy:

⁴⁵ J. Laberschek, *Nowe spojrzenie...*, s. 24.

⁴⁶ K. Nabiałek, *Kto założył miasto Częstochowę?*..., s. 109–110.

⁴⁷ Zob. M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 137.

W tym klasztorze przez całe osiem dni leżąc wypoczywał. Tutaj też ślubował Bogu i św. Zygmunтови, że chce podźwignąć z ruin świątynię płocką, w której z czcią przechowywały się relikwie Zygmunta króla i męczennika, i wikariuszom kwartę mianowicie każdemu pół grosza dziennie na wieczne czasy, ku czci Wszechmogącego Najświętszej Panny Maryi i św. Zygmunta przeznaczyć⁴⁸.

Dlatego też można było uznać, że u schyłku życia kult świętego Zygmunta stał się szczególnie bliski Kazimierzowi Wielkiemu. Jednak to nie ostatni Piast na tronie polskim był szczególnym krzewicielem tego kultu w ówczesnej kulturze chrześcijańskiej i nie na dworze królewskim w Polsce podówczas wzrastała cześć świętego Zygmunta. W skali całej Europy Środkowej do pobudzenia czci tego właśnie świętego i krzewienia jego kultu niewątpliwie przyczynił się cesarz i król Czech Karol IV z dynastii luksemburskiej, który króla Burgundów, a zarazem świętego męczennika, szczególnie cenił dla splendoru na dworach europejskich jako swojego przodka po babce ojczystej Elżbiecie, córce Jana I księcia Brabantu⁴⁹. Według Wojciecha Drelicharza – czynił to dla rozpropagowania kultu św. Zygmunta i wydobycia

z głębokiego cienia, w którym przebywał z niewielkimi przerwami od kilkuset lat. Stąd i ta seria spektakularnych fundacji kościelnych i artystycznych oraz rozdawanie przez cesarza relikwii św. Zygmunta⁵⁰.

Badacz ten uznał zarazem, że relikwie świętego król Kazimierz Wielki zapewne uzyskał na tej drodze od cesarza Karola IV, a następnie złożył je w darze katedrze płockiej⁵¹. Możliwe więc, że pod wpływem dworu praskiego u schyłku życia polski monarcha przyswoił cześć oddawaną temu niezbyt znacznemu w panteonie świętych męczennikowi z VI wieku, ale wszak królowi Burgundów, co w pobożności wzniosłego władcy mogło nie być bez znaczenia.

W naszych rozważaniach najistotniejszy jest jednak fakt wyprawy Karola IV do Awinionu, do papieża Urbana V, podczas której udał się on też do klasztoru St. Maurice w Augane, ufundowanego przez św. Zygmunta, skąd za zgodą opata zabrał dużą część relikwii tego świętego, a po powrocie złożył je uroczystie w katedrze w Pradze, przy której wzniesiona uprzednio została specjalna kaplica oraz nowy ołtarz ku czci burgundzkiego

⁴⁸ *Kronika Jana z Czarnekowa...*, s. 23–24.

⁴⁹ W. Drelicharz, „*Filiastria Santi Sigismundi*”. *Z badań nad podaniami genealogicznymi w dziejopisarstwie wieków średnich*, [w:] Cracovia. Polonia. Europa. *Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 488–489.

⁵⁰ Tamże, s. 489.

⁵¹ Tamże, s. 489, przypis 103.

męczennika⁵². Wyprawa ta odbywała się w maju 1365 roku, a w otoczeniu cesarza Karola IV odnotowani zostali dwaj książęta opolscy, według Stanisława A. Sroki – zapewne Bolko III i właśnie Władysław II Opolczyk⁵³. Translacja relikwii św. Zygmunta przywiezionych z klasztoru w Augane i poświęcenie mu kaplicy przy katedrze praskiej nastąpiło 27 września, a w uroczystościach tych zapewne uczestniczył książę Władysław Opolczyk, który wówczas przebywał jeszcze w Pradze, ponieważ na Węgry mógł powrócić dopiero w końcu października⁵⁴. Taki przebieg wypadków zdaje się poświadczać dokument króla Czech i cesarza, wystawiony w Pradze 23 października 1365 roku dla księcia Władysława i jego brata Bolka, którym Karol IV w nagrodę za wierną służbę potwierdził – swoim „ukochanym szwagrom” – pełną sukcesję po ojcu i zapowiedział dodatkowe nadania w przypadku przejęcia przez niego w bezpośrednie władanie księstwa świdnickiego⁵⁵. Osobisty udział w opisywanych wydarzeniach u boku Karola IV w 1365 roku i niewątpliwie bliskie związki księcia Władysława Opolczyka z dworem praskim mogą jednak stanowić przesłankę do ponownego rozważenia wiarygodności tezy o „wątpliwym” wpływie akurat tego feudała na wybór patrona kościoła filialnego w Częstochowie, albowiem „o zainteresowaniu Władysława Opolczyka kultem św. Zygmunta źródła nie przekazują żadnych informacji”⁵⁶. Istotnie, tak się niekorzystnie dla historykówłożyło, że w otoczeniu tego niewątpliwie bardzo gorliwego w wyznawaniu wiary katolickiej Piasta śląskiego zabrakło osobistości o skłonnościach kronikarskich, jak podkanclerzy Jan z Czarnekowa. Niewiele więc wiemy o jego „zainteresowaniach” kultem określonych świętych, ale można jednak racjonalnie przyjąć, że odżywający podówczas kult św. Zygmunta mógł on postrzegać wcześniej niż król Kazimierz Wielki i jego otoczenie.

⁵² Tamże, s. 481–482.

⁵³ S. Sroka, *Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech. Studium z dziejów stosunków polsko-węgierskich w XIV wieku*, Kraków 1966, s. 31–32, tu wskazane źródło historiograficzne, w którym odnotowano, że pośród wielu książąt w orszaku cesarza Karola IV w podróży do Awinionu znajdowało się też „de Oppelham duobus”. Zob. *Annales Osterhovenses*, ed. Wattenbach, „Monumenta Germaniae Historica Scriptorum”, t. 17, Hannoverae 1861, s. 558. Zob. też J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 71.

⁵⁴ Dzień translacji relikwii św. Zygmunta i uroczyste poświęcenie kaplicy przy katedrze praskiej – 27 września, później był świętowany w Pradze jako „Deposito Sigismundi Regis”. Zob. W. Drelicharz, „*Filiastra sancti Sigismundi*! ...”, s. 482.

⁵⁵ *Codex diplomaticus Silesiae*, bd VI, Breslau 1865, nr 9, s. 188–189; zob. J. Sperka, *Władysław książę opolski...*, s. 72–73.

⁵⁶ Zob. wyżej, przypis 46.

Szczególny problem w toku argumentacji polemicznych stanowi też fakt zaginięcia pierwotnego dokumentu lokacyjnego i braku jakichkolwiek pośrednich – ale wiarygodnych – informacji o jego wystawcy, zatem także o przybliżonym czasie wystawienia dyplomu. Ponieważ ten szczególnie istotny w rozważaniach o początkach miasta problem był wielokrotnie omawiany, w tym miejscu wypada przypomnieć najważniejsze, brane pod uwagę, fakty, a zatem także formułowane na tej podstawie wnioski, które występują w nowszym piśmiennictwie historycznym. Po wojnie wytoczonej księciu Władysławowi Opolczykowi w 1391 roku przez króla Władysława Jagiełłę i panów koronnych, a zatem po upadku opolskiego Piasta oraz przyłączeniu ziem lenna wieluńsko-małopolskiego bezpośrednio do ziem Korony Królestwa Polskiego, obdarzone uprzednio określonymi nadaniami i przywilejami osoby oraz społeczności lokalne (miasta, klasztory) zabiegały naturalnie o potwierdzenie aktów prawnych ustanowionych wszak przez pozbawionego władzy na tym terytorium pana feudalnego. Uwagę zwraca szczególnie fakt, że niemal bezpośrednio po opanowaniu tych ziem król Władysław Jagiełło ponownie wystawił 24 lutego 1393 roku w Krakowie dokumenty fundacyjne dla klasztorów paulińskich na Jasnej Górze przy Częstochowie oraz w Wieluniu, a ich zapisy całkowicie pomijają fakt wystawienia pierwotnych dyplomów fundacyjnych przez księcia Władysława⁵⁷. Wcześniej, bo już 8 maja 1382 roku, król potwierdził przywileje miasta Wielunia, natomiast w 1394 roku faktycznie zaakceptował nadanie zamku Bobolice z przynależnymi dobrami rycerzowi Andrzejowi z Bobolic, czyli bliskiemu księciu Władysławowi Opolczykowi rycerzowi rodem z Węgier, nazywanemu uprzednio Andreas Schöny de Barlabas herbu Amadejowa⁵⁸. Dobra te, wraz ze wzniesionym za czasów Kazimierza Wielkiego zamkiem, otrzymał on od księcia opolskiego w 1378 roku⁵⁹. Jednak ani w tym czasie, ani nieco później, rajcy częstochowscy zapewne nie wystąpili o potwierdzenie przywileju lokacyjnego, czy też o przeprowadzenie relokacji. Dopiero w 1423 roku król Władysław Jagiełło, nadając wójtostwo częstochowskie rycerzowi Zebrzydowi (Zygfydowi) Baruthowi, wystawił sto-

⁵⁷ DP, nr 31, s. 60–64; nr 33, s. 64–67; por. L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce...*, s. 115–117, 181.

⁵⁸ Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, dok. perg. nr 231; por. R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu...*, s. 170; ZDM, cz. 6, nr 1604, s. 126–127.

⁵⁹ ZDM, cz. 4, nr 1054, s. 206. Por. M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej...*, s. 143–144, przypis 70; tenże, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w przestrzeni społecznej XIV–XV wieku*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. M. Antoniewicza, Warszawa 2002, s. 281–282.

sowny dokument, określając zarazem podstawy prawne funkcjonowania tego wójtostwa. Jednak dokument ów został zredagowany tak, jakby urząd wójtowski w tym mieście uprzednio nie istniał. W związku z tym został sformułowany wniosek,

że mając wszak dowody na nieprzerwane funkcjonowanie wójtostwa w Częstochowie od lat kilkudziesięciu, musimy zauważyć, że pierwotny przywilej po prostu został zignorowany⁶⁰.

Brany też był pod uwagę wyrażony po raz pierwszy przez Stefana Krakowskiego pogląd, że skoro dokument króla Władysława Jagiełły z 1423 roku nie wspominał pierwotnego, zasadniczego przywileju miasta, prawdopodobnie dyplom lokacyjny już nie istniał⁶¹. Faktycznie później rajcy częstochowscy przed lustratorami królewskimi zaznawali, że przywilej ten zaginął, albo – jak to odnotowano w 1620 roku:

burmistrz i rajcy miasteczka tego nie przekazali *privilegium locationis oppidi* [...], powiadając, że i pamięć ich i ojców ich nie znosi, jak dawno z inszemi przywilejami pogorzał⁶².

Po raz pierwszy motyw zaginionego dokumentu lokacyjnego miasta możemy upatrywać już w dyktacie dokumentu króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, wystawionego 22 marca 1502 roku w Krakowie. Wówczas władca nadał Częstochowie ponownie prawa miejskie, w tym przypadku prawo magdeburskie na wzór miasta Krakowa, o co upraszali mieszczenie częstochowscy, ponieważ dokument przyznający takie prawa ich przodkom w niesprzyjających okolicznościach zaginął – jak zapisano: „[...] quo illud ipsum de die in diem devastatur et desideratur radicitus”⁶³.

Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej okoliczności oraz opinie badaczy w sprawie powtórnej fundacji przez króla Władysława Jagiełłę klasztoru jasnogórskiego, problem zaginięcia pierwotnego dokumentu lokacyjnego jest na tyle wieloznaczny, że wymaga szczególnego rozważenia. Przypomnijmy zatem, że fakt refundacji klasztorów paulińskich w Częstochowie i Wieluniu Leszek Wojciechowski interpretował jednak dość jednoznacznie i zapewne też niebezzasadnie:

W jasnogórskim dokumencie Jagiełły – podobnie jak i wieluńskim – nie wspomina się o wcześniejszej fundacji Opolczyka. Jagiełło uważa się świadomie za jedynego czy jedynie właściwego fundatora:

⁶⁰ KDM, t. 4, nr 1212, s. 205; M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 140. Por. J. Laberschek, *Wójtostwo częstochowskie...*, s. 46–47; tenże, *Rycerstwo Częstochowy i najbliższych okolic...*, s. 80–81.

⁶¹ S. Krakowski, *Stara Częstochowa...*, s. 42–43.

⁶² AGAD, *Metryka Koronna*, dz. XVIII, sygn. 18, k. 41v. *Zbiór dokumentów zakonu paulinów w Polsce*, t. 2, oprac. J. Zbudniewek ZP, Warszawa 2004, nr 127, s. 297.

⁶³ AGAD, *Metryka Koronna*, t. XVII, k. 328v; *Zbiór dokumentów zakonu paulinów w Polsce...*, s. 297.

Fundując niejako „właściwie” klasztor, król tym samym nie uznaje samodzielnej władzy Opolczyka na ziemiach, z których ten poczynił darowizny⁶⁴.

A dalej, przytaczając stosowne zapisy zawarte w dokumencie, badacz ten stwierdził:

Opolczyk zostaje więc „wyrzucony” – gdyż zdanie to stwarza wrażenie ciągłości posiadania nadanych klasztorowi dóbr przez królów polskich⁶⁵.

Dodajmy przy tym, że zachowane dokumenty fundacyjne klasztoru jasnogórskiego, wystawione przez księcia Władysława Opolczyka, niewątpliwie znane były kancelarii koronnej, w której podkanclerzym podówczas był Klemens z Moskorzewa⁶⁶.

Rozważając zatem problem „zaginionego” dokumentu, w odniesieniu do przedstawionych powyżej faktów oraz ich interpretacji, ostatecznie w tej kwestii przyszło stwierdzić:

Kiedy, w jakich okolicznościach i czy na pewno pergamin z zapisem praw miejskich zaginął, zgorzał, uległ zniszczeniu etc., pewnie już się nie dowiemy. W końcu XIV i pierwszej połowie XV wieku okoliczności sprzyjających utracie dokumentów w tej okolicy nie brakowało, ale przecież „zaginienie” dyplomu równie dobrze mogło wynikać z jego wątpliwych walorów prawnych. Ostatecznie trudno wskazać konkretny dowód, że w roku 1423 przywilej faktycznie już nie istniał. „Zaginiony” dokument – po prostu – mógł być przezornie nieprzedkładany Majestatowi, bo też wiedza o przyczynach upadku księcia opolskiego zapewne jeszcze nie wygasła⁶⁷.

Wyrażona w tym ostatnim zdaniu opinia później pobudzała do dywagacji polemicznych i była deprecjonowana niewątpliwie w związku z wyrażonym w nim założeniem, że wystawcą „zaginionego” dokumentu lokacyjnego mógł być jednak książę Władysław Opolczyk. Jeszcze przed opublikowaniem monografii poświęconej dziejom miasta i klasztoru jasnogórskiego Jacek Laberschek wykluczał postać tego Piasta, m.in. pisząc:

Znając jego nieustanne zabiegi o popularność, sławę, zaszczyty, skłonność do dokumentowania w sposób staranny i uroczysty wszystkich swych inicjatyw i przedsięwzięć, wypadało by sądzić, iż w sposób szczególny zatroszczyłby się o rozpropagowanie i udokumentowanie tak ważnej inicjatywy, jak założenie miasta, gdyby to on był wystawcą dokumentu lokacyjnego dla Częstochowy. Wydaje się, iż nie dopuściłby do zaginięcia tego dyplomu, starając się go odpowiednio zabezpieczyć,

⁶⁴ L. Wojciechowski, *Najstarsze klasztory Paulinów w Polsce...*, s. 117.

⁶⁵ Jak wyżej.

⁶⁶ *Urzędnicy centralni i nadworni Polski. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 616, s. 106; A. Krzyżaniakowa, *Kancelaria Królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski XV wieku*, cz. 2, *Urzędnicy*, Poznań 1979, s. 18–21.

⁶⁷ M. Antoniewicz, *Narodziny miasta...*, s. 140.

może nawet zasugerowałby władzom miejskim, wójtowi, wpis dokumentu do ksiąg miejskich i to nie tylko częstochowskich, czyli o tzw. oblatę⁶⁸.

Trudno przy tym rozeznaczyć, co autor chciał wyrazić, pisząc, że książę zatroszczyłby się o „rozpropagowanie i udokumentowanie” tak ważnej inicjatywy. Przecież jeśli książę Władysław nadał Częstochowie prawa miejskie, fakt ten właśnie udokumentował, wystawiając dokument lokacyjny, uroczystie i publicznie swoją wolę ogłaszając, a zatem wręczając wygotowany dyplom władzom nowo założonego miasta. Poza tym, w sprawie niedopuszczenia do zaginięcia tego dyplomu wypada postawić fundamentalne w tym przypadku pytanie: czy książę Władysław Opolczyk przed wojną z królem Władysławem i panami koronnymi mógł przewidywać, że utraci władzę na terytoriach lennych i mieszczanie częstochowscy mogą mieć problemy z „zaginionym” dokumentem? Przecież sam sobie faktu lokacji poświadczać nie musiał, a gdyby rzeczywiście dyplom „zgorzał”, to czy domagałby się od władz miasta wyciągu z ksiąg miejskich Częstochowy i nie tylko? Jeśli zatem dokument ów „zaginął” w niedługim czasie przed wystawieniem dokumentu Władysława Jagiełły, czyli w 1423 roku, jak miał nie dopuścić do zaginięcia tego dyplomu, skoro zmarł w maju 1401 roku?

Rozwinięcie polemiki w sprawie celowych przemilczeń osoby księcia opolskiego Władysława w aktach wystawianych przez króla Władysława Jagiełłę uwzględnione zostało w publikacji poświęconej częstochowskiemu zespołowi osadniczemu w średniowieczu. W tym opracowaniu występuje już jednoznaczna opinia i dowód na „[...] niepotrzebne stawianie zbyt daleko idących wniosków”⁶⁹. Czytamy zatem –

Ignorowanie przez Władysława Jagiełłę dokumentów paulińskich księcia Władysława Opolczyka wcale nie świadczy o tym, iż podobny zabieg zastosował Jagiełło do domniemanego dokumentu lokacyjnego dla miasta Częstochowy, a wystawienie przez Jagiełłę aktu na wójtostwo w Częstochowie w roku 1423, bez odniesień do wcześniejszych przywilejów dla wójta częstochowskiego, wcale nie dowodzi, że zasygnalizowany wyżej dokument Opolczyka istniał⁷⁰.

Jedyny dowód na uprawnienie tej tezy może w ogólnej wymowie przedstawiać się wiarygodnie, albowiem wskazuje on dobrze rozpoznane uprzednio przypadki, że

Władysław Jagiełło bardzo często wystawiał dokumenty zezwalające na przenoszenie miast na prawo niemieckie, choć miasta te od dawna funkcjonowały na tym prawie. Przykładem może być

⁶⁸ J. Laberschek, *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy...*, s. 24.

⁶⁹ Tenże, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 32–33.

⁷⁰ Tamże, s. 32.

Kazimierz koło Krakowa [...] oraz wiele innych miast, jak chociażby: Biecz, Dębowiec, Koszyce, Mstów, Nowy Sącz czy Żarki⁷¹.

Przedstawiając ten zestaw analogicznych jakoby przypadków, autor powołał się – i to w sposób pośredni – na znakomite opracowanie problematyki przywilejów prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich przygotowane przez Stanisława Kurasia, czerpiąc stosowne informacje ze zwięzłego, tabelarycznego zestawienia przywilejów prawa niemieckiego miast małopolskich zamieszczonego w *Dodatku* do tego opracowania⁷². Niepoddane więc zostały nawet powierzchownej krytyce dokumenty odnoszące się do tychże miast oraz okoliczności ich wystawienia, które w każdym przypadku mogły być nieco odmienne i niekoniecznie całkiem analogiczne do powtórnego ustanowienia wójtostwa w przypadku miasta Częstochowy. Co więcej, w niektórych wskazanych przykładach dokument *quasi*-lokacyjny króla Władysława Jagiełły zachował się tylko w formie regestrów wpisanych do metryki koronnej (Dębowiec, Koszyce)⁷³. Wskazany przykład Nowego Sącza jest o tyle osobliwy, że pierwotny przywilej lokacyjny wystawił król Czech Wacław II podczas wojny z Władysławem Łokietkiem w 1292 roku, zanim jeszcze zaczął panować na terytorium Małopolski, natomiast przekształcona w miasto, nazwane później Nowym Sączem, osada Kamienica była własnością biskupów krakowskich i zapewne lokacja miejska nastąpiła na prośbę biskupa Pawła z Przemankowa⁷⁴. Te okoliczności sprawiły, że prawa miejskie później potwierdzali królowie Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki i wreszcie Władysław Jagiełło, ale dokument *quasi*-lokacyjny tego ostatniego monarchy wystawiony został w 1412 roku w szczególnych okolicznościach, podczas odbywanego w Nowym Sączu zjazdu króla i panów polskich z książętami mazowieckimi i litewskimi, poprzedzającego pertraktacje pokojowe z królem węgierskim Zygmuntem Luksemburskim.

W szczególnie dobrze znanym J. Laberschekowi przypadku Mstowa dokument *quasi*-lokacyjny dotyczył ponownego przeniesienia z prawa polskiego na prawo niemieckie nie tylko samego miasta, ale całego kompleksu mstowskiego dóbr klasztornych, jego wysta-

⁷¹ Jak wyżej.

⁷² Tamże, s. 32, przypis 18 – gdzie odniesie do artykułu: J. Laberschek, *Początki miasta Żarki...*, s. 329–345. Tamże z kolei (s. 323, przypis 12) zacytowana książka: S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 167, 168, 170, 171, 172, 175.

⁷³ Zob. S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 168 i 171.

⁷⁴ F. Kiryk, *Początki miasta...*, oraz tenże, *Stolica ziemi sądeckiej*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Warszawa – Kraków 1992, s. 85–86, 301.

wienie nastąpiło zaś na prośbę prepozyta konwentu kanoników regularnych w Mstowie „honorabilis et religiosi Petri”⁷⁵. Opisuując średniowieczne dzieje Mstowa, J. Laberschek zaznaczył, że:

Charakterystyczną cechą działań klasztoru było zabieganie u każdego niemal monarchy polskiego o zatwierdzenie prawa niemieckiego dla swoich posiadłości, w tym oczywiście dla miasta Mstowa. Klasztorowi udało się pozyskać odpowiedni przywilej od króla Władysława Łokietka w 1327 r. i także od króla Władysława Jagiełły w 1405 r. oraz zaświadczenie Mikołaja z Michałowa, wojewody sandomierskiego i starosty krakowskiego, z 1428 r. o okazaniu dokumentu Jagiełły⁷⁶.

Jednak historyk krakowski także i w tym przypadku nie brał pod uwagę szczególnie istotnej konstatacji S. Kurasia, który stwierdził:

W dokumencie Jagiełły „przenoszącym” z prawa polskiego na niemieckie miasto Mstów i wiele wsi klasztoru mstowskiego w r. 1405 wyraźnie oświadczono, że król widział i słyszał (przetłumaczone sobie) „litteras ipsorum privilegiales...fundationem oppidi Mstouiensis et Villarim ad ipsum pertinentium et Teutonicum super eiusdem in se continentes”⁷⁷.

Wskazane w tym miejscu lepiej rozpoznane przypadki kolejnej lokacji Nowego Sącza i Mstowa nie całkiem więc można traktować jako analogie odnoszące się do procesu lokacyjnego Częstochowy i problemu „zaginionego” dokumentu. Analogiczny przypadek niewątpliwie występuje w związku z lokacją Żarek, pozostających w latach 1370–1391 pod władaniem księcia Władysława Opolczyka. Dokument *quasi*-lokacyjny z 1406 roku także stanowi podstawę do rozważań w sprawie uzyskania pierwotnie praw miejskich – w kontekście wielu publikacji polemicznych odnośnie do władcy, który hipotetycznie mógł wystawić przywilej lokacyjny przed rokiem 1382⁷⁸. W podanym przez J. Laberscheka wykazie analogicznych przypadków, świadczących o ignorowaniu przez króla Władysława Jagiełłę pierwotnych aktów lokacyjnych jego poprzedników, powtórna lokacja Żarek wskazana została zapewne nie tyle jako jeden z licznych przykładów owej praktyki, ile jako argument intencjonalnie mający na celu po raz kolejny zdeprecjonowanie hipotezy o możliwości przyznania praw miejskich pierwotnie przez księcia Władysława Opolczyka. Co interesujące, kontrowersyjny dokument wystawiony został 31 marca 1406 roku w Częstochowie, prawdopodobnie w mieście, a nie w klasztorze przy Częstochówce (Starej Cze-

⁷⁵ ZDM, cz. 6, nr 1674, s. 229.

⁷⁶ J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa...*, s. 62–63.

⁷⁷ S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 96.

⁷⁸ Zob. wyżej przypis 32.

stochowie), i – być może – bezpośrednio po spotkaniu króla z mieszczanami żareckimi⁷⁹. Dotyczył on wszak miasta także położonego na terytorium wchodzącym uprzednio w skład ziem zarządzanych prawem lennym przez księcia opolskiego Władysława. Ponieważ walory tego dokumentu, znanego jedynie z insertu wpisanego do ksiąg grodzkich krakowskich, zostały już omówione w piśmiennictwie historycznym, wypada jedynie zwrócić po raz kolejny uwagę na brak jakiegokolwiek odniesienia w jego – faktycznie zwięzłym i bardzo konwencjonalnym – dyktacie do statusu miasta funkcjonującego przed wystawieniem w roku 1406 królewskiego dyplomu⁸⁰. Odnosząc zatem przypadek Żarek do dwóch *quasi*-lokacji miast położonych na terytorium byłego lenna wieluńsko-małopolskiego księcia Opolczyka, czyli Mstowa i Wielunia, wystawionych przez króla Władysława Jagiełłę, wypada poczynić pewne uwagi.

We wspomnianym przypadku Mstowa z przynależnymi dobrami, stosowny dokument uwzględniał jednak świadomość istnienia wcześniejszych przywilejów miasta, które zostały władcy przedstawione, a dyplom ten został spisany niespełna rok przed dokumentem wystawionym w Częstochowie dla Żarek. Znacznie wcześniej, bezpośrednio po klęsce księcia Władysława i przyłączeniu ziemi wieluńskiej do dóbr koronnych, mieszczanie wieluńscy zapewne zabiegali o potwierdzenie praw miejskich, albowiem król Władysław wystawił odpowiedni dyplom już 8 maja 1392 roku, w którym to dokumencie wprost podkreślona została rola króla Kazimierza Wielkiego w usankcjonowaniu wieluńskich przywilejów miejskich, natomiast wystawiony w 1373 roku dokument księcia Władysława Opolczyka, poświadczający posiadane już przez Wieluń prawa i przyznający temu miastu prawo magdeburskie, został całkowicie przemilczany. W naszych rozważaniach szczególnie wymowne są więc zapisy występujące w dokumencie Władysława Jagiełły dla miasta i mieszczan Wielunia:

[...] circa iura omnia et singula et consuetudines universos qui bus tempore serenissimi domini Kazimiri regis felicis recordationis olim Poloniae illustris freti fuerant et gaudebant [...] quo et quales temporibus domini Kazimiri regis solvere consueverant et reddere tenebantur [...] ⁸¹.

Biorąc pod uwagę te przypadki oraz wyrażoną przez J. Laberscheka w podsumowaniu wywodów tezę, jakoby

⁷⁹ ZDM, cz. 6, nr 1692, s. 252–253.

⁸⁰ Zob. M. Antoniewicz, *Dokument króla Władysława Jagiełły wystawiony dla miasta Żarki w 1406 roku*, [w:] *Źródła Leśniowa. Materiały z sympozjum poświęconego Sanktuarium Leśniowskiemu 21 października 2006 r.*, Leśniów 2009, s. 269–288.

⁸¹ Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, dok. perg. nr 231.

owo ignorowanie przez tego monarchę [tj. króla Władysława Jagiełłę – M.A.] wcześniej wystawionych aktów lokacyjnych i nadań było zatem tak częste, iż można mówić o stosowaniu swoistej praktyki, upowszechnieniu się pewnego zwyczaju w działalności kancelarii monarszej na tym polu [...] ⁸²

– stawia jednak tę tezę w dość dwuznacznym świetle. Jej wiarygodność ostatecznie ma uzasadnić wywód przeprowadzony na drodze wnioskowania dedukcyjnego – zatem przy ustalaniu faktów historycznych na ogół posługującego się zawodnymi sposobami wnioskowania – a ponadto ostateczny wniosek wywiedziony został z „ogółu”, czyli podstawy zestawionej z przytoczonych przykładów, niekiedy wszak branych pod uwagę bezkrytycznie, albo „naginanych” do z góry założonej tezy. W świetle aktualnego stanu badań nie ulega wątpliwości, że w późnym średniowieczu i na progu czasów nowożytnych kultywowano wielokrotne powtarzanie przywilejów lokacyjnych w stosunku do osad, które prawa lokacyjne już posiadały. Faktycznie jako swoistą konwencję kancelaryjną należy traktować często powtarzane zapisy o przeniesieniu określonego miasta, czy osady wiejskiej, „z prawa polskiego na prawo niemieckie”, a w takich przypadkach trudno było uwzględnić informację o wcześniejszych lokacjach i osobistościach, które dokumenty lokacyjne uprzednio wystawiały. Taka konwencja dyktatu praktykowana jednak była w kancelarii koronnej nie tylko za czasów panowania króla Władysława Jagiełły. Jak ustalił wybitny badacz i wydawca dokumentów małopolskich – Stanisław Kuraś:

Nie ma nic normalniejszego i częstszego w dziejach miast małopolskich niż wielokrotne przenoszenie ich na prawo niemieckie. Blisko połowa miast otrzymała prawo niemieckie więcej niż raz, niektóre nawet 3 razy ⁸³.

Do wspomnianego dokumentu *quasi*-lokacyjnego Żarek z 1406 roku można szczególnie odnieść opinię, że w wielu przypadkach dokumenty tego rodzaju są najbardziej ogólnikowymi zatwierdzeniami posiadania przez dane miasto praw miejskich ⁸⁴.

W poszukiwaniu „zaginionego” dokumentu lokacyjnego miasta Częstochowy jako swoisty „drogowskaz” może służyć inna jeszcze istotna uwaga:

W pewnych przypadkach motyw wystawienia *quasi*-lokacyjnego dokumentu mógł być racjonalny, mianowicie jeśli prawdziwy dokument lokacyjny uległ zniszczeniu, np. w pożarze miasta. Po większej jednak części chodziło o posiadanie nowego dokumentu od nowego władcy ⁸⁵.

⁸² J. Laberschek, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 32.

⁸³ S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 83.

⁸⁴ Tamże, s. 109.

⁸⁵ Tamże, s. 109. Za cytowanym badaczem przyjęte w tym opracowaniu zostało określenie „dokument *quasi*-lokacyjny”. Wcześniej Gerard Labuda w takich przypadkach używał terminu „dokument relokacyjny”.

Powraca zatem wciąż nurtujące piszącego te słowa pytanie: dlaczego władze miasta Częstochowy u schyłku wieku XIV lub w pierwszych dekadach następnego stulecia nie wystąpiły ze stosowną petycją do króla czy dygnitarzy koronnych, upraszając o poświadczenie posiadanych praw miejskich, jak to uczyniły władze Wielunia, przedstawiciele konwentu kanoników regularnych z Mstowa, a zapewne też miasto Żarki? Dlaczego monarcha, prawdopodobnie z własnej inicjatywy, uregulował podstawy prawne częstochowskiego wójtostwa przy nadaniu w 1423 roku tego urzędu swojemu faworytowi – Zygfrydowi Baruthowi, tak jakby wójtostwo częstochowskie wcześniej przywilejem lokacyjnym nie zostało ustanowione? Czy dokument lokacyjny został wówczas zignorowany, czy faktycznie już nie istniał? Według Jacka Laberscheka:

W czasie, gdy Zebrzyd z Kiedrzyń [czyli Zygfryd Baruth – M.A.] sięgnął za zezwoleniem króla po urząd wójty w Częstochowie, nie istniał już od dłuższego czasu przywilej lokacyjny miasta ani inne przywileje. Nieznane są okoliczności ich zaginięcia, można jednak przypuszczać, iż uległy zniszczeniu wskutek pożaru lub innego kataklizmu już w początkowym okresie istnienia miasta, wkrótce po ich wystawieniu, ewentualnie już w początkowym okresie konfliktu zbrojnego Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem w 1391 r.⁸⁶

Jeżeli wystawcą „zaginionego” dokumentu faktycznie był król Kazimierz Wielki, czy jest możliwe, aby już czterdzieści lat po śmierci tak wybitnego i cenionego władcy mieszczanie częstochowscy zapomnieli, jaką łaskę uczynił ich ojcom i dziadkom? Ponadto w 1391 roku działania wojenne w Częstochowie i najbliższym otoczeniu raczej nie przebiegały, a trudno przyjmować, że pergamin został zniszczony na skutek działań przy oblężeniu olsztyńskiego zamku. Takie niesprzyjające okoliczności wystąpiły znacznie później, podczas rabunkowych najazdów na pograniczne terytoria w okresie ruchu husyckiego, szczególnie w 1430 roku, kiedy to złupiony został klasztor jasnogórski⁸⁷. Zwróćmy

Tamże, s. 106; por. G. Labuda, *Miasta na prawie polskim*, [w:] *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 93–97.

⁸⁶ J. Laberschek, *Wójtostwo częstochowskie...*, s. 47.

⁸⁷ Zob. P. Bilnik, *Napad husytów na Jasną Górę. Fakty, konteksty – legenda*, „Studia Claromontana” 1995, t. 15, s. 277–323; J. Sperka, *Nieznane fakty dotyczące napadu na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2009, t. 1 (5), pod red. I. Panica i J. Sperki, s. 152–175. Później, podczas wojny trzynastoletniej, w 1466 roku Częstochowę i okolice najechały oddziały czeskie, co odnotował Jan Długosz, pisząc: „Ścibor Towarczowski przybywa najpierw do Polski i bez żadnego wypowiedzenia wojny grabi miasto i klasztor Częstochowę z pewną liczbą wsi”. Faktycznie oddziałami tymi dowodził Burian Puklice z Pozorici. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 12, s. 157; por. M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstchowskiej...*, s. 167–168.

jednak uwagę, że przechowywane tamże dokumenty, w tym dyplom króla Kazimierza Wielkiego oraz dokumenty Władysława Opolczyka, przetrwały do naszych czasów. Dopiero po upływie kolejnych osiemdziesięciu lat od uregulowania praw wójtostwa częstochowskiego w 1423 roku władze miasta Częstochowy pozyskały wreszcie przywilej *quasi*-lokacyjny króla Aleksandra Jagiellończyka – być może za sprawą brata królewskiego Zygmunta, który w tym czasie zarządzał starostwem olsztyńskim. Powstaje zatem pytanie: dlaczego wcześniej mieszczenie częstochowscy nie zabiegali o ponowne zatwierdzenie praw miejskich, skoro pierwotny dokument „zaginął”. Być może na początku XVI wieku faktycznie ów dyplom już nie istniał, a rajcy częstochowscy oświadczyli, że zaginął on w niesprzyjających okolicznościach. Być może też na przełomie średniowiecza i epoki nowożytnej czas już zatarł pamięć o panu feudalnym, który jako pierwszy sprawił, że Częstochowa została miastem – ale czy na pewno?

Szczególnie oryginalny pogląd w tej sprawie wyrażony został przez Karola Nabiałka, który postawiony w tym miejscu dylemat (przy braku oświecenia źródłowego – trudny do jednoznacznego rozstrzygnięcia) przedstawił jako finalny dowód tezy o niewątpliwym przeprowadzeniu lokacji miejskiej Częstochowy przez króla Kazimierza Wielkiego. Na wstępie tego wywodu występuje więc oświadczenie:

W moim przekonaniu w kwestii początków miasta nie powinno się lekceważyć tradycji miejskiej, nawet dość późnej. Choć mieszczenie podczas lustracji XVI i XVII wieku nie okazywali przywileju lokacyjnego miasta, wyjaśniając, że spłonął on z innymi dokumentami, to niezwykle interesujące informacje znalazły się w dokumencie Stefana Batorego z 28 XI 1576 r. Król na prośbę mieszczan z Częstochowy potwierdził zbiorczo wszystkie prawa, przywileje i zwolnienia nadane temu miastu przez poprzedników, wymieniając przy tym imiennie monarchów wystawców. Lista władców rozpoczyna się od Ludwika Andegaweńskiego, a dopiero po nim jest wymieniony Kazimierz Wielki, po którym następuje Władysław Jagiełło i kolejni (bez wyjątku) królowie z dynastii Jagiellonów, aż do Henryka Walezego⁸⁸.

Źródło to znane było już Stefanowi Krakowskiemu, który na jego podstawie rozważał możliwość lokacji Częstochowy przez Ludwika Andegaweńskiego⁸⁹. Istotnie, nowo wybrany król Stefan Batory zaledwie pół roku po koronacji potwierdził najbardziej ogólnie i zbiorowo wszelkie prawa, jakie nadali miastu Częstochowie jego poprzednicy. Trudno przy tym uznać, że była to confirmacja wszystkich przedłożonych w kancelarii koronnej

⁸⁸ K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie...*, s. 84–85.

⁸⁹ Zob. wyżej, przypis 6.

posiadanych przez miasto dokumentów, czy też ich insertów. Zapisany w akcie Stefana Batorego „poczet” królów polskich był raczej wyrazem konwencji dyplomatycznej niż odzwierciedleniem poświadczanego zbioru przywilejów miejskich, a zarazem interesującym świadectwem erudycji historycznej. Ówczesna generacja wykształconych Polaków знаła już ogłoszone drukiem dzieła Macieja z Miechowa i Marcina Bielskiego (*Roczniki* Jana Długosza pozostawały wciąż w rękopisie), zatem pełny poczet królów polskich, od Kazimierza Wielkiego poczynając, mogli więc przyswoić tę wiedzę także nawet rajcy częstochowscy, lub ich doradcy. Zapis ten prawdopodobnie był jednak erudycyjnym wytworem kancelarii koronnej, tylko kolejność dwóch pierwszych wymienionych władców, zapewne przez przypadek, została zamieniona. Przypomnijmy, że jesienią 1576 roku podkancelarzem był już Jan Zamoyski, wszechstronnie wykształcony humanista, wybitny erudyta i ojciec archiwistyki polskiej, a zarazem pan koronny, któremu Stefan Batory w znacznej mierze zawdzięczał elekcję na tron polski⁹⁰.

Wprawdzie K. Nabiałek był świadomy, że dokument króla Stefana Batorego potwierdzał zbiorowo wszystkie prawa i nie ma w nim żadnych odniesień do konkretnego dyplomu, jednak przekaz ten uznał za wiarygodny tak, jakby jakieś dowody na wystawienie dokumentu lokacyjnego przez króla Kazimierza Wielkiego i potwierdzenie tego przywileju przez króla Ludwika Andegaweńskiego zostały wówczas przedstawione. Wysznuły na tej wątpliwej podstawie wnioski jest dość jednoznaczny:

W moim przekonaniu dokument króla Ludwika to potwierdzenie wcześniejszego dokumentu lokacyjnego wydanego przez Kazimierza Wielkiego. Tylko przy takim rozwiązaniu staje się zrozumiałe, podczas gdy pozostali królowie występują w układzie chronologicznym. Wymowny jest także brak wzmianki o dokumencie Władysława Opolczyka⁹¹.

Wymowa tego wniosku zdaje się sugerować, że autor przyjmuje za wiarygodne przedkładanie podówczas skądinąd nieznanych dowodów, zatem to nie tylko wyrażanie „tradycji miejskiej”. Gdyby jednak poprzestać na rozważaniu wiarygodności kulturowanej przez mieszczan częstochowskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku tradycji w sprawie faktycznego założyciela miasta, należałoby udzielić odpowiedzi na dość istotne w tym przypadku pytanie: dlaczego mieszczanie częstochowscy, mając świadomość ulokowania miasta przez Kazimierza Wielkiego, nie zadbali o ponowienie przywileju lokacyjnego

⁹⁰ *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*, nr 644, s. 110.

⁹¹ K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie...*, s. 85; taka sama konkluzja zapisana została w artykule: tegoż, *Kto założył miasto Częstochowę?...*, s. 110–111.

w czasie panowania Władysława Jagiełły, nie pamiętali już o tak doniosłym fakcie podczas zabiegów o wystawienie dokumentu *quasi*-lokacyjnego przez Aleksandra Jagiellończyka w 1502 roku, ani podczas lustracji w 1564 roku, kiedy to przedstawili jedynie przywilej wójtowski „regis Wladislai de data 1423”, potwierdzony przez króla Zygmunta I Starego, a pamięć o lokacji Kazimierzowskiej w tradycji miejskiej odżyła dopiero na początku panowania Stefana Batorego?⁹² Dlaczego później ta tradycja nie była kultywowana i pamięć o wystawcy dokumentu lokacyjnego miasta ponownie wygasła? Jednoznacznie świadczą o tym zeznania burmistrza i rajców podczas lustracji w 1620 roku, kiedy to zapisano dość wymowne w naszych rozważaniach oświadczenie:

Burmistrz i rajcy miasteczka tego nie przekazali *privilegium locationis oppidi*, którego też *circa revisionem Anno 1564 et lustrationem*, iż pamięć ojców ich nie znosi, jak dawno z innymi przywilejami pogorzał⁹³.

Oświadczenie to zostało sformułowane nieco ponad 40 lat po tym, jak „ojcowie” mieli przedstawić przywileje wszystkich władców Królestwa Polskiego, od Kazimierza Wielkiego poczynając! Niemal identyczne oświadczenie zapisane zostało w lustracji z 1631 roku, natomiast bardziej szczegółowe i znamienne informacje odnotowała lustracja z 1660 roku:

Burmistrz i rada miasta JKM Częstochowa *oryginale privilegium locationis* nie produkowali, twierdząc, że za antecesorów ich *causu aliquo* zaginęł. Pokazały jednak *privilegium regis Aleksandri de data Cracoviae feria 3 post dominicam Palmarum* (22 III) a 1502 *in locum originis casu ad verso amissi datum*⁹⁴.

Dalej czytamy, że przywilej króla Aleksandra nadający prawo niemieckie, które magdeburskim nazywają, potwierdził król Zygmunt II (Waza) w 1612 roku oraz Zygmunt August w roku 1559, po czym zapis:

Item mają confirmationem per Se serenissimum regem Stephanum de Anno 1576 omnium iurium, privilegiorum, inscriptionum, libertatum... (itd.)⁹⁵.

Jak z tego zapisu wynika, rajcy częstochowscy z dokumentem konfirmacyjnym króla Stefana Batorego przywileju lokacyjnego niewątpliwie nie wiązali. Wciąż pozostaje więc

⁹² *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, wyd. J. Małecki, cz. 2, Warszawa 1964, s. 32.

⁹³ Zob. wyżej przypis 62.

⁹⁴ *Lustracja województwa krakowskiego 1659–1664*, wyd. A. Falniowska-Gradowska i F. Leśniak, cz. 2, Warszawa 2005, s. 167.

⁹⁵ Tamże, s. 167–168.

problem utrwalenia w nim jakoby tradycji miejskiej o pierwotnym ulokowaniu miasta przez Kazimierza Wielkiego. Wiarygodność takiego właśnie przekazu uznał wszak bez zastrzeżeń K. Nabiałek, ale z wyrażoną w jego wywodach wiarą w „tradycję miejską” trudno polemizować, ponieważ ustalanie faktów historycznych nie jest kwestią wiary, tylko rekonstrukcji opartej na dowodach źródłowych, najlepiej bezpośrednich i jednoznacznych.

Przedstawiając więc dość obszernie dociekania historyków i związane z nimi polemiki w kwestii uzyskania przez miasto Częstochowę pierwotnego przywileju lokacyjnego, wypada stwierdzić, że po odrzuceniu mało wiarygodnych czy wręcz wizjonerskich hipotez wciąż powracamy do punktu wyjścia, który w połowie XIX wieku wyznaczył Michał Baliński. Mimo wielu prób rozwikłania tego problemu przez badaczy następnych pokoleń, aż do dzisiaj wciąż pozostaje on nierozwiązany i być może będzie inspirował do rozważań kolejne generacje historyków. Ponieważ przedstawiane dowody w sprawie wykluczenia księcia Władysława Opolczyka z grona potencjalnych wystawców dokumentu trudno uznać za w pełni racjonalne i bezdyskusyjne (o czym wyżej), ostatecznie wypada podkreślić, że w sprawie lokacji miasta Częstochowy w oparciu o znane źródła historyczne wciąż można stwierdzić jedynie tyle, że fakt ten miał miejsce w czasie wyznaczonym przez datację omówionych w tej publikacji dokumentów, zatem między 1356 a 1377 rokiem. W związku z tym lokację mógł przeprowadzić król Kazimierz Wielki albo książę Władysław Opolczyk, albo też – jak sugeruje J. Laberschek – proces lokacyjny zapoczątkował król Kazimierz, a książę Władysław tylko dopełnił dzieła. Trudno przy tym brać pod uwagę całkowicie już abstrahujące od wymowy źródeł wizje wyprowadzające moment lokacji miasta poza tak ostrożnie i racjonalnie zakreślone ramy czasowe, czyli że powstanie miasta nad Wartą (zrazu Nowej Częstochowy) poprzedziło lokację wsi, czyli parafialnej Starej Częstochowy, natomiast akt lokacji miasta dokonał się (oczywiście!) za sprawą króla Kazimierza Wielkiego prawdopodobnie bezpośrednio po 1350 roku.

A zatem lokacja miasta prawdopodobnie była wzorcem dla przyszłych działań dziedziców wsi Częstochowa, poprzedzała więc lokację wsi, a nie odwrotnie, jak sądzi Marcelli Antoniewicz⁹⁶.

Trzeba w związku z tym przypomnieć, że oprócz Antoniewicza taki sąd wyrażało wielu jeszcze historyków, od Michała Balińskiego poczynając, a na publikacjach Jerzego Sperki powstałych w ostatnich czasach kończąc. Pogląd ten uznawał także Jacek Laberschek (!),

⁹⁶ J. Laberschek, *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 32.

trudno więc z tak przedstawionym, bez przytoczenia racjonalnych dowodów, poglądem polemizować, albowiem polemikę można podejmować w odniesieniu właśnie do przytoczonych dla uwiarygodnienia hipotezy dowodów⁹⁷. W tym przypadku nakreślona została autorska „wizja” ewolucji osadnictwa w granicach częstochowskiego zespołu osadniczego, wywiedziona na podstawie piętrzącej się piramidy hipotez, niekiedy mało wiarygodnych, albo też będących efektem swobodnych, pozbawionych jakichkolwiek przesłanek źródłowych, domysłów. Dlatego też ostatecznie pozostaje, bez weryfikacji, jednak podtrzymać „klasyczny” już pogląd, że pierwotna Stara Częstochowa nie była raczej lokowana w ślad za miastem nazywanym zrazu Nową Częstochową – a jedno, co jest bezdyskusyjne, to wskazanie, że miasto nad Wartą powstało na pewno przed rokiem 1377, i kiedyś tam uprzednio – *factum est!*

⁹⁷ Zob. J. Laberschek, *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 108–116, gdzie o lokacji miasta nad Wartą przed 1356 rokiem nie ma żadnych przypuszczeń!

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AGZ – Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie

CRL – zakon kanoników regularnych

DSZ – Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego

KDM – Kodeks dyplomatyczny Małopolski

KDP – Codex diplomaticus Poloniae

KDS – Kodeks dyplomatyczny Śląska

MPH – Monumenta Poloniae Historica

MPV – Monumenta Poloniae Vaticana

PSB – Polski słownik biograficzny

SHGKr – Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu

ZDK – Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej

ZDM – Zbiór dokumentów małopolskich

ZDP – Zbiór dokumentów oo. paulinów w Polsce, z. 1

ZP – zakon paulinów

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Metryka Koronna. Księga Wpisów, t. XVII, dz. XVIII, Lustracje, sygn. 21

Dokument pergaminowy, nr 2014.

Biblioteka PAU w Krakowie

Rękopis nr 706.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Kopiarz klasztoru kanoników regularnych w Mstowie, rękopis 27.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Acta Camerae Apostolicae, [w:] MPV, t. 1–3, ed. J. Ptaśnik, Kraków 1913–1914.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, wyd. O. Pietruski, x. Liske, t. 3, Lwów 1972.

Annale Osterhovenses, ed. Wattenbach, *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum*, t. 17, Hanower 1861.

De Vita et miraculis Sancti Iacchonis (Hyacinthi) Ordinis Fratrum Praedicatorum, Auctore Stanislao lectore Cracoviensis, wyd. dr L. Ćwikliński, [w:] MPH, t. 4, Warszawa 1961.

Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302–1453, oprac. Z. Perzanowski, Wrocław 1971.

Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga 10, Warszawa 1981; księga 12, Warszawa 2006.

Joannis Długossi, Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, lib. 5–6, Warszawa 1972.

Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. 1–3, [w:] *Joannis Długosz... Opera omnia*, ed. A. Przeździecki, t. 7–9, Kraków 1883–1884.

Katalogi biskupów krakowskich, wyd. J. Szymański, [w:] MPH, *Series nova*, t. 10, fasc. 2, Warszawa 1974.

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. 1–4, Kraków 1876–1905.

Codex diplomaticus Poloniae, wyd. L. Ryszczeski i A. Muczkowski, t. 2, cz. 1–2, Warszawa 1848.

Kodeks dyplomatyczny Śląska, t. 1–3, wyd. M. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1956–1964.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. J. Zakrzewski, t. 1, Poznań 1977.

Kronika Jana z Czarnkowa, tłum. J. Żerbiłło, oprac. M.D. Kowalski, Kraków 1996.

Kronika wielkopolska, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 142.

Liber receptuarum et expensarum Petri Stephani 1373–1375, ed. S. Szczur, [w:] *MPV*, t. 9, *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 3, Kraków 1994.

Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, wyd. B. Wyrozumska, wstęp K. Buczek, Wrocław 1971.

Lustracja województwa krakowskiego 1659–1664, wyd. A. Falniowska-Gradowska i F. Leśniak, cz. 2, Warszawa 2005.

Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przekł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992.

Opisanie polskich żelaza fabryk [...] przez X. Józefa Osińskiego Scholarum Piarum [...] w Warszawie R.P. 1782.

Piekosiński F., *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego, Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 8, Kraków 1907.

Schlesisches Urkundenbuch, t. 1: 971–1230, wyd. H. Appelt, Wien – Köln – Graz 1971.

Schlesisches Urkundenbuch, t. 2: 1231–1250, wyd. W. Irgang, Köln 1977.

Spisy dawne skarbca i biblioteki kapitulnej krakowskiej, [w:] *MPH*, t. 1, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864.

Vita Sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior). Auctore fratre Vincentio de ordine fratrum praedictarum, wyd. dr W. Kętrzyński, [w:] *MPH*, t. 4, Warszawa 1961.

Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej, cz. 1–2, wyd. S. Kuraś, [w:] *Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*, t. 1 i 4, Lublin 1965, 1973.

Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, cz. 1–8, Wrocław 1962–1975.

Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce, oprac. X. dr Jan Fijałek, z. 1: 1328–1464, Kraków 1938.

Zbiór dokumentów zakonu paulinów w Polsce, t. 2, 1464–1550, oprac. J. Zbudniewek, Warszawa 2004.

OPRACOWANIA

- Adamski A., *Górnictwo rud żelaza w regionie częstochowskim*, Częstochowa 1994.
- Ankersmit F.R., *Historiografia i postmodernizm*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Kraków 1997.
- Antoniewicz M., *Heraldyka Częstochowy w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002.
- Antoniewicz M., *Herby miast województwa częstochowskiego*, Częstochowa 1984.
- Antoniewicz M., *Małopolskie „przyczółki” majątkowe rodziny Długoszów herbu Wieniawa*, [w:] *Tractu temporis. Ludzie – Regiony – Fakty. Księga dedykowana profesorowi Tadeuszowi Nowakowi*, pod red. T. Grabarczyka, A. Kowalskiej-Pietrzak, Łódź – Wieluń 2018.
- Antoniewicz M., *Narodziny miasta*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002.
- Antoniewicz M., *Niektóre problemy genezy miasta Żarki na tle politycznych dziejów regionu w XIV wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Żarek*, pod red. H. Roli, Katowice 1984.
- Antoniewicz M., *Podstawy i zakres władzy księcia Władysława II Opolskiego w ziemi wieluńskiej oraz północno-zachodniej Małopolsce*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. J. Zbudniewek ZP, M. Antoniewicz, Warszawa 2007.
- Antoniewicz M., *Profesor Stefan Krakowski (1912–1999)*, „Ziemia Częstochowska” 1991, t. 26.
- Antoniewicz M., *Przeszłość Żarek. Powstanie i rozwój miasta na przestrzeni sześciu wieków*, Częstochowa 1982.
- Antoniewicz M., *Rycerstwo z pogranicza małopolsko-wieluńskiego w wielkiej wojnie z Zakonem Krzyżackim w świetle relacji Jana Długosza*, „Zeszyty Długoszowskie” 2012, nr 11.
- Antoniewicz M., *Rzecz o Częstochu. Suplement do dzieła rzeźbiarskiego Jerzego Kędziory*, „Nad Wartą”, maj 1989, nr 5/409.
- Antoniewicz M., *Subregion częstochowski w średniowieczu (XIV i XV wiek)*, [w:] *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*, Częstochowa 1990.
- Antoniewicz M., *Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, [w:] *Siewierz – Czeladź – Koziegłowy. Studia z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*, pod red. F. Kiryka, Katowice 1994.

- Antoniewicz M., *W sprawie genezy miasta Żarki. (Kilka uwag po artykule J. Laberscheka i recenzji Z. Nogi)*, „Studia Historyczne” 1987, R. 30, z. 2.
- Antoniewicz M., *W sprawie postaci Częstocha. Suplement wtóry do dzieła Jerzego Kędziora*, [w:] *Miasto bliżej rzeki*. Dodatek specjalny do „Życia Częstochowy” 17 grudnia 1997, nr 293.
- Antoniewicz M., *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w przestrzeni społecznej XIV–XV wieku*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. M. Antoniewicza, Warszawa 2002.
- Antoniewicz M., *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty*, Katowice – Kielce 1998.
- Antoniewicz M., *Znaczenie zamku w Koziegłowach na tle dziejów pogranicza śląsko-małopolskiego w XIV–XV wieku*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Historia” 1985, z. 1.
- Babik Z., *Najstarsza warstwa nazewnicza na ziemiach polskich w granicach wczesnośredniowiecznej słowiańszczyzny*, Kraków 2001.
- Bańkowski A., *Dyskusyjne interpretacje niektórych staropolskich nazw osobowych z tzw. Bulli gnieźnieńskiej*, „Prace Filologiczne” 1986, t. 30.
- Baran-Kozłowski W., *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219) działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964.
- Berdecka A., *Lokacje i zagospodarowanie miast w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982.
- Bilnik P., *Napad husytów na Jasną Górę. Fakty, konteksty – legenda*, „Studia Claromontana” 1995, t. 15.
- Błaszczuk W., *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac ratowniczo-sondażowych w Częstochowie Mirowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1961–1962*, red. R. Jamka, Katowice 1964.
- Błaszczuk W., *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” 1965, t. 1.
- Błaszczuk W., *Częstochowa – Stare Miasto*, „Komunikaty Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu” 1968.
- Błaszczuk W., *O potrzebie badań archeologicznych nad genezą Częstochowy*, „Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego” 1967, nr 77: *Stan i potrzeby badań nad dziejami Czę-*

- stochowy i regionu częstochowskiego*, red. K. Popiołek i M. Rechowicz, Katowice – Częstochowa.
- Błaszczyk W., *Pradzieje Częstochowy i najbliższej okolicy*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zainicjowania do czasów współczesnych*, Katowice 1964.
- Błaszczyk W., *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac wykopaliskowych na średniowiecznym obiekcie obronnym w Grodzisku pow. Kłobuck*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969.
- Błaszczyk W., *Sprawozdanie z przeprowadzonych prac wykopaliskowych na grodzisku w Siedlcu (Gąszczu), pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969.
- Błaszczyk W., *Stare Miasto według wyników badań archeologicznych*, „Gazeta Częstochowska” 1968, R. 13, nr 48.
- Błaszczyk W., *Wiercenia na Starym Mieście w Częstochowie. Rok 1960*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1959–1960*, „Śląski Instytut Naukowy. Biuletyn” 1962, nr 32.
- Błaszczyk W., *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku w Złotym Potoku, pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969.
- Błaszczyk W., *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku w Złotym Potoku, pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, „Zeszyty Naukowe Śląskiego Instytutu Naukowego” 1969, nr 13.
- Błaszczyk W., *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w roku 1960 na szkieletowym cmentarzysku kultury łużyckiej z okresu halszackiego na Rakowie w Częstochowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w latach 1959–1960*, Katowice 1962.
- Bogdanowski J., *Dawna linia obronna Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Problemy konserwacji i adaptacji dla turystyki*, „Ochrona Zabytków” 1964, R. 18, nr 4.
- Borek H., *Nazwy miejscowe jako źródło historyczno-osadnicze*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1978.
- Borowska-Antoniewicz J., *Urbanistyka i rozwój przestrzenny*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002.
- Braun J., *Częstochowa – urbanistyka i architektura*, Warszawa 1979.

- Breiter E., *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi*, Lwów 1889.
- Bubczyk R., *Kariera rodziny Kurozwękich w XIV wieku*, Warszawa 2002.
- Budkowa Z., *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, t. 1.
- Bukowski W., *Krąg rodzinny Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz (1415–1480). Życie i dzieła*, pod red. L. Korczak, D. Kowalskiego, P. Węcowskiego, Kraków 2016.
- Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999.
- Chmielewska H., *Ślady najazdu scytyjskiego w północnej części Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej*, „Dawna Kultura” 1955, nr 1.
- Choraś M., Jarczak Ł., *Słownik nazw miejscowych Dolnego Śląska polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, Opole 1995.
- Dąbrowski J., *Elżbieta (1305–1380)*, [w:] *PSB*, t. 6, Kraków 1948.
- Dąbrowski J., *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław 1964.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009 (pierwsze wyd. Kraków 1918).
- Derwich M., *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa 1992.
- Domański J., *Budowa słowotwórcza dawnych słowiańskich nazw rzecznych na Śląsku*, [w:] *Hydronimia słowiańska. Materiały z IX Konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Mogilany 16–18 IX 1986 r.*, red. K. Ry-mut, Wrocław 1989.
- Drelicharz G., *Motywy memoratywne dokumentów Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego*, „Poliarcha” 2018, nr 2 (11).
- Drelicharz W., „Filiastra sancti Sigismundi”. *Z badań nad podaniami genealogicznymi w dziejopisarstwie wieków średnich*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995.
- Fąka M., *Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199–1219)*, „Prawo Kanoniczne” 1969, t. 12, nr 3–4.
- Fridberg M., *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII–XIV wieku. Ze studiów nad organizacją społeczeństwa w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938.

- Gawlas S., *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej – możliwości i granice modernizacji władzy*, [w:] *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. M. Dygo, S. Gawlas, H. Grala, Warszawa 1990.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, „Roczniki Historyczne” 1998, R. 64.
- Gąssowski J., *Ośrodek kultu pogańskiego na Łysej Górze*, [w:] *Religia pogańskich Słowian*, Kielce 1968.
- Gąssowski J., *Ślady ośrodka kultowego na Łysej Górze*, „Acta Archeologica Carpathica” 1959, t. 1.
- Gedl M., *Częstochowa w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002.
- Gedl M., Ginter B., Godłowski K., *Pradzieje i wczesne średniowiecze dorzecza Liswarty*, cz. 2, Katowice 1971.
- Gilewicz A., *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372–1378*, [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929.
- Godłowski K., *Kontynuacja badań wykopaliskowych w dorzeczu Liswarty (Rybno, Żabieniec, Opatów)*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1969, t. 21.
- Godłowski K., *Badania wykopaliskowe na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Rybnej pow. Kłobuck*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969.
- Godłowski K., *Sprawozdanie z badań na cmentarzysku z okresu późnorzymskiego w Żabieńcu, pow. Częstochowa w 1962 r.* „Sprawozdania Archeologiczne” 1964, t. 16.
- Godłowski K., *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na cmentarzysku z okresu późnorzymskiego w Żabieńcu, pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, Katowice 1969.
- Górski K., *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1928, t. 8.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
- Graczyk W., *Synod czy zjazd biskupów w Mstowie w 1212 roku*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. K. Łataka CRL, Łomianki 2013.

- Grodecki R., *Działalność gospodarcza Kazimierza Wielkiego*, [w:] tegoż, *Polska Piastowska*, Warszawa 1969.
- Grodecki R., *Iwo (Iwan lub Jan) Odrowąż*, [w:] *PSB*, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964.
- Grodecki R., *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*, [w:] *Medievalia w 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960.
- Haisig M., *Herb miasta Częstochowy*, „Ziemia Częstochowska” 1967, t. 6/7.
- Halecki O., *Ze studiów nad wielkim bezkrólewem 1382–1386*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, Kraków 1933.
- Hilsch P., *Die Kronungen Karls IV*, [w:] *Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, hrsg. von F. Seibt aus Anlass der Ausstellungen Nürnberg und Köln 1978–1979, München 1978.
- Historia filozofii średniowiecznej*, pod red. J. Legowicza, Warszawa 1979.
- Janicka-Krzywda U., *Patron – Atrybut – Symbol*, Poznań 1993.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Kraków 2007.
- Jasiński K., *Dzień koronacji Kazimierza Wielkiego w świetle współczesnych źródeł*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Josepho Spors*, pod red. J. Hałazińskiego, Słupsk 1993.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań – Wrocław 1998.
- Jaspers K., *O źródle i celu historii*, przekł. J. Marzęcki, Kęty 2006.
- Kaczmarczyk Z., *Kazimierz Wielki 1333–1370*, Warszawa 1948.
- Kaczmarczyk Z., *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 1: *Organizacja państwa*, t. 2: *Organizacja kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1939–1946.
- Kaczmarczyk Z., *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964.
- Kaczmarek R., *Gotycka rzeźba architektoniczna prezbiterium kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu*, [w:] *Z dziejów średniowiecznej fary. Wrocławski kościół św. Elżbiety w świetle historii i zabytków sztuki*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1996, nr 1826: „Historia Sztuki”, t. 10.
- Kamińska K., *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historyczno-prawne)*, Toruń 1990.
- Kamińska M., *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, cz. 1, Wrocław 1964.

- Karaś M., *Słowiańskie nazwy miejscowe i ich klasyfikacje. Uwagi i propozycje*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1971, t. 28.
- Karczewska J., *Kujawsko-dobrzyńskie władztwo Władysława Opolczyka*, [w:] *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*, red. A. Pobóg-Le-nartowicz, Opole 2001.
- Kiryk F., *Lokacje miejskie nieudane, translacje miast i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XVII stulecia*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 3.
- Kiryk F., *Początki miasta*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 1, Warszawa – Kraków 1992.
- Kiryk F., *Polityka miejska Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych*, red. R. Szczygieł, Radom 1990.
- Kiryk F., Rajman J., *Częstochowa w latach 1660–1793*, [w:] *Częstochowa, Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002.
- Kiryk F., Rajman J., *Miasta ziemi siewierskiej*, [w:] *Siewierz – Czeladź – Kozięgłowy. Studia z dziejów księstwa siewierskiego*, pod red. F. Kiryka, Katowice 1994.
- Kiryk F., *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985.
- Kiryk F., *Stolica ziemi sądeckiej*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Warszawa – Kraków 1992.
- Korta W., *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988.
- Korwin Kochanowski J., *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1900.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1926.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Goświn lub Jozwin, zm. po 16 IX 1266*, [w:] *PSB*, t. 8, Wrocław 1959–1960.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona*, „Nasza Przyszłość” 1970, t. 33.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Żałożenie klasztoru oo. Dominikanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1926, t. 20.
- Krakowski S., *Dzieje Częstochowy od wieku XII do początków XIX*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964.
- Krakowski S., *Region częstochowski w wiekach XII–XVIII. Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku*

- uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego, Poznań 1974.
- Krakowski S., *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220–1655)*, Częstochowa 1948.
- Krzyżaniakowa A., *Kancelaria Królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski XV wieku, cz. 2: Urzędnicy*, Poznań 1979.
- Kuczyński S.K., *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993.
- Kuhn W., *Die Stadtgrundungspolitik der schlesischen Piasten im 13. Jahrhundert, vor allem gegenüber Kirche und Adel*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte” 1971, t. 29.
- Kumor B.S., *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998.
- Kuraś S., *Czy Elżbieta Łokietkówna była królową Polski?*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 5, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992.
- Kuraś S., *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich w XIV–XV wieku*, Wrocław 1971.
- Kürbis B., *Wstęp*, [w:] Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek) *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Kurtyka J., *Odrodzone Królestwo: monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowych badań*, Kraków 2001.
- Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.
- Laberschek J., *Bielowie herbu Ostoja i ich zamek w Blesznie na tle polityki obronnej panujących w połowie XIV wieku*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *Częstochowski zespół osadniczy w średniowieczu*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *Dzieje średniowiecznego Lelowa*, Lelów 2018.
- Laberschek J., *Grabówka*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 1.
- Laberschek J., *Kiedrzyn*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 3.
- Laberschek J., *Kobyłczyce*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 4.
- Laberschek J., *Kocin*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 4.
- Laberschek J., *Kocinka*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 4.
- Laberschek J., *Konopiska*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 4.

- Laberschek J., *Kunin*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Bleszyńska*, [w:] *SHGK*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica czyli ruda*, [w:] *SGHKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Dźbowska*, [w:] *SHGK*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Gnaszyn albo Połec*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Herbołtowska, później Panki*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Jurgowska*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Kamienica*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Kamycka*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica koło Częstochowy*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Ławy lub Łojek*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Osiny*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Pawłowska*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnica Przestańska*, [w:] *SHGK*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Kuźnice żelazne w ziemi krakowskiej w średniowieczu*, „Teki Krakowskie” 1996, t. 3.
- Laberschek J., *Kuźniczysko*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 2.
- Laberschek J., *Łętwin*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 4.
- Laberschek J., *Na pograniczu krakowsko-opolskim. Częstochowa pod rządami Władysława Opolczyka*, [w:] *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, red. J. Rajman, Kraków 2013.
- Laberschek J., *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych*, [w:] *Częstochowa, Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, pod red. F. Kiryka, Częstochowa 2002.
- Laberschek J., *Początki miasta Żarki i pierwszy wiek jego istnienia*, „Studia Historyczne” 1986, R. 29, z. 3.
- Laberschek J., *Potencjał obronny ziemi wieluńskiej i fragmentów ziemi krakowskiej i sieradzkiej pod rządami księcia Władysława Opolczyka (1370–1391)*, [w:] *Między północą a południem. Sieradzkie i wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych*, pod red. T.J. Horbacza i L. Kajzera, Sieradz 1993.

- Laberschek J., *Rycerstwo Częstochowy i najbliższych okolic (przełom XIV i XV wieku)*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *Rządzący i rządzeni. Społeczność średniowiecznej Częstochowy*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *Sieć osadnicza okolic Mstowa i Lelowa w 1. połowie XIII wieku. Problem granic opola mstowskiego*, „Studia Historyczne” 1991, R. 34, z. 4.
- Laberschek J., *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014.
- Laberschek J., *Uwagi w sprawie fundacji klasztoru jasnogórskiego*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *W czasach piastowskich i jagiellońskich*, [w:] Kłobuck. *Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*, pod red. F. Kiryka, Kraków 1987.
- Laberschek J., *Wojna króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem. Bata-
lia o odzyskanie Olsztyna, Częstochowy, Kłobucka, Krzepic i Wielunia w 1391 roku*, „Almanach Częstochowy” 1993.
- Laberschek J., *Wójtostwo częstochowskie w czasach piastowskich i jagiellońskich*, [w:] tegoż, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
- Laberschek J., *Wyprawa zbrojna króla Władysława Jagiełły na krakowsko-wieluńskie posiadłości księcia Władysława Opolczyka w 1391 r.*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 6, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1994.
- Laberschek J., *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej w latach 1370–1391*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Historia” 1985, z. 1.
- Labuda G., *Miasta na prawie polskim*, [w:] *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958.
- Labuda G., *Paweł*, (zm. 1242), [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław 1980.
- Labuda G., *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. 16.
- Ladenber T., *Zaludnienie Polski za Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930.
- Le Roy Ladurie E., *Montaillou, wioska heretyków*, przekł. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1988.
- Leszczyńska-Skrętowa Z., *Błeszno*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 1.
- Leszczyńska-Skrętowa Z., *Częstochowa Stara*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 3.
- Leszczyńska-Skrętowa Z., *Jaskrów*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego*, cz. 2, z. 2.

- Leszczyńska-Skrętowa Z., *Kawodrza*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 3.
- Leszczyńska-Skrętowa, *Irządze*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 1.
- Ładogórski T., *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958.
- Łatak K., CRL, *Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, [w:] *Przemijanie i trwanie. Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 2009.
- Łatak K., CRL, *Katalog rządców prepozytury mstowskiej*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. L. Łataka CRL, Łomianki 2013.
- Łatak K., *Prepozytura mstowska od uzyskania autonomii do kasaty (1441–1819)*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. L. Łataka CRL, Łomianki 2013.
- Łatak K., *Sanktuarium Matki Bożej Mstowskiej*, Elbląg 2000.
- Łojko J., *Wojna domowa w Wielkopolsce w latach 1382–1385*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 2, pod red. J. Topolskiego, Warszawa – Poznań 1987.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967.
- Łowmiański H., *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa 1986.
- Łowmiański, H. *Patronimiczne nazwy miejscowe jako źródło do dziejów osadnictwa polskiego*, [w:] tegoż, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986.
- Machilek F., *Privatfrommigkeit und Staatsfrommigkeit*, [w:] *Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, hrsg. von F. Seibt aus Anlass der Ausstellungen Nürnberg und Köln 1978–79, München 1978.
- Maleczyński K., *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951.
- Manteufel T., *Jacek (1183–1257)*, [w:] *PSB*, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964.
- Marszalska J.M., *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz oraz biskup poznański Paweł – uczestnicy i główni bohaterowie synodu w Mstowie w 1212 roku*, [w:] *Mstów – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. K. Łataka CRL, Łomianki 2013.
- Materiały do słownika historyczno-geograficznego w dobie Sejmu Czteroletniego 1788–1792*, red. W. Semkowicz, z. 1, Kraków 1939.
- Matusik L., *Związki wrocławskiego opactwa na Piasku z Polską centralną w okresie średniowiecza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»” 1973, t. 28, z. 2.
- Matuszewski J., *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma rolna w Polsce*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994.

- Matuszewski J., *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódź 1974.
- Matuszewski J., *Prawo niemieckie w statutach Kazimierza Wielkiego. Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 3, Łódź 1999.
- Mieszkowski K., *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974.
- Mikołajczyk A., *Denary wieluńskie Władysława Opolczyka*, [w:] *Studia nad kulturą materialną wieków od XIV do XVI*, „Acta Archeologica Lodziensia” 1986, nr 32.
- Mikucki S., *Heraldyka Piastów śląskich do schyłku XIV wieku*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, Kraków 1936 (reprint Kraków 2013).
- Milis L., *Les origines des abbayes de Ślęza et du Piasek a Wrocław* „Roczniki Humanistyczne” 1971, t. 19.
- Mitkowski J., *Uwagi o zaludnieniu Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1948, t. 10.
- Mizera S., *Z badań nad przywilejem Iwona Odrowąza z roku 1220*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1997, R. 25.
- Młodkowska-Przepiórowska I., *Badania wykopaliskowe na cmentarzysku kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Częstochowie-Mirowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1994 roku*, red. E. Tomczak, Katowice 1997.
- Młodkowska-Przepiórowska I., *Badania wykopaliskowe na Starym Rynku w Częstochowie, województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2009–2010*, red. E. Tomczak, Katowice 2012.
- Młodkowska-Przepiórowska I., *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie Wyczerpach Dolnych*, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1986, R. 9, nr 5.
- Młodkowska-Przepiórowska I., *Materiały ze zniszczonych grobów kultury łużyckiej z Częstochowy-Gnaszyna Dolnego*, „Zeszyty Muzeum Częstochowskiego. Archeologia” 1999, z. 3.
- Młodkowska-Przepiórowska I., *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na cmentarzysku kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Częstochowie-Mirowie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1996 roku*, red. E. Tomczak, Katowice 2000.

- Molenda D., *Olkusz średniowieczny od połowy XIII do połowy XV wieku*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa – Kraków 1978.
- Nabiałek K., *Kto założył miasto Częstochowę? Przyczynek do urbanizacji Małopolski w XIV wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, t. 11.
- Nabiałek K., *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012.
- Nalbach S. CRL, *Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. L. Łataka CRL, Łomianki 2013.
- Noga Z., (recenzja) *Szkice z dziejów Żarek. W 600 lat miasta*, red. H. Rola, „Studia Historyczne” 1986, R. 29, z. 3.
- Noga Z., *Słownik miejscowości księstwa siewierskiego*, Katowice 1994.
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1954.
- Nowak W.A., *Środowisko przyrodnicze*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002.
- Nowiński M., *Czesław (+1242)*, [w:] *PSB*, t. 4, Kraków 1938.
- Patykiewicz W., *Materiały do dziejów terenów diec. częstochowskiej. Archidiakonat wiełuński (c.d. Dokumenty)*. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1958.
- [Perzanowski Z.], *Wstęp*, [w:] *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302–1453*, oprac. Z. Perzanowski, Wrocław 1977.
- Perzanowski Z., *Ze studiów nad areną dokumentów Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Andrzeja Tomczaka*, Toruń 1992.
- Piekosiński F., *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 2, Kraków 1896.
- Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez Pątnika XIX wieku i wydana z Rękopisu przez Michała Balińskiego*, Warszawa 1846.
- Pieradzka K., *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 roku*, Kraków 1939.
- Pieradzka K., *Przybycie paulinów do Polski*, „Przegląd Powszechny” 1935, t. 55, z. 9.
- Pobóg-Lenartowicz A., *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 2007.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Fundacja mstowskiej prepozytury kanoników regularnych i jej dzieje w okresie zależności od opactwa macierzystego we Wrocławiu*, [w:] *Mstów. Miasto – Klasztor – Parafia na przestrzeni wieków*, pod red. L. Łataka CRL, Łomianki 2013.

- Pobóg-Lenartowicz A., *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Prepozytura kanoników regularnych w Mstowie (do początku XVI w.)*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, pod red. A. Odrzywołskiej-Kidawy, Warszawa 2010.
- Policińska E., *Kancelarie i dokumenty księcia Władysława II opolskiego zwanego Opolczykiem w księstwie opolskim, na ziemiach koronnych i na Rusi*, Częstochowa 2016, nieopublikowana rozprawa doktorska w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.
- Przewodnik po Częstochowie i okolicy*, Warszawa 1909.
- Radkiewicz J., *Otwarta osada kultury łużyckiej w Wyczerpach Górnych, pow. Częstochowa*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 roku*, „Zeszyty Naukowe Śląskiego Instytutu Naukowego” 1969, t. 13.
- Rajman J., *Kraków: Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004.
- Rajman J., *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Rajman J., *Rozwój miasta do połowy XVII wieku*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002.
- Rojewski A., *Zarys kultu liturgicznego św. Zygmunta w Polsce w okresie przedtrydenckim*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1967, t. 14, z. 4.
- Rosin R., *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963.
- Rosin R., *Ziemia wieluńska w XII–XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961.
- Rospond S., *Historia osadnictwa w świetle toponimii*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1961.
- Rospond S., *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984.
- Rozanow Z., Smulikowska E., *Artystyczne dzieje Jasnej Góry*, [w:] *Jasnogórska Bogurodzica 1382–1982*, Warszawa 1987.
- Rutkowski, H., *Podziały administracyjne. Granice państwowych jednostek terytorialnych*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2: *Komentarze, indeksy*, Warszawa 2008.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, t. 2, Słupsk 1995.
- Rymut K., *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1980.

- Rymut K., *Die Ortsnamen deutscher Herkunft in Kleinpolen (Małopolska)*, „Onomastica Slavogermanica” 1976, t. 11.
- Rymut K., *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.
- Rymut K., *Toponomastyka w służbie badań historyczno-osadniczych*, „Onomastyka” 1970, t. 15.
- Semkowicz W., *Fijałek Jan Nepomucen (1864–1936)*, [w:] *PSB*, t. 6, Kraków 1948.
- Semkowicz W., *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego*, t. 2, Lwów 1921.
- Sieradzki J., *Polska wieku XIV. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1959.
- Sikora F., (współautor J. Laberschek), *Krzepice*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 1.
- Sikora F., *Biała Wielka*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 1.
- Sikora F., *Knieja*, [w:] *SHGKr*, cz. 2, z. 4.
- Sikora F., *Krużłowa*, [w:] *SHGKr*, cz. 3, z. 1.
- Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 6: *Nazwy heraldyczne*, oprac. M. Bobowska-Kowalska, Kraków 1965.
- Smolarkiewicz W., *Parafia i kościół w Białej pow. częstochowski*, Częstochowa 1932.
- Sperka J., *Nieznane fakty dotyczące napadu na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2009, t. 1 (5), pod red. I. Panica i J. Sperki.
- Sperka J., *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*, Katowice 2006.
- Sperka J., *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, Pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330 – 8 lub 18 maja 1401)*, Kraków 2012.
- Sperka J., *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*, Cieszyn 2003.
- Sperka J., *Z dziejów wojen Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem. Działania wojenne w latach 1393–1394*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995.
- Sroka S., *Itinerarium księcia Władysława Opolczyka z lat 1372–1378*, „Rocznik Przemyski” 1991/1992, t. 28.
- Sroka S.A., *Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech. Studium z dziejów stosunków polsko-węgierskich w XIV wieku*, Kraków 1996.

- Stecki W., *Moneta wieluńska pod stemplem Władysława księcia opolskiego*, Petersburg 1860.
- Strzelecka A., *Kurozwęcki Dobiesław h. Róża (Poraj)*, zm. 1397, [w:] *PSB*, t. 16, Wrocław 1971.
- Strzelecka A., *Janusz Suchywilk h. Grzymała (ok. 1310–1382)*, [w:] *PSB*, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964.
- Swieżawski A., *Regencja Władysława Opolczyka na Rusi Czerwonej*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. J. Zbudniewek ZP, M. Antoniewicz, Warszawa 2007.
- Swieżawski A., *Ziemia bełska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990.
- Szaraniewicz J., *Rządy Władysława Opolczyka na Rusi*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. 4, Lwów 1854.
- Szujski J., *Dzieje Polski*, t. 1, Lwów 1862.
- Szujski J., *Ludwik Węgierski i bezkrólewie po śmierci jego. Opowiadanie historyczne*, cz. 2, Warszawa 1914.
- Szydłowski J., *Cmentarzysko typu dobrodzieńskiego w Olsztynie pow. Częstochowa*, [w:] *Z prądziejów regionu częstochowskiego*, red. W. Błaszczuk, Częstochowa 1962.
- Szydłowski J., *Cmentarzysko typu dobrodzieńskiego w Olsztynie, pow. Częstochowa*, wyd. Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1959.
- Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
- Szymański J., *Kanonikat świecki od końca XI do końca XIII w.*, Lublin 1995.
- Śliwiński B., *Lisowie Krzelowscy w XIV–XV w i ich antenaci. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1993.
- Śliwiński B., *Podsędek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV wieku*, [w:] *Ludzie, władza, posiadłość*, pod red. J. Pakulskiego i B. Śliwińskiego, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, Gdańsk 1994.
- Taszycki W., *Słowiańskie nazwy miejscowe*, [w:] tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 1, Wrocław – Kraków 1958.
- Taszycki W., *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, Kraków 1946.
- Tazbirowa J., *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 61, z. 2.
- Tęgowski J., *Małżeństwo Wigunta Olgierdowicza w politycznych planach króla Władysława Jagiełły*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne” 1996, t. 7, red. M. Górny.

- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999.
- Tęgowski J., *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, [w:] *Genealogia – Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996.
- Tęgowski J., *Wielkie bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, [w:] *Studia Historyczne z XIII–XIV wieku*, Olsztyn 1995.
- Tęgowski J., *Władztwo księcia Władysława Opolczyka w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach. Zarys problematyki*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. Janusz Zbudniewek ZP, M. Antoniewicz, Warszawa 2007.
- Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1984.
- Trawkowski S., *Prandota*, [w:] *PSB*, t. 28, Wrocław 1984–1985.
- Turkowski T., *Baliński Michał (1794–1864)*, [w:] *PSB*, t. 1, Kraków 1935.
- Urbańczyk S., *W sprawie chronologii słowiańskich nazw miejscowych*, [w:] *I Międzynarodowa sławistyczna konferencja onomastyczna, Księga referatów*, Wrocław 1961.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992.
- Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak i A. Szymczakowa, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1985.
- Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1990.
- Vojtovic L., *Galic u politicnomy zitti Evropi XI–XIV stolit*, Lviv 2015.
- Vossberg F.A., *Sigel des Mittelalters von Polen, Lithaunen, Schlesien, Pomoren Und Prussen*, Berlin 1854.
- Weltzl A., *Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag, Ratibor* 1882.
- Wiśniewski J., *Wstęp*, [w:] *SHGKr*, cz. 1, z. 1.
- Wojciechowski L., *Fundacja klasztoru jasnogórskiego*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002.
- Wojciechowski L., *Fundacje kościelne Władysława Opolczyka*, [w:] *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek ZP, Warszawa 2007.
- Wojciechowski L., *Najstarsze klasztory paulinów do około 1430 roku*, „Studia Claromontana” 1991, t. 11.

- Wojciechowski L., *Przekazy Długosza o pierwszej fundacji Jasnej Góry*, „Studia Claromontana” 1984, t. 5.
- Wolnicz-Pawłowska E., *Nazwy wodne dorzecza Warty od źródeł do ujścia Prosny*, Warszawa 2006.
- Woroniecki J., *Św. Jacek Odrowąż*, Katowice 1947.
- Wyrozumska B., *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław 1977.
- Wyrozumska B., *Mściwoj (Mszczuj)* z Kwiliny h. Lis, [w:] *PSB*, t. 22, Wrocław 1977.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966.
- Zajączkowski S.M., *Profesor dr Stefan Krakowski w czterdziestolecie pracy naukowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, t. 2.
- Zbudniewek J. ZP, *Przedmowa*, [w:] *Zbiór dokumentów zakonu paulinów w Polsce. Suplement*, t. 1 (dawniej zeszyt): 1328–1464, oprac. ks. J. Fijałek, Warszawa 2004.
- Zbudniewek J., *Parafia św. Zygmunta*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru Jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002.
- Zientara B., „*Melioratio Terre*”. *The Thirteenth-Century Breakthrough in Polish History*, [w:] *A Republic of Nobles. Studies on Polish History to 1864*, Cambridge 1982.
- Zientara B., *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wiek*, Warszawa 1954.
- Zimny J., *Metaloznawcze badania halsztackich wyrobów żelaznych z Częstochowy Rakowa*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” 1965, t. 1.
- Zimny J., *Rodzaje dymarskiej techniki wytopu żelaza w zamkach częstochowskiego zagłębia rudonośnego*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” 1966, t. 2.